

W I A D O M O Ś C I
A R C H E O L O G I C Z N E
B U L L E T I N A R C H É O L O G I Q U E P O L O N A I S

ORGAN PAŃSTWOWEGO
MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO

ORGAN DU MUSÉE
ARCHÉOLOGIQUE POLONAIS

TOM (VOL.) XVIII

ZESZYT (LIVR.) 1—2

103 104

WARSZAWA

1951

VARSOVIE

NAKŁADEM PAŃSTWOWEGO MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO
ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA — UL. CHOCIMSKA 13

TREŚĆ TOMU XVIII

(zeszyt 1—2)

	strona
Gardawski Aleksander. Niektóre zagadnienia kultury trzcinieckiej w świetle wykopalisk w miejscowości Łubna, pow. Sieradz	1
Nadolski Andrzej. Cmentarzyska z późniejszego okresu lateńskiego w Gledziakówku i w Brzozówce w Polsce środkowej	85
Antoniewicz Jerzy i Wesolowski Kornel. Wiadra brązowe z delfinowatymi uchwytami na ziemiach polskich.	137



1971-d-439

ALEKSANDER GARDAWSKI

NIEKTÓRE ZAGADNIENIA KULTURY TRZCINIECKIEJ W ŚWIETLE
WYKOPALISK W MIEJSCOWOŚCI ŁUBNA, POW. SIERADZ

НЕКОТОРЫЕ ПРОБЛЕМЫ ТРЖЕЦЕНЕЦКОЙ КУЛЬТУРЫ В ОСВЕЩЕНИИ
РАСКОПОК В МЕСТНОСТИ ЛУБНА, СЕРАДЗКОГО УЕЗДА

SOME PROBLEMS CONCERNING TRZCINIEC CULTURE IN THE LIGHT OF
ARCHAEOLOGICAL DIGGINGS ON THE SITE IN ŁUBNA, SIERADZ DISTRICT

WSTĘP

Przedmiotem moich specjalnych zainteresowań jest problematyka zagadnień związanych z kulturą trzcinięcką. Idąc za prof. drem Konradem Jażdżewskim i innymi archeologami sądzę, że kultura trzcinięcka, trwająca od końca I. poprzez cały II. okres epoki brązu (od ok. r. 1550 do ok. 1300 przed naszą erą), stanowi — zupełnie na równi z kulturą przedłużycką — wstępne stadium do kultury łużyckiej, która nie mogła być przedłużeniem jednej tylko z dawniejszych kultur.

Do największych i najbogatszych stanowisk tej kultury należy w pierwszym rzędzie cmentarzysko w Łubnej, pow. Sieradz. Było ono znane już dawniej, od chwili przekopania dwóch mogił¹⁾ w roku 1923 czy 1924, ale nie zostało jeszcze wtedy w pełni zbadane. Mimo złego stanu zachowania materiału można wśród zawartości mogił łubieńskich wyróżnić tak dużą ilość form zarówno w ceramice jak i wśród ozdób, że cmentarzysko to wysuwa się na czoło wszystkich dotychczas zbadanych stanowisk kultury trzcinięckiej. Cmentarzysko nasze jest tak bogate zarówno w ceramikę jak i w zabytki brązowe, że gdyby było znane dokładnie wtedy, gdy prof. dr Józef Kostrzewski dawał nazwę kulturze, ono właśnie, a nie stanowisko w Trzcińcu, w pow. puławskim byłoby stanowiskiem dającym jej nazwę; byłaby więc mowa o kulturze „łubieńskiej”, a nie „trzcinięckiej”.

O kulturze trzcinięckiej nie wiemy jeszcze zbyt wiele. Ostatnio dwoje prehistoryków zajęło się tą kulturą. Prof. dr Stefan Nосek wydał ciekawą pracę

¹⁾ Zamiast słowa „kurhan” używam w tej pracy za T. Reymanem słowiańskiego wyrażenia „mogiła”. „Kurhan” jest pochodzenia turko-tatarskiego.

o kulturach wstępnych, poprzedzających kulturę łużycką, w której publikuje obfity materiał ilustracyjny. Także i adiunkt U. J. dr Maria Trzepaczówna napisała dwie prace, magisterską i doktorską o kulturze trzcinieckiej, z których, niestety, nie mogłem skorzystać, gdyż nie są dotąd opublikowane.

Praca niniejsza ma charakter głównie materiałowy. Staralem się dać w niej możliwie dużo materiału ilustracyjnego. Niestety, ceramika łubieńska zachowała się przeważnie we fragmentach. Aby jednak mimo to wykorzystać jak najbardziej ten materiał, starałem się przy opracowywaniu robić w miarę możliwości ze wszystkich fragmentów rekonstrukcje rysunkowe²⁾. Podaję tutaj jedynie drobną ich część.

Na tym miejscu składam najgorętsze podziękowanie Prof. Konradowi Jażdżewskiemu za jego serdeczną i życzliwą pomoc i rady oraz za użyczenie mi materiałów i rysunków a także własnych opracowań, pomysłów i uwag krytycznych. Dziękuję też Prof. drowi Józefowi K o s t r z e w s k i e m u, który mi łaskawie udzielił własnych materiałów do zagadnień wczesnej epoki brązu; dziękuję także Doc. drowi S. N o s k o w i za przesłanie swej pracy³⁾.

Praca niniejsza została wykonana w Zakładzie Prehistorii Uniwersytetu Łódzkiego, część materiałową opracowano w 1948 r.: przed oddaniem do druku została rozszerzona o 2 rozdziały. Impuls do napisania tych rozdziałów oraz uwagi na temat funkcji naczyń poddał Dyr. dr Z. Rajewski, za co składam Mu na tym miejscu serdeczne podziękowanie.

CZEŚĆ PIERWSZA MATERIAŁOWA

1. POŁOŻENIE, OTOCZENIE, WYGLĄD OGÓLNY CMENTARZYSKA

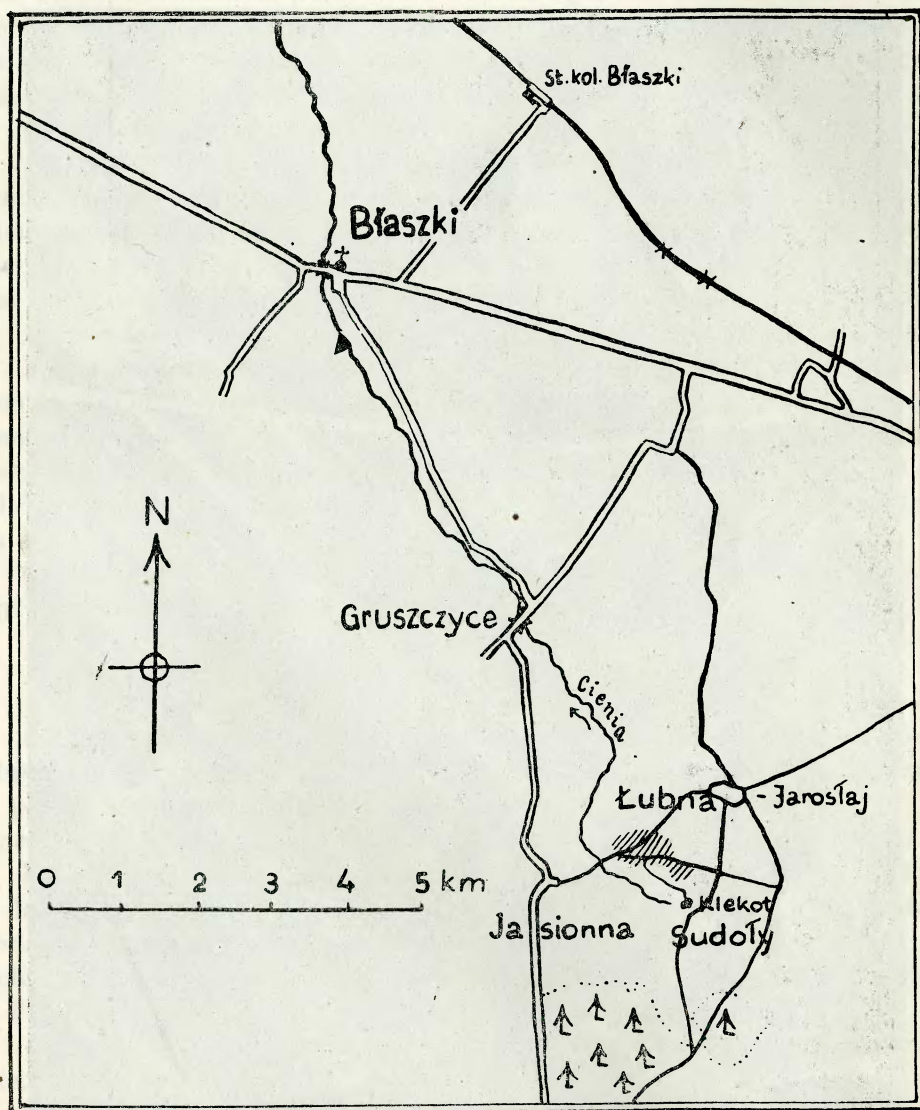
Cmentarzysko kultury trzcinieckiej, złożone z 27 mogił w Łubnej, w pow. sieradzkim, w województwie łódzkim, znajduje się na jego zachodnim krańcu. Leży ono około 8 km na południowy wschód od miasteczka Błaszki między wsiami: Łubna, Sudoly i Jasionna. Najbliżej cmentarzyska leży wprawdzie wieś Sudoly (a właściwie jej przysiółek Klekoty — według mapy — lub „Klekot” według nomenklatury miejscowej, którą przyjęto przy określaniu położenia), ale samo cmentarzysko znajduje się całkowicie na polach wsi Łubna. Dlatego zmieniono nazwę, nadaną temu stanowisku przez prof. dra Z. Z a k r z e w s k i e g o, który je określił mylnie jako „kurhany we wsi Jasionna-Klekot”.

Mogily te znajdują się w pobliżu południowej krawędzi niewysokiego, płaskiego wzniesienia, opadającego w stronę strumienia, zwanego „Cienią” lub

²⁾ Sposób ich wykonywania był nieco zbliżony do tego, który poleca w swej pracy (zapoznałem się z nim dopiero pod koniec opracowywania rysunków) Griaznow M. P. Technika graficznej rekonstrukcji formy i rozmiarów glinianej posudy po fragmentach, „Sowietskaja Archiologija” t. VIII, 1946, str. 306—318.

³⁾ Nosek St. Zagadnienie Prasłowiańszczyzny w świetle prehistorii, Warszawa 1947 (osobne odbicie ze „Światowita” t. IV).

„Trojanówką”. Strumień ten przepływa potem przez wieś gminną Gruszczyce i miasteczko Błaszki i wreszcie jako rzeka Pokrzywica wpływa pod Kaliszem do Prosnicy. Małe płaskowzgórze, o którym mówimy, ograniczone jest od południa i zachodu dawniej bagnistą, obecnie podmokłą dolinką, przez którą przepływa



Ryc. 1. Plan sytuacyjny położenia cmentarzyska lubieńskiego.

Cienia. Od północy otacza je także podmokła kotlina dopływu Cieni, płynącego od wsi Jarosław. Od południa graniczą z płaskowzgórzem lasy.

Mogiły są rozłożone w dwóch grupach. Jedną z tych grup, obejmującą mogiły od 1 do 11 i mog. 23., stanowi wschodnią część cmentarzyska. Mogiły

od 3 do 11 porosłe są młodym laskiem brzozowym, który musieliśmy, niestety podczas badań dość mocno przerzedzić. Z tych mogił dwie były zniszczone prawie zupełnie (mog. 10 i 11), dwie zaś dość mocno uszkodzone.

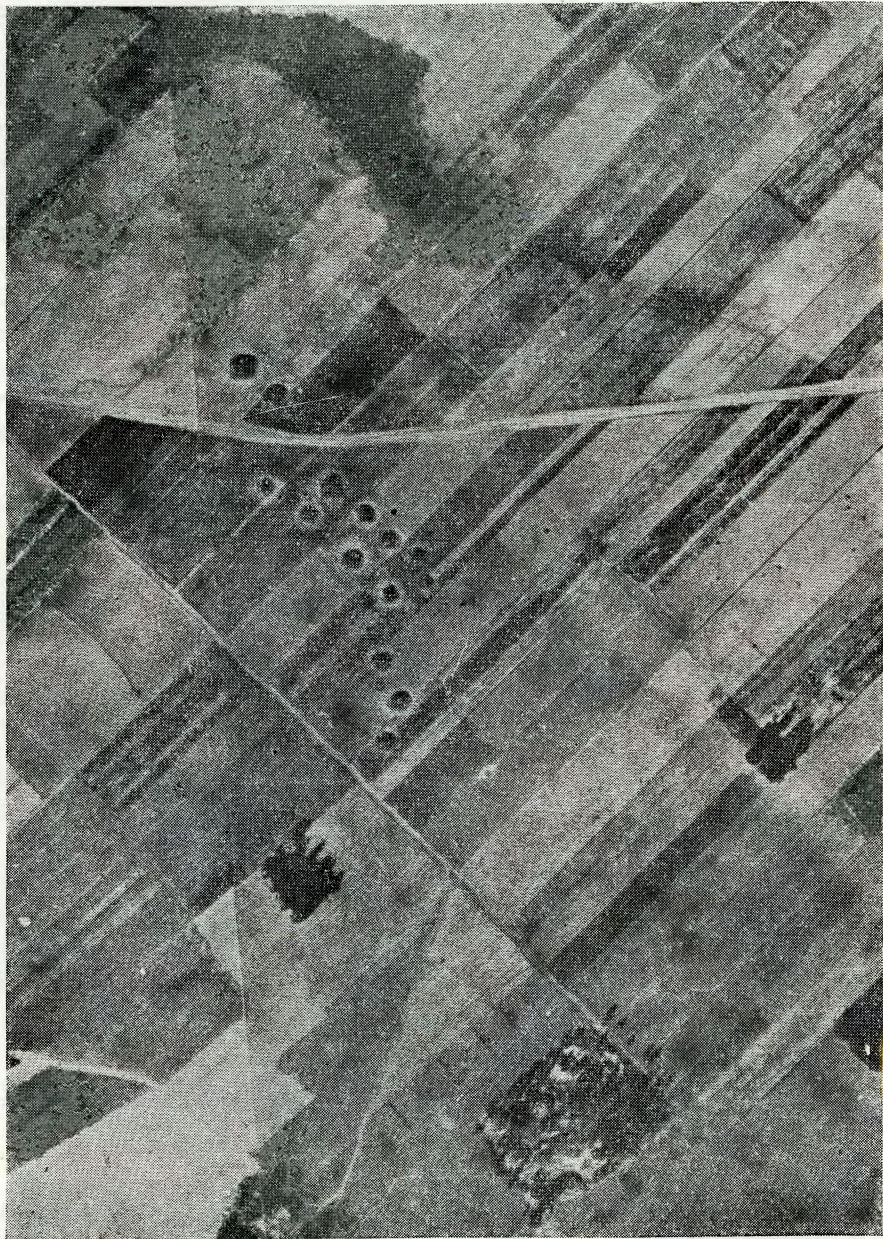


Fig. 2. Otoczenie mogił łubieńskich z lotu ptaka.

Trzeba dodać parę słów wyjaśnienia co do numeracji mogił. Ponieważ wykonał ją już raz i utrwalił w swej pracy Zygmunt Zakrzewski, postanowiono zachować ją o ile możności nienaruszoną. Stąd przy numerowaniu mogił drugiej grupy, o której będzie mowa poniżej, powstały pewne luki. „Zanikła” mianowicie mogiła, oznaczona przez Z. Zakrzewskiego numerem 15 (było to naturalne wzniesienie). Ponieważ podczas badań przy kopaniu mogiły 16 przekonaliśmy się, że jest to także wzniesienie naturalne, zresztą bardzo nieznaczne, więc wskutek tego i ten numer wypadł z bieżącej numeracji.

Grupa druga, zachodnia, obejmuje mogiły od 12 do 14, od 17 do 22 i od 24 do 29. Zachowana wysokość mogił w grupie wschodniej z wyjątkiem mogiły 23 wynosiła od 60 do 90 cm, w grupie zachodniej zaś od 10 do 30 cm. Mogiły tej ostatniej grupy były orane bardzo intensywnie i bardzo słabo się wyróżniały. Uprawa roli trwała na nich od lat z górą 30 (przedtem rosły tu lasy), stąd powstała znaczna ich niwelacja. Zniszczenie to nastąpiło tak znacznie, że nieraz tylko kolor ziemi — jasne kolisko — dawał poznać, że mamy tu do czynienia z mogiłą.

Mogiły łubieńskie stanowią obiekt bardzo ciekawy, toteż po ich zbadaniu usypano je z powrotem — w postaci „pierwotnej”, tj. takiej, jaką miały prawdopodobnie trzy i pół tysiąca lat temu. Podstawą do zrekonstruowania były ślady pierwotnej próchnicy leśnej, zachowane na przekrojach. Próchnica ta była zawsze naokoło przerwana, widocznie przez rów, z którego wybierano ziemię na usypanie mogiły.

Cmentarzysko łubieńskie jest obecnie po zrekonstruowaniu jednym z ciekawszych zabytków tego typu w Polsce.

2. METODA BADANIA MOGIŁ

Jak już wspomniano, wykopaliska na cmentarzysku w Łubnej prowadzone były dwukrotnie, raz przez Zygmunta Zakrzewskiego w roku 1922 (ewentualnie 1923), po raz drugi przez Miejskie Muzeum Prehistoryczne Łódzkie pod kierunkiem prof. K. Jażdżewskiego. Każda ekipa w inny sposób badała mogiły.

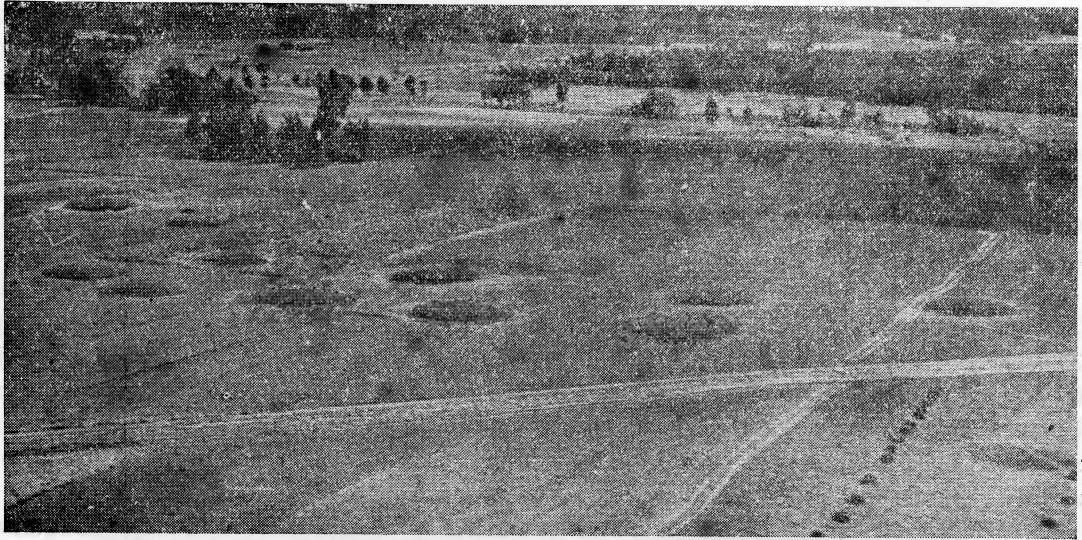
Prof. Zakrzewski w swej pracy w II tomie „Przeglądu Archeologicznego” podał dwie metody badania mogił. Pierwsza z nich polega na wybieraniu ziemi i materiałów wykopaliskowych ćwiartkami przeciwległymi, co oszczędza sił roboczych i pozwala bez większego trudu zrekonstruować mogiłę w pierwotnej postaci. Przeciwno niej zaś wysunął następujące zarzuty:

1) Jeśli w mogile są jakieś konstrukcje kamienne, to trzeba przerwać ich badanie, by nie psuć obiektu.

2) Na małej przestrzeni (jaką jest ćwiartka mogiły) przeoczyć można szczegóły takie, jak rozmaite zabarwienia ziemi i inne pozostałości po materiałach organicznych.

3) Zwiększa się ilość błędów pomiarowych (wskutek braku odpowiednich przyrządów).

On sam wybrał metodę inną. Polega ona na tym, że wyznaczamy środek kurhanu i przeciągamy przezeń dwie linie, krzyżujące się pod kątem prostym (linie



Ryc. 3. Widok ogólny zachodniej grupy mogił lubieńskich.

te służą do ułatwienia pomiarów), i usuwamy ziemię warstwami mechanicznymi (prof. Zakrzewski wyznaczał warstwy co 10 cm).

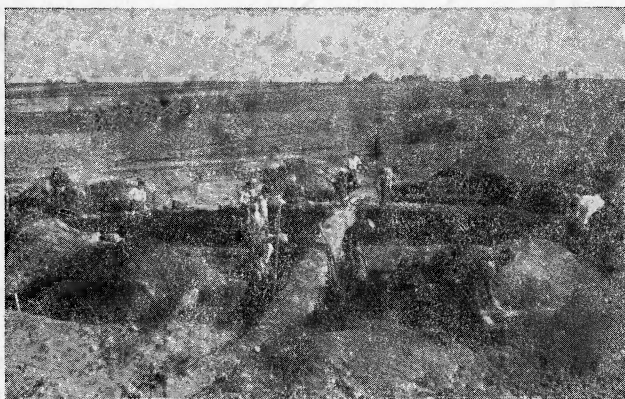
Jeśli chodzi o badania prowadzone przez ośrodek łódzki, to kwestią techniki rozkopywania mogił była przed rozpoczęciem badań przedmiotem bardzo ożywionych dyskusji, trwających kilka tygodni. Opierając się na wszystkich dostępnych źródłach i po przedyskutowaniu spostrzeżeń poszczególnych członków ekipy, która miała brać udział w badaniach, prof. Jażdżewski obrał jeszcze inną metodę kopania — także co prawda warstwami mechanicznymi (co 20 cm), ale z zachowaniem krzyża przekrojów możliwie aż do końca kopania mogiły.

Metoda Z. Zakrzewskiego miała bardzo poważny minus, a mianowicie nie dozwalała przeprowadzić obserwacji konstrukcji mogiły i prześledzenia samego procesu budowy. Jak wynika z publikacji prof. Zakrzewskiego, nie zdołał on określić ani pierwotnego poziomu próchnicy, ani rozciągłości mogiły. Zastanawia także stosunkowo mała ilość ceramiki wydobytej przez prof. Zakrzewskiego z obu pierwszych mogił (przy tym mogiła 1. była bardzo mało zniszczona — miała 1,4 m wysokości — podczas gdy mogiły przez nas badane miały już tylko najwyżej 90 cm wys.). Np. z mogiły 1. wydobył tylko 60 fragmentów ceramiki, a w wyniku naszych badań mamy z mogił od 300 do 1000 fragmentów.

Szczegółowy opis badania mogił przez łódzką ekipę badawczą

Przystępując do prac wykopaliskowych, na każdej mogile obieraliśmy punkt centralny i przeprowadzaliśmy przez niego dwie linie: z północy na południe i z zachodu na wschód. Na liniach tych, poczynając od punktu centralnego, odmieraliśmy metry, na każdym metrze zabijano stały kolek. Potem zaznaczano pasy

wzdłuż tych linii. Pasy te miały 40 cm szerokości (po 20 cm z każdej strony linii). Następnie zaznaczaliśmy warstwy co 20 cm, odmierzane — z powodu braku niwelatora, którego Muzeum Łódzkie wówczas jeszcze nie posiadało — za pomocą taśmy stalowej, silnie naciągniętej i wypoziomowanej na środku wagą wodną, oraz drugiej krótkiej pionowej miarki. Każda warstwa zbierana była do dokładnego poziomu, sprawdzanego wagą wodną. Z każdej też warstwy sporządzano plan poziomy w skali 1:100 z zaznaczeniem zabytków, wydobytych z warstwy, jak i wszelkich szczegółów budowy mogiły (odmienne zabarwienie, kamienie itp). Ponieważ kopania dokonywano sposobem zeskrobywania („podskrzybki”, jak się mówiło w polu), a nie kopania sztychem, żaden szczegół budowy, o ile tylko mógł być zauważony, nie wymykał się spod obserwacji. Jeśli jakiś szczegół znajdował się powyżej naszej warstwy mechanicznej, notowano go tak na planie warstwy, w której obręb wchodził, (z zaznaczeniem głębokości od góry od punktu zerowego mogiły), jak i w notatniku polowym. Z chwilą, gdy w czasie kopania natrafialiśmy na jamę grobową, robotę na tym miejscu zatrzymywano i po dokładnym odrysowaniu zawadzających przekrojów usuwaliśmy z okolicy grobu ściany pionowe „krzyża profili” i przystępowaliśmy do badania jamy grobowej, z której sporządzano dokładny plan w skali 1:10 lub 1:20, zależnie od wielkości tej jamy. Przekroje pionowe robiliśmy z reguły dwa (z wyjątkiem czterech bardzo zniszczonych wkopami mogił, gdzie zamiast krzyża przekrojów zrobiliśmy tylko przekroje pojedyncze). Były one wykonywane bardzo dokładnie w skali 1:20. Oprócz tego robiliśmy także plany wszystkich jam tej samej skali. Jeśli chodzi o zabytki ciekawsze, np. obie bransolety spiralne z kośćmi przedramienia z grobu w mogile 4, robiliśmy nawet dla dokładnego udokumentowania ich położenia pierwotnego rysunki wielkości naturalnej lub w skali 1:2.

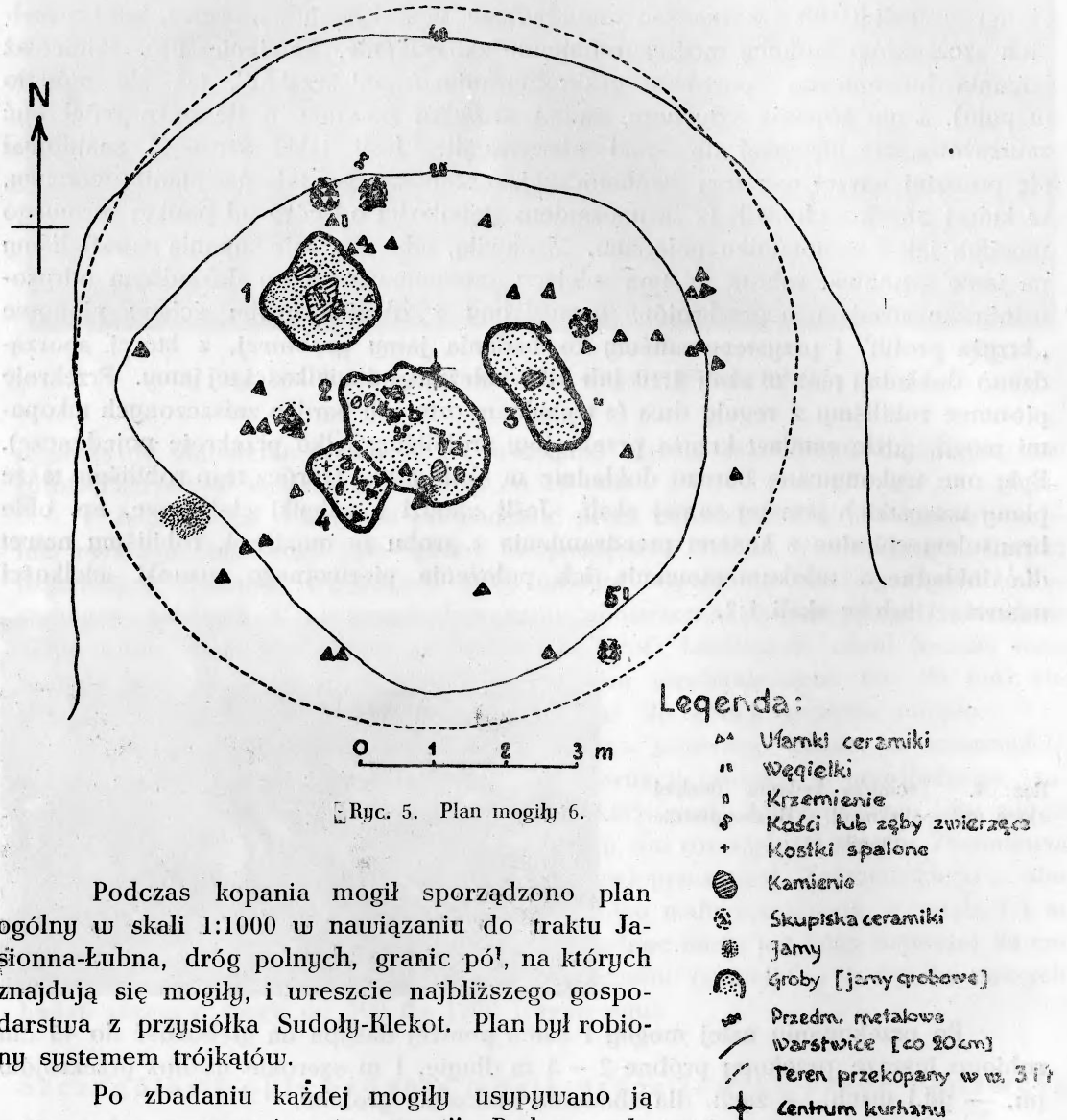


Ryc. 4. Technika badania łódzkiej ekipy wykopaliskowej. Rozkopywanie mogiły 18.

Po przekopaniu całej mogiły i calca poniżej nasypu na głębokość do 45 cm robiono jeszcze przekopy próbne 2 — 3 m długie, 1 m szerokie wzdłuż przekrojów pn. — pd.i wsch. — zach. dla zbadania otoczenia grobów.

Warunki obserwacji podczas badań w Łubnej były bardzo trudne. Mogiły zbudowane były z piasku, zmieszanego ze żwirem i drobnymi kamieniami. Poza tym wskutek wysuszenia (przez korzenie drzew) części kurhanów, znajdujących się w lasku, tylko z największym trudem można było odróżnić w warstwie

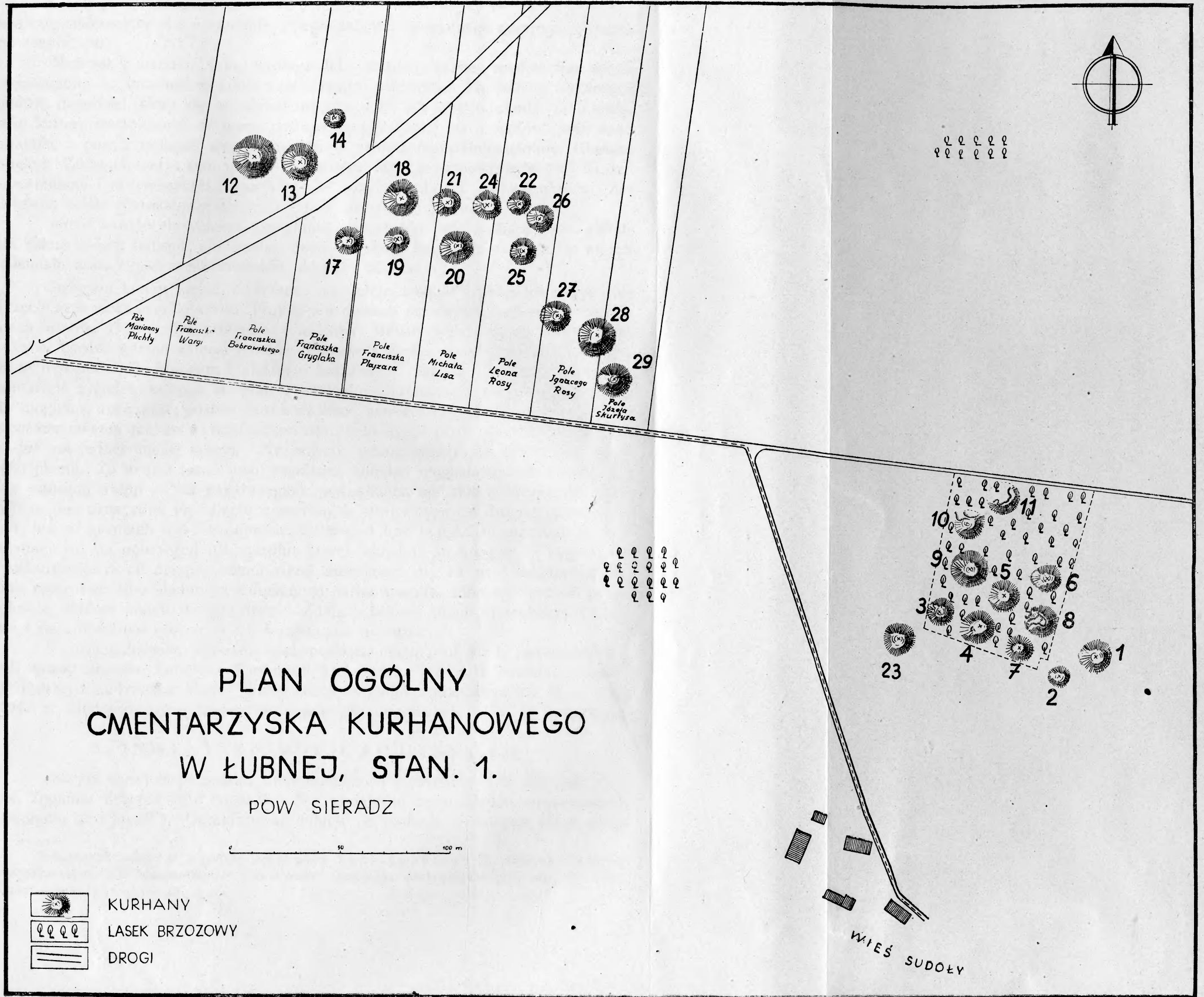
szarego, żwirowatego piasku nieco tylko ciemniejsze plamy i warstewki — i to jedynie przy sprzyjającym oświetleniu (np. tylko wcześniej rano lub wieczorem). Próby polewania wodą przekrojów także nie zawsze pomagały. Nieco lepiej można było sobie radzić przy rysowaniu planów mogił w polu, gdzie większa wilgotność pozwalała na lepsze obserwacje.



Ryc. 5. Plan mogiły 6.

Podczas kopania mogił sporządzono plan ogólny w skali 1:1000 w nawiązaniu do traktu Jasionna-Łubna, dróg polnych, granic pól, na których znajdują się mogiły, i wreszcie najbliższego gospodarstwa z przysiółka Sudoly-Klekot. Plan był robiony systemem trójkątów.

Po zbadaniu każdej mogiły usypywano ją z powrotem w postaci „pierwotnej”. Podstawę do obliczania średnicy dawała siatka przekrojów, gdyż na przekrojach mieliśmy granice próchnicy dawnej. W ten sposób uratowano dla przyszłych pokoleń jeden z bardzo nielicznych zabytków tego rodzaju. Pewne prace przygoto-



wawcze, zmierzające do uczynienia z tego zabytku specjalnego rezerwatu, zostały już rozpoczęte.

Materiał z warstw, jam, grobów itd., bardzo ściśle rozdzielony, został przewieziony do muzeum w Łodzi i tu osobno przemyty. Po bardzo dokładnej analizie materiału, który się absolutnie między sobą nie różnił (chodzi tu o ceramikę kultury trzcinięckiej) zarówno pod względem form jak i ozdób, połączono ceramikę z poszczególnych warstw nasypu w całości (naturalnie osobno z każdej mogiły). Zdecydował o tym przede wszystkim fakt, że mogiły były już bardzo zniwelowane i w większości wypadków nie przekraczały 40 cm wysokości. Zachowano ściśle rozróżnienie ceramiki z jam grobowych i skupień.

Mimo bardzo starannego wyklejania fragmentów udało się wykleić zaledwie osiem całych naczyń, ale bardzo dużo ułamków było tego rodzaju, że na ich podstawie można było zrekonstruować większe całości.

Już przy końcu badań w Łubnej wysunięto projekt wykonania zdjęć lotniczych tego ciekawego obiektu. Projekt ten doszedł do skutku dopiero po dwóch latach jesienią 1948 r. Departament Lotnictwa Ministerstwa Obrony Narodowej wykonał bardzo udatne zdjęcia lotnicze pionowe i ukośne mogił łubieńskich. Zdjęcia te wykonano dla Muzeum Łódzkiego bezpłatnie. Zdjęcie pionowe wyjaśniło nam wiele zagadek, których w polu z powodu zrozumiałego braku perspektywy nie mogliśmy rozwiązać; postanowiono też kilka „znaków zapytania”. A więc przede wszystkim wiemy już, że w najbliższym otoczeniu mogił przez nas zbadanych nie ma już ani jednej więcej mogiły. Na zdjęciu odznaczyłyby się one jasną regularną plamą. Za to jest jasne dość regularne kolisko, wyglądające na mogiłę czy inny sztuczny nasyp — tuż nad brzegiem podmokłych łąk kotliny strumienia. Kolisko to jest oznaczone na zdjęciu numerem A. Prócz tego na drugiej stronie dolinki, już na gruntach wsi Jasionna, widzimy podobne kolisko (oznaczone nr B.). Nakoniec tuż na północ od osi, wzdłuż której układają się mogiły — ciągnie się o kilkadziesiąt m od osi pas jasnej ziemi szerokości ok. 15 m z odgałęzieniem, które może być albo śladem zerodowanego garbu wzgórz, albo też raczej pozostałością, śladem jakiejś dawnej drogi. Zdjęcia boczne mogił są zrobione doskonale i dają dokładne pojęcie o ich wzajemnym układzie.

W wykopaliskach, prowadzonych pod kierunkiem prof. dra K. Jażdżewskiego, brali udział: Bursche Jadwiga, Gardawski Aleksander, Madajski Stanisław, Nadolski Andrzej i Rutkowska Maria. Konserwację zabytków przeprowadził w r. 1946 i 1947 St. Madajski, zbiory zinwentaryzowała i skatalogowała w r. 1947 M. Rutkowska.

3. INWENTARZ MOGIŁ ŁUBIENSKICH

Jak już wyżej wspomniano, dwie mogiły: 1 i 2 zbadał w roku 1922 lub 1923 prof. Zygmunt Zakrzewski z Poznania. Nie podaję tu ze względów zrozumiałych inwentarza tych mogił⁴⁾. Ograniczę się jedynie do podania w dalszym ciągu pracy

⁴⁾ Inwentarz mogił 1. i 2. podany jest w pracy Zakrzewskiego Z. Kurhany z II okresu epoki brązowej we wsi Jasionna-Klekot — w II tomie „Przeglądu Archeologicznego”, str. 277 — 280, rysunki — tabl. IX, ryc. 1 — 13.

odmiennego rysunku naczynia z mogiły 1 (rysunek ten został wykonany przed wojną przez J. Giedychównę) — oraz nowego rysunku sztyletu z tejże mogiły, podanego niezgodnie z rzeczywistością w pracy prof. Zakrzewskiego. Właściwy rysunek zawdzięczam uprzejmości prof. Kostrzewskiego. W materiałach prof. Kostrzewskiego spotkałem dokładny, skorygowany rysunek sztyletu, który w rzeczywistości był 3-nitowy (nie 2-nitowy), trójkątny (bez rzekomego przewężenia) i posiadał żeberko (przekrój poprzeczny romboidalny).

Przechodzę teraz do inwentarza mogiły 3.

MOGIŁA 3.

Zawierała dwa groby, jeden (grób 2) w jamie o zarysie dość nieregularnym, ukopanej na uboczu (na wschód) od centrum mogiły 45—50 cm poniżej ówczesnego poziomu, drugi zaś bezpośrednio na dawnym poziomie próchnicznym i w centrum mogiły. W obu grobach umieszczono nieregularnie (prawdopodobnie podczas usypywania mogiły) po kilka dość dużych głazów (por. rekonstrukcję rysunkową). Tuż obok grobu 1. — bezpośrednio ponad nim (23 cm nad dawną próchnicą) stwierdzono ślady prawdopodobnie stypy pogrzebowej w postaci warstwy ciemnej ziemi, zawierającej węgle drzewne. Mogiła została zbadana w dniach 10 — 13. września 1946 r.

Inwentarz szczegółowy:

a) Zawartość nasypu

Ceramika. Ok. 80 fragmentów naczyń zdobionych i niezdobionych. Z tego dało się wyróżnić fragmenty: 4 garnków o esowatym profilu z nalepianymi listwami poziomymi (typu 1, 1a i 2), 7 mis. (Nr katal. muzealnego 46/174).⁵⁾

Ok. 200 fragmentów naczyń nie charakterystycznych — z partii brzuśca (Nr kat. 46/175).

Fragmenty 2 den naczyń, pochodzące z jamy grobu 2. (Nr kat. 46/176).

Ceramika ma znaczną domieszkę grubych ziarn kwarcu (z wyjątkiem mis typu 2) i jest koloru żółto-brunatnego i czerwonaobrunatnego. Wyodrębniono 1 kawałek naczynia ze śladem sady od wewnątrz (Nr 46/178).

Krzemień. 7 odłupków i 1 okrzesek krzemienisty z całego nasypu Nr kat. 46/177).

b) Zawartość grobu.

Niewielkie fragmenty kości długich ludzkich (Nr 1) Nr kat. 46/179.

„ „ „ „ drobnych „ (Nr 1) Nr kat. 46/181

„ „ „ „ długich „ (Nr 2) Nr kat. 46/180.

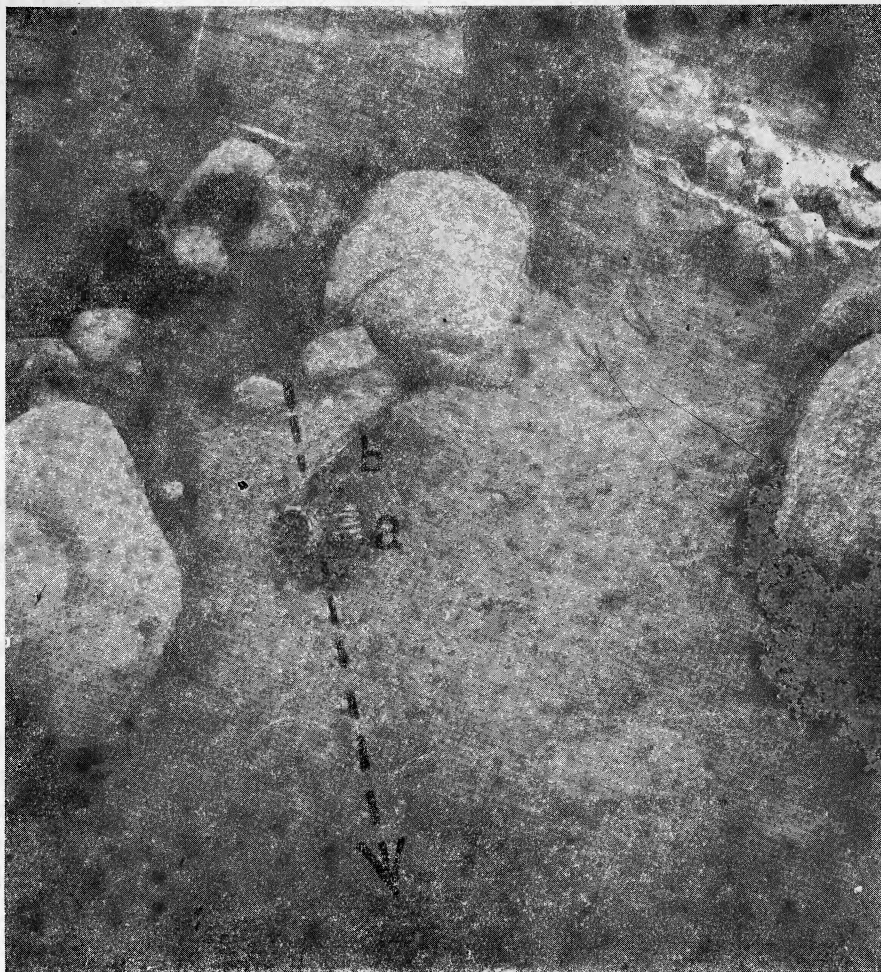
„ „ „ „ zębów „ (Nr 3) Nr kat. 46/182.

Węgielki drzewne spod kości ludzkich — głęb. 74 cm Nr kat. 46/183.

⁵⁾ Chodzi o katalog muzealny Muzeum Archeologicznego w Łodzi, gdzie się znajdują wszystkie zabytki z Łubnej.

MOGIŁA 4.

Zawierała grób prawdopodobnie jednego nieboszczyka. Grób zbudowany był odmiennie od innych. Na powierzchni dawnego humusu nasypiano warstewkę kilkucentymetrową jasnego czystego piasku, w której znaleziono całkowicie zgniecione naczynie grubościenne; nad warstewką piasku była usypana kilkunastocen-



Ryc. 6. Zdjęcie grobu w mogile 4, widok od zachodu. Strzałka wskazuje kierunek ułożenia szkieletu od głowy ku nogom; a—bransolety, b—szpila. U góry widać pozostawioną część przekroju krzyżowego przez mogiłę.

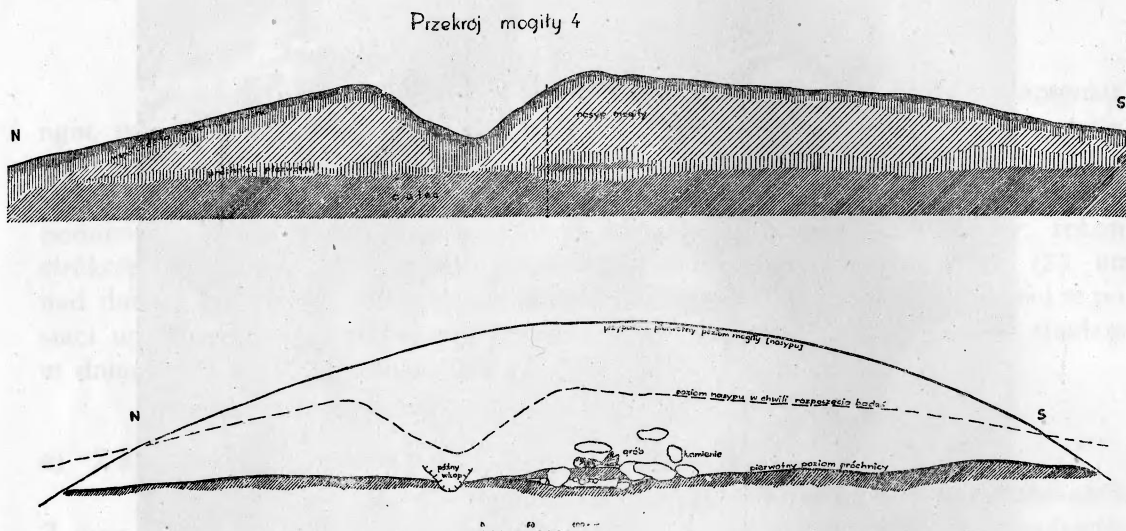
tymetrowa warstwa ciemnej ziemi, na której dopiero spoczywał nieboszczyk; z jego szkieletu zachowały się tylko kości przedramienia, zakonserwowane śniedzią od dwu bransolet. Mogiła zbadana w dniach 12 — 16 IX 46.

Inwentarz szczegółowy:

a) Zawartość nasypu i grobu.

Ceramika. Fragmenty naczyń 2-stożkowego, zrekonstruowane (bez dna): średn. otworu 13,5 cm, zachow. wys. 10 cm., o kolorze szaro-brunatnym z domieszką drobnych ziarn kwarcu (Nr kat. 46/184).

Okolo 45 fragm. naczyń zdob. i niezdob. z których zrekonstruowano rysunkowo ułamki następujących naczyń: 9 garnków o esowatym profilu typu 1, 2, 3a; poza tym następujące: misa typu 5. o rozszerzającym się otworze średn. otworu



Ryc. 7. Przekrój (z północy na południe) mogiły 4 i próba rekonstrukcji tejże mogiły.

ok 14 cm, grub. ścianki 5 mm, krawędź zaokrąglona, listwa bardzo mało wystająca — 2,5 cm pod krawędzią; kolor misy szarawo-żółto-brunatny, domieszka drobnych ziarn kwarcu. Misa typu 9 o szyi zlekka nachylonej ku środkowi, o krawędzi zgrubiałej i pionowo ściętej, o średnicy otworu prawdopodobnie ok. 26 cm; grubość ścianki 5—6 mm, jasno-czerwonawo-brunatna z domieszką średnich ziarn kwarcu. Naczynie tulipanowate typu 1, średn. otworu prawdopodobnie 16 — 19 cm, barwa szaro-brunatna. Misa typu 2 o lekko rozszerzającej się szyjce i grubiejących ku górze ściankach i krawędzi ukośnie wewnątrz ściętej, zdobiona głęboko rytymi, szerokimi ok. 2 mm żłobkami poziomymi (czterema lub więcej). Średnica otworu ok. 14 cm, grubość ścianek od 4—10 mm. Misa typu 2, o prawie prostopadłej (cylindrycznej) szyjce, lekko rozszerzającej się ku górze, o krawędzi ukośnie na zewnątrz ściętej, zdobiona głęboko rytym — szer. ok. 2 mm żłobkiem (lub raczej żłobkami — w fragmencie jest tylko jeden) średn. otworu ok 14 cm, grubość ścianki od 6—9 mm. Cienkościenna misa typu 2 o prawie cylindrycznej szyjce, o krawędzi poziomo ściętej, zdobiona szerokimi dość głębokopoziomymi żłobkami. Średn. otworu ok. 14 cm, grubość ścianki od 4—7 mm. Prócz tego fragmenty 5 mis typu 2, zdo-

bionych poziomymi rowkami, od których w jednym wypadku zwiesza się rząd potrójnych „łuczków”, a w wypadku drugim rowki poziome przerywane są 3 pionowymi żłobkami; fragmenty kilku czarek z uchwytyami typu 2, naczynia o brzuscu obmazywanym miotelką oraz kilka fragmentów den.



Ryc. 8. Układ bransolet i szpili w grobie w mog. 4. W obu bransoletach tkwią kawałki kości rąk, zachowane wskutek działania śniedzi.

Naczynia o esowatym profilu, misy niezdobione i czarki były koloru żółto-czerwonawo-brunatnego (kolor ten będziemy w dalszym ciągu nazywać kolorem „wyprawionej skóry”) z gliny ze znaczną domieszką grubych i drobniejszych ziarn kwarcu.

Misy zdobione barwy szaro-żółtawo-brunatnej (jedna czerwobrunatna) z gliny o domieszce drobnych i bardzo drobnych ziarn kwarcu (Nr kat. 46/185 i 187). Kilka ułamków naczyń o chropowatej powierzchni (grub. ścian ok. 0,8 cm) koloru szaro-żółtawo-brunatnego (Nr kat. 46/190).

Około 150 ułamków naczyń o ścianach średniej grubości i cienkościennych koloru „wyprawionej skóry” z nasypu mogiły (Nr kat. 46/186).

Około 350 skorup z jednego dużego garnka o esowatym profilu z listwą poziomą koloru „wyprawionej skóry” — naczynie nr 1 spod grobu (Nr kat. 46/189).

Około 150 fragmentów podobnego naczyń — naczynie nr 2 — z otoczenia grobu. (Nr kat. 46/188)

Brązy. Bransoleta spiralna nr 1 (Nr kat. 46/197).

Bransoleta spiralna nr 2 (Nr kat. 46/198).

Szpile z końcem sklepanym i zwiniętym w uszko (Nr kat. 46/199).

Krzemień z nasypu. Odłupek „wiórkowaty” zaszczerbiony (pięcizka?) (Nr kat. 46/192), 22 odłupki i 3 okrzeski (Nr kat. 46/193).

MOGIŁA 5.

Zbadana w dniach 25 VII do 1 VIII 1946.

Obserwacja budowy mogiły była bardzo trudna, gdyż piasek ze żwirem, z którego była zbudowana mogiła, był zupełnie suchy i z trudem dawało się wy różnić miejsca ciemniejsze. Zauważono, że grób był wkopany ok. 20 cm poniżej poziomu pierwotnej próchnicy. W nasypie mogiły zaobserwowano 2 ciemne skulpiska z małą ilością węgielków (prawdopodobnie ślady stypy).

Inwentarz szczegółowy.

a) Zawartość nasypu.

Ceramika. Około 40 ułamków naczyń, w tym ułamki trzech garnków o esowatym profilu, mis zdobionych typu 1 i 2, naczynia o brzuścu chropawym i in. kolorze „wyprawionej skóry” (Nr kat. 46/203).

Około 400 ułamków naczyń grubościennych, bardzo drobnych, koloru „wyprawionej skóry” (Nr kat. 46/202).

Krzemień. 1 długi wiór i 1 zaszczerbiony odłupek (Nr kat. 46/206). 18 odłupków i 2 okrzeski (Nr kat. 46/207).

Inne. Kilka kostek (związanych) z nasypu. (Nr kat. 46/208). Węgielki drzewne z nasypu (Nr kat. 46/204).

Inne kultury. Fragmenty naczyń kult. ceramiki sznurowej: 1 ornamentowany odciskami sznura koloru jasnobrunatnego, 1 kawałek brzegu i 3 inne koloru szaro-żółtego (Nr kat. 46/210).

Jeden fragment szaro-żółto-brunatnego, grubościennego naczyńia kultury pucharów lejkowatych (o czarnym przełomie). (Nr kat. 46/209)

MOGIŁA 6.

Zawierała cztery groby (grób trzeci jest wątpliwy, szkielet, o ile był, rozłożył się zupełnie) wkopane poniżej poziomu pierwotnej próchnicy. Czy któryś

z grobów zawierał więcej niż jednego nieboszczyka — nie wiadomo (stan zachowania szkieletów jest b. zły). Obserwacja była jeszcze trudniejsza niż w mogile 5. Z tych samych względów. Zbadana w dniach 19—20 VIII 1946 r.

Inwentarz szczegółowy.

a) Zawartość nasypu

Ceramika. Zrekonstruowana misa typu 2., zdobiona bruzdami poziomymi poniżej krawędzi i dwoma rzędami dołków na krawędzi brzuśca. (Nr kat. 46/211).

Kilkanaście ułamków naczyń następujących: naczynia o esowatym profilu z listwą typu 1, naczynie o esowatym profilu zdobione typu 1, misy typu 1 i 2, naczynie „tulipanowate” typu 1. koloru skóry wyprawionej z domieszką grubych i średnich ziarn kwarcu (Nr kat. 46/213).

Ułamki misy ornamentowanej typu 2, kolor j.w., domieszka drobnych ziarn kwarcu (Nr kat. 46/214).

Ułamki misy ornamentowanej typu 2, kolor j.w., domieszka drobnych ziarn kwarcu (Nr kat. 46/215).

Ułamki niezdobione ceramiki w ilości ok. 200 kawałków — czerw.-brunatne, żółt.-brunatne, szaro-brunatne, cienko i grubościennie. (Nr kat. 46/212)

Grot oszczepu krzemienego (Nr kat. 46/216).

Ułamki naczynia chropowatego, koloru czerw.-żółto-brunatnego (Nr kat. 46/217).

Około 15 okrzesków krzemienych (w tym łuszczniki) (Nr kat. 46/218).

Dwa kawałki polepy; przekrój poprzeczny trójkątny (Nr kat. 46/219).

Kości spalone z warstwy III (Nr kat. 46/220).

Ząb zwierzęcia trawożernego (Nr kat. 46/221).

Węgielki drzewne (Nr kat. 46/222).

b) Zawartość grobów

Grób i jama grobu 1. Kości długie i fragment czaszki (Nr kat. 46/227).

Kostka spalona. (Nr kat. 46/228)

3 ułamki niezdobionego naczynia żółto-brunatnego (kolor garb. skóry) (Nr kat. 46/229).

Grób i jama grobu 2. Duże kawałki czaszki i kości długie (Nr kat. 46/230).

2 „kolczyki” brązowe z drutu spiralnie skręconego (1 zgubiony w 1947 r.) (Nr kat. 46/231).

1 okrzesek (Nr kat. 46/232).

Około 10 skorup, w tym 1 zdobiona; barwy czerw.-brunatnej i szaro-brunatnej (być może należące do kultury trzcinieckiej) (Nr kat. 46/233).

Około 20 skorup niezdobionych — 2 brzegi i 1 dno w kolorze żółto-brunatnym, w tym fragment głębokiej misy typu 8 (Nr kat. 46/234).

Dość dużo węgla drzewnych (Nr kat. 46/235).

Grób 3. Fragment ucha ornamentowanego odciskami sznura (Nr kat. 46/326).

Trochę węgla drzewnych (Nr kat. 46/237).

Grób 4. Kości ludzkie nie spalone (Nr kat. 46/238).

5 skorup żółto-brunatnych, 1 chropowata (Nr kat. 46/239).

- Węgle drzewne z jamy grobowej (5 kawałków) (Nr kat. 46/240).
- Inne kultury — z zawartości nasypu.
- 18 skorup ornamentowanych odciskami sznura, w tym fragment 1 dzbana i naczyń zdobionych o kolorze żółto-brunatnym, z czego 3 przepalone (Nr kat. 46/223).
- 2 skorupy z listwami pionowymi (Nr kat. 46/224).
- 5 ułamków naczyń z listwą poziomą karbowaną (Nr kat. 46/225).
- 5 ułamków naczyń niezdobionych o kolorze szaro-żółto-brąz., w tym 2 obmazywane miotłką (Nr kat. 46/226).

MOGIŁA 7.

Zawierała jeden grób podwójny oraz jeden wątpliwy. Grób podwójny był wkopany w jamę, wgłębioną ok. 40 cm w stosunku do próchnicy pierwotnej; z grobu niepewnego zachowały się tylko resztki kości (śląd czaszki ludzkiej?) — a nasypie nad grobem podwójnym. Mogiłę zbadano w dniach 18 i 19 września 1946 r.

Inwentarz szczegółowy

a) Zawartość nasypu

Ceramika Około 25 ułamków naczyń zdobionych, między innymi następujących: z listwą o esowatym profilu typu 2, mis typu 1 i 2, jednego naczynia o ornamentyce dołków wgniatanych od zewnątrz, fragmenty den (Nr kat. 46/242).

3 fragmenty naczynia o brzuscu obmazywanym miotłką, koloru wyprawionej skóry (Nr kat. 46/243).

12 fragmentów naczynia chropowatego koloru wyprawionej skóry (Nr kat. 46/244).

Około 120 ułamków naczyń niezdobionych czerwono-szaro-brunatnych, żółto-brunatnych, grubo i cienkościennych (Nr kat. 46/241).

1 kawałek polepy koloru szaro-żółtego (Nr kat. 46/247).

2 zęby zwierzęce z nasypu (Nr kat. 46/246).

Węgielki drzew. z warstwy IV — VI (Nr kat. 46/245).

b) Zawartość grobów

Brąz. Szpila nr 1. (Nr kat. 46/252),

Szpila nr 1 (Nr kat. 46/253),

Szpila nr 1 (Nr kat. 46/154).

Kolczyk brązowy z tarczką ślimacznicowatą (Nr kat. 46/255).

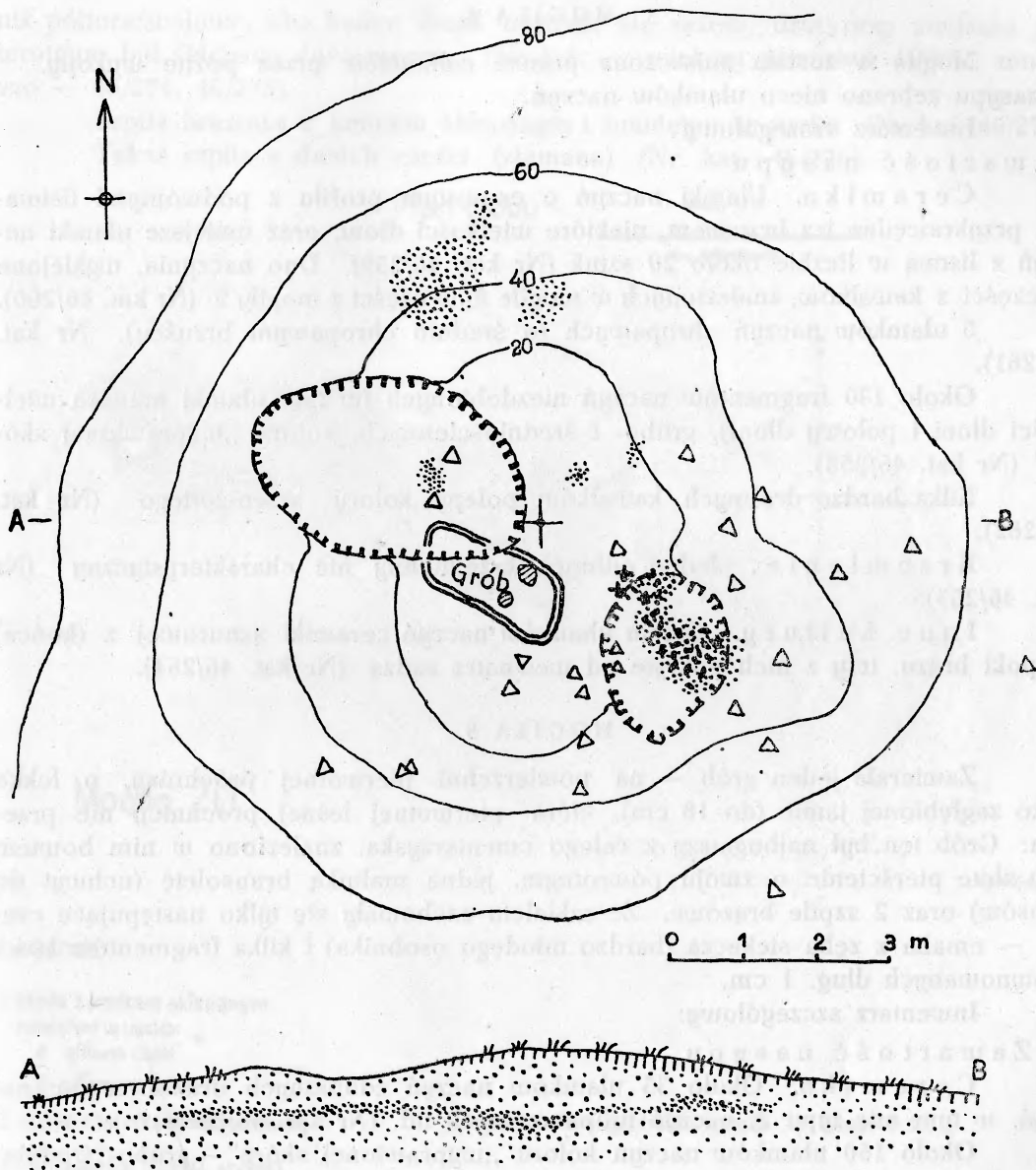
Kolczyk brązowy z tarczką ślimacznicowatą (Nr kat. 46/256).

5 zębów zwierzęcych z jamy grobu pierwszego (Nr kat. 46/257).

Inne. Małe kawałki długich kości ludzkich ze szkieletu nr 1 i nr 2 z grobu pierwszego (Nr kat. 46/249—250).

Szczałki czaszki (z grobu niepewnego), leżące dokładnie nad zębami czaszki z grobu pierwszego (Nr kat. 46/251).

Inne kultury — z zawartości nasypu. 5 fragmentów naczyń kultury ceramiki sznurowej, w tym jedna z ornamentem poziomych odcisków sznura.



- — — — — Próchnica współcz.
- ⋯⋯⋯ Piasek (na rys. przekr.)
- ⋯⋯⋯ Próchn. dawna — — —
- ⋯⋯⋯ Jamy i piamy (na planie)
- ⊕ Wkopy współcz.
- ⊂₂₀ Warstwice
- △ Skorupy
- ++ Kostki spalone
- ⊙ Kamienie

Ryc. 9. Plan i przekrój mogiły 7.

MOGIŁA 8.

Mogiła ta została zniszczona prawie całkowicie przez późne wykopy. Z nasypu zebrano nieco ułamków naczyń.

Inwentarz szczegółowy

Zawartość nasypu

Ceramika. Ułamki naczyń o esowatym profilu z podwójnymi listwami, przykrawędne i z brzuścem, niektóre wielkości dłoni, oraz mniejsze ułamki naczyń z listwą w liczbie około 20 sztuk (Nr kat. 46/259). Dno naczynia, wyklejone w części z kawałków, znalezionych w mogile 8, w części z mogiły 9 (Nr kat. 46/260).

5 ułamków naczyń chropawych (o średnio chropawym brzuścu). Nr kat. 46/261).

Około 130 fragmentów naczyń niezdobionych (w tym ułamki brzuśca wielkości dłoni i połowy dłoni), grubo- i średniościennych, koloru „wyprawionej skóry” (Nr kat. 46/258).

Kilka bardzo drobnych kawałków polepy koloru szaro-żółtego (Nr kat. 46/262).

Krzemienie. Jeden odłupek krzemienisty nie charakterystyczny (Nr kat. 46/263).

Inne kultury. Osiem ułamków naczyń ceramiki sznurowej z (końca) I epoki brązu, trzy z nich pokryte od wewnątrz sadzą (Nr kat. 46/264).

MOGIŁA 9.

Zawierała jeden grób — na powierzchni pierwotnej próchnicy, o lekko tylko zagłębionej jamie (do 18 cm), która pierwotnej leśnej próchnicy nie przebiła. Grób ten był najbogatszy z całego cmentarzyska, znaleziono w nim bowiem trzy złote pierścienie o zwoju powrotnym, jedną malutką bransoletę (uchwyt do włosów) oraz 2 szpile brązowe. Ze szkieletu zachowały się tylko następujące części — emalia z zęba siekacza (bardzo młodego osobnika) i kilka fragmentów kości spatynowanych dług. 1 cm.

Inwentarz szczegółowy:

a) Zawartość nasypu

Ceramika. Około 35 ułamków naczyń zdobionych oraz brzegów naczyń, w tym mis typu 2, naczyń tulipanowatych itd. (Nr kat. 46/266).

Około 150 ułamków naczyń koloru „wyprawionej skóry” — grubo- i średnio- i cienkościennych (Nr kat. 46/267).

Krzemienie. Szczątkowy rdzeń krzemienisty (Nr kat. 46/267).

Inne. Duży kamień (granit), z jednej strony wypukły, z drugiej strony wyrównany, używany do gładzenia (Nr kat. 46/270). Jeden ząb zwierzęcia trawożernego (Nr kat. 46/269). Dość duża ilość węgielków drzewnych. Nr kat. 46/268).

b) Zawartość grobu

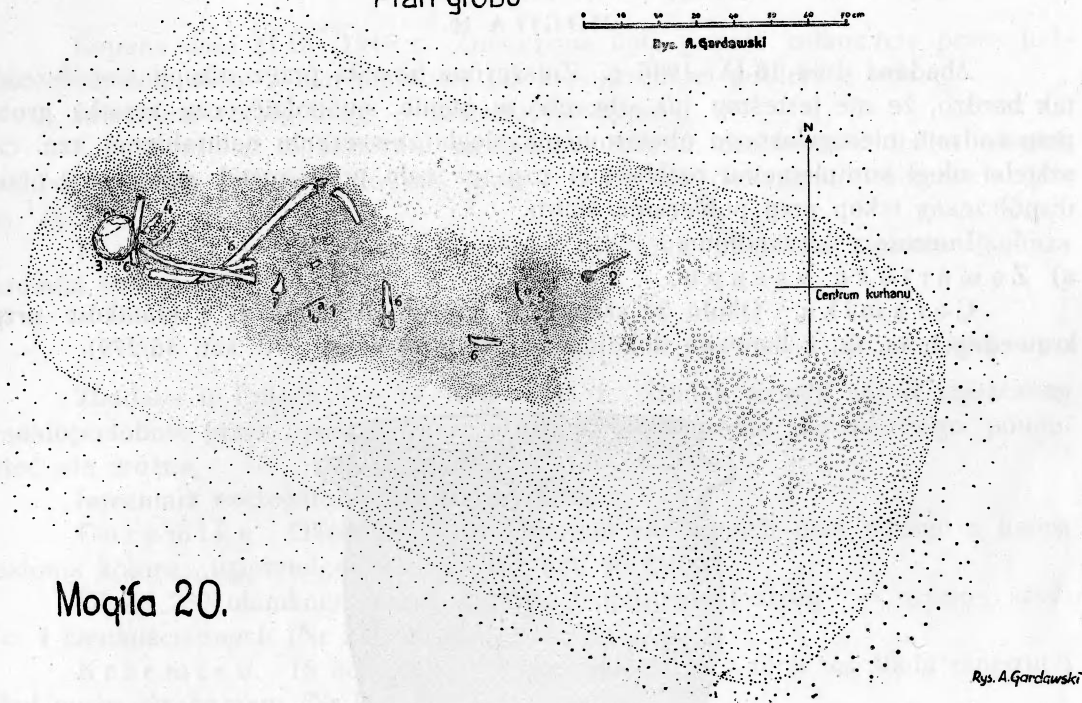
3 pierścienie złote o powrotnym zwoju z drutu o grubości 0,8—1,0 cm. Jeden z nich o średnicy większej (zewnętrzna średnica 2,8 cm), dwa inne mniej więcej równe o średnicy zewnętrznej 1,5 cm. Wykonanie — są one trochę większe

niż półtorazwojowe, oba końce drutu urywają się razem, drut przy zwijaniu powrotnym był sklepany dość mocno (Nr kat. — większy pierścień 46/272, mniejsze — 46/274, 46/273).

Szpila brązowa z końcem sklepanym i zwiniętym w uszko (Nr kat. 46/275).
Takaż szpila z dwóch części (złamana) (Nr kat. 46/276).

Plan grobu

Skala 1:10
Rys. A. Gardawski



Mogila 20.

Rys. A. Gardawski

Legenda:

- 1 Szpila z końcem sklepanym
zwiniętym w uszko:
a główna część
b odłamane ostrze
- 2 Szpila z tarczką ślimacznicowatą
- 3 i 4 czaszka i część szczęki
górną i dolną
- 5 część czaszki i zęby
- 6-6 kości dłuqie
- 7 ułamek kości miednicy

Ryc. 10. Plan grobu w mogile 20. Skala 1:20.

„Bransoletka” brązowa z dwoma tarczkami ślimacznicowatymi, każda z tarczek z trzech zwojów, wykonana z grubego, owalnego (o trochę większym „wydęciu” na zewnątrz) drutu o średn. zewnętrznej 4,2 cm, wewnętrznej ok. 3,8 cm — może uchwyt do włosów (Nr kat. 46/277).

Inne kultury — z zawartości nasypu.

Cztery fragmenty naczyń kultury ceramiki sznurowej, zdobione odciskami sznura, o charakterze końcowo-neolitycznym.

U w a g a. Spośród fragmentów naczyń wyróżnić należy kawałki dna naczynia z nóżką wyodrębnioną, sklejone razem z kawałkami tego samego dna z mogiły ósmej.

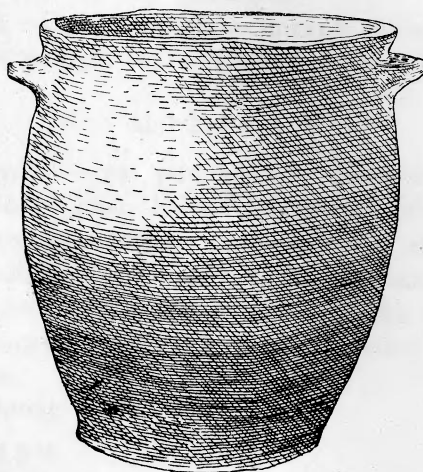
MOGIŁA 10.

Zbadana dnia 18 IX 1946 r. Zniszczona została przez wkopy współczesne tak bardzo, że nie jesteśmy już obecnie w stanie stwierdzić, czy resztkę grobu przy rodzaju nieregularnego obwarowania uległa zniszczeniu naturalnemu, tzn. czy szkielet uległ kompletnemu rozkładowi czy też cały grób został zniszczony przez współczesny wkop przy pobieraniu żwiru.

Inwentarz szczegółowy

a) Zawartość nasypu

Ceramika. Około 20 skorup z naczyń zdobionych i ułamków przykrawędnych m. in. z listwami dokolnymi, mis typu 4 itd. (Nr kat. 46/279).



Ryc. 11. Naczynie beczułkowate z mogiły 1. Rys. J. Giedych.

Około 100 skorup naczyń grubo- średnio- i cienkościennych koloru „wyprawionej skóry” i szaro-żółto-brunatnych (Nr kat. 46/278).

Około 15 brył i kawałków polepy żółto-szarego i czerwono-szarawego koloru (Nr kat. 46/280).

Krzemień. 7 odłupków i okrzesków krzemiennych, m. in. „łuszczników”.

Inne. Jedna kostka (zwierzęca) spalona (Nr kat. 46/282).

Kilka szczątków zębów zwierzęcych (Nr kat. 46/283).

Bardzo mała ilość węgielków drzewnych (Nr kat. 46/281).

Inne kultury. Skorupy kultury ceramiki sznurowej, 10 ułamków naczyń zdobionych odciskami sznura (w tym 1 ucho i 1 brzeg z uchwytem) oraz 9 ułamków niezdobionych koloru szaro-żółtawo-brązowego.

2 ułamki naczyń kultury iwieńskiej (cienkościenne z charakterystycznym ornamentem o kolorze intensywnie czerwono-brunatnym).

MOGIŁA 11.

Kopana dnia 21 IX 1946 r. Zniszczona była prawie całkowicie przez ludność okoliczną, która z niej podobnie jak z poprzedniej pobierała żwir.

Inwentarz szczegółowy — zawartość nasypu.

Ceramika. 5 ułamków naczyń, w tym 2 zdobionych: jeden ułamek pochodzi z misy, zbliżonej do mis typu 7 o bardzo ciekawym ornamentcie (Nr kat. 46/287).

Inne kultury. Jedna skorupa zdobiona odciskami sznura (kultura ceramiki sznurowej).

MOGIŁA 12.

Zbadana w dniach 7 — 14 VIII 1946 r. Środek mogiły został zniszczony prawdopodobnie przez „poszukiwaczy skarbów”. O grobie nic pewnego powiedzieć nie można.

Inwentarz szczegółowy zawartości nasypu.

Ceramika. Około 30 skorup naczyń zdobionych oraz naczyń z listwą poziomą koloru „wyprawionej skóry” (Nr kat. 46/290).

Około 250 ułamków naczyń koloru „wyprawionej skóry” — grubo-, średnio- i cienkościennych (Nr kat. 46/289).

Krzemień. 15 odłupków i 3 okrzeski, jeden z nich ma ślady retuszu(?) i był może skrobaczem (Nr kat. 46/291).

Jeden wiór z krzemienia czekoladowego (Nr kat. 46/293).

Inne. Pół toporka kamiennego (granitowego) z lekko opuszczoną „brodą” (Nr kat. 46/292).

Inne kultury. Ułamek naczynia kultury ceramiki sznurowej, zdobiony poziomymi odciskami sznura (Nr kat. 46/294).

MOGIŁA 13.

Badana w dniach 7 — 10 VIII 1946 r. I ta mogiła była mocno poryta. Z grobu o dość nieregularnym zarysie jamy, wykopanego poniżej pierwotnego poziomu próchnicy (leśnej), pozostały tylko dwie ozdoby brązowe.

Inwentarz szczegółowy.

a) **Zawartość nasypu.**

Ceramika. Ułamki naczyń zdobionych i brzegów naczyń, m. in. naczynia o esowatym profilu z listwą poziomą, mis typu 3 i 5, czarki, naczyń tuliponowatych (Nr kat. 46/296).

Dwa naczynia miniaturowe — czarka i misa z uszkiem (Nr kat. 46/297).
Trzy ułamki misy na nóżkach, typ 10 — wszystkie przepalone (Nr kat. 46/298).
Okolo 900 ułamek naczyń grubo- i średniościennych koloru „wyprawionej skóry” (Nr kat. 46/295).

K r z e m i e ń. Jeden niedokończony grocik sercowaty (Nr kat. 46/299).

Trzy amorficzne narzędzia (Nr kat. 46/300).

9 rdzeni szczątkowych (Nr kat. 46/301).

Okolo 200 odłupków i okrzesków (Nr kat. 46/302).

I n n e. Jeden kamień (łupkowy) do gładzenia, niewielkich rozmiarów (Nr kat. 46/304).

Okolo 12 kostek i zębów zwierzęcych z nasypu mogiły (Nr kat. 46/306).

b) Z a w a r t o ść g r o b u

Jedna szpila z tarczką poziomą i wystającym ostrym końcem, typu węgierskiego (Nr kat. 46/308); jedna szpila z końcem sklepanym i zwiniętym w uszko (Nr kat. 46/309) oraz wisiorek typu węgierskiego z uszkiem podłużnym, guzkiem i koncentryczną dokoła niego listewką (Nr kat. 46/310), wszystko z brązu.

M O G I Ł A 14.

Przekopana w dniu 17 IX 1946 r. Mogiła ta była zupełnie przeryta i przemieszana wskutek pobierania piasku przez ludność okoliczną.

Z a w a r t o ść n a s y p u. Inwentarz szczegółowy.

C e r a m i k a. Jedna czarka, zbliżona do typu 1, ale o szyjce lekko wychylonej — „doniczkowata” (Nr kat. 46/312).

Kilkanaście ułamek naczyń: brzegi i dna, m.in. mis typu 2, 3, 4 i 7 oraz naczyń tulipanowatych (Nr kat. 46/313).

Dwa ułamki miseczek typu 2, ornamentowanych (Nr kat. 46/314).

Okolo 20 ułamek naczyń obmazywanych miotelką (Nr kat. 46/317).

Okolo 90 skorup z naczyń szaro-brunatnych i koloru „wyprawionej skóry” — średnio- i cienkościennych (Nr kat. 46/311).

B r ą z y. Jedna szpila brązowa z końcem sklepanym i zwiniętym w uszko. Ze zniszczonego grobu (Nr kat. 46/319).

K r z e m i e ń. Trzy okrzeski (Nr kat. 46/315).

I n n e. Cztery kawałeczki zwierzęcych kostek spalonych (Nr kat. 46/318) oraz trzy kawałki węgla drzewnych (Nr kat. 46/316).

M O G I Ł A 17.

Zbadana w dniach 16 i 17 IX 1964 r. Prawie w połowie została zniszczona przez pobieranie piasku; przy tym uległ zniszczeniu także i grób. W części zachowanej odkryto dwie jamy poniżej poziomu próchnicy pierwotnej, a nad nią ślady stopy w postaci przepalonej ziemi.

Z a w a r t o ść n a s y p u. Inwentarz szczegółowy

C e r a m i k a. Okolo 25 ułamek charakterystycznych, m.in. ułamek misy typu 9 oraz mis zdobionych typu 2 (Nr kat. 46/321).

Około 65 ułamków naczyń koloru szaro-brunatnego i barwy „wyprawionej skóry” — średnio- i cienkościennych (Nr kat. 46/320).

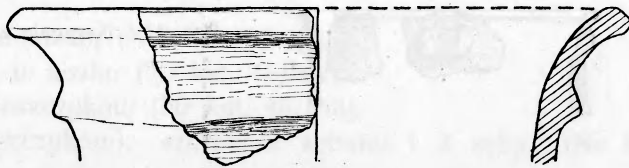
K r z e m i e ń. Jeden grocik trójkątny z retuszem powierzchniowym (Nr kat. 46/324).

I n n e. Dwa węgielki drzewne (Nr kat. 46/322).

Z a w a r t o ść j a m y 1. Ułamek naczynia cienkościennego barwy jasno-brunatnej (Nr kat. 46/325) oraz jeden ząb zwierzęcia trawożernego i jedna kostka zwierzęcia spalona (Nr kat. 46/326).

Z a w a r t o ść j a m y 2. Dwa bardzo drobne ułamki brzegów naczyń i 8 skorup z naczyń grubo- średnio- i cienkościennych barwy szaro-brunatnej i „wyprawionej skóry” (Nr kat. 46/327).

Ryc. 12. Naczynie z listwą i zgrubiałym, ściętym brzegiem z mog. 13.
Skala 1:3



MOGIŁA 18.

Zbadana w dniach 3 — 6 VIII 1946 r. Bardzo ciekawa. Przede wszystkim zaobserwowano w niej najbardziej wyraziście wielką ilość śladów styp w liczbie ok. 10 odrębnych skupisk ciemnej ziemi, przemieszanej z węgielkami, niekiedy zawierającej zęby i spalone kostki zwierzęce.

Szkielet w grobie zniszczał już zupełnie. Stwierdzono tylko, że jama grobu była zupełnie regularna, mniej więcej prostokątna, głęboka do 90 cm o równym dnie. Piasek, wydobyty przy kopaniu grobu, rozrzucono cienką — 5 do 10 cm — warstwą pod prawie całą mogiłą.

Inwentarz szczegółowy.

a) Z a w a r t o ść n a s y p u .

C e r a m i k a. Około 60 ułamków naczyń, m.in. naczyń o esowatym profilu z listwą i czarek (Nr kat. 46/329).

Około 10 ułamków naczyń z uchwytami listewkowatymi, koloru żółto-brunatnego, domieszka gliny — drobne ziarna kwarcu (Nr kat. 46/330).

5 ułamków naczynia chropawego (Nr kat. 56/331).

3 ułamki naczynia obmazywanego miotełką, koloru żółto-brązowego (Nr kat. 46/338).

Około 250 skorup naczyń niezdobionych grubo- i średniościennych, koloru „wyprawionej skóry” i szaro-brunatnych (Nr kat. 46/328).

3 kawałki polepy (Nr kat. 46/337).

K r z e m i e ń. Jeden odłupek łuszcznikowy, zaszczerbiony na krawędzi (Nr kat. 46/332).

Jeden odłupek łuszcznikowy i 3 okrzeski (Nr kat. 46/333).

Inne. Około 15 kostek zwierzęcych spalonych z nasypu (Nr kat. 46/335).
Zęby zwierząt trawożernych (Nr kat. 46/336).

Dość duża ilość węgielków drzewnych.

Inne kultury. Ułamki naczyń kultury ceramiki sznurowej, jeden obmazywany miotłką, sześć niezdobionych (Nr kat. 46/339).

b) Zawartość jamy grobowej.

8 ułamków naczyń o ścianach średniej grubości i cienkościennych barwy brunatno-żółtej (Nr kat. 46/340).

Jeden okrzesek krzemienisty (Nr kat. 46/343).

Resztki zęba zwierzęcego trawożernego (Nr kat. 46/341).

Kilka węgielków drzewnych (Nr kat. 46/342).



Ryc. 13. Naczynie z czterema(?) uchwytami z mog. 8.
Skala 1:4.

MOGIŁA 19.

Zbadana w dniach 13 – 16 IX 1946 r. Częściowo zniszczona (w pobliżu środka) przez współczesne wykopy. Nie można stwierdzić rodzaju i charakteru grobu.

Inwentarz szczegółowy.

Zawartość nasypu.

Ceramika. Około 40 ułamków naczyń zdobionych i fragmentów brzegów oraz den, m.in. naczyń o esowatym profilu z listwami (Nr kat. 46/345).

Około 100 skorup naczyń grubo- średnio- i cienkościennych barwy „wyprawionej skóry” (Nr kat. 46/344).

Krzemień. Jeden łuszcznik (Nr kat. 46/346).

Dwa odłupki i jeden okrzesek (Nr kat. 46/347).

Inne. Ząb zwierzęcia trawożernego (Nr kat. 46/349).

Kilka węgielków drzewnych (Nr kat. 46/348).

MOGIŁA 20.

Kopana dnia 16 i 17 IX 1946 r. Mimo bardzo wielkiego zniwelowania przez orkę (wysokość zachowana 20 cm) i dużego zniszczenia przez współczesne wykopy zachował się w niej – może najlepiej z całego cmentarzyska – grób szkieletowy podwójny w jamie, wkopanej w całość pierwotny na głębokość ok. 45 cm.

Inwentarz szczegółowy.

a) Zawartość nasypu

Ceramika. Około 25 ułamków naczyń zdobionych i brzegów naczyń, m.in. mis – typu I (Nr kat. 46/351).

Ułamek naczynia obmazywanego miotłką (Nr kat. 46/352).

Okolo 80 skorup naczyń średnio- i cienkościennych, barwy „wyprawionej skóry” (Nr kat. 46/350).

K r z e m i e ń. Jeden wiór i jeden odłupek (Nr kat. 46/353).

I n n e. Ząb zwierzęcy (Nr kat. 46/355).

Kilka węgielków drzewnych (Nr kat. 46/354).

I n n e k u l t u r y. 13 ułamków naczyń kultury ceramiki sznurowej, m.in. 3 ułamki ucha, 2 ułamki brzegów — jeden karbowany paznokciam (Nr kat. 46/356).

Ułamki naczyń kultury pucharów lejkowatych; fragment misy(?), fragment ucha kolankowego oraz mały ułamek naczynia workowatego, na zewnątrz brzegu zdobionego odciskami paznokci, a na krawędzi wewnątrz karbowany nacięciami. (Nr kat. 46/357).

b) Zawartość grobu.

Szpila z tarczką ślimacznicową (Nr kat. 46/36).

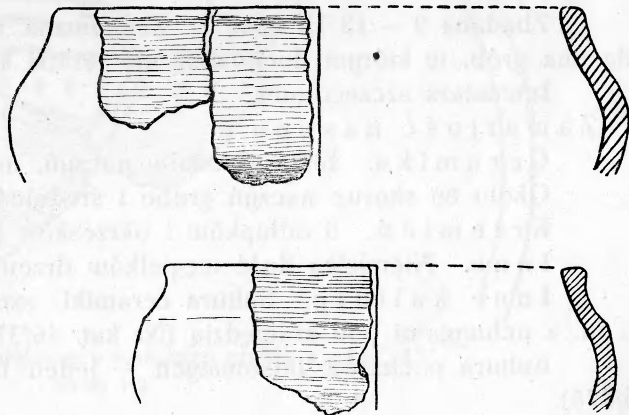
Szpila z główką zwiniętą w uszko (Nr kat. 46/362).

Kości długie dwóch nieboszczyków (Nr kat. 46/358).

Ułamki czaszki (2 nieboszczyków), szczęki z zębami i 3 zęby (Nr kat. 46/359).

Ułamki drewna? (być może małych kostek) zachowane przez śniedź (Nr kat. 46/360).

Ryc. 14. Garnki o esowatym profilu z zachyloną do wewnątrz krawędzią.
Mog. 13. Skala 1:3



MOGIŁA 21.

Kopana w dniach 12 i 13 IX 1964 r. Mogiła tej samej mniej więcej wysokości co i pozostałe mogiły na polu, tj. około 20 cm. Zawierała ona 4 jamy, w tym najbliższa środka była bardzo rozległa (5 m dł.) i dwukrotnie przewężona. Jedna część jamy największej była na pewno grobem, zawierała bowiem jeden ząb ludzki. Co do reszty, nic pewnego powiedzieć nie można. Jamy były wgłębione około 30 cm poniżej dawnego poziomu próchnicy.

Inwentarz szczegółowy.

a) Zawartość nasypu.

Ceramika. 4 ułamki naczyń zdobionych i jeden z listwą poziomą. (Nr kat. 46/364).

20 skorup naczyń grubo- średnio- i cienkościennych (Nr kat. 46/363).

3 ułamki naczynia cienkościennego i jeden kawałek talerza barwy żółto - brunatnej (Nr kat. 46/368).

Krzemień. Jeden skrobacz odłupkowy (Nr kat. 46/365).

Inne. Trochę węgielków drzewnych (Nr kat. 46/367).

b) Zawartość grobu (jama 1). Jeden ząb ludzki (emalia) i kilka węgielków drzewnych (Nr kat. 46/369).



Ryc. 15. Garnek „o esowatym profilu“ z prawie cylindryczną szyjką. Mog. 18.
Skala 1:4.

MOGIŁA 22.

Zbadana 9 — 13 IX 1946 r. Zachowana wysokość mogiły 40 cm. Zawierała ona grób, w którym dochowały się resztki kości jednego nieboszczyka.

Inwentarz szczegółowy.

a) Zawartość nasypu

Ceramika. Kilka ułamków naczyń, m.in. mis (typu 2) (Nr kat. 46/371).

Okolo 80 skorup naczyń grubo i średniościennych (Nr kat. 46/370).

Krzemień. 8 odłupków i okrzesków krzemiennych (Nr kat. 46/373).

Inne. Niewielka ilość węgielków drzewnych (Nr kat. 46/372).

Inne kultury. Kultura ceramiki sznurowej: kilka ułamków naczyń, m. in. z uchwytami pod krawędzią (Nr kat. 46/374).

Kultura pucharów lejkowatych — jeden mały fragment naczynia (Nr kat. 46/375).

b) Zawartość grobu.

Ząb i kawałki kości ludzkich (Nr kat. 46/376).

MOGIŁA 23.

Została zbadana w dniach 17—19 VIII 1946 r.

Mogiła ta miała dwa groby bogate w ceramikę. Grób 2 był mocno zniszczony przy wykopywaniu pnia sosny. Był on prawdopodobnie wgłębiony poniżej dawnego poziomu próchnicy, podczas gdy grób 1. leżał na poziomie dawnego próchnicy.

Inwentarz szczegółowy.

a) Zawartość nasypu

Ceramika. Niewielka misa typu 2 (Nr kat. 46/378).

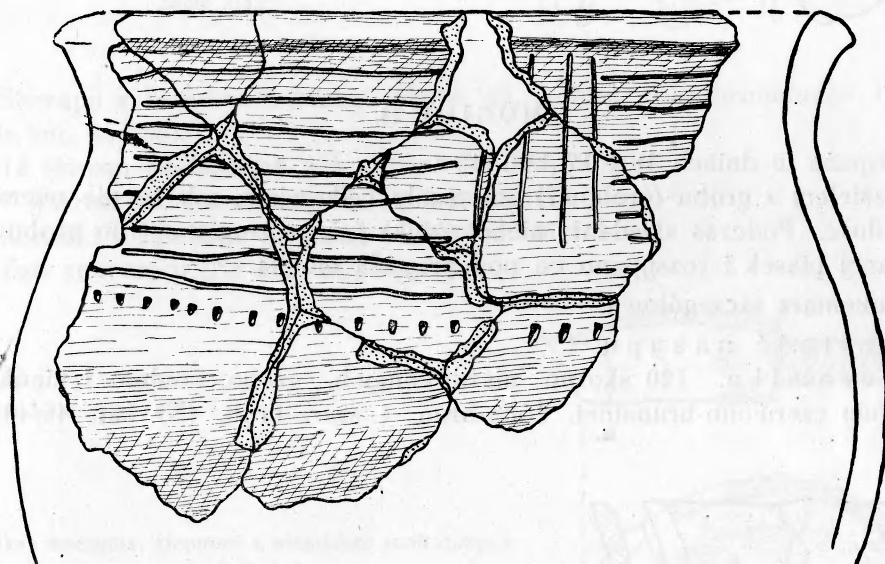
1 guz żółto-brunatny i czerwono-brunatny, prawdopodobnie z wazy zdobionej (Nr kat. 46/379).

15 skorup z listwami barwy od czerwonej, żółto-brunatnej do szaro-brunatnej — grube (Nr kat. 46/380).

Około 15 brzegów i ułamków charakterystycznych (Nr kat. 46/381).

Ułamek „piecyka sitowego” (Nr kat. 46/382).

Około 30 brzegów naczyń koloru czerw.-brunatnego i żółto-brunatnego, średniościenne (Nr kat. 46/383).



Ryc. 16. Naczynie zdobione o esowatym profilu z mog. 12.
Skala 1:2

10 fragmentów den barwy czerwono- i żółto-brunatnej (Nr kat. 46/384).

Dno naczynia typu 5 (Nr kat. 46/385).

4 fragmenty uch (Nr kat. 46/386).

Mały kawałek polepy (Nr kat. 46/389).

K r z e m i e ń. 2 łuszczniki, 1 wąpłiwy (Nr kat. 46/387).

20 odłupków i okrzesków krzemiennych (Nr kat. 46/388).

I n n e. Płaska płyta granitowa do gładzenia — ułamana (Nr kat. 46/390).

Zęby zwierzęcia trawożernego (Nr kat. 46/392).

a) węgielki drzewne, b) kość zwierzęcia (Nr kat. 46/391).

b) Zawartość grobu 1.

Misa typu 1 (Nr kat. 46/293).

Czarka typu 1 (Nr kat. 46/394).

Dzbanuszek typu 1 (Nr kat. 46/395).

Zawartość grobu 2. (zniszczonego).

Waza ozdobna (Nr kat. 46/396).

Misa. (Nr kat. 46/397).

Skręt spiralny (salta leone) (Nr kat. 46/398).

3 ułamki szpilki z brązu (Nr kat. 46/399).

Kości długie (Nr kat. 46/400).

Ryc. 17. Ułamek naczynia „tulipanowatego“ z mog. 13.
Skala 1:3.

MOGIŁA 24.

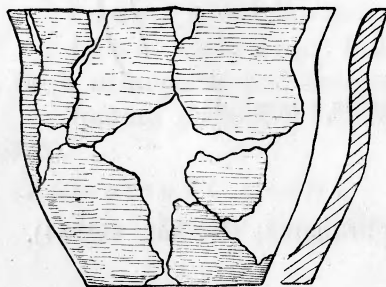
Kopana w dniach 16 i 17 IX 1946 r.

Szkielety z grobu (grobow?) zniszczały całkowicie, tak że nie wiemy, jaka była ich ilość. Podczas składania nieboszczyka (nieboszczyków?) do grobu wyrzucano z jamy piasek i rozsypano go pod przyszlą mogiłą.

Inwentarz szczegółowy.

a) Zawartość nasypu

Ceramika. 120 skorup niezdobionych, grubo, średnio i cienkościennych, barwy czerwono-brunatnej, żółto-brun. i szaro-brun. (Nr kat. 46/401).

Ryc. 18. Mały garnek z mog. 14.
Skala 1:3.

Okolo 35 skorup zdobionych i charakterystycznych — 1 duża plamista. (Nr kat. 46/402).

Krzemień. 3 okrzeski krzemienne (Nr kat. 46/403).

Grocik sercowaty (Nr kat. 46/404).

Inne. 15 skorup kultury ceramiki sznurowej, zdobione (3 z listwą, 2 kawałki uch), reszta z odciskami sznura koloru żółto-brunatnego (Nr kat. 46/406).

MOGIŁA 25.

Zbadana w dniach 17 i 18 IX 1946 r.

Mogiła ta zawierała grób podwójny, znajdujący się w jamie prostokątnej, wglębionej około 55 cm poniżej poziomu dawnej próchnicy. Ze szkieletu drugiego nieboszczyka dochowały się tylko nikłe szczątki czaszki i kości długich.

Inwentarz szczegółowy.

a) Zawartość nasypu.

Ceramika. Około 100 skorup niezdobionych grubych i średnich, żółto-brunatnych.

Ryc. 19. Górna część garnka o chropowatej powierzchni z poziomym rzędkiem nacięć paznokciowych. Mog. 27
Skala 1:3.



Skorupy z listwami i brzegi około 40, koloru żółto-brunatnego i czerw.-brun (Nr kat. 46/408).

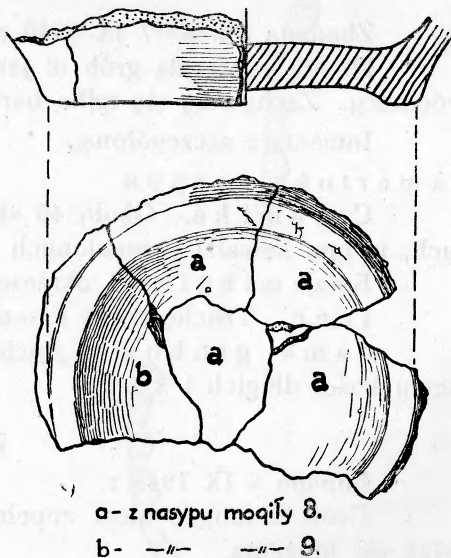
12 skorup zdobionych żółto-brun. (Nr kat. 46/409).

7 okrzesków krzemienych (Nr kat. 46/410).

Kawałki węgielków drewnych (Nr kat. 46/411).

Ząb zwierzęcy (Nr kat. 46/412).

Ryc. 20. Dno naczynia, zlepione z ułamków, znalezionych w mogiłach 8. i 9.
Skala 1:2



b) Zawartość grobu.

Kości czaszki i długie szkieletu 1 i 2. (Nr kat. 46/415).

Szpila z tarczką ślimacnicowatą. (Nr kat. 46/416).

Resztki materiałów organicznych — drewna? — zachowane przy przedm. brąz. (Nr kat. 46/417)

Kilka kawałków węgla drzewnych. (Nr kat. 46/418).

Inne kultury. 7 skorup zdobionych odciskami sznura, cienkościenne, szare i ciemno-brunatne (Nr kat. 46/413).

MOGIŁA 26.

Kopana w dniach 7—10 IX 1946 r.

Grób w mogile nie był wgłębiony. Pod mogiłą znajduje się kilka niewielkich jam, wgłębionych poniżej dawnej próchnicy.

Inwentarz szczegółowy.

Zawartość nasypu

Ceramika Około 260 skorup niezdobionych, przeważnie grubych z jednego naczynia (Nr kat. 46/419).

Około 40 skorup—brzegów itp. (Nr kat. 46/420).

30 kawałków polepy, wśród których dwa dość duże. (Nr kat. 46/421).

Około 20 węgielków drzewnych (Nr kat. 46/422).

Jama grobowa. Kawałki kości długich i czaszki. (Nr kat. 46/423).

Skorupy ze skupiska niezdobione, w tym jeden z listwą żółto-brunatną. (Nr kat. 46/244).

3 duże i około 30 fragmentów polepy (Nr kat. 46/326).

Kilkanaście węgielków drzewnych (Nr kat. 46/427).

MOGIŁA 27.

Zbadana dn. 6—7 IX 1946 r.

Mogiła zawierała grób w jamie, wgłębiony około 25 cm w dawny poziom próchnicy. Zachowały się tylko bardzo nikłe szczątki szkieletu.

Inwentarz szczegółowy.

Zawartość nasypu

Ceramika. Około 40 skorup niezdobionych, grubo- i średniościennych, w tym kawałki przepalonych brzegów i 1 dno (Nr kat. 46/428).

Krzemienie. 1 okrzesek krzemienia (Nr kat. 46/429).

Inne. Trochę węgla drzewnych (Nr kat. 46/430).

Jama grobowa zawierała niespalone kości ludzkie, drobne fragmenty kości długich i 3 zęby.

MOGIŁA 28.

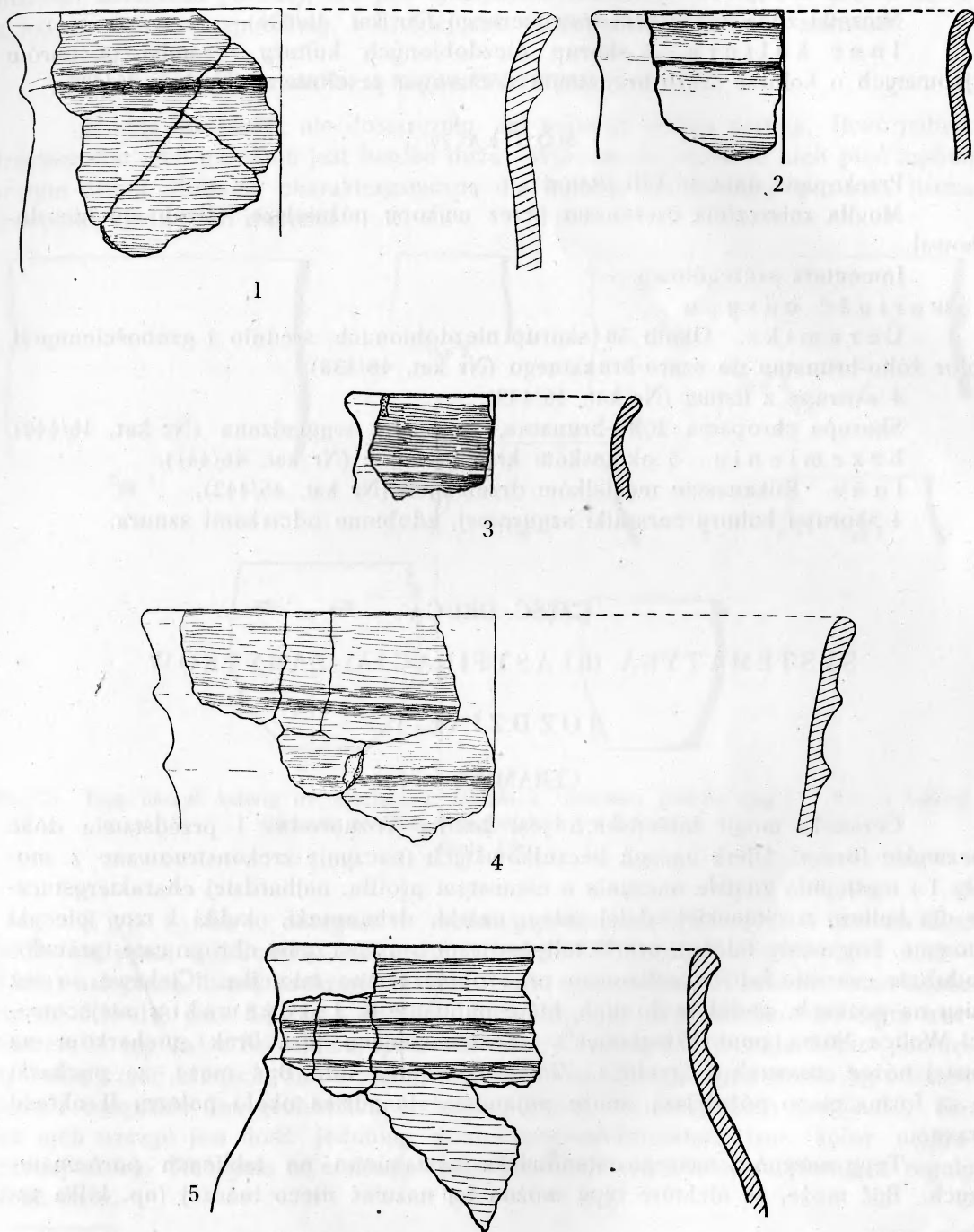
Kopana 6 IX 1946 r.

Grób w mogile uległ zupełnemu zniszczeniu, nic pewnego o nim powiedzieć nie możemy.

Inwentarz szczegółowy.

Ceramika. Około 40 skorup niezdobionych, średniościennych o kolorze szaro i żółto-brunatnym (Nr kat. 46/432).

Skorupa chropawa, u góry zdobiona odciskami paznokci, żółto-brunatna. (Nr kat. 46/433).



Łubna pow. Sieradz. Garnki o esowatym profilu: 1 — typu 1 mog. 6, 2 — typu 2 z mog. 4, 3 — typu 2 z mogiły 25, 4 i 5 typu 3 z mogiły 13. Ryc. 1 i 4 w skali 1:4, reszta 1:3

K r z e m i e n i e. 2 odłupki krzemienne (Nr kat. 46/434).

I n n e. Węgielki drzewne (Nr kat. 46/435).

Szczątki zęba zwierzęcia trawożernego (Nr kat. 46/436).

I n n e k u l t u r y. 5 skorup niezdobionych kultury ceramiki pucharów lejkwatych o kolorze szaro-brunatnym z czarnym przełomem (Nr kat. 46/437).

MOGIŁA 29.

Przekopana dnia 16 VIII 1946 r.

Mogiła zniszczona częściowo przez wykopy późniejsze. Grób się nie dochował.

Inwentarz szczegółowy.

Z a w a r t o ś ć n a s y p u

C e r a m i k a. Około 30 skorup niezdobionych, średnio i grubościennych, kolor żółto-brunatny do szaro-brunatnego (Nr kat. 46/438).

4 skorupy z listwą (Nr kat. 46/439).

Skorupa chropawa żółto-brunatna, wewnątrz wygładzana (Nr kat. 46/440).

K r z e m i e n i e. 5 okrzesków krzemienych (Nr kat. 46/441).

I n n e. Kilkanaście węgielków drzewnych (Nr kat. 46/442).

4 skorupy kultury ceramiki sznurowej, zdobione odciskami sznura.

CZĘŚĆ DRUGA

SYSTEMATYKA (KLASYFIKACJA) ZABYTRÓW

ROZDZIAŁ 1.

CERAMIKA

Ceramika mogił łubieńskich jest bardzo różnorodna i przedstawia dość niezwykle formy. Obok naczyń beczułkowatych (naczynie zrekonstruowane z mogiły 1.) występują zwykłe naczynia o esowatym profilu, najbardziej charakterystyczne dla kultury trzcinieckiej; dalej misy, czarki, dzbanuszki, kubki i tzw. piecyki sitowate, fragmenty talerzy, czarki tulipanowate oraz naczynia chropowate, prawdopodobnie esowate lub beczułkowate oraz obmazywane miotłką. Ciekawe są też misy na nóżkach, podobne do tych, które publikuje K. Jażdżewski z miejscowości Wolica Nowa, pow. Włocławek⁶⁾. Zastanawiający jest brak pucharków na pustej nóżce, znanych z Trzcińca, Złotej, Samborca itd. Być może, że pucharki te są formą nieco późniejszą, może pojawiają się gdzieś około połowy II okresu brązu.

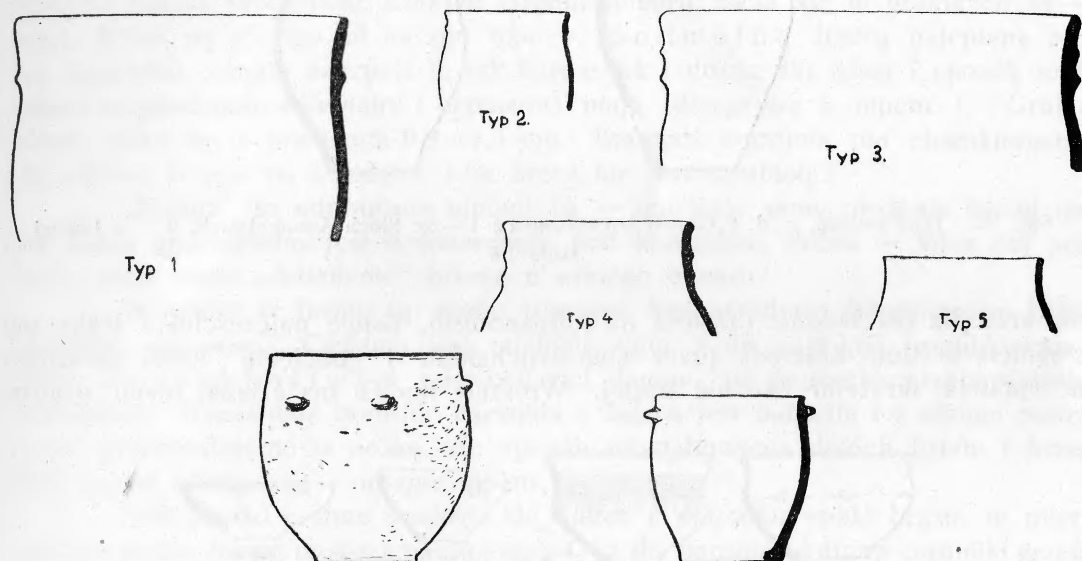
Typy naczyń z naszego stanowiska zestawiono na tablicach porównawczych. Być może, że niektóre typy można by nazwać nieco inaczej (np. kilka ty-

⁶⁾ Jażdżewski K. O zagadnieniu kultury łuzyckiej. — „Slavia Antiqua” I, r. 1948, str. 125, ryc. 62.

pów „mis” nazwać by można czarkami), ale niestety jeszcze nomenklatura w prehistorii, zwłaszcza polskiej, nie jest całkowicie zróżnicowana i dość częste są — z jednej strony — synonimy, z drugiej zaś — poważne różnice w nazwach.

I. GARNKI O ESOWATYM PROFILU

Mogily lubieńskie nie dostarczyły ani jednego całego garnka. Ilość jednak fragmentów tych garnków jest bardzo duża. Wyróżniono spośród nich pięć typów, w tym cztery zdobione charakterystyczną dla kultury trzcinieckiej poziomą listwą nalepianą (jedną lub dwoma).



Ryc. 21. Typy naczyń kultury trzcinieckiej. 1. Garnki o esowatym profilu; typy 1 — 5 — z Łubnej, pozostałe ze Słoch Annopolskich i z Rosiejowa.

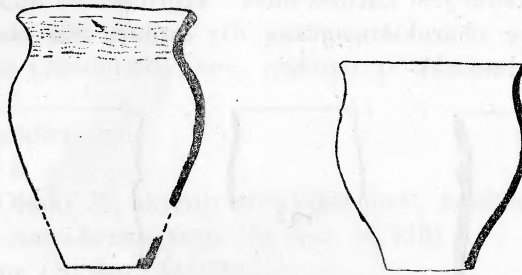
Skala 1:8.

Typ 1. Są to naczynia o średnicy otworu od 30—45 cm z brzuścem lekko wydętym, o krawędzi zaokrąglonej, zdobione poniżej krawędzi (od 11,5—3 cm) nalepianą listwą zaokrągloną lub ostro wyciągniętą. Grubość ścian waha się od 0,9—1,6 cm. Sądząc z analogicznego naczynia (wprawdzie z pewnym wariantem — typ 1a) z Rosiejowa, pow. Pińczów⁷⁾, naczynia te mają lekko podciętą dolną część brzuśca, dno z reguły chyba płaskie (do tego typu trzeba by odnieść prawie wszystkie dna grubościenne, bardzo liczne we wszystkich mogiłach). Kolor tych naczyń jest dość jednolity żółto-czerwono-brunatny, tzw. kolor wyprawionej skóry. Naczynia te niekiedy mają ciemniejsze i jaśniejsze plamy, z reguły dość duże.

⁷⁾ Reymann T. Dokumentaryczne wartości odkryć w kopcu wschodnim w Rosiejowie. — „Slavia Antiqua” I, Poznań 1948, str. 68, ryc. 32.

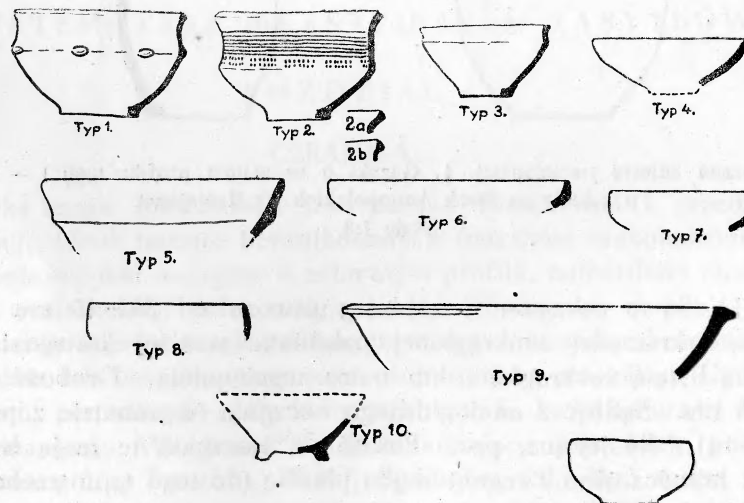
Głina mieszana jest z dużą ilością grubych ziarn kwarcu. Powierzchnie tak z zewnątrz jak i wewnątrz mają gładzoną.

W obrębie tego typu wyróżniono trzy „podtypy” — 1, 1a, i 1b, zależnie od ukształtowania krawędzi. Typ 1 ma krawędź bardzo lekko wychyloną (prawie cylindryczną), bez zgrubienia lub ze zgrubieniem bardzo nieznacznym. Typ 1a



Ryc. 22. Typy naczyń, c. d. 2. Garnki bezszalkowe: 1 — ze Słoch Annopolskich, 2 — z Łubnej.
Skala 1:8.

ma krawędź rozchyloną, czasami aż tulipanowato, listwę najczęściej z lekka wyciągniętą w dół. Krawędź przez swe wychylenie i „obcięcie” lekko zaokrąglone sprawia wrażenie ukośnie ściętej. Wreszcie typ 1b ma ścianki nieco grubsze



Ryc. 23. Typy naczyń, c. d. 3. Misy różnych typów.
Skala. 1:8

niż u poprzednich. Ścianki naczynia u samej krawędzi są prawie o połowę cieńsze niż w partiach niższych. Listwę ma umieszczoną tuż pod krawędzią. Naczynia tego typu są znane z bardzo licznych stanowisk kultury trzcinieckiej. Tu re-

produkujemy — na tablicy typów — jedno tylko naczynie z Rosiejowa, w pow. pińczowskim. Mogiła rosiejowska zawierała jeszcze inne naczynie o formie bardzo zbliżonej do tego typu, ale bez listwy dolnej i z podstawą wyraźnie wyodrębnioną.

Jako typ 2. wyodrębniono bardzo podobne naczynia, tylko o dużo mniejszych rozmiarach — o średnicy otworu 12—18 cm. Listwa dolna u tego typu jest położona nieco bliżej krawędzi naczynia (1—2 cm), grubość ścianek dochodzi do 0,8 mm. Barwa i domieszki gliny są identyczne jak u typu 1.

Typ 3. jest prawie dosłownym powtórzeniem typu 1. Naczynia tego typu są jednak przeważnie większe (średn. otworu waha się w granicach 38—46 cm). Różni się ten typ od naczyń typu 1. pod ó j n ą listwą nalepianą poniżej krawędzi, zresztą naczynia te tak barwę jak i domieszkę gliny i sposób wykonania (wygładzenie wewnątrz i zewnątrz) mają identyczną z typem 1. Grubość ścian waha się w granicach 0,9—1,8 cm. Krawędź naczynia ma charakterystyczne ukośne ścięcie na zewnątrz; sam brzeg nie jest zgrubiały.

„Podtyp” 3a odpowiada typowi 1b — ma takie samo ułożenie listew (górną listwa umieszczona jest bezpośrednio pod krawędzią, dolna — kilka cm poniżej) i takie samo „ścienienie” brzegu u samego otworu.

Wszystkie te formy są, moim zdaniem, bezpośrednim dziedzictwem kultury ceramiki sznurowej. Ciekawa jest analogia typu 3 do naczynia opublikowanego przez S p r o c k h o f f a⁸⁾ z miejscowości Jagow, w powiecie przemysławskim (Prenzlau). Wprawdzie brzusiec naczynia z Jagow jest baniasty i z silnym podcięciem, przechodzącym w nóżkę, ale sposób ukształtowania dwóch listew i brzegu jest prawie identyczny z naszym typem 3.

Jeśli chodzi o inne analogie do kultur z początku epoki brązu, to uderza podobieństwo formy naszych naczyń typu 1—3 do naczynia kultury ceramiki grzebikowej, znalezionej w Rogoźnie koło Widawy, w woj. łódzkim. Zaznaczyć zresztą należy, że chodzi tu już nie o ceramikę kult. ceram. grzeb. w jej formie czystej, lecz o produkt silnych wpływów ceramiki sznurowej.

Dziedzictwem naszych typów 1—3 są (po odrzuceniu listwy, która nie dziedziczy w tym wypadku) naczynia użytkowe grupy konstantynowskiej. Chodzi tu głównie o naczynia z osady wydymowej w miejscowości Głowo, w pow. brzezińskim⁹⁾ oraz — w dalszym rozwoju — naczynia kult. łużyckiej z początku (?) III okr. epoki brązu z miejscowości Opatów, w pow. częstochowskim¹⁰⁾. Te ostatnie są wprawdzie już trochę inne, mają brzusiec chropawy obmazany, w dwu wypadkach mają uszka b. ciekawe, ale ich forma jest niewątpliwie kontynuacją naszych typów. Na marginesie należy dodać, że — zdaje się — naczynia z Opatowa należą do młodszego stadium grupy konstantynowskiej.

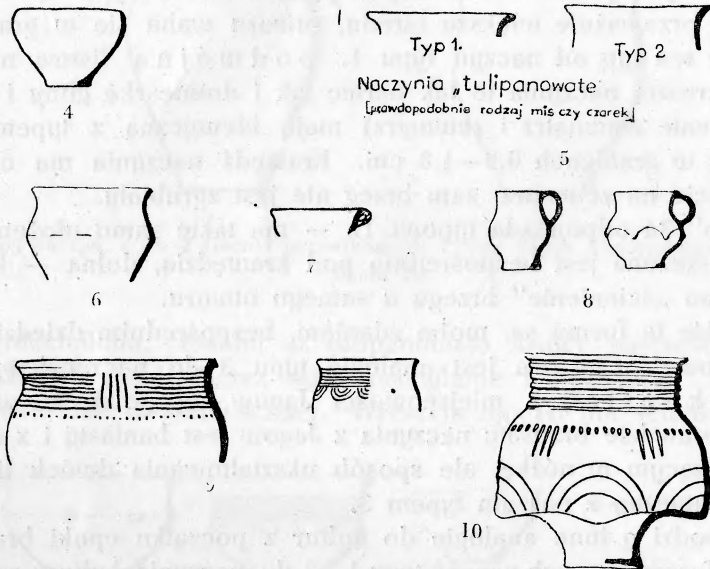
⁸⁾ S p r o c k h o f f E. Die Kulturen der jüngeren Steinzeit in der Mark Brandenburg. — „Vorgeschichtliche Forschungen”, I Bd. 4 Hft. Berlin 1926, tabl. 32, ryc. 34 i 36.

⁹⁾ J a ż d ż e w s k i K. O zagadnieniu początków kultury łużyckiej, str. 109—11, ryc. 35 — szczególnie, oraz ryc. 34, 36.

¹⁰⁾ N o s e k S. Wyniki badań prowadzonych na cmentarzysku kultury łużyckiej w Opatowie, powiat częstochowski. Lublin 1946, tabl. VII, 3 oraz rys. 5, str. 236 i 18a na str. 254.

Typ 4. jest już nieco inny. Ma on wprawdzie także profil esowaty, barwę, domieszkę gliny i wygładzenie powierzchni naczynia identyczne z typami poprzednimi, także pożąwną listwę bardzo podobną do typu 3, ale górna partia naczynia jest wyodrębniona od brzuśca i ukształtowana cylindrycznie. Ukształtowanie górnej części naczynia przypomina żywo ozdobioną wazę z mogiły 23.

Typ 5. jest powtórzeniem poprzedniego — z wyjątkiem listew, których nie posiada. Także i jego krawędź jest nieco inna, nie zaokrąglona jak w typie 3, a ścięta poziomo.



Ryc. 24. Typy naczyń, c. d. 4. Czarki, 5. Naczynia tulipanowate, 6. Naczynia dwustopkowe, 7. Kubki, 8. Dżbanuszki (z prawej z R osiejowaj), 9. Zdobione naczynia o esowatym profilu, 10. Wazy zdobione
Skala 1:8.

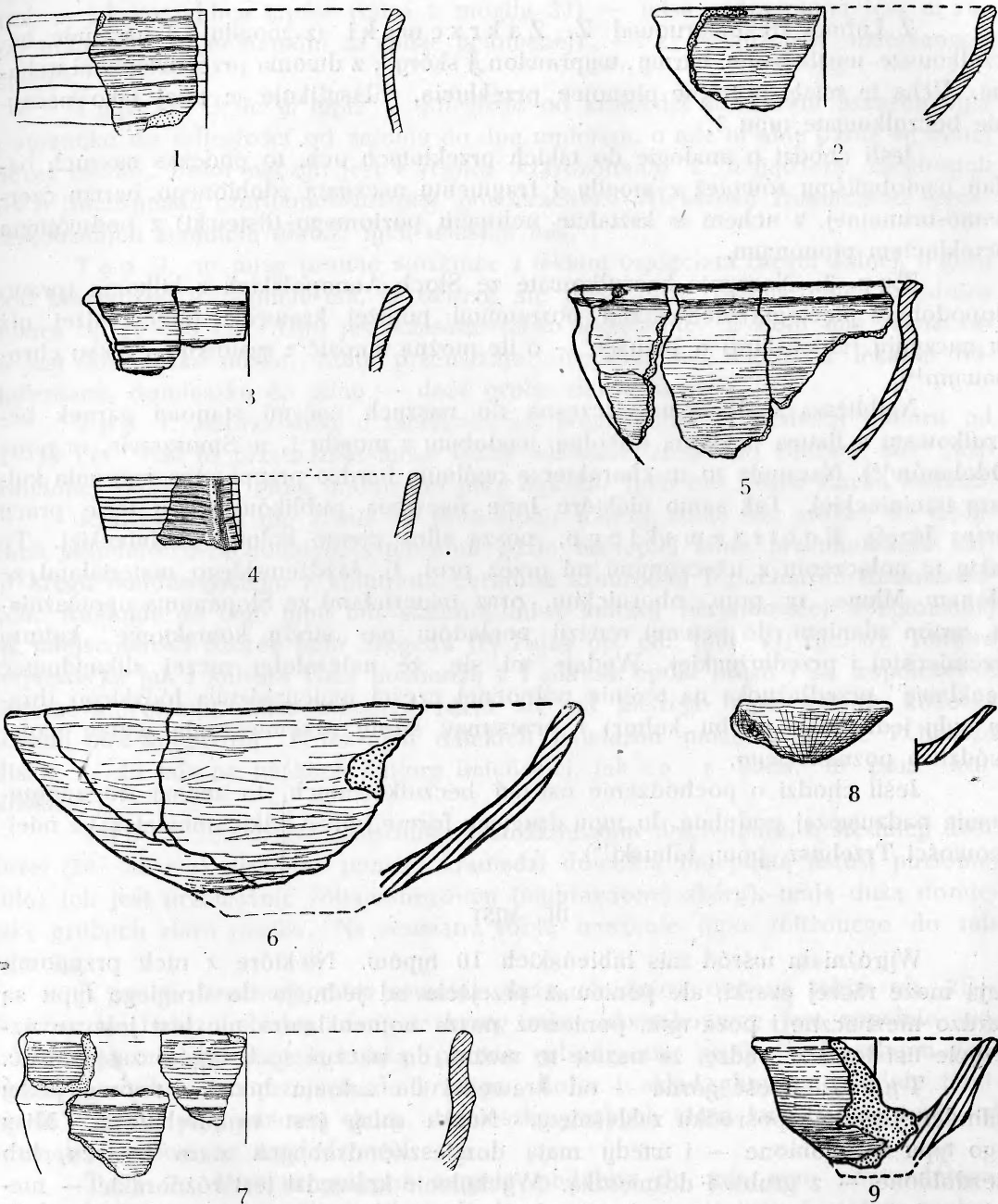
Na ukształtowanie tego typu wpłynęła, zdaje się, „moda” płynąca od południa, a mianowicie silne wpływy z Węgier¹¹⁾.

Nawiasem dodam, że inny typ garnków o esowatym profilu — o dolnej partii brzuśca bardzo wydłużonej, często zdobionych w górnej partii — pomiędzy wywiniętą na zewnątrz szyjką, a największą wydętością brzuśca ornamentami rytymi lub sznura obwijanego¹²⁾, przetrwały w głąb epoki brązu¹³⁾.

¹¹⁾ Szöreg koło Szegedu — cytuję za prof. Jażdżewskim, o.c. str. 101—8 ryc. 28 oraz naczynie w miejscowości Feketeváros, st. 3, grób 3. (Patay Pal „Frühbronzezeitliche Kulturen in Ungarn, Budapest 1938, tabl. 10, ryc. 4). To ostatnie naczynie należy do kultury Gata synchronizowanej przez autora z unietycką.

¹²⁾ Szmít Z. Badania osadnictwa epoki kamiennej na Podlasiu — „Wiadomości Archeologiczne”, t. X, Warszawa 1929, tabl. VIII, ryc. 4 i 18.

¹³⁾ Nosek S., o.



Łubna, pow. Sieradz. Misy lubieńskiej grupy kultury trzcinieckiej: misy typu 2 — ryc. 1,3-4, misy typu 3 — ryc. 2 i 5, typu 4 — ryc. 4, typu 5 — ryc. 7. Miniaturki mis: ryc. 8 i 9. Ryc. 2 — z mog. 3, ryc. 3 i 7 — mog. 4, ryc. 4 — z mog. 11, ryc. 8 — z mog. 13, ryc. 5-6 z mog. 14 i 1 z mog. 23. Ryc. 6,8,9 — w skali 1:2, ryc. 4 i 7 — w skali 1:4, reszta w skali 1:3.

II. GARNKI BECZULKOWATE

Z Łubnej zrekonstruował Z. Zakrzewski (z mogiły 1.) naczynie beczulkowate wygładzone, barwy „wyprawionej skóry”, z dwoma przeciwległymi uchami. Ucha te miały potrójne pionowe przekłucia. Klasyfikuję je tutaj jako naczynie beczulkowate typu 1.

Jeśli chodzi o analogie do takich przekłutych uch, to podczas naszych badań wydobyliśmy również z mogiły 4 fragmenty naczynia zdobionego, barwy czerwono-brunatnej, z uchem w kształcie uchwyty poziomego (listewki) z podwójnym przekłuciem pionowym.

Typ 2. Naczynie beczulkowate ze Słoch Annapolskich z kilkoma (prawdopodobnie pięcioma) uchwytyami poziomymi poniżej krawędzi (nieco niżej niż w naczyniu łubieńskim) o brzuścu — o ile można unosić z rysunku — lekko chropawym¹⁴).

Najbliższą analogię współczesną do naszych naczyń stanowi garnek beczulkowaty z listwą poziomą dokolną, wydobyty z mogiły 1. w Smoszewie, w pow. Odolanów¹⁵). Naczynie to w charakterze ogólnym bardzo przypomina naczynia kultury trzcinieckiej. Tak samo niektóre inne naczynia, publikowane w tejże pracy przez Józefa Kostrzewskiego, noszą silne piętno kultury trzcinieckiej. Te fakty w połączeniu z użyzionymi mi przez prof. K. Jażdżewskiego materiałami ze Słonaw Młyna, w pow. obornickim, oraz materiałami ze Słopanowa upoważniają, moim zdaniem, do pewnej rewizji poglądów na „strefy kontaktowe” kultury trzcinieckiej i przedłużycckiej. Wydaje mi się, że należałoby raczej zlikwidować „enklawę” przedłużyccką na terenie północnej części województwa łódzkiego (brązy były jednakowe u obu kultur) i przesunąć strefę przemieszania ugłęb województwa poznańskiego.

Jeśli chodzi o pochodzenie naczyń beczulkowatych, to mamy do zanotowania nadzwyczaj podobną do typu drugiego formę (nieco tylko smuklejszą) z miejscowości Trzebusz, pow. lubuski¹⁶).

III. MISY

Wyróżniam wśród mis łubieńskich 10 typów. Niektóre z nich przypominają może raczej czarki, ale ponieważ przejścia od jednego do drugiego typu są bardzo nieznaczące i poza tym, ponieważ nasza nomenklatura nie jest jeszcze należycie ustalona — sędzę, że nazwę tę można do naczyń tych typów zastosować.

Typ 1. Część górna — od krawędzi do załomu brzuśca tworzy jakby cylinder, łagodnie pośrodku zakłębnięty. Nóżka misy jest wyodrębniona. Misy tego typu są zdobione — i wtedy mają domieszkę drobnych ziarn kwarcu, lub niezdobione — z grubszą domieszką. Wychylenie krawędzi jest różnorakie — niektóre misy tego typu mają tendencję do wychylenia „tulipanowatego”. Kolor tych

¹⁴) Szmít, o.c. tabl. VII, ryc. 23.

¹⁵) Kostrzewski: J. Kurhany z II okresu epoki brązowej w okolicy Krotoszyna i Ostrowa. — „Przegląd Archeologiczny”. t. II, str. 263, ryc. 7.

¹⁶) Sprockhoff E. Die Kulturen j.w., tabl. 58, ryc. d.

naczyń jest nieco bardziej szarozółtawy niż garnków o esowatym profilu. Czysami — jak na tablicy typów (misa z mogiły 23) — misa zaopatrzona jest w rodzaj uchwytów (6 uchwytów na misie cytowanej) — z podłużnych nalepianych listewek.

Typ 2. O ile w typie 1. odległość od krawędzi do załomu brzuśca była w stosunku do odległości od załomu do dna mniejsza, o tyle tu obie partie są mniej więcej równe. Kolor naczyń jest z reguły szarozółtawy z wyjątkiem niektórych mis o intensywnie czerwono-brunatnej powierzchni. Większość fragmentów ornamentowanych stanowią ułamki tych właśnie mis.

Typ 3. to misy prawie stożkowe z lekkim wydęciem części dolnej, u góry (pod krawędzią) wciągnięte tak, że tworzy się dość duże przewężenie. Średnica otworu od 10—15 cm. Dno jest czasami lekko wgłębione. U dołu mis zaznaczona jest dość lekko nóżka. Kolor przeważnie „wyprawionej skóry” z lekkimi odchyleniami, domieszka do gliny — dość grube ziarna kwarcu.

Typ 4. tworzą misy o nieregularnej powierzchni o średnicy otworu od 11—19 cm. Jest to przeważnie misa jakby niedbale zrobiona. Barwa mis „wyprawionej skóry”, do gliny dodawano przy wyrobie tych mis grube ziarna kwarcu.

Jeśli chodzi o typ 3 mis, to prototypów należy, zdaje się, szukać we wpływach południowo-zachodnich, z terenów gdzie nastąpiły silne przemieszania kultur kręgu naddunajskiego z kulturami ceramiki sznurowej i pucharów dzwonowatych. Analogię do tego typu mis stanowi misa kultury perjamoskiej z cytowanej już miejscowości Szoreg koło Szegedu (P. Patay op. cit., tabl. VI, ryc. 6). Kultura perjamoska jak i kultura Gata pochodzą z I okresu epoki brązu i są współczesne kulturze unietyckiej. Misa z Szoreg różni się od naszego typu jedynie kilkoma uchami pod krawędzią. Prócz tych dalekich nawiązań możemy podać i bardzo bliskie — do mis na nóżkach kultury iwieńskiej, jak np. z Iwana, w pow. szubińskim¹⁷⁾.

Typ 5. Są to głębokie misy o stożkowatym wychyleniu, o średnicy dość dużej (24—36 cm), zdobione poniżej krawędzi dowolną nalepianą listwą poziomą; kolor ich jest przeważnie żółtobrazowy (wyprawionej skóry), mają dużą domieszkę grubych ziarn piasku. Na zewnątrz robią wrażenie typu zbliżonego do mis typu 3.

Typ 6. stanowią misy również duże (średnica otworu także ok. 25—30 cm), ale bardzo płaskie. Jedynie brzeg misy ukształtowany jest zupełnie inaczej. Mają one mianowicie krótką, prawie cylindryczną szyjkę o łagodnym zaokrąglonym załomie u przejścia do brzuśca. Kolor i skład gliny „normalnie trzciniecki” (kolor wyprawionej skóry, domieszka grubych ziarn kwarcu, naczyń od zewnątrz i wewnątrz wygładzone).

Typ 7. Misa w ogólnym zarysie podobna do mis typu poprzedniego, ale bardziej „przysadzista”. Szyjka cylindryczna wyższa niż typu 6, załom zaokrąglony, ale nie tak miękki jak u tamtych mis.

¹⁷⁾ Kostrzewski J. Od mezolitu do okresu wędrówek ludów. (Encyklopedia Polska tom IV, część 1-dział V), tabl. 62, ryc. 12.

Do tego typu zaliczam jako podtyp (7a, nie wyróżniony na schematycznej tablicy) misę o podobnym zarysie, ale szyi nieco rozchylonej (dokładne określenie: część bardzo wydłużonego odwróconego stożka) i o załomie brzuśca ostrym — bez zaokrąglenia. Fragment, który posłużył do wyodrębnienia tego podtypu, jest zdobiony dziewięciu (lub więcej) rowkami poziomymi, przerwany listewką pionową, ozdobioną rzędem małych dołeczków. Ten sposób ornamentowania dziedziczy się z kultury ceramiki sznurowej — z tą różnicą, że zamiast rowków naczyń tej ostatniej kultury mają odciski sznura.



Ryc. 25. Ceramika z grobu 1. W mogile 23: 1 — misa typu 1, 2, — czarka, 3 — dzbanuszek. Wszystko ok. 1:2.

Typ 8. Misy głębokie o prawie kulistej formie, z wyodrębnioną nóżką, o lekko „wyprostowanej” krawędzi. Są to misy o średniej wielkości — mniej więcej o średnicy otworu 16—18 cm, jak zresztą większość mis lubniańskich (typy 1, 2, 3, 7). W Łubnej nie wydobyto ani jednej formy całej. Analogiczną misę znalazł Z. Szmit w Słochach Annopolskich na wydmie „Czerwony Borek”¹⁸⁾.

¹⁸⁾ Szmit Z. Badania... j.w. „Wiad. Arch.” t. X, tabl. VII, ryc. 32.

Typ 9. Są to misy donicowate, prawie stożkowe, o zgrubiałej, trzykrotnie ściętej i wyciągniętej w „wargę” krawędzi. Większe od pozostałych mis dochodzą niekiedy do 40 cm średnicy otworu. Kolor i domieszka, jak normalnie w dużych naczyniach kultury trzcinieckiej. Być może, że są one kontynuacją form mis kultury pucharów dzwonowatych¹⁹⁾.

Typ 10. Są to misy na nóżkach. Niestety całego naczynia nie posiadamy z Łubnej. Istnieją tylko fragmenty z nóżkami lub same nóżki. Część z nich jest przepalona. Ciekawy jest jeden fragment, w którym załom dna jest podkreślony przez rodzaj listewki. Same nóżki bardziej są podobne do nówek mis kultury pucharów dzwonowatych niż mis kultury iwieńskiej, a najbliższy odpowiednik mają w misie kultury trzcinieckiej z Wolicy Nowej, stan. 1, w pow. włocławskim^{19a)}.

IV. CZARKI

Do czarek zaliczam naczynia podobne do mis, tylko dużo głębsze oraz naczynia o mniej więcej cylindrycznej szyi z lekko odchyloną krawędzią, najczęściej zaopatrzone w uchwyty.

Typ 1. odpowiada mniej więcej typowi 8. mis, z tą jedynie różnicą, że o ile misy mają kształt kulisty, o tyle czarki mają część dolną stożkową. Nóżka jest tak samo wyodrębniona. Podobną czarkę, należącą jednak do kultury przedłużyckiej i różniącą się od łubieńskiej posiadaniem pionowego, poziomo przekłutego uszka pod króciutką szyjką, reprodukuje z miejscowości Szymonowice (niem. Schimmelwitz), w pow. trzebnickim²⁰⁾.

Na tablicy typów nie uwzględniłem czarki z mogiły 14, która jest przekształceniem typu 3. mis.

Typ 2, 3 i 4 mają krawędź, jak wspomniano, lekko wychyloną. Różnią się one między sobą w szczególach: typ 3 ma część pod krawędzią bardziej wkleśniętą. Wszystkie fragmenty tych typów były zaopatrzone w uchwyty: listewki poziome, guzki i guzki podwójne. Guzek podobny do naszego (z typu 4.) reprodukuje prof. Kostrzewski w swej „Wielkopolsce” na moździerzowatym pucharze z miejscowości Antopol pod Nałęczowem, w powiecie puławskim²¹⁾, uchwyty listewkowate jak u typu 2. dziedziczą się, równie jak podwójne guzki, z kultury ceramiki sznurowej.

V. NACZYNIA TULIPANOWATE

Wśród ceramiki łubieńskiej mamy bardzo niewiele fragmentów naczyń tulipanowych, i to wyłącznie same tylko brzegi. Jedne z nich, typu 1., mają dość

¹⁹⁾ (Por. F. Tompa. „25 Jahre der Urgeschichtsforschung in Ungarn“, 24 — 25 Bericht der Römisch-Germanischen Kommission, tabl. 19.

^{19a)} Jażdżewski K. O zagadnieniu początków... j.w. — „Slavia Antiqua”, I, str. 124 (31).

²⁰⁾ Richtofen B.v. Die ältere Bronzezeit in Schlesien. Berlin 1936, tabl. 12, ryc. c.

²¹⁾ Kostrzewski J. Wielkopolska w czasach przedhistorycznych.

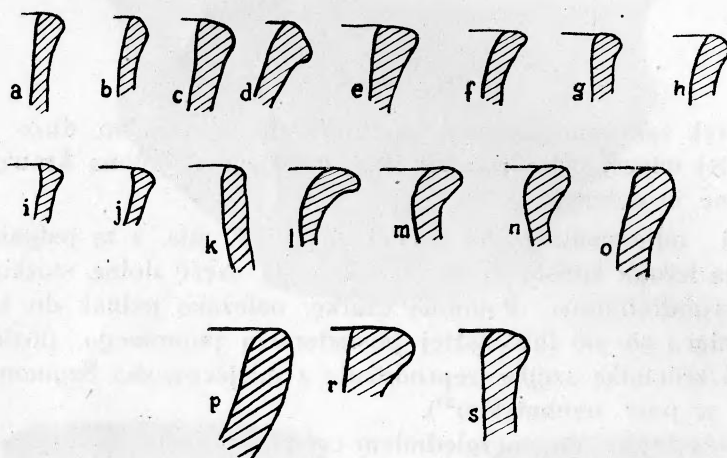
znaczne wychylenie i brzeg albo tylko wywinięty, jak normalnie u naczyń kultury iwieńskiej²²⁾, albo zgrubiały, a tylko zewnętrzną krawędź wywiniętą.

Typ 2. ma wywinięcie nie tak duże, podobne do wychylenia krawędzi raczej w naczyniach bezułkowniczych niż w pucharach kultury iwieńskiej²³⁾.

Zdaniem moim, tak jeden jak i drugi typ są świadectwem silnych wpływów „kultury iwieńskiej” na naszą „zachodnią grupę” kultury trzcinieckiej.

VI. NACZYNIA DWUSTOŻKOWE

Naczynia dwustożkowe mają krawędź wywiniętą na zewnątrz i ukośnie ściętą, szyjkę krótką, na zewnątrz wychyloną, i brzusiec „z dwóch mniej więcej równych stożków” o dość wyraźnym i podkreślonym załomie.



Ryc. 26. Profile ceramiki „lubieńskiej” z mogiły 13.
Skala 1:2.

VII. KUBKI

Spośród ułamków naczyń lubieńskich znalazł się jeden fragment kubka z szyjką lekko „wciągniętą” do środka poniżej krawędzi, będący prekursorem kubków łużyckich. Różnica między formą trzciniecką a łużycką polega na ukształtowaniu ucha i partii przyległych. Brak jeszcze w formie kultury trzcinieckiej guzków po obu stronach ucha (guzki te są kontynuacją wpływów kultury ceramiki sznurowej. Podjęto tu pewien szereg typologiczny: a) „sznurowe” ucho z 2 wystającymi do góry guzkami, jak na nie publikowanym jeszcze, bardzo ciekawym naczyniu z Burzenina, pow. Sieradz — znajduje się ono w Miejskim Muzeum Prehistorycznym w Łodzi, b) „trzcinieckie” na dzbanuszkach z Rosiejowa²⁴⁾ i c) ucha kubków

²²⁾ Porównaj: Kostrzewski J. Od mezolitu... j.w., tabl. 62, ryc. 9.

²³⁾ Porównaj: Kostrzewski J. Od mezolitu... j.w., tabl. 62, ryc. 9 i 10.

²⁴⁾ Rejman T. Dokumentaryczne wartości odkryć w kopcu wschodnim w Rosiejowie. — „Slavia Antiqua”. I, str. 68 (27), ryc. 32.

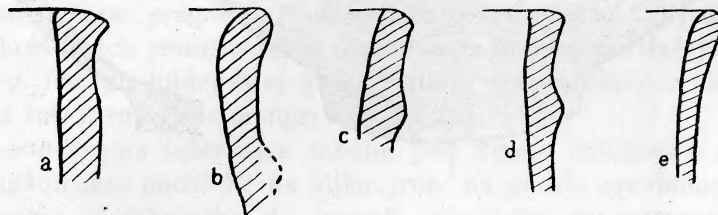
kultury łużyckiej z umieszczonymi po obu stronach małymi wyciągnięciami. Także i ucho naszego kubka jest taśmowate z lekkim zakłębieniem pośrodku.

VIII. DZBANUSZKI

Dzbanuszki kultury trzcinieckiej mają brzusiec kulisty, z którego „wyrastają”: cylindryczna lub lekko wychylona szyjka i lekko wychylona nóżka (nie pusta jak w grupie „złockiej”) naczynia. Ucho u góry zaczyna się równo z krawędzią, u dołu — z górną częścią brzuśca.

Typ 1. (dzbanuszek lubieński) jest bardziej smukły, typ 2. (okaz roziejowski) ma kształty bardziej krępe. Ten ostatni ma, jak wyżej wspomniano, dwa guzki na krawędziach ucha, żywo przypominające ukształtowanie uch kubków kultury łużyckiej — oraz na górnej części brzuśca coś w rodzaju łączonych u góry wiszących trójkątów z dolnymi kątami, nieco przedłużonymi i zgrubiałymi (jest to ozdoba plastyczna — nalepiana) — w ten sposób, że powstaje rodzaj wypukłości brodawkowatych.

Typ 2. ma analogię na Śląsku, jest podobny do dzbana kultury przedłużyckiej z Pansdorf (nie znam, niestety, polskiej nazwy), w pow. legnickim²⁵⁾.



Ryc. 27. Profile ceramiki „lubieńskiej” z mogiły 17.
Skala 1:2.

IX. ZDOBIONE NACZYNIA O ESOWATYM PROFILU

Kształt naczyń bardzo przypomina formy kultury ceramiki sznurowej (porównaj naczynia ze Stendell i z Melzow, pow. Węgryujście²⁶⁾). Nasze naczynia nie mają wprawdzie uchwytów ani uch, ale forma ogólna jest bardzo podobna. O ozdobach p. niżej, rozdz. 2.

X. WAZY ZDOBIONE

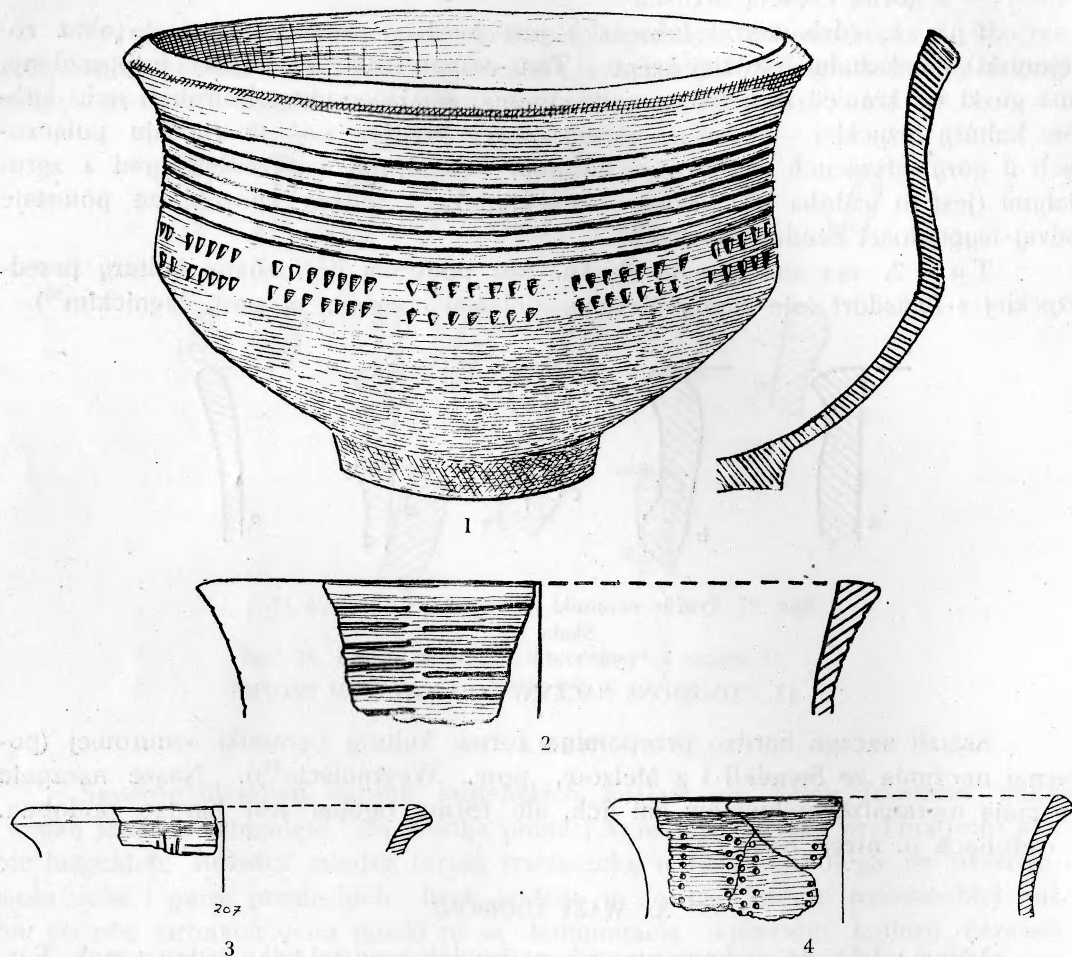
Jedną udało się zrekonstruować, z drugiej pozostał tylko jeden guzek. Forma ta, choć bardzo rzadka (opis patrz u K. Jażdżewskiego, „Slavia Antiqua” I, str. 99 do 102,) nie jest jednak całkiem oderwana od ceramiki lubieńskiej. Podobne ukształtowanie górnej partii naczynia wykazują garnki o esowatym profilu, typ 4. i 5. Rodowód tej formy z niektórych form kultury perjamoskiej (z Węgier) zdaje się nie ulegać wątpliwości.

²⁵⁾ Richthoffen B. v. Die ältere Bronzezeit in Schlesien, Berlin 1926, tabl. 6d i 12b.

²⁶⁾ Sprockhoff E. Die Kulturen... tabl. 28i, 29d.

XI. MAŁE NACZYŃKA (ZABAWKI).

Wśród ceramiki lubieńskiej wyróżniają się dwa miniaturowe naczynka — dwie miseczki, jedna o formie zbliżonej do czarek, druga — płytka miseczka z uchem ukształtowanym na wzór „sznurowych”. Zdaje się, że tu właśnie tkwią korzenie drobnych (miniaturowych) form lużyckich. Niestety, o ile wiem, nieznane są dotychczas naczynka tego rodzaju z początkowych faz rozwoju kultury lużyckiej.



Ryc. 28. Misy typu 2 z mogił: 6, 24, 4 i 18. 1 i 2 w skali 1:2, reszta w skali 1:3

XII. NACZYŃIA CHROPAWE

W Łubnej znaleziono kilkadziesiąt fragmentów naczyń chropawych, i to tak o grubej jak średniej i drobnej chropowatości. Dziedziczą się one raczej, jak mi się wydaje, ze Śląska, z form kultur „mieszkańcowych” późnoneolitycznych (bardzo ciekawe analogie tego rodzaju pamiętam z muzeum we Wrocławiu, niestety brak mi danych) niż z czystych form kultury ceramiki sznurowej.

Wszystkie te formy przechodzą potem do kultury łużyckiej (porównaj np. formy z Koprzywnicy, w pow. sandomierskim, które, zdaje się, pochodzą z samego początku III okresu epoki brązu, sądząc po zgrubiałej krawędzi).

XIII. PIECYKI SITOWATE

W Łubnej znaleziono ułamki dwóch piecyków sitowatych. Jeden z nich można zrekonstruować (część górną). Ma on szyjkę cylindryczną i bardzo gęste otwory. Forma ta dziedziczy się w kulturze łużyckiej²⁷⁾.

XIV. TALERZE

Wśród ceramiki lubieńskiej wyróżniono dwa bardzo małe ułamki płaskich talerzy o zwężającym się brzegu. Podajemy tu próbę rekonstrukcji talerza.

R O Z D Z I A Ł 2.

PRÓBA USTALENIA FUNKCJI NACZYŃ LUBIEŃSKICH

Pod tym tytułem pragnę zamknąć dwie różne rzeczy. Z jednej strony chcę spróbować określić ich przeznaczenie użytkowe, z drugiej zaś dać parę uwag o p o - c h o d z e n i u naczyń lubieńskiej grupy kultury trzcinieckiej, o ile to da się wywnioskować z ich form, ornamentyki czy innych cech.

Gliniane naczynia lubieńskie można pod kątem widzenia funkcji, czyli sposobów użytkowania podzielić na kilka grup: na garnki zasobowe, garnki do gotowania, naczynia, użytkowane do innych sposobów przygotowywania jedzenia, do samego jedzenia oraz wreszcie naczynia o specjalnym przeznaczeniu, głównie o charakterze kultowym.

Naczynia zasobowe. Zaliczam do nich duże garnki o esowatym profilu o średnicy wylewu powyżej 20 cm, o prawdopodobnie, mocno baniastym brzuścu i silnie zwężającej się partii przydennej. Część z nich służyła do przechowywania zapasów żywności, część zaś do wody. Pierwszymi były prawdopodobnie naczynia o bardziej śpiczastym dnie, służącym do wtykania w piasek (?), do przynoszenia wody—raczej naczynia o bardziej płaskim dnie. Do przechowywania wody używano chyba naczyń ozdobnych, ryc. 16, tabl. typ. 24,9. Naczynia zasobowe widzimy na tabl. II, ryc. 1, 4, 5, na ryc. 12 oraz na tablicy typów, ryc. 21, 1 i 3. Uwagi powyższe są zasadniczo oparte na przypuszczeniach, jedynie interpretacja tak dużych naczyń jako zasobowych na oparciu tak w literaturze archeologicznej²⁸⁾ jak i w analogiach etnologicznych²⁹⁾. Garnki do gotowania. Do tej kategorii należą

²⁷⁾ Identyczną formę ma piecyk sitowaty kultury trzcinieckiej z Adalina, w woj. warszawskim (brak określenia powiatu), znajdujący się w Państw. Muzeum Archeologicznym w Warszawie.

²⁸⁾ Wielkie naczynia są wyjaśniane powszechnie przez archeologów, jako „zasobowe”. Por. np. Schranil J., „Vorgeschichte Böhmens und Mährens”, Berlin 1928 o naczyniach zasobowych południowo-morawskiej kultury ceramiki milowanej, str. 111, dalej str. 51, tab. XII.

²⁹⁾ Takie naczynia są do dziś używane w północnej Grecji oraz Bułgarii. Por. np. podobne naczynie, publikowane przez Hołubowicza W., Garncarstwo wiejskie zachodnich terenów Białorusi, Toruń 1950, str. 74, ryc. 12.

przede wszystkim naczynia o chropawym brzuścu (ryc. 38), część naczyń o esowatym profilu mniejszych rozmiarów (ryc. 14, tabl. II, rys. 2 i 3 oraz ryc. 21; 2, 4, 5, na tablicy typów), naczynia tzw. beczułkowate (ryc. 11, tabl. typów 22;2), a także, być może, naczynia dwustożkowe i tulipanowate (ryc. 17, 31, tabl. typów 24; 5, 6,).

Naczynia do przygotowywania jedzenia (poza gotowaniem). Za takie uważam przede wszystkim duże, głębokie misy, (ryc. 29, 1—4, oraz 23; 5, 6, 9).

Naczynia do jedzenia. Do tego celu służyły misy różnych typów oraz kubki. Niektóre z głębokich mis (misy typu 1—ryc. 25, 1 oraz na tabl. typów ryc. 23,1) mają listewkowate uchwyty, służące do przytrzymywania lub może do oplatania. Za tym ostatnim przypuszczeniem przemawia zdaje się rozkład ornamentów na bardzo podobnych misach typu 2 (ryc. 28,1—4). Przerwy pionowe w ornamentach tego typu mis, czasem w formie zgrubień zdobionych (tabl. IV 2), przypominają pewien sposób zszywania skórzanych naczyń. Przemawia to w pewnej mierze za naśladownictwem, także i w formach mis, naczyń skórzanych w glinie.

Naczynia o specjalnym przeznaczeniu. Trudno w tej chwili przy obecnym stanie badań powiedzieć coś pewniejszego o tych naczyniach. Do jakichś specjalnych, prawdopodobnie kulturowych celów służyły miniatury naczyń, małe miseczki, będące prawdopodobnie prototypem późnołużyckich naczynek miniaturowych³⁰). Do tego też typu można zaliczyć dzbanuszki, które — nierozbite — znaleziono tak w Łubnej jak i w Rosiejowie³¹). Por. ryc. 24,8 i 25,3.

Wazy ozdobne, które nasunęły myśl o bezpośrednich „wpływach kulturowych” z terenu Węgier³²), mówią swą formą o jakichś pierwowzorach metalowych. Chodzi tu szczególnie o dziwną, jak na ceramikę, formę guzów ozdobnych. Nie znam, niestety, pierwowzoru — na pewno wykonanego z blachy brązowej. Por. ryc. 33

Także i te naczynia robią wrażenie formy specjalnej, niekoniecznie może wykonanej dla obrządków pogrzebowych, ale w każdym razie — nie do użytku codziennego. Przeciwno specjalnemu wykonywaniu tego typu naczynia dla chowania zmarłych przemawia fakt, że tylko w jednym grobie, w mogile 23, takie naczynie (i fragment drugiego — tabl. IV, 10) znaleziono. Dopiero w następnym okresie epoki brązu, w początku kultury łużyckiej, naczynia takie są wykonywane wyłącznie lub głównie w charakterze popielnic³³).

Co do pochodzenia naczyń łubieńskich możemy powiedzieć stosunkowo niewiele. W tym miejscu chodzi o wcześniejsze pierwowzory form. Kształt ogromnych naczyń zasobowych, z których mamy tylko fragmenty, wydobyte podczas badań w Łubnej, jest bardzo charakterystyczny. Naśladują one najprawdo-

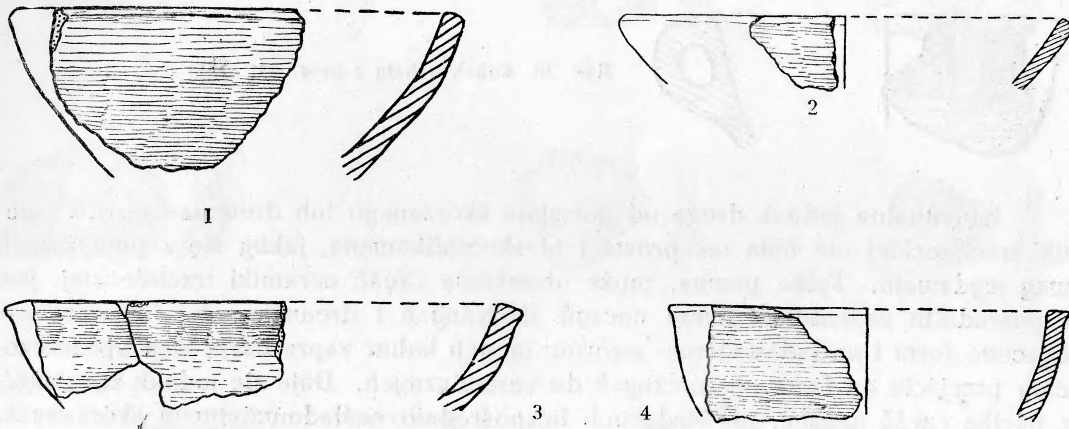
³⁰) Podobne naczynka z cmentarzyska w Sierpowie publikuje Ber W., *Za'yki z cmentarzyska popielnicowego w Sierpowie „Światowit” t. XVII, tabl. IX, 26—27.*

³¹) Reyma n T., *Dokumentaryczne wartości odkryte w kopcu wschodnim w Rosiejowie, w pow. pińczowskim, „Slavia Antiqua” t. I., 1948, str. 63 n, ryc. 12.*

³²) Ja ź d z e w s k i K., *O zagadnieniu początków kultury łużyckiej, „Slavia Antiqua” t. I., str. 106, ryc. 25 — 29.*

³³) K o s i r z e w s k i J., *Pradzieje Polski, Poznań 1949, str. 90 i następc.*

podobniej worki, sporządzane ze skóry, napełniane zapasami czy płynami i wstawiane spiczastym końcem najpierw w piasek, potem w podstawki. W tym mniemaniu utwierdza jeszcze obecność listwy dokolnej u większości takich naczyń. Listwę tę wytłumaczyć można umocowaniem w górnej części worka sprężynującej gałęzi, która miała za zadanie utrzymać pożądaną kształt naczynia. Szczególnie obserwacje niektórych naczyń zasobowych, np. dotychczas nie publikowanego bardzo dużego naczynia z miejscowości *K u r z a*, pow. Kalisz, wydają się potwierdzać słuszność powyższych przypuszczeń. — Prócz wielkich naczyń zasobowych także i pewna część mniejszych naczyń, może niektóre garnki beczułkowate oraz misy z listwą dokolną i misy typu 2 mogą być wzorowane na naczyniach ze skóry.



Ryc. 29. Misy typu 4 z mogił: 24 1, 10 2 i 23 np. 3 oraz typu 9 z mogiły 23. Ryc. 1 w skali 1:3, 2 w skali 1:4, reszta w skali 1:3

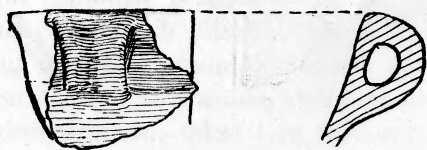
Pewne światło na kwestię ewentualnego naśladownictwa naczyń skórzanych w ceramice trzcinieckiej może rzucić zwrócenie uwagi na barwę ogromnej większości naczyń. Przeważa mianowicie barwa żółtawo-jasno-brunatna, przypominająca niekiedy do złudzenia wyprawą skórę. Kolor ten ma wprawdzie ogromna większość naczyń, ale nie w s z y s t k i e, trudno więc mówić o nim jako o wyniku ujednoczonej techniki wypalania naczyń. W grupie łubieńskiej kultury trzcinieckiej mamy do czynienia z dwiema zupełnie odrębnymi ceramikami; łączy się to nawet z odrębnościami domieszki obchudzającej, a jest wynikiem odrębnej techniki wypalania, stosownie do przeznaczenia naczynia. Trzeba zaznaczyć, że odrębne odcienie barwy oraz inne różnice w technice wykonywania naczyń są tak charakterystyczne dla ceramiki poszczególnych okresów i kultur, że jak słusznie zauważył Wł. Hołubowicz³⁴⁾, pozwalają one rozpoznawać nawet drobne frag-

³⁴⁾ Hołubowicz W., *Garnicarstwo wiejskie...* j. w., str. 39 — 40. Zastrzeżenia autora, oparte na przykładzie niewłaściwego opracowania kultury ceramiki malowanej w Szypenicach przez O. Kandybę, są słuszne, ale ich ostrze zwraca się przeciwko zbyt pochopnemu, nieprzemysłanemu operowaniu materiałem ceramicznym.

menty naczyń glinianych, pozbawionych ornamentu. Sprawy techniki wykonywania i wypału musiały być więc ustalone ściśle przestrzegany zwyczajem. Nawet kultury, stojące na tym samym dokładnie stopniu rozwoju, mają ceramikę o zupełnie odrębnych cechach.

Niektóre misy o dość delikatnej domieszce, mające barwę jasnoszarą i zdobione ornamentyką rytą, przypominającą znowu pierwowzory drewniane z rytymi ozdobami.

Różnice tych dwóch odrębnych typów ceramiki kultury trzcinieckiej pochodzą więc, moim zdaniem, z naśladownictwa pierwowzorów naczyń, wykonywanych bądź ze skóry, bądź też z drewna.



Ryc. 30. Kubek uchaty z mog. 23. Skala 1:2.

Ewentualna jednak droga od naczynia skórzanego lub drewnianego do ceramiki trzcinieckiej nie była tak prosta i nieskomplikowana, jakby się z powyższych uwag wydawało. Tylko pewna, może ułamkowa część ceramiki trzcinieckiej, jest bezpośrednim naśladownictwem naczyń skórzanых i drewnianych. Urozmaicone bogactwo form i naśladownictwo wzorów innych kultur zaprzeczają zbyt uproszczonemu przejściu od form organicznych do ceramicznych. Daje się jednak zauważyć, że wielka część naczyń, nie będących bezpośrednio naśladownictwem skórzanых, zachowuje przynajmniej zbliżoną do nich barwę.

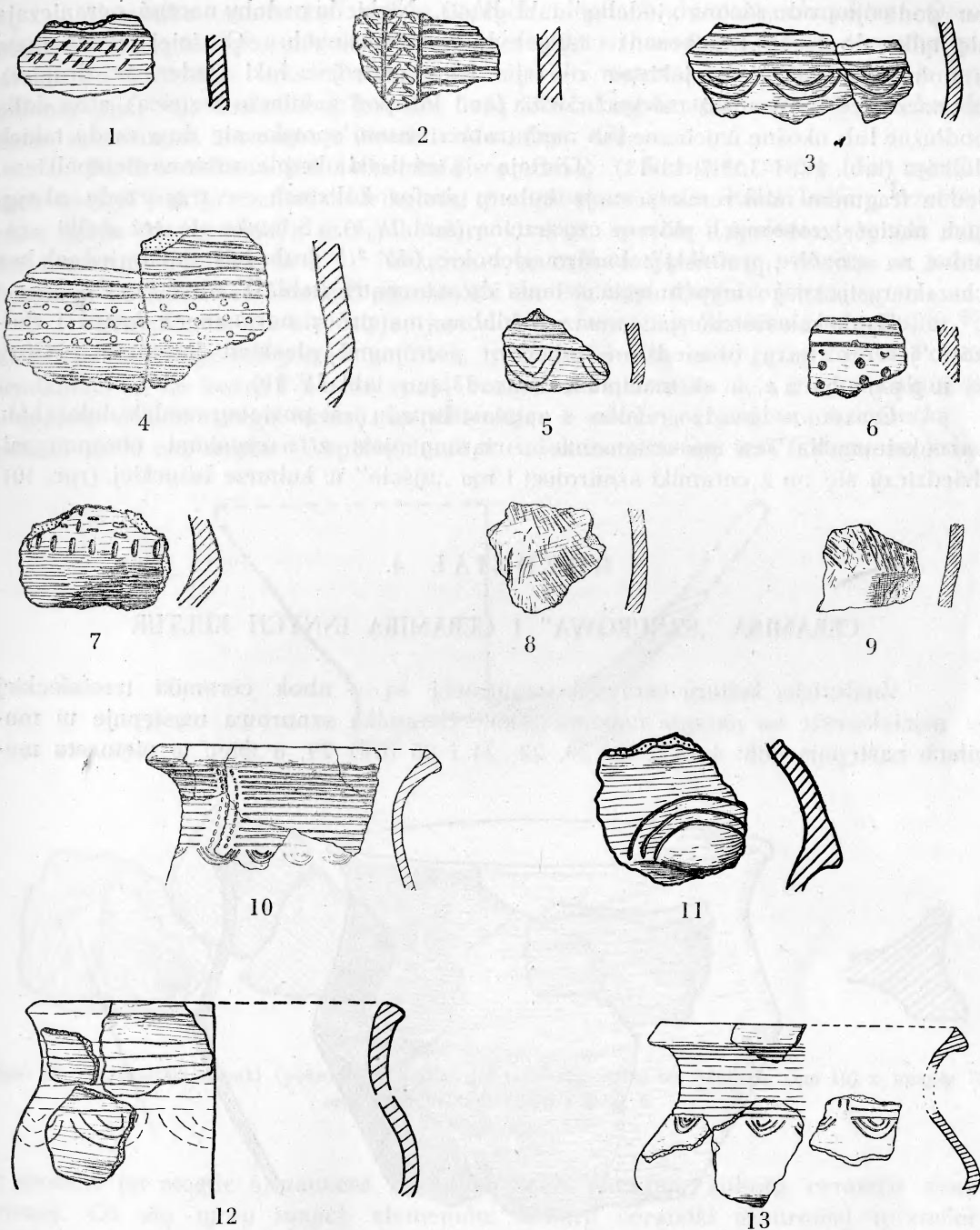
ROZDZIAŁ 3.

ORNAMENTYKA CERAMIKI ŁUBIEŃSKIEJ

Ozdoby naczyń łubieńskich nie są zbyt różnorodne. Brak tu tak powszechnych w innych grupach kultury trzcinieckiej linii falistych (nasunęło mi to myśl o grupach tej kultury).

Zasadniczym motywem ozdobnym są poziome bruzdy, rowki i kreski. Niekiedy biegną one bez przerw dokoła naczynia, czasem są przerywane ornamentem pionowym (ryc. 16, 28, tabl. IV).

Ornamenty pionowe są kilku rodzajów. Najczęściej są to 2–4 bruzdy (linie poziome), czasem jednak spotyka się i pionowe zgrubienia, wypunktowane wzdłuż grzbietu kropeczkami (tabl. III, 4). Niekiedy zamiast normalnych rytych linii pionowych, przerywających pas ozdób poziomych, spotyka się kilka (do 3) pionowych rzędów mniejszych lub większych dołczków przecinkowatych. W jednym wypadku ornament pionowy ukształtowany był inaczej: między 3 liniami pionowymi znajdowały się podwójne rzędy nakłuc ukośnych, nachylonych ku środkowi



Łubna, pow. Sieradz. Ozdoby ceramiki 1—10 i ozdobne naczynia 11—13 lubieńskiej grupy kult. trzeźnieckiej. 1—7 ornamenty mis. zdobionych z mogił: 4,6,7,10,14 i 17. 8—9 fragmenty naczyń, ob-mazywanych miotelką, 10—guz zdobiony. 11 i 13 — tulipanowate naczynia z mog. 6, 12 = zdobione naczynko z tejże mogiły. Ryc. 11 i 13 w skali 1:3, 8 i 9 w skali 1:4, reszta 1:2 w. natur.

(w podwójną oduróconą „jodelkę” tabl. IV, 2). Niekiedy ozdoby naczyń ograniczają się tylko do pasm linii (bruzd) ciągłych lub przerywanych. Częściej jednak mają u dołu „frędzelki” dwójakiego rodzaju: albo potrójne łuki (jeden w drugim), powtarzające się wzdłuż całego brzuśca (nad lub pod załomem brzuśca), albo dołki podłużne lub ukośne wycinane lub nakłuwane: czasem spotyka się dwa rzędy takich dołków (tabl. IV, 1-3, 5-7, 11-13). Trafiają się też dołki okrągłe, robione stempelkiem. Jeden fragment miał reminiscencję kultury amfor kulistych — trzy rzędy okrągłych nacięć, zrobionych piórem czy trzcina (tabl. IV, 4). Spotyka się też dołki zrobione na sposób „prafiński”: bardzo głębokie (do $\frac{3}{4}$ grubości) dołki, jednak bez charakterystycznego wypchnięcia ścianki do wewnątrz (tabl. IV, 6).

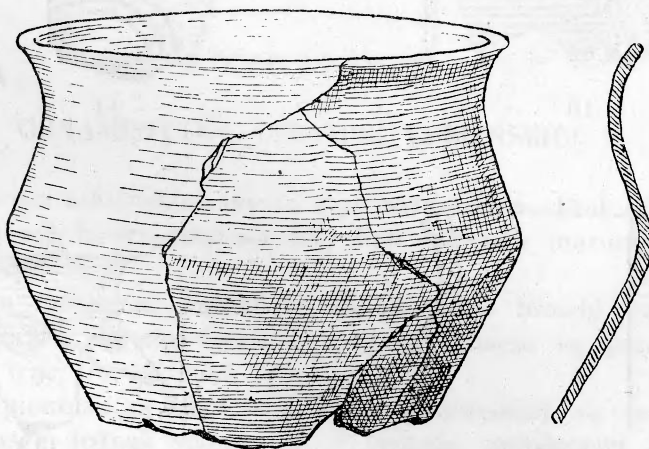
Najciekawsze naczynie, waza ozdobna ma prócz normalnych bruzd i dołków jeszcze guzy obwiedzione od góry potrójnymi płaskimi bruzdami. Guzy są wypychane, a nie nalepiane. (ryc. 33, por. tabl. IV, 10).

Czasem — bardzo rzadko — zamiast bruzdy jest poziomy rząd dołczków paznokciowych. Ten typ ornamentu związany jest z naczyniami chropawymi; dziedziczy się on z ceramiki sznurowej i ma „ujście” w kulturze łużyckiej, (ryc. 10).

ROZDZIAŁ 4.

CERAMIKA „SZNUROWA” I CERAMIKA INNYCH KULTUR

Znaleziska kultury ceramiki sznurowej są — obok ceramiki trzcinieckiej — najciekawsze na naszym cmentarzysku. Ceramika sznurowa występuje w mogiłach następujących: 4—12, 18, 20, 22, 24 i 25 oraz 29, a więc w piętnastu mo-



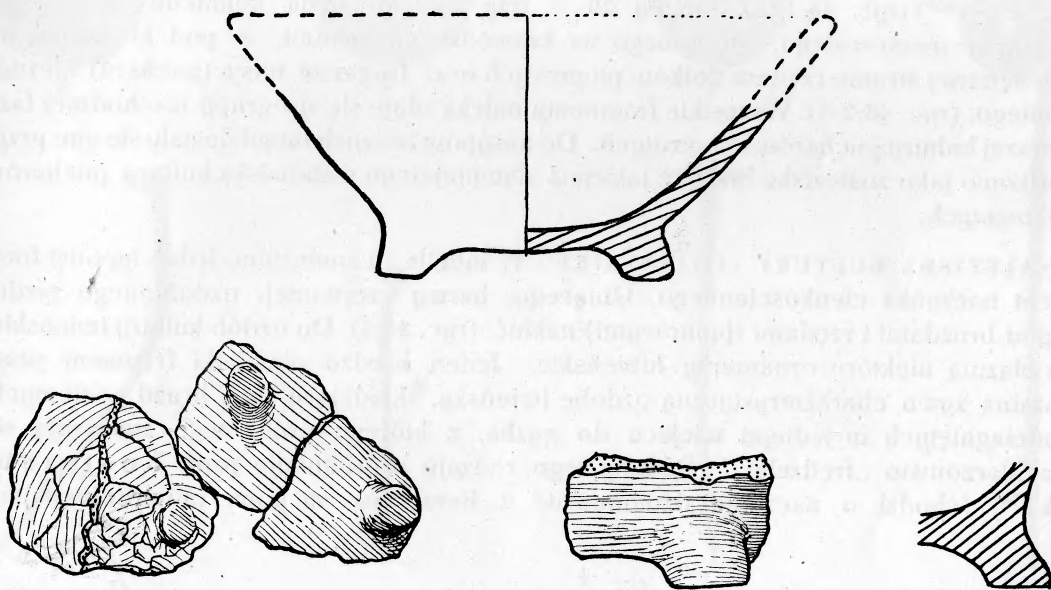
Ryc. 31. Garnek dwustożkowy z mogiły 4.

giłach na ogólną liczbę dwudziestu pięciu przekopanych przez nas (nie uwzględniam mogił zbadanych przez Z. Zakrzewskiego)

Ceramika „sznurowa” ma w naszych mogiłach dwojaki charakter. Obok ułamków naczyń, typowych dla kultury ceramiki sznurowej naszych terenów zarówno co do ozdób i ukształtowania jak i co do materiału — glina i sposób wypalania (ryc. 44), znaleźliśmy bardzo dużą ilość fragmentów ceramiki o charakterze mieszanym, „sznurowo”-trzcinięckim. (ryc. 43).

Bardzo ciekawa jest ta ostatnia ceramika. Surowiec użyty do wyrobu tych naczyń jest przeważnie identyczny z używanym przez ludzi kultury trzcinięckiej (glina ma domieszkę grubych ziarn kwarcu, sposób wypalania jest taki sam jak u naczyń „trzcinięckich”). Niektóre z naczyń mają listwy poziome, a jeden fragment naczynia ma krawędź zgrubiałą i na zewnątrz ukośnie ściętą.

Ceramika ta, jak się zdaje, jest dokumentem współistnienia obu kultur.³⁵⁾ W takim razie wynikałoby stąd wniosek, że ceramika sznurowej przetrwała w Polsce środkowej aż do końca I okresu epoki brązu bez zmieszania się z innymi kulturami i dopiero w końcu tego okresu, współistniejąc z odrębną (?) kulturą trzcinięcką — powoli się z nią zrosła. Współistnienie to udokumentowane jest faktem, że jeden



Ryc. 32. Przepalone ułamki (pośrodku) i próba rekonstrukcji misy na nóżkach, (typ 10) z mogiły 13 oraz nóżki takiejże misy z mog. 6.

Skala 1:2.

z grobów (w mogile 6) zawiera w sobie ucho naczynia kultury ceramiki sznurowej. Co się tyczy innych elementów kultury ceramiki sznurowej to stwierdzić można, że zapewne od niej pochodzi część ornamentyki, spotykanej na naczyniach kultury trzcinięckiej (przerwywanie linii poziomych ornamentem pionowym).

³⁵⁾ Jażdżewski K. O zagadnieniu początków... j.w. — „Slavia Antiqua”, str. 103 (10) i następane.

Jeśli chodzi o ornamentykę — to bezwątpienia bardzo dużo czerpie nasza grupa kultury trzcienieckiej — właśnie z zasobu ornamentacyjnego kultury ceramiki sznurowej. Ciekawy i uderzający jest brak ornamentów linii falistych, tak pospolicich na ziemiach wschodnich. Być może, że tu rzeczywiście kryje się różnica między dużymi grupami lokalnymi kultury trzcienieckiej: wschodnią — o podłożu „sznurowcowo-prafińskim”, południowo-wschodnią o podłożu „prafińsko-sznurowcowym” i zachodnią o podłożu „sznurowcowym” z domieszką wpływów kult. ceramiki grzebykowej. Wszystkie te trzy hipotetyczne grupy mają dużą domieszkę wpływów południowych, najwięcej — wydaje mi się, „grupa zachodnia”.

Dalsze szczegóły tej kwestii poruszam w części czwartej niniejszej pracy — poświęconej chronologii łubieńskich znalezisk.

ZNALEZISKA KULTURY PUCHARÓW LEJKOWATYCH są w naszych mogiłach dość częste (w mogiłach: 4, 5, 20, 22 i 28). Z mogiły 4 mamy fragment brzegu pucharu lejkowatego niezdobionego, podobnego do fragmentu pucharu z Żółwina, stan. 2. (pow. Bydgoszcz), reprodukowanego przez K. J a ż d ż e w s k i e g o^{35a)} (ryc. 48,1). Z mogiły 20 — trzy ułamki: ucha kolankowego, brzegu naczynia workowatego, zdobionego na krawędzi nacięciami, a pod krawędzią na zewnętrznej stronie rzędem dołków pionowych oraz fragment misy (pucharu) niezdobionego. (ryc. 48,2-4). Wszystkie fragmenty należą zdaje się do grupy wschodniej fazy starszej kultury pucharów lejkowatych. Do nasypów naszych mogił dostały się one przypadkowo jako znaleziska luźne z jakiegoś dawniejszego stanowiska kultury pucharów lejkowatych.

ZNALEZISKA KULTURY „IWIEŃSKIEJ”. W mogile 10 znaleziono jeden typowy fragment naczynka cienkościennego, lśniącego, barwy czerwonej, ozdobionego poziomymi bruzdami i rzędami (pionowymi) nakłuć. (ryc. 48,5). Do ozdób kultury iwieńskiej nawiązują niektóre ornamenty łubieńskie. Jeden bardzo niewielki fragment przypomina żywo charakterystyczną ozdobę iwieńską, składającą się z bruzd poziomych, podciągniętych w jednym miejscu do guzka, z którego prócz tego zwieszają się wachlarzowato „frędzelki”. Ozdoby tego rodzaju reprodukuje prof. K o s t r z e w s k i³⁶⁾ (chodzi o naczynie dzwonowate z Baranowa, w pow. inowrocławskim).

ROZDZIAŁ 5.

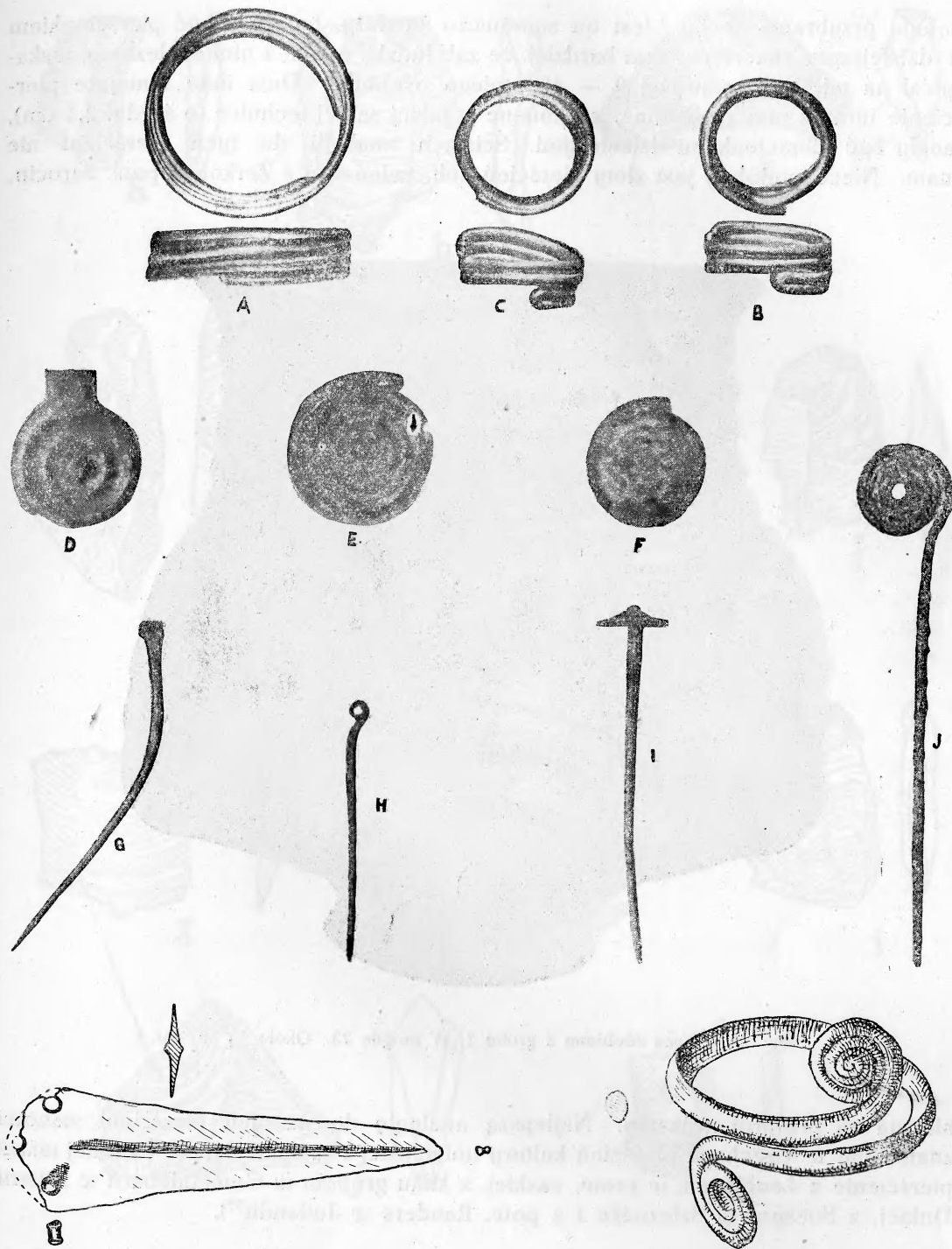
ZABYTKI METALOWE

I. PIERŚCIENIE

Największy z pierścieni złotych z Łubnej o zwoju powrotnym, wykonany z drutu o grubości 0,9 — 1 mm, mający 3,2 cm średnicy, stanowił prawdopo-

^{35a)} J a ż d ż e w s k i dr K. Kultura pucharów lejkowatych w Polsce zachodniej i środkowej. Poznań 1936, tabl. XXI, ryc. 400.

³⁶⁾ K o s t r z e w s k i J. Od mezolitu do okresu wędrówek ludów. P. A. U., Encyklopedia Polska, t. IX, cz. 1 — dział V, Kraków 1939, tabl. 62, ryc. 9.



Łubna pow. Sieradz. Zabytki metalowe z cmentarzyska w Łubnej. A — C złoto w. nat. D — M brąz
 D — K $\frac{1}{2}$ w. nat., L — M — w. nat.

dobnie przybranie głowy. Jest on stanowczo za duży, by mógł być pierścieniem w dzisiejszym znaczeniu, tym bardziej, że ząb ludzki, razem z nim znaleziony, wskazywał na młodego, najwyżej 9 — 10-letniego osobnika. Dwa inne mniejsze pierścienie wraz z nim znalezione, wykonane w takiej samej technice (o średn. 2,1 cm), mogły być pierścionkami dziecięcymi. Ścisłych analogii do tych pierścieni nie znam. Nieco podobny jest złoty pierścień kult. iwieńskiej z Żerkowa, pow. Jarocin,

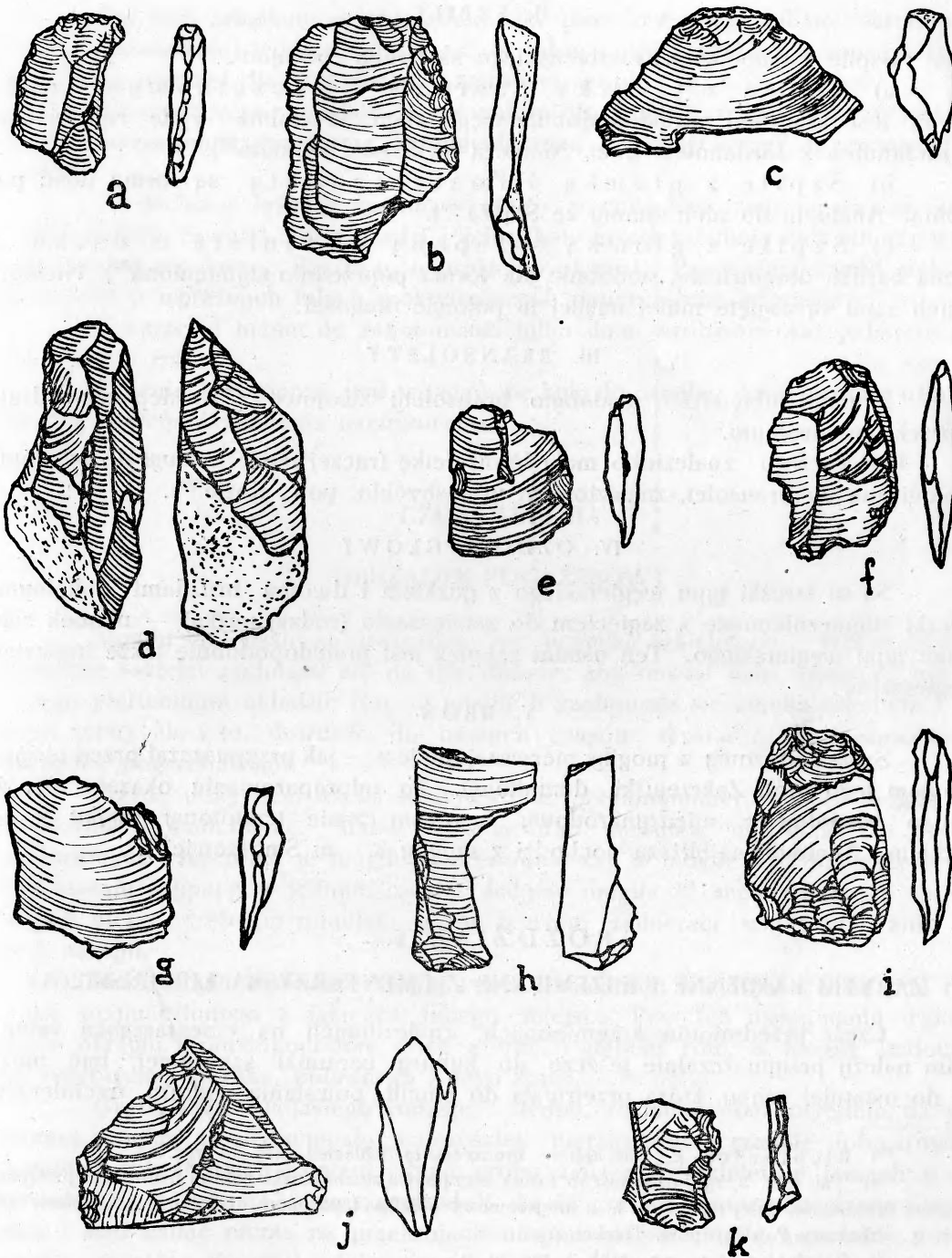


Ryc. 33. Waza zdobiona z grobu 2. W mogile 23. Około 1/2 w. nat.

ale ma on przekrój trójkątny. Najlepszą analogię do naszych pierścieni stanowi znaleziony w Czechach pierścień kultury unietyckiej z samych Unetic^{36a)}, dalej także pierścienie z Leubingen, w prow. saskiej, z kilku grobów w Gemeinlebarn w Austrii Dolnej, z Soesum w Szlezwicku i z pow. Randers w Jutlandii³⁷⁾.

^{36a)} Schranil Die Vorgeschichte Böhmens und Mährens, tabl. XXII, ryc. 29,

³⁷⁾ Aberg N. Vorgeschichtliche Kulturkreise in Europa, tabl. XII,



Łubna, pow. Sieradz. Obrzeski i odłupki krzemienne kultury trzcienieckiej z cmentarzyska w Łubnej;
 a — mog. 5, b — mog. 6, c — mog. 8, d — e — mog. 10, f — mog. 12, g — mog. 17, h — i — mog. 19,
 j — k — mog. 22. Wszystko wielkości natur.

II. SZPILE

Szpile z cmentarzyska łubieńskiego są trzech rodzajów.

a) Szpila z tarczką poziomą i zaczątkowym guzkiem jest importem prawdopodobnie węgierskim. Podobną szpilę reprodukuje B. Richthofen z Jordanowa, pow. Niemcza na Śląsku Dolnym³⁸).

b) Szpile z główką ślimacznicowatą są formą dość pospolitą. Analogie do nich znamy ze Śląska^{38a}).

c) Szpile z główką sklepaną i zwiniętą w uszko są formą bardzo długotrwałą, podobnie jak forma poprzednio wymieniona³⁹). Niektóre z tych szpil są zagięte mniej więcej w połowie długości.

III. BRANSOLETY

Z mogił łubieńskich wydobyto bransolety zwojowe z rozklepanego drutu o przekroju owalnym.

Oprócz tego znaleziono małą bransoletkę (raczej może uchwyt do włosów), analogiczną do bransolet, znalezionych w Jastrzębiu, pow. Koźle^{39a}).

IV. OZDOBY GŁOWY

Są to tarczki typu węgierskiego z guzkiem i dwoma bruzdami dokólnymi, tarczki ślimacznicowate z zagięciem do zawieszania (rodzaj uszka) — ułamek salta leone typu węgierskiego. Ten ostatni zabytek jest prawdopodobnie także importem węgierskim.

V. BRONŃ

Sztylet brązowy z mogiły pierwszej nie jest — jak przypuszczał przed oczyszczeniem jego prof. Zakrzewski, dwunitowy. Po odpreparowaniu okazało się, że jest to pospolity i „międzynarodowy” w owym czasie trzynitowy sztylet z żeberkiem. Analogia najbliższa pochodzi z mogiły 8. w Smoszewie⁴⁰).

ROZDZIAŁ 6.

ZABYTKI KAMIENNE I KRZEMIENNE Z CMENARZYSKA ŁUBIEŃSKIEGO

Część przedmiotów krzemiennych, znalezionych na cmentarzysku łubieńskim należy przypuszczać jeszcze do kultury ceramiki sznurowej, być może, że do ostatniej grupy, która przetrwała do chwili powstania kultury trzcinieckiej.

³⁸) Richthofen B. Die aeltere Bronzezeit in Schlesien, tabl. 18, ryc. e.

^{38a}) j.w. tabl. 3, ryc. o., — jest to forma zaczątkowa ze znaleziska kultury trzcinieckiej z Obarth, w pow. oleśnickim, dalej tabl. 5, r. h, z miejscowości Wielka Lipa, pow. Trzebnica i wreszcie tabl. 3, r. q., z Kuźnicy Polskiej, pow. Trzebnica.

³⁹) Richthofen, o.c., tabl. 3, ryc. m, n.

Na najbliższym terenie patrz Kostrzewski J. Kurhany z II okresu epoki brązowej okolicy Krotoszyña i Ostrowa — „Przegląd Archeologiczny”, T. II., str. 263, ryc. 9.

^{39a}) Richthofen B. j.w., tabl. 14, ryc. a.

⁴⁰) Kostrzewski J. Kurhany..., str. 266, ryc. 17.

Do tych zabytków należą, zdaje się, poza trzema grocikami sercowatymi i (prawdopodobnie) jednym trójkątnym — także i pół toporka kamiennego (granitowego) o typowej dla kult. ceram. sznurowej formie.

Grot oszczepu — zdaje się — należy do kultury trzcinieckiej i jest najbardziej reprezentacyjną formą krzemieniarstwa „trzcinieckiego” w naszych mogiłach.

Na technice krzemieniarstwa kultury trzcinieckiej znać wyraźnie cechy schyłkowości. Sponad 350 narzędzi i odpadków mamy zaledwie dwa lub trzy wióry, i to niezbyt regularne. Reszta to odłupki lub okrzeski. Przeważają wśród nich tzw. łuszczniki o wyraźnych fałach, pokrywających powierzchnie odprysku.

Z narzędzi mamy do zanotowania tylko dwa skrobacze oraz jeden (wątpliwy zresztą) rylec.

Rdzenie krzemienne wykorzystywane były do ostatek. Jako surowca używano bardzo podłego krzemienia narzutowego.

CZEŚĆ TRZECIA

OBRZĄDEK POGRZEBOWY

Mogily łubieńskie są wszystkie bez wyjątku szkieletowe. Wprawdzie nie wszędzie szkielet zachował się na tyle dobrze, aby można było wysuwać wnioski o jego pierwotnym układzie (np. w mogile 9 zachowała się emalia zaledwie z jednego zęba), ale i to, dotrwało do naszych czasów, wystarczy do zobrazowania obrządku pogrzebowego.

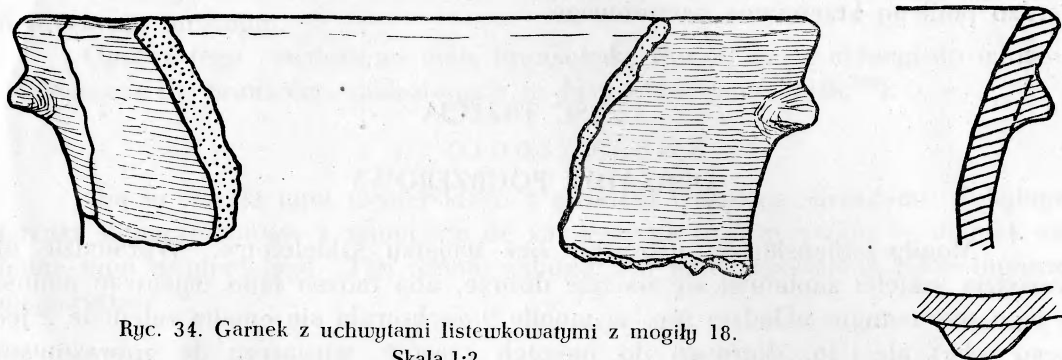
Przede wszystkim trzeba stwierdzić, że przynajmniej niektóre mogily były wznoszone równocześnie. Mamy ciekawe dno naczynia, wykonane ze skorup, znalezionych częściowo w mogile 8, częściowo zaś w mogile 9. Obie więc te mogily zostały usypane w jednym czasie. Jedynie mogiła 23. wyodrębnia się spośród innych nieco odrębnym rytuałem, groby bowiem zawierały wyjątkowo kilka całych naczyń.

Mogily były budowane (usypywane) z materiału znajdującego się pod ręką, a nie przywiezionego z jakiegoś innego miejsca. Przy ich usypywaniu wykopywano okrągły, prawdopodobnie dość szeroki i głęboki rów, a mogilę budowano ze zwirowatego piasku, pobranego z tego rowu.

Groby były dwójakiego rodzaju. Jedne, zakładane bezpośrednio na pierwotnej próchnicy, otrzymywały najczęściej nieregularne, rzadkie obwarowanie z dużych lub średnich kamieni. Inne groby zawierają szkielet w jamach o niejednakowej głębokości, wynoszącej od 25 do 55 cm od powierzchni dawnej próchnicy i stąd widać nieraz na przekrojach nasypu mogily cienką warstwę żółtego piasku, różniącą się od bardziej już pomieszanej ziemi nasypowej koloru bardziej szarego.

Ciekawe i oryginalne są groby w mogiłach 54. i 23. Grób w mogile 4. założony został prawdopodobnie w następujący sposób. Na miejscu przyszłego

grobu w środku koliska usypano warstewkę piasku i rozgnieciono w nim (?) kilka dużych naczyń zasobowych z listwami dokolnymi. Potem warstewkę tę przykryto ciemną ziemią, na której spoczęły zwłoki, sądząc po darach i wyposażeniu, kobiety. Dokoła grobu ustawiono kilka wielkich gładów, a do grobu wrzucono potłuczone naczynko oraz dolną szczękę jakiegoś zwierzęcia trawożernego, prawdopodobnie krowy. Ze szkieletu nieboszczyka dotrwały do naszych czasów jedynie te części kości rąk, które mieściły się w bransoletach brązowych. Mogiła 23. zawierała dwa groby. Jeden był założony na powierzchni dawnej próchnicy, a drugi został naruszony w takim stopniu podczas wykopywania pni przed 30 laty, że nic dokładniejszego o nim powiedzieć nie można. Odznaczają się one wielką ilością ceramiki. Grób pierwszy zawierał misę, czarkę i dzbanuszek, grób drugi wazę ozdobną, ułamek drugiej wazy zdobionej i misę.



Ryc. 34. Garnek z uchwytami listewkowatymi z mogiły 18.

Skala 1:2

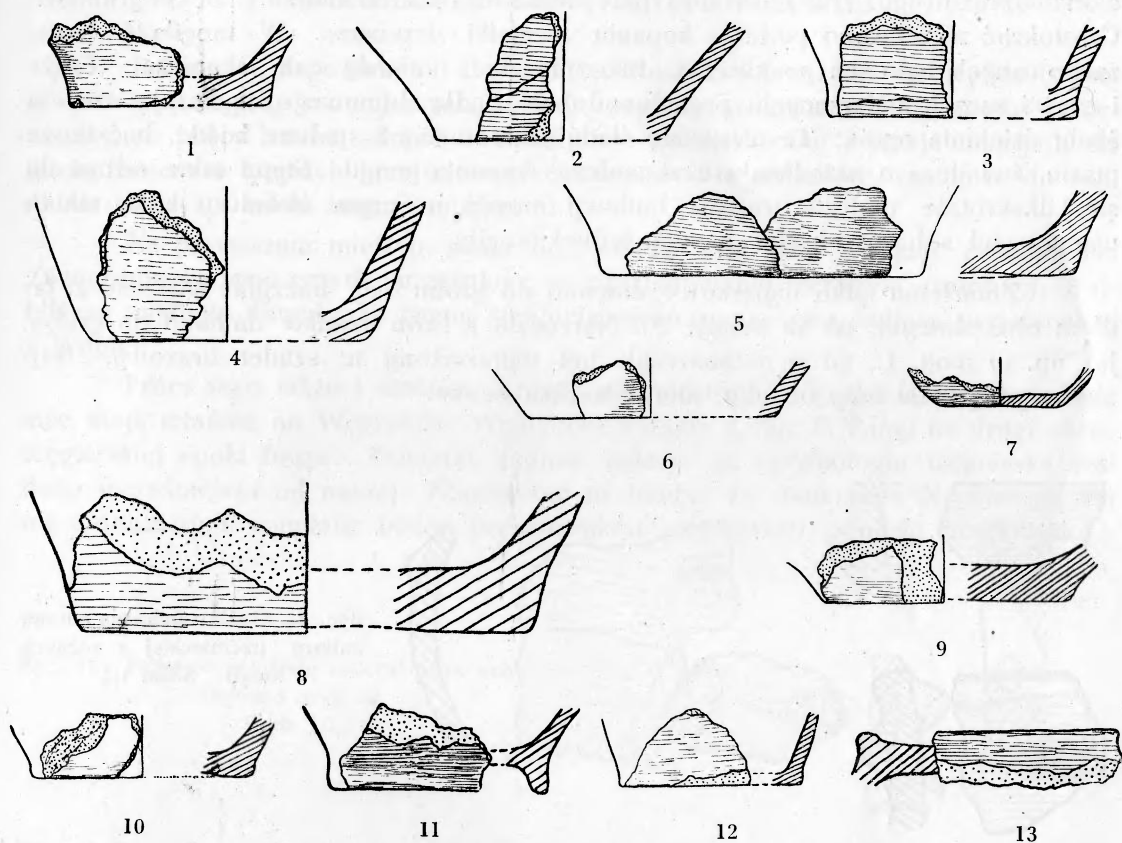
Ułożenie nieboszczyków w grobach nie wykazuje regularności w układzie w stosunku do stron świata.

Na sześć grobów, w których stan zachowania szkieletu był na tyle zadowalający, że można było rozpoznać kierunek szkieletu, w czterech wypadkach były one zorientowane z północnego wschodu na południowy zachód, głową na północny wschód (przynajmniej u tych dwóch, które były lepiej zachowane). Były to groby — zdaje się wszystkie — jednostkowe (w mogiłach: 3., 4, 6. — grób 1. i wreszcie, nie bardzo pewny — w mogile 22).

Dwa pozostałe groby zorientowane były w innym kierunku — z zachodu na wschód z lekkim odchyleniem na południowy wschód. Oba były grobami podwójnymi. Szkielety w tych grobach spoczywały na boku (najprawdopodobniej na lewym), i to tak, że głowa jednego spoczywała na goleniach (względnie pod goleniami) drugiego nieboszczyka. Trudno rozstrzygnąć, jakie to były groby. Być może, chodzi tu o męża i żonę.

Do grobów dawano zmarłym z reguły pożywienie. Zachowało się z niego bardzo niewiele, bo tylko zęby zwierzęce, zawsze jakichś zwierząt trawożernych, zdaje się, bydła domowego. Są one częścią dolnej szczęki, która widocznie musiała uchodzić za przysmak.

Jeśli chodzi o strój nieboszczyków z Łubnej — trudno o nim coś konkretnego powiedzieć. Można stwierdzić tylko, że do zapinania szat (zdaje się tkanin, jak tego dowodzi istnienie przęślików, np. w Rosiejowie) bardzo często — chyba bogatsi — używali szpil brązowych dwóch typów: albo z tarczką ślimacznicową (dwa okazy), albo z główką sklepaną i zwiniętą w uszko. Te ostatnie są czasem zgięte.



Ryc. 35. Dna naczyń łubieńskiej grupy kultury trzcinieckiej. Ryc. 1 — 4, 8 — 10 prawdopodobnie dna garnków z listwą o esowatym profilu, ryc. 11 i 12 — prawdopodobnie mis, ryc. 6 i 13 — garnków „tulipanowatych“ (?) Z różnych mogił. Ryc. 1 — 7, 9 10 i 13 w skali 1:3, reszta 1:2.

Parokrotnie spotkaliśmy w Łubnej w lepiej zachowanych grobach, zwłaszcza w mogiłach 6. i 22., tarczki ślimacznicowe do zawieszania, rozmieszczone tak samo jak kółka druciane w grobach szkieletowych kultury łużyckiej i jak kabłączki skroniowe w grobach wczesnohistorycznych. Musiały więc i one być zawieszane na jakimś czółku ze skóry lub z tkaniny. Jedna z tarczek z mogiły 13. jest dowodem importu z obcych stron.⁴¹⁾ Na rękach nosiły ówczesne niewiasty niezdobione, wielozwojowe bransolety brązowe⁴²⁾.

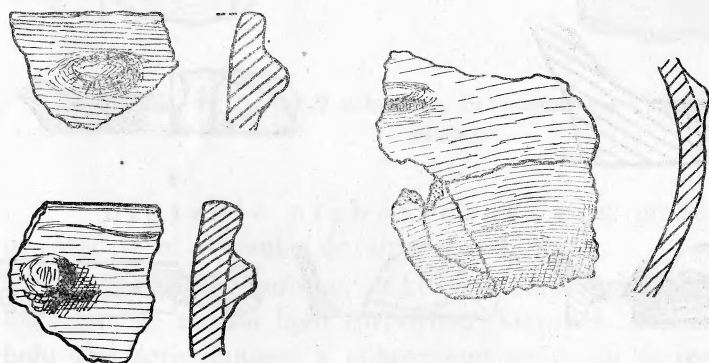
⁴¹⁾ Identyczne formy publikuje z miejscowości Rakospalota na Węgrzech P a t a y P. w pracy pt. Frühbronzezeitliche Kultur in Ungarn, Budapest 1938, tabl. IX, ryc. 6.

⁴²⁾ Podobną bransoletę publikuje z miejscowości Lahserwitz (polskiej nazwy nie znam), w pow. wołowskim Richthofen B. Die aeltere Bronzezeit in Schlesien, j.w., tabl. 16, ryc. 1.

Kobiety w tym okresie zaplatały warkocz, umocowane za pomocą ozdób. Do tego celu najprawdopodobniej służyły przedmioty złote, określone w części mat. niniejszej pracy jako pierścienie i mała bransoletka brązowa z grobu w mogile 9.

Wszystkie bez wyjątku mogiły zawierają w sobie ślady styp w postaci ciemnych plam, niekiedy nawet jam albo warstw przepalonego piasku koloru czerwono-brązowego. Taka warstwa przepalona osiągała w mogile 4. 25 cm grubości. Często napotymano podczas kopania węgielki drzewne. W mogiłach lepiej zachowanych było ich po kilkaset, tworzyły one niekiedy całe skupiska. Także i części szczęk zwierzęcych, prawdopodobnie bydła domowego, wykazują czasem ślady działania ognia. Te wszystkie ślady jak również i spalone kostki, być może ptasie, świadczą o urządzeniu ucty podczas sypania mogił. Stypy takie odbywały się kilkakrotnie podczas trwania budowy mogiły, o czym świadczą kilka takich warstw nad sobą w obrębie nasypu jednej mogiły.

Zmarłemu tylko wyjątkowo dawano do grobu całe naczynie gliniane z ja-dłem obrzędowym, jak w mogile 23. Narzędzia i broń rzadko dawano do grobu, jak np. w mog. 1., gdzie nieboszczyk był wyposażony w sztylet brązowy. Naj-częstszym darem były ozdoby, nieraz bardzo cenne.



Ryc. 36. Guzki i uchwyty naczyń kultury trzcinieckiej z różnych mogił. Skala 1:2

Ogromna większość ceramiki pochodzi nie z grobów, a z nasypów mogił. Wydaje się, iż „ludzie lubieńscy” celowo tłukli naczynia, by ich ułamki rzucać do nasypu mogiły. Dziwne jest, że mimo jak najstaranniejzego wybierania materiału nie ma z reguły w nasypach mogił całych naczyń, są natomiast tylko same fragmenty. Dowodziłoby to, że twórcy mogił rozbijali ze względów rytualnych, naczynia na miejscu sypania mogił. Na poparcie tej nieco niepewnej hipotezy można przytoczyć fakt obrzędowego rozbijania naczyń, znany gdzieś aż do dziś.

W grobach podwójnych (najlepiej zachował się taki grób w mogile 20.) głowa jednego nieboszczyka spoczywa na kolanach drugiego i odwrotnie. Ponieważ groby takie zawierają tylko dwa szkielety, można przypuszczać z pewną dozą prawdopodobieństwa, że chodzi tu o małżeństwo, może monogamiczne (?).

CZEŚĆ CZWARTA

WNIOSKI KOŃCOWE

ROZDZIAŁ 1.

CHRONOLOGIA CMENTARZYSKA W LUBNEJ

Jak wyżej wspomniano, w ceramice lubieńskiej przeżywa się wpływ jednej z opóźnionych grup rozwojowych kultury ceramiki sznurowej. Jeśli chodzi o ceramikę, to prócz bardzo silnych reminiscencji „sznurowców”, przejawiających się m. in. nawet w formach przejściowych „sznurowo”-trzcienieckich, mamy tu do czynienia także i z wielu innymi wpływami.

Na pierwszym miejscu, zdaje się, należy postawić wpływy południowe. Zaznaczają się one przede wszystkim w ukształtowaniu ceramiki ozdobnej. Najbliższą analogię dotychczas znaną stanowią niektóre naczynia kultury perjamoskiej z Węgier.

Prócz tego także i niektóre brązy, jak wisiołek z guzkiem, odpowiedniki swe mają właśnie na Węgrzech. Węgierskie zabytki datuje P. Patay na drugi okres węgierskiej epoki brązu. Pamiętać jednak należy, że chronologia węgierska jest dużo wcześniejsza od naszej. (Zaznaczyć tu trzeba, że datowanie N. Ábregą jest wg najnowszych wyników badań prehistoryków węgierskich o wiele za „krótkie”).

Ryc. 37. Pionowo przekłute waleczkowate ucho naczynia z mog. 20.
Skala 1:2.



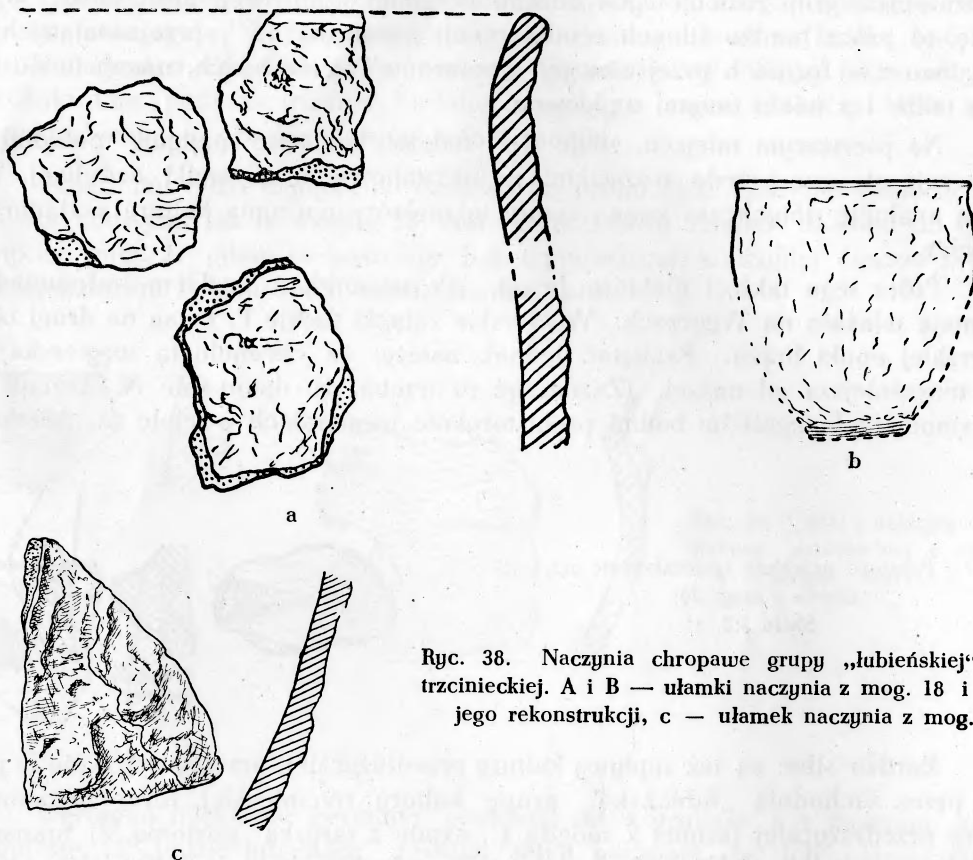
Bardzo silne są też wpływy kultury przedłużyckiej, przejawiające się w przejściu przez zachodnią „lubieńską” grupę kultury trzcienieckiej form metalowych kultury przedłużyckiej (sztylet z mogiły I., szpile z tarczką poziomą,⁴³) bransolety z tarczkami spiralnymi.⁴⁴) Jeśli chodzi o takie zabytki metalowe, jak szpile z główką sklepaną i zwiniętą w uszko oraz skrety spiralne, tzw. „salta leone”, to uderzające jest występowanie ich na Śląsku właśnie w jedynym znalezisku kultury trzcienieckiej w Obrath (nie znam, niestety, polskiej nazwy), w pow. oleśnickim. Ciekawe, że są to jedyne zabytki tego typu, publikowane przez Richthofena we wspomnianej pracy, i to wyłącznie w znalezisku kultury trzcienieckiej.

⁴³) Porównaj Richthofen B. v. Die aeltere Bronzezeit in Schlesien. Tabl. 16, ryc. 3, I, tabl. 6, ryc. a, tabl. 18, ryc. e, tabl. 14, ryc. a.

⁴⁴) Kostrzewski J. Od mezolitu do okresu wędrówek ludów. Tabl. 64, ryc. 9.

Pewne nawiązania do „kultury iwieńskiej” z I okresu epoki brązu dostrzec można w tym, że oprócz jednego ułamka naczynia tej „kultury” mamy dwa fragmenty naczyń zdobionych, zbliżone techniką wykonania i ornamentowania do tejże „kultury”. Poza tym mają złote pierścienie o zwoju powrotnym z Łubnej pewną analogię do złotego pierścienia z Żerkowa, w pow. jarocińskim⁴⁵).

Różnice między obu pierścieniami są następujące: pierścień z Żerkowa ma przekrój trójkątny, a nie okrągły oraz niedokończony zwój powrotny. Także i bransolety zwojowe z mogiły 4. mają ścisły odpowiednik w bransolecie kult. iwieńskiej z Gorszewic, w pow. szamotulskim⁴⁶).



Ryc. 38. Naczynia chropawe grupy „łubieńskiej” kult. trzcienieckiej. A i B — ułamki naczynia z mog. 18 i próba jego rekonstrukcji, c — ułamek naczynia z mog. 7.

Przeżywanie się innych kultur neolitycznych w „łubieńskiej” grupie kultury trzcienieckiej. Możemy dostrzec w naszej grupie dość wyraźne ślady trzech kultur-ceramiki grzebykowej; amfor kulistych i pucharów dzwonowatych..

Do kultury praugrofińskiej nawiązuje sposób ornamentowania jednej z mis w mogile 3., mającej nakłucia na (całej) rozszerzonej i ściętej krawędzi. Prócz

⁴⁵) Kostrzewski J. Od mezolitu do okresu wędrówek ludów, tabl. 62, ryc. 2.

⁴⁶) Kostrzewski J. j.w. tabl. 62, ryc. 7.

tego niektóre formy naczyń o esowatym profilu wykazują bardzo duże podobieństwo do takich samych form naczyń kultury praugrofińskiej. Najlepszy przykład stanowi naczynie tej kultury z Rogoźna koło Widawy, w pow. łaskim. — Także i niektóre głębokie ornamenty, robione stempelkiem okrągłym prawie na wylot naczynia, bardzo przypominają sposób ornamentowania kultury praugrofińskiej.

Przeżytki kultury amfor kulistych poświadczane są przez ułamek misy, zdobionej poniżej bruzd poziomych rzędami okrągłych nacięć, robionych uciętym piórem lub trzcinką. Ten sposób ozdabiania jest jednym z charakterystycznych motywów kultury amfor kulistych. Za świadectwa wpływów kultury pucharów dzwonowatych wreszcie można uznać, jak się zdaje, pewne formy mis, przede wszystkim misy na nóżkach, bardziej przysadziste i o nóżkach krótszych niż w „kulturze iwieńskiej” a przypominające właśnie jedną z charakterystycznych form kultury pucharów dzwonowatych.

Z uwag powyższych i analizy reszty materiału wynikają wnioski następujące.

Kultura trzciniecka nie jest całkowicie jednolita, ma pewne grupy, różniące się między sobą, czasem znacznie. Nie wdaję się w szczegółowe badanie tego tematu z powodu braku szerszego materiału porównawczego. Ograniczam się tu do stwierdzenia, że, jak się zdaje, można już wyróżnić grupę osobną, którą nazywam „lubieńską”, od przewodniego cmentarzyska tej grupy. Różni się ona od sąsiedniej (?) „złocko-trzcinieckiej” brakiem pucharów na pustej nóżce i nieco odmiennymi typami mis oraz liczniejszym występowaniem przedmiotów i ozdób metalowych a także częściowo i ornamentyką (brak linii falistych).

Grupa lubieńska rozpoczyna się na samym przełomie I. i II. okresu epoki brązu (według chronologii absolutnej Monteliusa przypada to na lata ok. 1500 przed n. e.). Wyrosła ona na podłożu jakiejś lokalnej grupy kultury ceramiki sznurowej, która przetrwała przez cały I. okres epoki brązu (jak się zdaje) obok innych, już „wczesnobrązowych” kultur (chodzi tu o kulturę przede wszystkim „iwieńską”). Jeśli chodzi o drogę dotarcia silnych wpływów z Węgier, to wydaje się, że szły one poprzez Śląsk.

Przyuszczalny zasięg grupy lubieńskiej obejmuje — jak się wydaje — na północnym wschodzie wschodnią granicę Kujaw (może aż okolice Torunia i ziemię płocką ?). na południowym wschodzie powiat pińczowski (Rosiejów). Linii przebiegu granicy wschodniej nie mogę obecnie jeszcze ustalić, w każdym razie nie obejmuje ona, zdaje się, okolic podwarszawskich i powiatów opatowskiego i sandomierskiego.

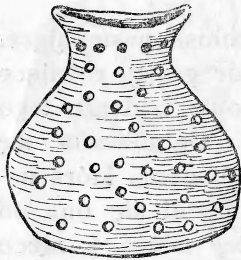
Na zachodzie ostatnie stanowiska tej kultury byłyby następujące: Obrath, pow. Oleśnica (już na terenie kultury przedłużyckiej), dalej powiat kaliski (nie mogę podać jeszcze linii ciągłej zasięgu). Należałoby prawdopodobnie „zlikwidować” pewne enklawy przedłużyckie, takie jak Łęczyca (zdaje się, że brązy nie mogą wyznaczać stref kontaktowych kultur trzcinieckiej i przedłużyckiej, są bowiem wspólne obu kulturom), dalej stanowisko w Woli Rogozińskiej i inne na terenie wojew. łódzkiego (w Woli Rogozińskiej mamy do czynienia ze znaleziskiem przejściowej, trzciniecko-łużyckiej grupy „konstantynowskiej”). Strefa przemieszania obu kultur

sięga znacznie dalej. Pewne elementy ceramiki cmentarzyska mogiłowego ze Smoszewa, pow. Ostrów (daw. Odolanów), szczególnie naczynie beczułkowate z listwą poziomą, wskazują, że nie mamy tu do czynienia z czystą kulturą przedłużycką. Znaleźisko kultury trzcinieckiej ze Słonaw-Młyna, pow. Oborniki (a więc na północ od Poznania) rozszerza jeszcze dalej tę strefę mieszaną.

R O Z D Z I A Ł 2.

PRÓBA CHARAKTERYSTYKI WCZESNEGO OKRESU EPOKI BRĄZU*)

Wczesny okres epoki brązu (według chronologii, dotychczas u nas stosowanej, trwający od ok. 1700—do ok. 1300 r. przed naszą erą) nie wyodrębnia się zbyt od poprzedzającej młodszej epoki kamienia. Niektórzy archeolodzy pol-



Ryc. 39. Sitowaty „piecyk” kultury unietyckiej z Žerotić Czechosłowacja. Z rysunku K. Jazdzewskiego

scy, jak np. J. Kostrzewski, mówią o przetrwaniu neolitycznego charakteru kultury materialnej tylko w kręgu trzcinieckim, obejmującym Polskę środkową i wschodnią. W swych publikacjach ogólnych⁴⁸⁾ i specjalnych na temat wczesnej epoki



Ryc. 40. Ułamki naczyń sitowatych („piecyków” ?) kultury trzcinieckiej z mogiły 10 i 19.

Skala 1:2.



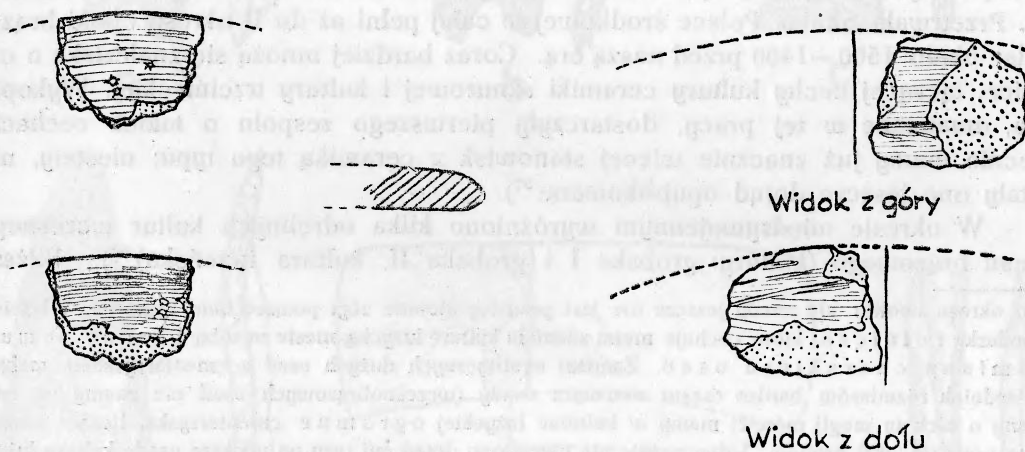
brązu⁴⁹⁾ J. Kostrzewski nie wdaje się w szczegółową ocenę stosunków gospodarczo-społecznych owych czasów, referuje tylko stan badań nad samymi

*) Napisany w październiku — listopadzie 1950 r.

⁴⁸⁾ Kostrzewski J., *Od mezolitu do okresu wędrówek ludów*, Kraków 1939, str. 195 — 217. Tenże autor: *Pradzieje Polski*, j. w., str. 67 — 83. Por. Antoniewicz W., *Archeologia Polski* 1928, str. 73 — 84.

⁴⁹⁾ Kostrzewski J., *Z badań nad osadnictwem wczesnej i środkowej epoki brązowej na ziemiach polskich*, „Przegląd Archeologiczny”, t. II., zes. 2, 1923, str. 161 — 183; tenże „I., II., i III okres epoki brązowej w Polsce”, „Przegląd Archeologiczny”, t. IV., zes. 1, 1928. Porównaj Kozłowski L., *Wczesna, starsza i środkowa epoka brązowa w Polsce w świetle subborealnego optimum klimatycznego i jego wpływu na ruchy etniczne i zaludnienie Polski*, Lwów, 1928.

zabytkami. Mówi o stopniowym upowszechnianiu się znajomości wyrobów brązowych, a potem i rzemiosła brązowniczego wśród kultur, rozwijających się wówczas w Polsce⁵⁰). Z lektury jednak prac tak jego jak i innych autorów odnosi się wrażenie, że przyjmują oni zmianę gospodarki dość mechanistycznie; stosunki miałyby się rozwijać drogą stopniowej ewolucji w miarę poznawania przez ludy poszczególnych „kultur” technicznych zdobyczy brązownictwa⁵¹). Wydaje się jednak, że kultura materialna ludności, zamieszkującej w tym okresie tereny Polski, nie przechodziła takiej niezakłóconej, spokojnej i stopniowej, niemal mechanicznej ewolucji. Okres ten należy traktować jako zmierzch młodszej epoki kamienia w całym tego słowa znaczeniu⁵²), przy czym dawne stosunki gospodarcze, a w ślad za nimi cała nadbudowa, ulegają nierównomiernym, bardzo często hamowanym różnymi czynnikami zmianom. Czynnikiem rozwojowym, świadczącym o postępie, jest nie tyle wielka ilość przedmiotów brązowych (w głównej mierze ozdób), ile raczej stopnio-



Ryc. 41. Ulamki „talerzy” („podkładek”) glinianych, używanych prawdopodobnie do wypieku podpłomyków z mog. 21 i 5.

Skala 1:2.

we rozszerzanie się znajomości nowych narzędzi produkcji — radła,⁵³) dobrego metalowego sierpa i innych ulepszeń bardzo poważnych (metalowe siekiery itp.), z drugiej zaś strony powstanie rzemiosła brązowniczego. Wszystkie te zmiany odbywały się na podłożu przemian klimatycznych. Jak się dotąd przyjmuje, klimat Europy środkowej osiąga wtedy swe optimum przy równoczesnym ogromnym wy-

⁵⁰) Kostrzewski J. Pradzieje Polski j. w., str. 68 — 71.

⁵¹) Kostrzewski J., o. c., str. 71.

⁵²) Porówn. Kozłowski L. Zarys pradziejów Polski południowo - wschodniej. Lwów 1939, str. 42 — 45. Nawet kultury unietyccka i przedłużyccka, mające największą ilość zabytków brązowych, dopiero stopniowo zmieniają sposób gospodarowania. Inwentarz brązowy częściowo tylko wypiera kamień i krzemień (por. Schranil J. „Vorgesch. Böhmens...” j. w., tabl. XXIII, rys. 12, 18, 19).

⁵³) Dowodu na upowszechnienie się radła dopiero od III. okresu epoki brązu nie można jeszcze przytoczyć. Radło jest znane na naszych terenach dużo wcześniej, przynajmniej od ostat-

suszeniu⁵⁴). O ile pierwsze czynniki w świetle dotychczasowych badań wydają się bezsporne, drugie — klimatyczne wymagają obecnie jeszcze niesłychanej ostrożności w interpretacji, a przede wszystkim bardzo dokładnych badań.

Rezultatem przemian gospodarczo-społecznych jest powstanie kultury łużyckiej trzeciego okresu epoki brązu. Nawet i w tej kulturze ludność posługuje się jeszcze częściowo krzemiennym i kamiennym inwentarzem w zakresie narzędzi; na to w każdym razie wskazują nieliczne dotąd znaleziska osad, w których prawie z reguły spotyka się kamienne toporki a także krzemienne okrzeski⁵⁵), i to aż do IV okresu epoki brązu włącznie. Pewne poszlaki wskazują na możliwości przetrwania tego inwentarza do okresu halsztackiego.

Jak wyżej wspomniano, wczesny okres epoki brązu jest przedłużeniem neolitu lub raczej eneolitu; bo u nas nawet najwcześniejsza kultura neolityczna: kultura ceramiki wstęgowej ma w swym inwentarzu zabytki miedziane⁵⁶). Najsilniejszą i najtrwalszą kulturą z końca neolitu jest tak zwana kultura ceramiki sznurowej. Przetrwała ona w Polsce środkowej w całej pełni aż do II okresu epoki brązu, do lat około 1500—1400 przed naszą erą. Coraz bardziej mnożą się znaleziska o ceramice, łączącej cechy kultury ceramiki sznurowej i kultury trzcinieckiej. Wykopalska, omawiane w tej pracy, dostarczyły pierwszego zespołu o takich cechach. Obecnie mamy już znacznie więcej stanowisk z ceramiką tego typu; niestety, nie zostały one jeszcze dotąd opublikowane⁵⁷).

W okresie międzywojennym wyróżniono kilka odrębnych kultur wczesnego okresu brązowego (kultury: grobska I i grobska II, kultura iwieńska⁵⁸). Bliższe

niego okresu neolitu, ale wtedy jeszcze nie jest prawdopodobnie zbyt powszechnie używane. Właściwa gospodarka rolnicza, która cechuje moim zdaniem kulturę łużycką, niesie za sobą bardzo poważne zmiany charakteru osad. Zamiast neolitycznych dużych osad z cmentarzyskami małych lub średnich rozmiarów bardzo często wewnątrz osady (wczesnobrązowych osad nie znamy na tyle, abyśmy o nich tu mogli mówić) mamy w kulturze łużyckiej ogromne cmentarzyska, liczące bardzo często powyżej 2000 grobów. Jednocześnie nie natrafiono dotąd ani razu na większą osadę kultury łużyckiej. Największa, odkryta w miejsc. Buk pod Berlinem, składa się zaledwie z kilku współistniejących domostw. Najprawdopodobniej mamy do czynienia z rozrzuconymi małymi osadami rolniczymi, których główną więzią są wspólne cmentarzyska. Sprawa ta jest przedmiotem osobnego opracowania, które mam zamiar wkrótce opublikować. — Ciekawe jest, że dopiero od III. okresu epoki brązu spotykamy brązowe sierpy; w poprzednich okresach zabytków tych brak.

⁵⁴) Kozłowski L. Zarys pradziejów... j. w., str. 42 — 43. Obserwacje jednak wydmowych stanowisk wczesnej epoki brązu, występujących na warstwie dawnej próchnicy na dzisiejszych piaskach ruchomych zdają się przeczyć ówczesnemu „całkowitemu wysuszeniu“. Dziś, w klimacie dość wilgotnym, są to lotne wydmy; powinny być takimi tym bardziej wówczas!

⁵⁵) Takie dodatki inwentarza krzemiennego wykazuje np. ciekawa osada odlewców brązu z IV okresu epoki brązu w Bechcicach około Lutomińska pod Łodzią, dotąd nie publikowana. Materiał znajduje się w Muzeum Archeologicznym w Łodzi.

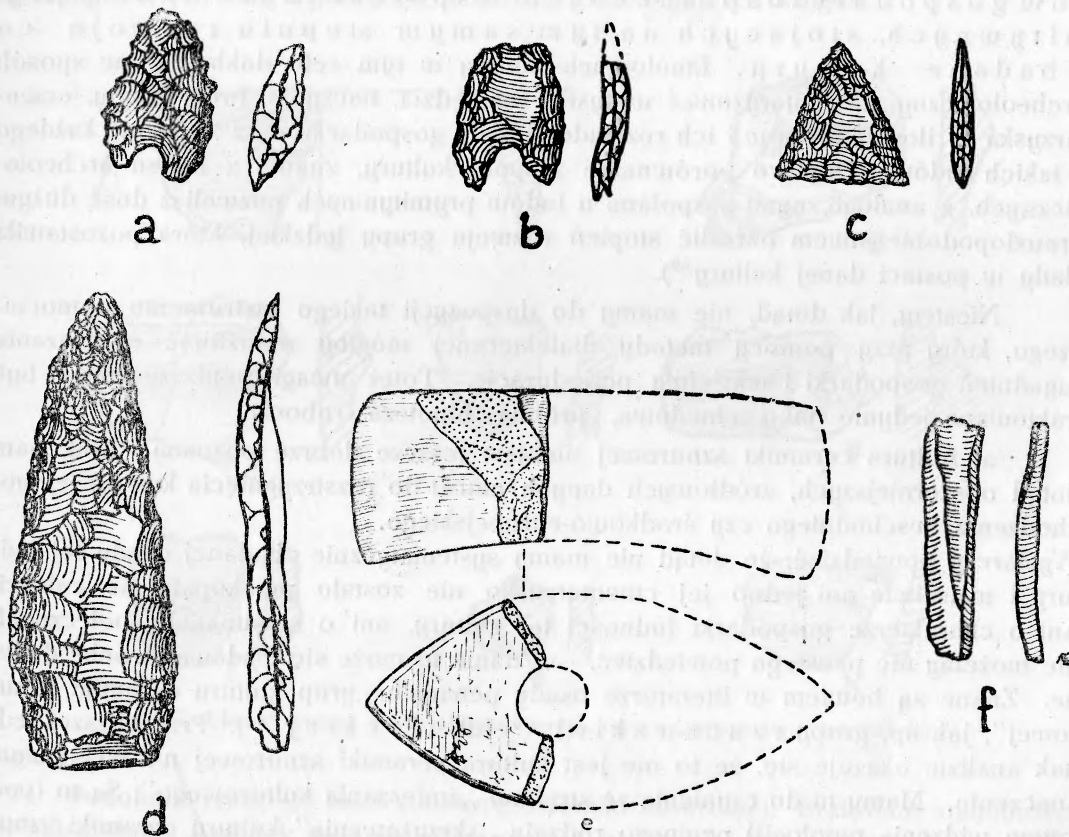
⁵⁶) Jażdżewski K. Cmentarzyska kultury ceramiki wstęgowej i związane z nimi ślady osadnictwa w Brześciu Kujawskim „Wiadomości Archeologiczne“, t. XV (1938), str. 65 — 75.

⁵⁷) M. i. takie stanowisko odkryto na wydmach koło wsi Bonowice, pow. Włoszczowa. Por Chmielewski W. Badania terenowe łódzkiego ośrodka prehistorycznego w roku 1949, „Z otchłani wieków“ XIX (1950), str. 97. Datowanie należałoby przesunąć na koniec I. i początek II. okr. ep. brązu. O podobnych znaleziskach w Małopolsce zach. informował mnie dr Żaki Andrzej.

⁵⁸) Kostrzewski J. Od mezolitu... j. w., str. 198 — 201. Tenże: Pradzieje Polski j. w. str. 74 — 75.

zapoznanie się z tymi kulturami utwierdza jednak w przekonaniu, że wyodrębniono je z byt pochopnie. Cały zespół form dwu kultur grobskich np. daje obraz drobnych lokalnych grup kultury ceramiki sznurowej, kultura zaś iwieńska jest lokalną odmianą kultury unietyckiej.

Na początku epoki brązowej mamy do czynienia, jak się w obecnym stadium badań wydaje, z trzema głównie grupami kulturowymi na terenie Polski: 1) z grupą kultury ceramiki sznurowej, która zajmuje tereny prawie całej Polski północno-zachodniej, środkowej i wschodniej, 2) grupy kultur południowych, wspólnych dla Czech, Moraw, Śląska i częściowo Wielkopolski (u nas ta grupa jest znana pod



Ryc. 42. Narzędzia krzemienne i kamienne oraz wiór krzemienisty kultury trzcinieckiej z Łubnej. Grociki sercowate: a — z mog. 24, b — z mog. 26, c — z mog. 17, d. grot. krzemienisty — z mog. 6, e — toporek kamienny i f — wiór krzemienisty z mog. 12. a — d i f 1:1, e — skala 1:2.

nazwą kultur: unietyckiej i iwieńskiej, pod koniec epoki brązu przechodzi w tzw. kulturę przedłużyczką), 3) wreszcie kultury ceramiki grzebykowej, która w początku epoki brązu rozprzestrzeniła się aż na tereny Górnego Śląska.

Zanim przejdę do bliższej charakterystyki tych kultur, muszę zaznaczyć, że właściwie żadna z nich nie została u nas poznana w stopniu dostatecznym. Znamy je

głównie ze stanowisk luźnych, bardzo często wydmowych, czasem tylko z cmentarzysk, które nigdy nie zostały zbadane w całości. Brak więc danych utrudnia właściwe poznanie i wartościowanie kultur, które są pozostałością, śladem bardzo poważnych przemian dawnej gospodarki kopieniackiej, prymitywno-pasterskiej lub rybacko-myśliwskiej w gospodarke rolniczo-hodowlaną.

Rozwiązanie wszystkich zagadnień przejścia gospodarki na stopień wyższy leży nie tylko i może nie tyle w analizie samych zabytków tych kultur i w poszukiwaniach poszczególnych oderwanych analogii etnologicznych, ile w dokładnej analizie tak zespołu narzędzi, ceramiki itp. jak i stosunków gospodarczo społecznych współczesnych ludów prymitywnych, stojących na tym samym stopniu rozwoju co i badane kultury. Etnologowie muszą w tym celu dokładnie, w sposób archeologiczny zinventaryzować wszystkie narzędzia, naczynia, broń, osady, cmentarzyska (z ilością grobów i ich rozkładem), całą gospodarke oraz zwyczaje każdego z takich ludów. Dopiero porównanie zespołu kultury, znanej z badań archeologicznych, z analogicznymi zespołami u ludów prymitywnych pozwoli z dość dużym prawdopodobieństwem określić stopień rozwoju grupy ludzkiej, która pozostawiła ślady w postaci danej kultury⁵⁹⁾.

Niestety, jak dotąd, nie mamy do dyspozycji takiego instrumentu pomocniczego, który przy pomocy metody dialektycznej mógłby umożliwić rozwiązanie zagadnień gospodarki i właściwą periodyzację. Toteż uwagi poniższe mogą być traktowane jedynie jako chwilowa, próbna hipoteza robocza.

a) Kultura ceramiki sznurowej nie jest jeszcze dobrze poznana. Brak nam dotąd obszerniejszych, źródłowych danych nawet do rozstrzygnięcia kwestii jej pochodzenia, wschodniego czy środkowo-europejskiego.

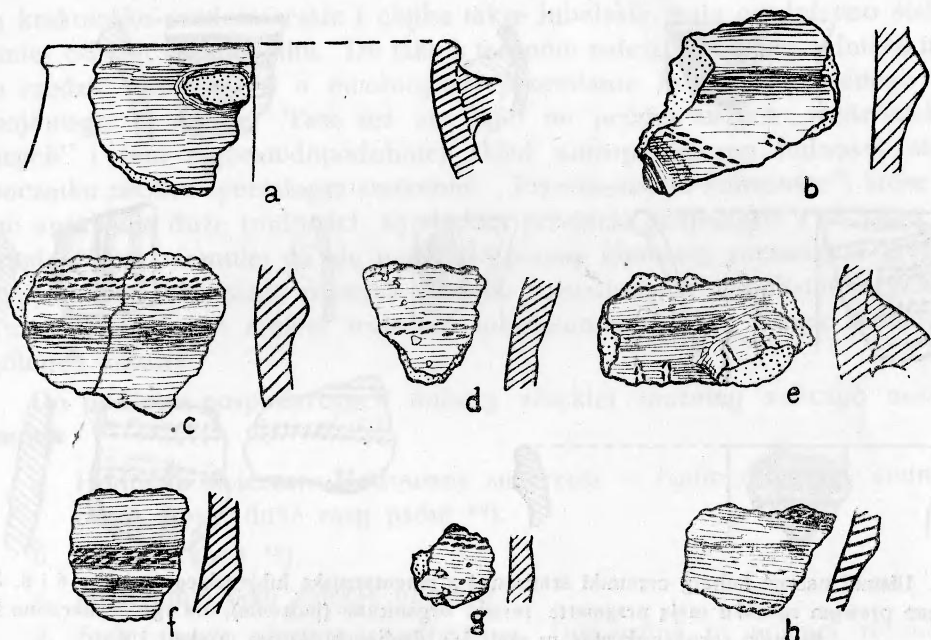
Wystarczy powiedzieć, że dotąd nie mamy systematycznie zbadanej osady tej kultury i właściwie ani jedno jej cmentarzysko nie zostało przekopane w całości. Ani o charakterze gospodarki ludności tej kultury, ani o stosunkach społecznych nie możemy nic pewnego powiedzieć. — Zdanie to może się wydawać trochę dziwne. Znane są bowiem w literaturze osady pewnych „grup kultury ceramiki sznurowej”, jak np. grupy rzucewskiej⁶⁰⁾ lub złockiej⁶¹⁾. Przy bliższej jednak analizie okazuje się, że to nie jest kultura ceramiki sznurowej we właściwym znaczeniu. Mamy tu do czynienia ze strefami „zmieszania kulturowego”. Są to (pod kątem widzenia typologii) pewnego rodzaju „skrzyżowania” kultury ceramiki sznurowej z kulturą ceramiki grzebykowej (grupa rzucewska) lub z kulturami z kręgu południowego (grupa złocka). Rzecz prosta, że nie możemy tu mówić o jakiejś mechanicznej mieszaninie w sensie ujęcia Kossinny. Chodzi tu o pewne stadium przemian gospodarczo-społecznych, opierających się, być może, u b o c z n i e także i na pewnych przemianach etnicznych, ale to tylko w bardzo nielicznych wypad-

⁵⁹⁾ Takie same badania w zakresie etnografii Polski wniosłyby niezmiernie wiele materiału do wyjaśnienia wielu problemów okresu wczesnohistorycznego.

⁶⁰⁾ Kostrzewski J. Od mezolitu... j.w. str. 171 — 174.

⁶¹⁾ Kostrzewski J. o. c., str. 177 — 181, tenże: Pradzieje Polski j. w. str. 55 — 58.

kach. Nie przeszkadza to jednak w nowowytworzonym zespole warunków gospodarczych i społecznych wyodrębnić elementy, które się na ten zespół złożyły. Zespół taki nigdy lub prawie nigdy nie jest wynikiem prostej, naturalnej przemiany z jednego stadium na drugie. Ewolucja, doprowadzająca do przemiany całokształtu kultury ludzkiej ⁶²⁾ na określonym terytorium i w określonym stadium rozwoju, nie przebiega w sposób mechaniczny. Wykazuje ona na swej drodze pozorne zahamowania, oddziaływanie innych kręgów kulturowych o różnych stadiach rozwoju, rozwijających się na sąsiednich, a czasem nawet na tym samym terytorium. Dokładna analiza wyników tych oddziaływań pozwala wyodrębnić i określić składniki tych kręgów.



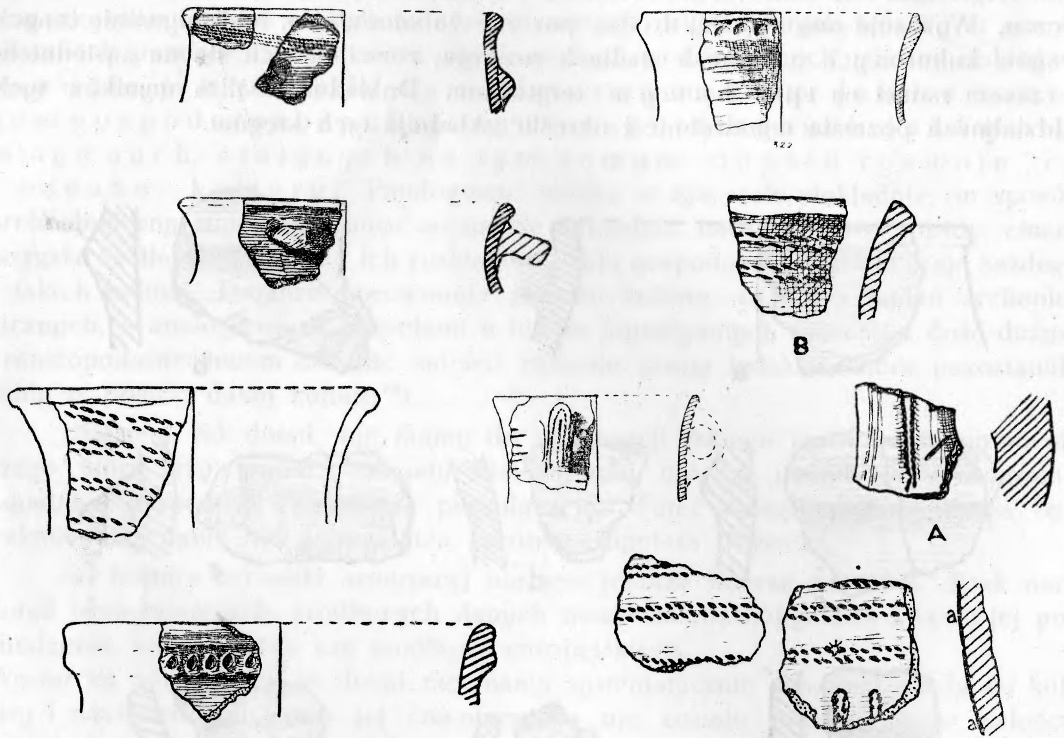
Ryc. 43. Ułamki naczyń o charakterze przejściowym „sznurowo — trzcinieckim“.

Podobnie rzecz się ma i z kulturą ceramiki sznurowej. Brak nam znajomości jej składników; wskutek tego nie możemy dać wystarczającego wiarygodnego obrazu tej kultury na podstawie bezpośrednich danych. Dlatego postaramy się wyodrębnić i w grupie rzucewskiej, i w grupie złockiej wspólne cechy, które ewentualnie mogła wnieść do tych „mieszanin kulturowych” kultura ceramiki sznurowej.

Rozpoczynamy od analizy kultury rzucewskiej. Z dokładnego przeglądu zabytków tej kultury wiemy, że ma ona pewne cechy tzw. kręgu „sznurowego” i kręgu „ceramiki grzebykowej”. Cechy inne, wspólne kulturze rzucewskiej i np. kulturze amfor kulistych nie są tak ważne, by mogły decydująco zaważyć na nad-

⁶²⁾ „Kultura ludzka” oznacza tu bazę wraz z wszystkimi formami nadbudowy.

morskiej kulturze rzucewskiej. Krąg kultur „ceramiki grzebykowej” ⁶³⁾ w świetle dotychczasowych badań charakteryzuje się brakiem stałych osiedli i gospodarką rybacko-myśliwską, przy czym zastanawiający jest stosunkowo ubogi inwentarz krzemienny. Tymczasem zbadane osady kultury rzucewskiej są siedzibami trwałymi o dosyć rozwiniętej gospodarce ⁶⁴⁾. W niektórych osadach mamy ślady pro-



Ryc. 44. Ułamki naczyń kultury ceramiki sznurowej z cmentarzyska lubieńskiego, z mog. 6 i 8. Skorupy na dolnym prawym rysunku mają przywarte resztki organiczne (jedzenie), na ryc. oznaczone literą a. Rysunki rekonstrukcyjne w skali 1:3, drobnych skorup w skali 1:2.

stokątnych domostw z przedsionkiem i paleniskiem o regularnej budowie ⁶⁵⁾. Obok bardzo intensywnych połowów fok oraz stosunkowo niewielkich rozmiarów rybołówstwa rozwinięta była hodowla bydła i świń ⁶⁶⁾. Kulturze zatem „ceramiki sznurowej”, a raczej kręgowi kultur „sznurowych” ⁶⁷⁾ możemy prawdopodobnie przypisać następujące elementy kultury rzucewskiej:

⁶³⁾ Twierdzenie, jakoby istniała jakaś mniej więcej jednolita kultura ceramiki grzebykowej, wydaje mi się wynikiem nieporozumienia; przeczy temu rozprzestrzenienie podobnych typów ceramiki na terenie całej Eurazji.

⁶⁴⁾ Kostrzewski J. Pradzieje Polski, j. w.

⁶⁵⁾ Ehrlich B., „Ein jungsteinzeitliches Dorf der Schnurkeramiker in Succase Kr. Elbing” *Altschlesien V* (1934), str. 60 — 66.

⁶⁶⁾ Lubicz — Niezabitowski E. Szczątki zwierzęce z osady neolitycznej w Rzucewie na polskim wybrzeżu Bałtyku, „Przegląd Archeologiczny” t. IV, z 1. (1928), str. 64 — 81.

⁶⁷⁾ I o tym kręgu możemy powiedzieć to samo co o kręgu kulturowym ceramiki grzebykowej.

- a. stałe osadnictwo z regularnymi domostwami,
- b. hodowlę świń i bydła rogatego.

Trudniejsza jest analiza kultury z łockiej. Przede wszystkim główne stanowisko tej kultury, bardzo bogata w zabytki osada obronna w Złotej, nie doczekała się dotychczas publikacji. Pierwsze sygnalizujące wzmianki i wstępne opracowania⁶⁸⁾ nie zawierają z natury rzeczy dostatecznej ilości materiału. Przegląd zabytków, rozpoczęty ostatnio przez dra Zofię Podkowińską i mgra Danutę Rauhut (w magazynach P.M.A. w Warszawie) ujawniły bardzo wiele rewelacyjnego materiału. Również ważny materiał został wydobyty m.in. podczas prac ratowniczych w Kieleckim. Ponieważ jednak z materiałów żadnego z tych stanowisk korzystać chwilowo nie można, powiem tu o kulturze złockiej tylko ogólnikowo. Przede wszystkim lessy krakowsko-sandomierskie i chyba także lubelskie mają osadnictwo stałe, przynajmniej od początku neolitu. Do takich terenów należy, zdaje się, odnieść w pierwszym rzędzie twierdzenie o ewolucyjnej przemianie ludności z jednego stadium rozwojowego w drugie. Tam też nie było na pewno stałych „wędrowek ludnościowych” i tam najprawdopodobniej skład antropologiczny ludności nie ulega od początku neolitu specjalnym zmianom. „Przemieszania kulturowe”, które archeologom sprawiają duże trudności, są śladem przejścia gospodarki z jednego stadium w drugie. Tym niemniej da się wyróżnić pewne elementy rozmaitych kręgów kulturowych może jako ślady różnych stadiów rozwojowych współistniejących w czasie (współistnienie to można wyjaśnić nierównomiernością tempa rozwoju poszczególnych kultur).

Do podstaw gospodarczych kultury złockiej możemy zaliczyć następujące elementy:

- a. Hodowla zwierząt. Hodowane zwierzęta — bydło domowe, świnia, koń, owca, koza, dwie rasy psów⁶⁹⁾.
- b. Uprawa zbóż⁷⁰⁾.
- c. Łowiectwo jako zajęcie uboczne.
- d. Stałe, może obronne osadnictwo. Domostwa w postaci ziemianek.

Wspólnymi elementami obu kultur, rzucewskiej i złockiej, są: hodowla bydła, i to prawdopodobnie dwu ras (bo i w Rzucewie E. Lubicz-Niezabitowski wyróżnił dwie lub nawet trzy rasy bydła domowego⁷¹⁾), hodowla świń oraz, może raczej ubocznie, stwierdza w grupie złockiej uprawa zbóż. Hodowla konia została stwierdzona na pewno tylko w Złotej, w Rzucewie raczej go brak⁷²⁾.

⁶⁸⁾ Żurowski J. Z badań archeologicznych w Złotej koło Sandomierza w latach 1927 i 1928 „Z otchłani wieków” IV (1929), str. 1 — 9, Nowe odkrycia archeologiczne w Sandomierskim, tamże, str. 36 i 38.

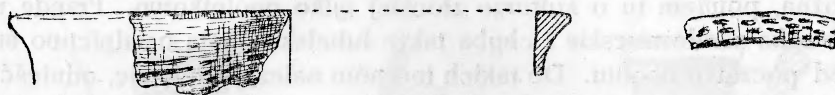
⁶⁹⁾ Kostrzewski J. Pradzieje Polski. jw.

⁷⁰⁾ Tenże, Od mezolitu..., j. w.

⁷¹⁾ Lubicz — Niezabitowski E., Szczątki zwierzęce.. j. w. str. 78.

⁷²⁾ Tenże, c. o., str. 80. Autor wyraża wątpliwość co do trafności spostrzeżeń Conventa, który kulturze rzucewskiej przypisuje hodowlę konia.

Porównanie tych dwu odrębnych kultur daje dla czynnika, wiążącego je, to znaczy dla kręgu „sznurowego”, obraz kultury h o d o w l a n e j, częściowo rolniczej (lub może kopieniackiej?). Obie kultury uprawiają na szeroką skalę h o d o w l ę ś w i ń, co przeczyłoby pasterskiemu charakterowi kręgu „sznurowego”, związanemu z n o m a d y z u j ą c y m, na poły koczowniczym trybem życia. Uwagi te odnoszą się do kręgu „sznurowego” na terenie Polski środkowej, co nie przesądza bynajmniej możliwości, że kultura ta pierwotnie, gdzieś w ośrodkach, w których rzeczywiście stanowiła czyste stadium przejścia stałej ludności z jednego typu gospodarki do drugiego, była prawie czystą kulturą pasterską.



Ryc. 45. Ułamek naczynia (misy ?) przypominający charakterem ozdób ceramiki „grzebykowej“.
Skala 1:2.

Tak zwana „kultura” t o m a s z o w s k o - m i e r z a n o w i c k a z I okresu epoki brązu nie różni się, moim zdaniem, od neolitycznej kultury ceramiki sznurowej. Wyodrębnienie jej jako osobnej kultury na podstawie dotychczas znanego inwentarza jest także zbyt p o c h o p n e⁷³⁾. Dlatego też nie omawiam jej tu osobno.



Ryc. 46. Naczynie kultury ceramiki „grzebykowej“, znalezione w Rogoźnie koło Widowy, pow. Łask.
Skala ok. 1:3.

Szerzej scharakteryzowałem tu krąg kulturowy „ceramiki sznurowej”, gdyż stanowi on główną komponentę kultury trzcinieckiej, zwłaszcza jej zachodniej (lubieńskiej) grupy.

⁷³⁾ Salewicz K. Tymczasowe wyniki badań prehistorycznych w Mierzanowicach (pow. opatowski, woj. kielecki) „Z otchłani wieków” XII (1937), str. 39. — 59.

b) Drugim kręgiem, który bardzo silnie oddziałał na stosunki gospodarcze i społeczne naszych terytoriów w końcu neolitu i przez całą wczesną epokę brązu, był krąg południowy. Niestety, wskutek braku badań lub też po prostu braku publikacji⁷⁴⁾ dotychczasowe nasze poglądy mimo odmiennych pozorów są tylko hipotezami roboczymi. W każdym razie w kręgu tym było już znane wysoko rozwinięte brązownictwo, prawdopodobnie w charakterze wyodrębnionego rzemiosła⁷⁵⁾. Chwilowo nie można nic pewnego powiedzieć o stopniu rozwoju gospodarczo-społecznego tego kręgu, a cmentarzyska nie dają z natury rzeczy realnej do tego podstawy. Istnienie jednego choćby wyodrębnionego rzemiosła wskazuje na osiadły tryb życia i rozpoczynające się rozszczepianie dość jednolitej dotąd społeczności, na wyodrębnianie się pewnej klasy. Dość dużo natomiast trudności sprawia interpretacja wielkich mogił. Nie wiadomo, czy wiązanie ich z istnieniem w owym czasie klasy panującej odpowiada prawdzie.

Być może, że i ten krąg jest hodowlano-rolniczy, na pewno jednak rolnictwo stoi wyżej niż w kręgu poprzednim i stanowi prawdopodobnie stadium przejściowe do właściwego rozwiniętego rolnictwa.

c) Trzeci wreszcie krąg kulturowy - ceramiki grzebykowej jest u nas dotąd znany tylko powierzchownie⁷⁶⁾. Na terytoriach, gdzie rozwija się on samodzielnie bez mieszania z innymi kręgami, stoi na czystym stopniu rybacko-łowieckim. Zastanawiające jest jednak, że dość prędko przyswajają sobie, prawdopodobnie z południa, ceramikę wraz z pewnymi formami narzędzi kamiennych, które - rzecz dziwna, mają swój najbliższy odpowiednik dopiero w tzw. kręgu naddunajskim.

Obraz stosunków gospodarczych tej kultury na ziemiach polskich tworzymy zasadniczo, przez analogię do lepiej poznanych stosunków na macierzystym jej terytorium. I na naszych ziemiach głównym zajęciem było łowiectwo i na sprzyjających terenach rybołówstwo. Dzięki temu ludność tej kultury mogła przenikać daleko w głąb terytoriów, zamieszkałych, jak na ówczesne stosunki, dość gęsto przez hodowców lub ludy kopieniackie, bo aż na teren Górnego Śląska. Sfery zainteresowań gospodarczych tych ludów, stojących na różnym stopniu rozwoju, nie kolidowały ze sobą. - Prawdopodobnie ta część ludności myśliwskiej, która tu zawędrowała, była już częściowo przygotowana do zmiany gospodarki, do przejścia na hodowlano-„rolnicze” stadium gospodarczego rozwoju. W krótkim bowiem stosunkowo czasie widzimy, jak w kulturę ceramiki grzebykowej u nas „wtapiają” się elementy innych kultur. Przejmuje ona np. dość duży zespół form z kręgu „sznurowego”.

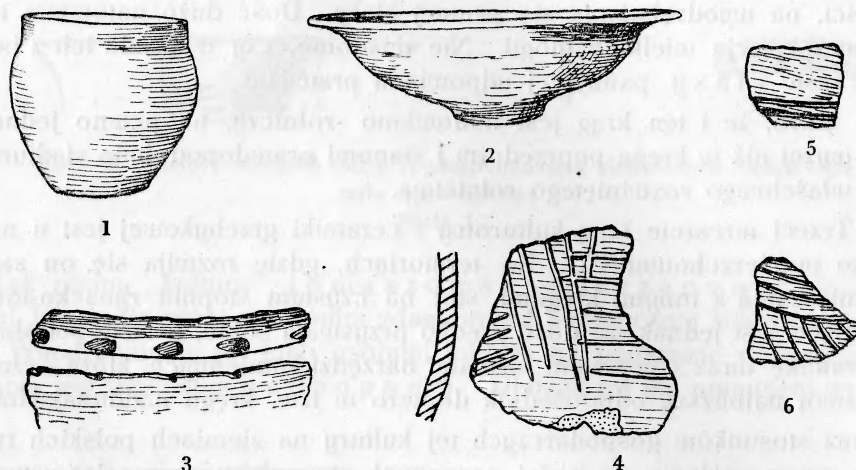
⁷⁴⁾ Np. z terenu Moraw znana jest z tego okresu duża ilość stanowisk, z których brak dotąd publikacji, a które częściowo zmieniają obraz wczesnej epoki brązu. Za dostarczenie tej informacji składam serdeczne podziękowanie doc. dr. Jaroslavovi Böhmowi, dyrektorowi Państwowego Instytutu Archeologicznego w Pradze.

⁷⁵⁾ Schranil J. Die Vorgeschichte Böhmens und Mährens Berlin - Lipsk 1928, str. 111 i nast. Autor podaje tu fakt występowania półfabrykatów, co jest, przy ogromnej masie materiału, dowodem miejscowej wytwórczości.

⁷⁶⁾ Jedyną większą publikacją jest artykuł K. Jażdżewskiego: Przyczynki do znajomości kultury prafińskiej w Polsce zachodniej „Przegląd Archeologiczny” t. III (1925 - 27), str. 189 - 201.

Wynikiem przemian gospodarczych, zespolenia kręgu myśliwskiego z hodowlanym i dość silnych wpływów kręgu o wykształconym już rzemiośle odlewnictwa brązowego jest na naszych terenach powstanie tzw. kultury trzcienieckiej.

I ta kultura jest bardzo słabo poznana⁷⁷⁾. Zastanawiający jest fakt, że poza ziemiami bardzo dobrymi najchętniej zakłada ona swe osady najczęściej na wydmach. Ma się to dziać w okresie optimum klimatycznego, w czasie rzekomego największego wysuszenia terenów, kiedy lasy rzędna, ustępując miejsca stepom lub lasom parkowym.



Ryc. 47. Skorupy kultury przedłużyckiej (1 — 2) i trzcienieckiej z osady z wczesnego okresu epoki brązu w miejscu Słonaw—Młyn stan. 1, pow. Oborniki, woj. Poznań. 1 — 3 i 5 z jamy odpadkowej 1, 4 — z chaty I, 6 — z jamy odpadkowej 5. Przerys. z oryginalnego rysunku K. Jażdżewskiego.

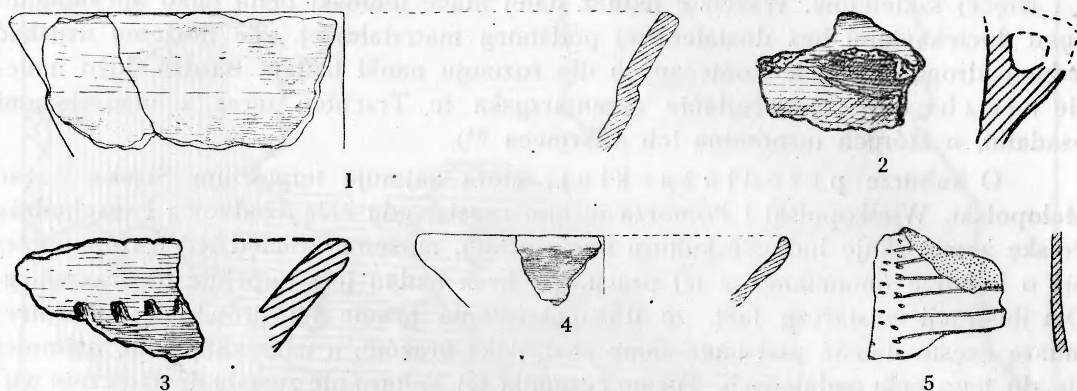
Te nadzwyczaj nieliczne osady, które zostały „naruszone”, bo trudno mówić o ich dokładnym zbadaniu, gdy się odkryje tylko jedną lub dwie ziemianki bez przekopania dokoła całego terenu, dają zasadniczo następujący obraz osadnictwa. Na glebach słabszych forma domu jest zbliżona do formy, znanej w kulturze rzuceskiej lub kulturze ceramiki sznurowej, jak w Majdanie Mokwińskim⁷⁸⁾. Na glebach bardzo bogatych, np. na lessach sandomierskich, mamy do czynienia z ziemiankami zagłębionymi, których współczesnym etnograficznym odpowiednikiem mogą być np. niektóre typy domostw na Bałkanach⁷⁹⁾.

⁷⁷⁾ Ostatnie większe prace: Nosek St. Zagadnienie Praslówiańszczyzny... j. w. Jażdżewski K. O zagadnieniu początków... j. w.

⁷⁸⁾ Sulimirski T. O poleskiej praojczyźnie Słowian „Z otchłani wieków“ XIV (1939), str. 1—42. — Majdan Mokwiński, pow. Kostopol. USRR.

⁷⁹⁾ Bernatzik H., Die grosse Völkerkunde Lipsk 1939, str. 194, ryc. 96. Ziemianka z Braila w Rumunii. Według autora tego typu domostwa są rozpowszechnione szczególnie w dolinie dolnego Dunaju i w Dobrudży.

Ludność wówczas zajmuje się hodowlą bydła, spożywanego, a więc hodowanego już bez specjalnych względów kultowych, z jakimi mamy prawdopodobnie do czynienia u ludności np. kultury amfor kulistych, grzebiącej bydło w grobach niemniej starannie jak ludzi. Jak się sprawa przedstawia z hodowlą świń, nie wiemy dotąd z powodu niedostateczności badań. Tak samo nie wiemy jeszcze nic pewnego o hodowli konia. Rolnictwo (nieznany jest chwilowo jego stopień odejścia od kopieniactwa) jest poświadczane, jak dotąd, jedynie obecnością żarn kopankowych. Myślistwo i rybołówstwo odgrywa już zapewne tylko pomocniczą, uboczną rolę w gospodarce ówczesnej.



Ryc. 48. Obce kultury. Kultura pucharów lejkowatych: 1 — ułamek pucharu z mog. 4. 2 — 4 — ucho kolankowe, kawałek naczynia „workowatego“ i Anisy z mog. 20. Grupa iwieńska kultury unietyckiej. 5 — ułamek zdobionego naczynia z mog. 10. Ryc. 1,2,3, — w skali 1:4, ryc. 2 i 5 w skali 1:2.

Zagadkowa jest cała nadbudowa tej kultury. Odkryto różnego typu cmentarzyska kultury trzcinieckiej - i ogromne mogiły, jak w Rosiejowie⁸⁰⁾, i całe grupy małych mogił, jak opisana w tej pracy, i płaskie cmentarzyska o pojedynczych grobach, jak w samym Trzcińcu⁸¹⁾, i wreszcie cmentarzyska płaskie o wspólnych grobach szkieletowych⁸²⁾ oraz groby ciałopalne⁸³⁾. Rozmieszczenie tych cmentarzysk na mapie nasuwa następujące uwagi. Nie znamy, jak dotąd, z jednego terenu występowania razem różnych obrządków grzebalnych, które by pozwoliły wysnuć wnioski o różnicach społecznych, odbijających się w różnicy pochówków. Najprawdopodobniej każda z odrębnych grup kultury trzcinieckiej ma odrębny obrządek grzebalny, że np. w grupie „lubieńskiej” grzebano zasadniczo wszystkich zmarłych w mogiłach, a w grupie „sandomiersko-lubelskiej” na cmentarzyskach płaskich. Gdyby ta, zastrzegam się, hipoteza robocza

⁸⁰⁾ Reymann T. Dokumentaryczne wartości odkryte w kopcu wschodnim w Rosiejowie, w pow. pińczowskim „Slavia Antiqua” t. I (1948), str. 42 — 48.

⁸¹⁾ Chotyński A. X. Zabytki przedhistoryczne z Dratowa, Trzcińca, Żmijowisk i innych wsi w powiecie puławskim „Światowit” IX (1911), str. 61.

⁸²⁾ Jądzeński K. O zagadnieniu początków... j. w. str. 118 — 145 („Uzupełnienie”).

⁸³⁾ jak wyżej.

okazała się słuszną, trzeba by drogą dalszych, żmudnych badań wysświetlić przyczyny różnic. Być może, że jeszcze w tym okresie mamy zasadniczo do czynienia (w kulturze trzcinieckiej) ze wspólnotą rodową, ulegającą częściowemu rozkładowi przez rozsadzające czynniki w rodzaju rozwijającego się stopniowo rolnictwa oraz bogacenia się poszczególnych hodowców lub grup hodowców. W każdym razie z pewnymi wyłomami we względnym równouprawnieniu członków wspólnoty rodowej mamy do czynienia już na pewno w Łubnej. Pewnym odbiciem tego stanu rzeczy są różnice wyposażenia grobów, a nawet różnice ilości pochówków w jednej mogile. Jedne mogiły zawierały na pewno groby pojedyncze, np. mogiła dziecka ze złotymi ozdobami (mogiła 9), inne, o ubogim wyposażeniu, zawierały nieraz 6 i więcej szkieletów. Wszelkie jednak dalej idące wnioski będą tylko spekulatywnymi dociekaniem bez dostatecznej podstawy materiałowej. Te możemy uzyskać jedynie drogą dalszych koniecznych dla rozwoju nauki badań. Bardzo dużo wniesie niezbe-dne przebadanie cmentarzyska w Trzcińcu wraz z otaczającymi osadami, o których wspomina ich odkrywca ⁸⁴).

O kulturze przedłużyckiej, która zajmuje terytorium Śląska, część Małopolski, Wielkopolski i Pomorza w tym czasie, gdy całą środkową i wschodnią Polskę zamieszkuje ludność kultury trzcinieckiej, możemy powiedzieć jeszcze mniej niż o kulturze omawianej w tej pracy. Tu brak badań jest zupełnie zastraszający. Dla ilustracji wystarczy fakt, że do wykreślenia granic tej prowincji kulturowej muszą często dawać podstawę same znaleziska brązów, a więc zabytków, najmniej się do tego celu nadających. Formy ceramiki tej kultury nie zostały dostatecznie wyodrębnione od form późniejszych, wczesnołużyckich. Ta uwaga odnosi się głównie do terenu Śląska ⁸⁵).

W świetle wszystkich powyższych uwag obraz wczesnej epoki brązu przedstawia się następująco. Całokształt zagadnień gospodarczo-społecznych trwa bez większych zmian od końca II okresu polskiego neolitu aż do końca II okresu epoki brązu. Dopiero u schyłku wczesnej epoki brązu następuje ewolucja podstaw gospodarczych od hodowli w kierunku rolnictwa. Ta ewolucja przynosi ze sobą, jako wynik, utworzenie się kultury łużyckiej.

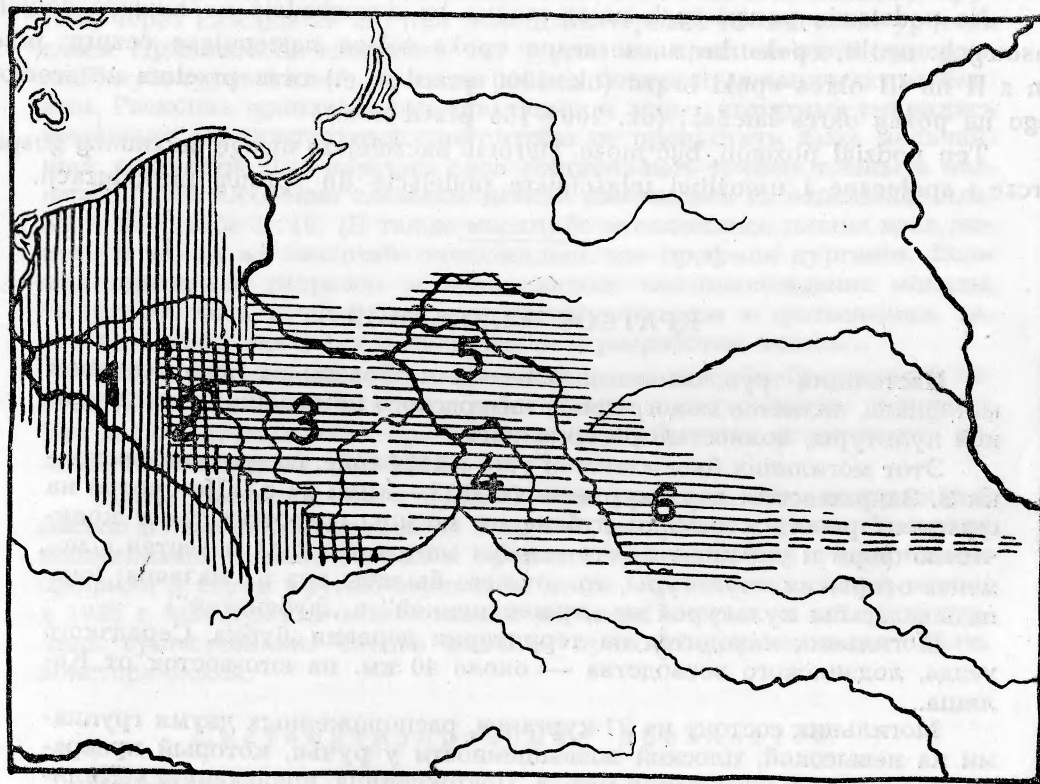
Ciasne ramy chronologiczne epok neolitu, brązu i wczesnej epoki żelaza powodują niewłaściwe rozgraniczanie okresów rozwoju kultur. Omówione tutaj kultury późnego neolitu i wczesnego brązu stanowią nierozzerwalną całość. Podobnie ma się rzecz z następnym okresem. Kultura łużycka, będąca bezpośrednią następczynią kultury trzcinieckiej, przynajmniej jej zachodnich grup, nie ma odrębnego bytu jako kultura w epoce brązu i w okresie halsztackim wczesnej epoki żelaza. Także rozdzielenie kultury łużyckiej i kultury pomorskiej uległo poważnemu podważeniu ⁸⁶). Zdaje się, że i tu trwa nieprzerwany ciąg rozwojowy od III okresu

⁸⁴) Chotyński A. X. Zabytki przedhistoryczne... j. w., str. 60 i nast.

⁸⁵) Richtofen B. Die ältere Bronzezeit in Schlesien, Berlin 1926.

⁸⁶) W kilku dotąd odkrytych osadach „kultury pomorskiej”, jak np. w Brześciu Kujawskim (Jażdżewski K. Kujawskie przyczynki do zagadnienia tubylczości Słowian na ziemiach polskich „Wiadomości Archeologiczne” t. XVI, 1939, reedycja 1948, str. 114 — 119) inwentarz tak w zakresie narzędzi,

ep. brązu (od ok. 1300 przed n. e.) do środkowego okresu lateńskiego (ok. 200—150 przed n. e.). Wtedy nie ma zewnętrznych wpływów natury gospodarczej, które by całkowicie zmieniały całokształt gospodarki i stosunków społecznych. Poważną różnicę, wywołaną z jednej strony narastaniem przemian rodzimej gospodarki, a z drugiej — silnym wpływem wyżej stojącego kręgu celtyckiego, obserwujemy dopiero od początku późnego okresu lateńskiego, który przynosi ogromną rozbu-



Ryc. 49. Próba podziału kultury trzcinieckiej na grupy. 1 — kultura przedłużycka, 2 — strefa przemieszania kultury trzcinieckiej i przedłużyckiej, 3 — 6 grupy kultury trzcinieckiej: 3 — grupa lubieńska, 4 — grupa sandomiersko-lubelska, 5 — grupa podlasko-mazowiecka, 6 — grupa wschodnia.

jak i ceramiki nie wykazuje żadnych istotniejszych, wystarczających do wydzielenia kultury, różnic w porównaniu z inwentarzem osad kultury łużyckiej.

W schyłkowym okresie kultury łużyckiej zauważyć można bardzo duże zmiany w zakresie obrządku grzebania zmarłych nie tylko na północy i wschodzie (— groby skrzynkowe i kłoszowe). Odpowiednikiem tych zmian na Śląsku jest ceramika malowana, bezpośrednio wzorowana na formach Halsztatu na formach iliryskich. Naczynia z grobów śląskich okresu halsztackiego nie są formami, rozwijającymi się z dawniejszych łużyckich, a są bezpośrednim wiernym naśladownictwem naczyń np. z cmentarzyska w Hallstatt.

Z tego bezspornego faktu nawet zwolennicy wyodrębniania osobnej kultury pomorskiej (dawniej zwanej kulturą grobów skrzynkowych i kłoszowych) nie wyprowadzają wniosku o zawojowaniu (zajęciu terytorium) Śląska przez ludy iryjskie.

downę rzemiosł, a przede wszystkim rodzimego wytopu żelaza (w kuźnicach) przy użyciu dymarek. Trzeba zaznaczyć, że rozbudowa rzemiosł nastąpiła wprawdzie pod wpływem bardzo silnych, zewnętrznych bodźców ze strony wyżej stojącego kręgu celtyckiego, a potem prowincji rzymskich, ale podstawą rozbudowy było dojrzewanie rodzimej bazy do tych przemian. Stadium to trwa, moim zdaniem, nieprzerwanie od początku późnego okresu lateńskiego aż do tzw. okresu wędrówek ludów.

Na podstawie powyższych uwag można by wprowadzić na miejsce dotychczasowych: neolit, epoka brązu, wczesna epoka żelaza następujące cezury: przełom z II na III okres epoki brązu (ok. 1300 przed n. e.) oraz przełom ze środkowego na późny okres lateński (ok. 200—150 przed n. e.).

Ten podział pozwoli, być może, zwrócić baczniejszą uwagę na zmiany gospodarcze i społeczne i umożliwi właściwsze podejście do sprawy periodyzacji.

КРАТКОЕ ИЗЛОЖЕНИЕ

Настоящий труд, основанный главным образом на ископательном материале, является монографией интересного могильника тржеценецкой культуры, полностью раскопанного.

Этот могильник был известен уже в 1924 году, со времени раскопки З. Закржевским двух курганов (в 1923 — или 24 г.). Не смотря на фрагментарность керамики лубенские могилы содержат такое количество форм и украшений, что еслибы могильник был известен с момента открытия культуры, то от него былабы она и названа; (она называласьбы культурой не „тржеценецкой” а „лубенской”).

Могильник находится на территории деревни Лубна, Серадзкого уезда, лодзинского воеводства — около 40 км. на юго-восток от Калиша.

Могильник состоит из 27 курганов, расположенных двумя группами на невысокой, плоской возвышенности у ручья, который превращается в небольшую речку назыв. Покржевница, впадающую у Калиша в реку Просна (приток Варты). Небольшое Плоскогорье, на котором расположены курганы, окружено с юга, запада и с севера некогда заливной, частично болотистой долиной.

В восточной группе насчитывается 12, в западной 15 курганов. Курганы нумерованы не последовательно, так как при окончательной раскопке придерживались первоначального распределения и нумерации 1924 г., причем, во время исследования оказалось, что некоторые из них были неправильно помечены

Высота курганов восточной группы достигала 80—90 см. Курганы западной группы, в течении 30 лет усиленно вспахиваемые, достигали едва 10—30 см. Диаметр курганов колебалась от 9—16 м.

Так как курганы представляют очень ценный археологический объект, то после исследования снова были сделаны насыпи имеющие сходство с первоначальной формой курганов. В настоящее время они представляют интересный заповедник древних памятников материальной культуры, существовавшей свыше 3500 лет тому назад.

Техника исследования курганов:

Во время раскапывания могильных ям в 1946 г. применен следующий технический метод: на каждом кургане обозначался центральный пункт и через него проводились две пересекающиеся под прямым углом магистрали, север-юг и восток-запад. Исходя из середины, вдоль этих линий, на каждом метре, отмеривались измерительные пункты. Чтобы получить профили с обеих сторон магистрали была оставлена полоса, ширина которой равнялась 40 см. Затем на всей площади кургана через каждые 20 см. при помощи ватерпаса обозначался уровень слоев. Принимая во внимание, что курган имел только один (однородный) культурный слой, раскопка велась послойно механическими слоями. Раскопка производилась при помощи лопат, которыми снимались тоненькие горизонтальные слои, чтобы не пропустить даже мельчайшей древности. Для каждого слоя составлялись точные планы в масштабе 1:100. Особенно сложные детали наносились на отдельные планы в масштабе 1:10. (В таком масштабе исполнялись планы всех могил). В таком же масштабе исполнялись все профили курганов. Если при скрещении разрезов устанавливалось местонахождение могилы, то исполнялись точные цветные рисунки разреза и фотоснимки, затем снимались профили и приступали к разработке могилы.

Более интересные детали, как напр. расположение браслетов и т.п. в могилах исполнялись в масштабе 1:2 или в натуральную величину. Это давало возможность при экспозиции отобразить естественное положение некоторых древностей.

После раскопки всего кургана еще производился контрольный раскоп по длине магистрали от 2 до 4 м. за предел кургана. Во время исследований самым большим препятствием являлось установление профиля в сером крупно-зернистом песке. Авиоснимки, исполненные в 1948 г. обнаружили в нескольких десятках метров на север от кургана существование следов какойто прежней дороги, может быть доисторической.

Систематизирование древностей.

Керамика.

Могильник в Лубной доставил много образцов керамики, о существовании которых в тржеценецкой культуре до сего времени не предполагали.

Кроме типичных „эсообразных“ (в форме французской буквы S) сосудов и мис, появляются чарки, кувшинчики, тюльпановидные чарки, кружки, шероховатая посуда, посуда заглажения метелкой, мисы на ножках т.н. печечки „сетчатые“ и обломки „тарелок“. Поражает отсутствие бокальчиков на полый ножке, известных в местности Тржецинец, Самборжец, Злота.

I. „Эсовидные“ (француз. S) горшки.

Хотя в курганах в Лубной не обнаружено ни одного цельного сосуда этого типа, однако среди огромного количества фрагментов можно было отметить обломки, относящиеся к 5 различным типам сосудов.

а) Тип первый представляют сосуды с горлышком (диаметр от 30 до 40 см. и немного выпуклым туловом, край горлышка немного закруглен, они орнаментированы ниже края горлышка наклепным закругленным или остро вытянутым венчиком. Толщина стенок колеблется между 0,9 до 1,6 см., Цвет этих сосудов довольно однообразен, желто-красно-коричневый. Иногда эти сосуды имеют большие темные или светлые пятна. Примесь крупного щебня появляется во всех сосудах этого типа. Сосуды были довольно старательно заглажены.

б) Тип второй представляют сосуды очень сходные с первым типом, отличающиеся только величиной — диаметр горлышка равняется 12 — 12 см, толщина стенок доходит до 1,8 см.

в) Тип 3 представляют сосуды большие чем тип 1 (диаметр горлышка 38 — 46 см.), орнаментированные двойным венчиком наклепным ниже края горлышка.

г) Тип четвертый разнится от предыдущего тем, что в нем шейка сосуда ясно выражена и имеет цилиндрическую форму

д) Тип пятый является повторением предыдущего — за исключением венчиков, которых не имеют.

2) Боченкообразные горшки представлены цельными сосудами, с двумя горизонтальными рантами трехкратно вертикально проколотыми.

3. Мисы. Во всех мисах из местности Лубна, исключая тип 5 и 6 примесь более мелкая и темнокоричневый цвет. Мисы с почти цилиндрическими горлышками в большинстве случаев украшены горизонтально расположенными орнаментами, вертикально прерываемыми, часто с добавлением т. наз. висящих фестонов.

4. Чарки или похожи на мисы только гораздо глубже (типа) или с цилиндрической шейкой, которой края немного отогнуты наружу и имеют ручки (остальные типы).

5. Тюльпановидные сосуды, — со значительно отогнутым краями, являются продолжением ивенской культуры в период эпохи бронзы. Эта культура была выделена в Великопольше I. Костржевским.

6. Двуконусные сосуды с отогнутым наружу краем, короткой также вытянутой наружу шейкой и двуконусным туловом.

7. Кружки. Единственный образец кружки, представленный на таблице типов, является предвестником обыкновенных кружек лужицкой культуры.

8. Кувшинчики тржеценецкой культуры имеют сплошную ножку, круглое тулово и цилиндрическую шейку, а также лентчатое ушко.

9. Орнаментированные „эсообразные” (фран. S) сосуды по виду напоминают сосуды шнуровой керамики.

10. Вазы представляют что то новое в тржеценецкой культуре орнаментированные и напоминают южные образцы.

11. Маленькие, миниатюрные сосуды являются непосредственным продолжением сходных образцов лужицкой культуры.

12. Сосуды с шероховатым туловом, которые согласно существовавшему до сих пор мнению начинаются в культуре лужицкой, и должны были характеризовать лужицкую культуру начиная только с IV периода эпохи бронзы, оказались гораздо более древни-

ми — продолжаютсЯ непрерывно с концом первого периода эпохи бронзы. Старыми образцами являются также т.н. „сетчатые печечки” и тарелки или подставки для выпекА лепешек.

Керамика иных культур представлена культурой конусных бокалов, культурой т.наз. „ивенской” (один фрагмент), а также культурой шнуровой керамики.

Эта последняя культура в местности Лубна по всей вероятности современна культуре тржеценецкой и в данном случае нужно ее датировать концом I периода эпохи бронзы.

Лубенская группа тржеценецкой культуры появляется, как непосредственный продолжатель культуры шнурной керамики. Здесь найдено много переходных фрагментов, сосуды содержащие элементы двух культур.

Металлические древности.

В большинстве случаев металлические древности являются общими как тржеценецкой культуре, так и культуре долужицкой, они происходят или непосредственно с юга, или по крайней мере, точно подражают южным образцам.

Кремневые древности очень сходны с образцами культуры шнуровой керамики. Самая же промышленность этой культуры сильно выродилась по сравнению с полно — неолитической промышленностью. Основная форма полуфабриката — это весьма плохой кремневый отщеп.

Похоронный обряд.

Во всех без исключения могилах находились скелеты. Часто попадались двойные могилы, в которых умершие были положены рядом, ногами обращенными в одну сторону. Иногда в одном кургане находилось несколько могил, иногда в кургане находилась только одна могила. Умерших хоронили в могилах на уровне прежнего перегоя (тогда могилы были нерегулярно обставлены большими булыжниками), или в могилах глубиной от 25 до 55 см.

Землю для постройки кургана брали с вырытого вокруг рва; таким образом искусственно повышали насыпь кургана.

Целой посуды в могилы не клали, исключительным образом были оснащены покойники в могилах кургана 23. В нем находилась целая посуда (оттуда присходит эффектная ваза с шишками), а также в могиле в кургане 4, в которой женский скелет лежал на нескольких огромных, раздавленных хозяйственных сосудах. Постоянным могильным приношением была челюсть большого травоядного животного, по всей вероятности коровы.

Во всех без исключения курганах в нескольких слоях насыпи появляются следы тризны.

Самыми распространенными могильными дарами являлись украшения; исключение представляло оружие из бронзы или кремня.

Хронология могильника в местности Лубна.

На эту группу тржеценецкой культуры, к которой относится могильник в местности Лубна, оказывали влияние кроме местных неולי-

тических культур, культура шнуровой керамики, культура гребенчатой керамики, на втором плане культуры: шарообразных амфор и посторонние — культура тюльпановидных бокалов, также как и ранняя культура бронзы, как ивенская, а также южные культуры — с территории Моравии, Словакии и Венгрии. Все эти древности согласно существовавших предпосылок и аналогии, заставляют датировать могильник концом I и началом II периода эпохи бронзы — согласно хронологии Монтелиуса. Некоторая разница в оснащении могил указывает на начинающийся упадок родовой общины, которая еще частично существует, о чем свидетельствуют курганы, создаваемые населением, устраиваемым общице тризны.

В заключение следует констатировать, что мы еще не знаем хорошо начала лужицкой культуры. Обе культуры из которых она развивалась, а именно, на запад от реки Просны — культура до-лужицкая, а на наших территориях тржеценецкая, до сего времени известны только по немногочисленным могильникам, а также по отдельным, в большинстве случаев, дюнным раскопкам селений.

Отсюда всякий новый систематически исследованный могильник этих культур, является очень ценным вкладом в пра-историю наших земель.

SUMMARY

This article has mainly as its aim the description of the material resulting from excavation done on a the fully investigated cemetery belonging to the Trzciniec culture. The cemetery was known since 1924 when two mounds (kurhans) were investigated by Z. Zakrzewski. Although only of fragmentary character the ceramics of the Łubna cemetery shows such a variety of forms and decorations that if this cemetery was known when we first met with manifestations of this culture it would have been called the Łubna instead of Trzciniec culture.

The cemetery is situated on the grounds of Łubna village, Sieradz district, Łódź vojevodship, about 40 km. to the south-east of Kalisz. It contains 27 mounds situated in two groups on a flat rise of terrain on the side of a small brooklet which further on becomes the stream Pokrzywnica, the tributary to Prosna river (in turn the tributary of river Warta). This small rise on which the mounds are situated is surrounded from the south, west and north by a sometime swampy, now partly boggy dale.

The eastern group contains 12, the western 15 mounds. They are not numbered in the order of their placing, the previous numbering from 1924 being kept to, although during subsequent diggings it was found that some of them were erroneously marked.

The heights of the mounds in the eastern group were around (80 — 90 cm.), in the western one ploughed intensively for about 30 years only 10—30 cm. The diameter of the mounds was from 9 to 16 m.

As the mounds constitute a historical object of high interest they were moulded after investigation into the conjectured shape of their original state. They offer an interesting monument of material culture of the times 3500 years ago.

Procedure of mounds investigation.

The following technique was used for purposes of investigation: there was marked on each mound a central point from which two lines at right angles to each other (in the south-north, and east-west directions) were traced. Along these lines starting from the center, points were marked, each at the distance of one meter each from the other. For the purpose of obtaining stratigraphy there was traced along the lines, a belt 40 cm. in width, to be left intact. 20 cm. contour lines were then traced all over the mounds with a water-level. Layers were taken off mechanically with spades as the mounds consisted of homogenous cultural stratum. Very thin layers were carefully lifted so as not to overlook even the tiniest object which might be of interest. For each layer a detailed plan was made in the scale of 1:100. Of the parts of some complexity special very detailed plans were made in the scale of 1:10 (in the same scale plans of all the graves and of the mounds' profiles were made). If a grave was found to be situated under the „profile cross”, detailed profile drawings in colour were made and photographs taken, and then „the profile” was taken down and the grave investigated. Details of more importance, like situation of objects etc., bracelets ect., were drawn in the scale 1:2 or in their normal size. In this way it was possible to reconstruct the placing of objects in their original position.

When the excavation was completed a control digging along the profile line up to 2 to 4 m. outside the mound itself was then made.

The greatest difficulty during the excavation presented the poor, legibility of „profiles” made up of greyish sand with gravel.

Aerial photographs taken in 1948 have shown the traces of some road, probably prehistoric, one in the distance of a few dozen yards to the north of the mounds.

The classification of the finds.

The cemetery in Łubna has supplied us with many new forms so far unsuspected in the Trzciniec culture. Besides the typical vessels of S-outline and the bowls, there were found: goblets, cups, small pitchers, tulip-shaped cups, rough-surfaced vessels and those with scratched surface, bowls with small feet attached, the so called „sieve-ovens” (vessels with holes in them used for heating purposes) and fragments of „plates”. Unexpectedly hollow-stemmed goblets known from sites at Trzciniec, Samborzec, Złota etc. were not found there.

1) Pots with S-shaped outline. Although the mounds in Łubna did not supply us with any undamaged vessel of this type, none the less, from amongst the shreds there could be distinguished 5 different types of vessels.

a) the first group comprises vessels with a mouth diameter of 30—45 cm, of a somewhat convex body and mouth lips a little rounded, decorated below the rim with a stuck-on narrow band roundish or sharp edged in shape. Their thickness vary between 0,9 — 1,6

cm. they are mostly uniform in colour, yellowish-red-brown. At times they have fairly large patches brighter or darker than the rest of the texture. All of them have the admixture of roughly pounded stone grit. Their surface was carefully smoothed.

b) the vessels of this group are very similar to those under a), their size only being 12—18 cm. in mouth diameter and the thickness of the walls up to 0,8 cm.

c) this group are the vessels larger than those of the group a) (mouth diameter being 38—46 cm.), they are decorated with a double band stuck-on below the edge.

d) this group being different to those under c), in their already developed cylindrically-shaped necks.

e) being the same as d) except for band decoration.

2) Vessels of the barrel-like shape are represented by one intact vessel having two horizontal bands, in 3 places vertically perforated.

3) Bowls. All the bowls from Łubna except type 5) and 6) have finer admixture and are dark brownish in colour. Bowls with nearly cylindrical collars have horizontal ornamentations having vertical gaps, frequently with the addition of the so called festoons.

4) Another type of bowls are either similar to those under 3) except that they are deeper (type a), or they have a cylindrical collar with a rim slightly turned outwards and have grips attached (other type).

5) The tulip-shaped vessels with a distinctly outward turned rim are the continuation of the so called Ivno culture from I bronze age period; the distinguishing features of this culture were established in Great-Poland by J. Kostrzewski.

6) Biconical vessels have an outward bent rim, a short outward expanding collar, and a biconical convex body.

7) Drinking cups. The only specimen of a thin cup shown on the table is a forerunner of ordinary cups of Lusatian culture.

8) The small jugs of the Trzciniec culture fitted with a plain foot, are of spherical outline, have cylindrical collars and band-shaped handles.

9) The decorated vessels of an S-outline are very similar in shape to vessel of cord pottery culture.

10) The adorned vases are altogether new in Trzciniec culture and are reminiscent of southern forms.

11) Small miniature vessels have direct followers in similar forms in Lusatian culture.

12) The vessels with rough-surfaced body which were supposed up till now to typify Lusatian culture from 4-th bronze age period proved to be much older, in fact they date back and are being continued since I bronze age period. The same with the so called „sieve-ovens” and „plates” (or alternatively flat vessels on which barley or meal cakes were baked) they are the forms being dated for much earlier periods.

Pottery of other cultures are being represented by the funnel cup culture, the Iv. Ivno culture (one fragment only), and by the corded pottery culture.

The last named culture as being represented in Łubna is no doubt contemporaneous with the Trzciniec culture and should be dated here for the close of I bronze age period. The Łubna group of Trzciniec culture is being evolved as a continuation of corded pottery culture. Many transitional fragments shew that elements of both the above mentioned cultures were found there.

ANDRZEJ NADOLSKI

CMENTARZYSKA Z PÓZNEGO OKRESU LATEŃSKIEGO W GLEDZIANÓWKU i W BRZozÓWCE W POLSCE ŚRODKOWEJ*)

МОГИЛЬНИКИ ПОЗДНЕЙШЕГО ЛАТЕНСКОГО ПЕРИОДА В ГЛЕДЗЯНУВКЕ И В БЖОЗУВКЕ В СРЕДНЕЙ ПОЛЬШЕ.

THE CEMETERIES OF THE LATE LA TENE PERIOD IN GLEDZIANÓWEK AND BRZozÓWKA IN CENTRAL POLAND.

I.

CMENTARZYSKO GROBÓW JAMOWYCH W GLEDZIANÓWKU (pow. ŁĘCZYCA), STANOWISKO 3.

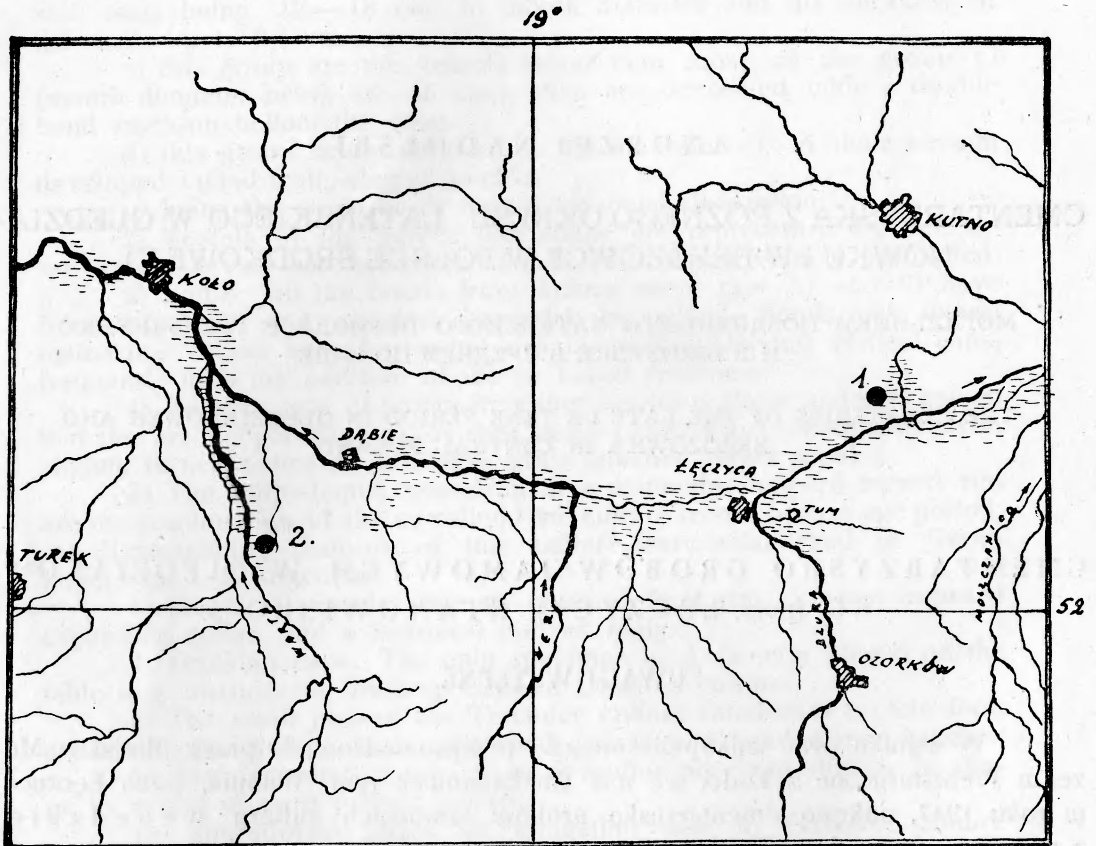
UWAGI WSTĘPNE

W wyniku prac wykopaliskowych, przeprowadzonych przez Miejskie Muzeum Prehistoryczne z Łodzi we wsi Gledzianówek (gm. Witonia, pow. Łęczyca) w roku 1947, odkryto cmentarzysko grobów jamowych kultury wenedzkiej z późnego okresu lateńskiego. Cmentarzysko to, będące przedmiotem pierwszej części niniejszej rozprawy, znajdowało się pod wielkim kurhanem, pochodzącym z późnego okresu rzymskiego, a zbudowanym z ziemi i kamieni polnych. W nasypie kurhanu, tuż przy jego krawędzi, znaleziono grób szkieletowy, prawdopodobnie z trzeciego okresu wczesnohistorycznego a na granicy cmentarzyska lateńskiego natrafiono na zniszczony grób ciałopalny kultury trzecieckiej z drugiego okresu epoki brązu.

Stanowisko, zawierające tak ciekawy zespół zabytków, otrzymało nazwę „Gledzianówek, stanowisko 3”. Leży ono przy drodze Gledzianówek—Krokorzycze (ryc. 1, 2) na szczycie bardzo nieznacznej fałdy terenowej, będącej jednak najwyższym punktem w płaskiej na ogół okolicy. Trzeba ponadto zaznaczyć, że w odległości około jednego kilometra w kierunku północno-wschodnim, na skraju wsi Gledzianówek odkryto poprzednio i rozkopano duże cmentarzysko ciałopalne

*) Praca magisterska wykonana w Zakładzie Prehistorii Uniw. Łódzkiego.

z okresu lateńskiego i rzymskiego (Gledzianówek st. 1). Wartość materiałów z tego cmentarzyska została, niestety, znacznie obniżona przez zatracenie w okresie okupacji planów i notatek, sporządzonych w czasie przeprowadzanych tam prac badawczych.



Ryc. 1. Plan orientacyjny (1:590.000) 1=cmentarzysko lateńskie w Gledzianówku, pow. Leczyca
2=cmentarzysko lateńskie w Brzozówce pow. Turzek.

Materiały z późnego okresu lateńskiego, zebrane na stanowisku 3, składają się z zawartości 54 grobów oraz kilkunastu zabytków znalezionych luźno. Niektóre z tych ostatnich wydobyto z wnętrza nasypu kurhanu wespół z zabytkami z późnego okresu rzymskiego. Nie ulega wątpliwości, że ten stan rzeczy jest wynikiem zniszczenia całkowitego lub częściowego niektórych grobów jamowych w czasie usypywania późniejszego od nich kurhanu.

OPIS ZAWARTOŚCI GROBÓW

G r ó b 1. 1) Kubek gliniany szerokootworowy w kształcie odwróconego ściętego stożka. Brzusiec bardzo lekko wydęty. Krawędź wyodrębniona, wychylona na zewnątrz, facetowana. Ucho taśmowate, przewężone w pośrodku, o lekko

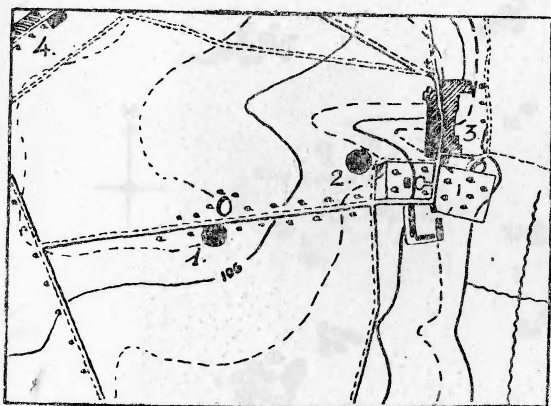
wypukłym grzbiecie — umieszczone tuż pod krawędzią. Dno płaskie, równo ścięte¹⁾. Barwa szara, ornamentów brak. W glinie domieszka drobnego piasku. Wysokość 6 cm. Średnica wylotu 9,5 cm. Średnica dna 6,3 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/493).

2) Ułamki ceramiki (11) z jednego naczynia, między innymi fragment dna płasko ściętego. Barwa czerwono-szara. (M.M.P.Ł. 1947/494).

Grób 2. 1) Ułamki ceramiki (5), nietypowe. Barwa szara. (M. M. P. Ł. 1947/495).

Grób 3. 1) Ślady kości spalonych. (M.M.P.Ł. 1947/496).

Grób 4. 1) Ułamki ceramiki (5), między innymi 2 fragmenty płaskiego, równo ściętego dna i 2 fragmenty niezgrubiałej krawędzi. Barwa brązowo-szara. Zapewne z jednego naczynia. (M.M.P.Ł. 1947/497).



Ryc. 2. Plan sytuacyjny cmentarzyska w Gledzianówku pow. Łęczyca. St. 3
(skala 1:25000)
1=st 3, 2=st 2

Grób 5. Zabytków brak.

Grób 6. 1) Kubek gliniany o szerokim otworze, lekko wypukłym brzuscu. Krawędź facetowana, zgrubiała i wychylona na zewnątrz. Ucho taśmowate, facetowane, przewężone w środku. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa żółtawoszara. Ornamentów brak. Wysokość 9 cm. Średnica otworu 12,5 cm. Średnica dna 7 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków. (M.M.P.Ł. 1947/498, tabl. VII, 1).

2) Fragmenty kubka glinianego, baryłkowatego. Krawędź prosta, niezgrubiała, nachylona do wewnątrz. Ucho (odłamane) pierwotnie tuż pod krawędzią. Dna brak. Barwa żółtawoszara. Średnica otworu 9 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków. M.M.P.Ł. 1947/500—501).

3) Fragmenty kubka baryłkowatego. Krawędź prosta, niezgrubiała, nachylona ku środkowi. Powierzchnia ścian gładka. Dolnej części brak. Barwa brunatnoszara. Średnica otworu 7 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków. M.M.P.Ł. 1947/502—503).

4) Fragment wielkiego, jajowatego naczynia glinianego. Brzusiec wydęty, chropawy. Szyjka gładka, krawędź odgraniczona lekko, nieco zgrubiała, facetowa-

¹⁾ Pod tym terminem rozumie się dno płaskie, przechodzące pod wyraźnym kątem w ściany naczynia, typowe dla ceramiki późnego okresu lateńskiego.

na. Dolnej części brak. Barwa czerwonawoszara. W glinie domieszka piasku. Średnica otworu 24 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków. (M.M.P.Ł. 1947/499, tabl. IX,3).

5) Ułamki ceramiki (8), niecharakterystyczne, gładkie i chropawe. Barwa szarobrunatna lub czerwonawa (M.M.P.Ł. 1947/503).

Grób 7. Bez zabytków.

Grób 8. Bez zabytków.

Grób 9. 1) Naczynko gliniane, w przybliżeniu dwustożkowe, o zaokrąglonym załomie. Krawędź zgrubiała, wałeczkowata, lekko facetowana. Dno płas-

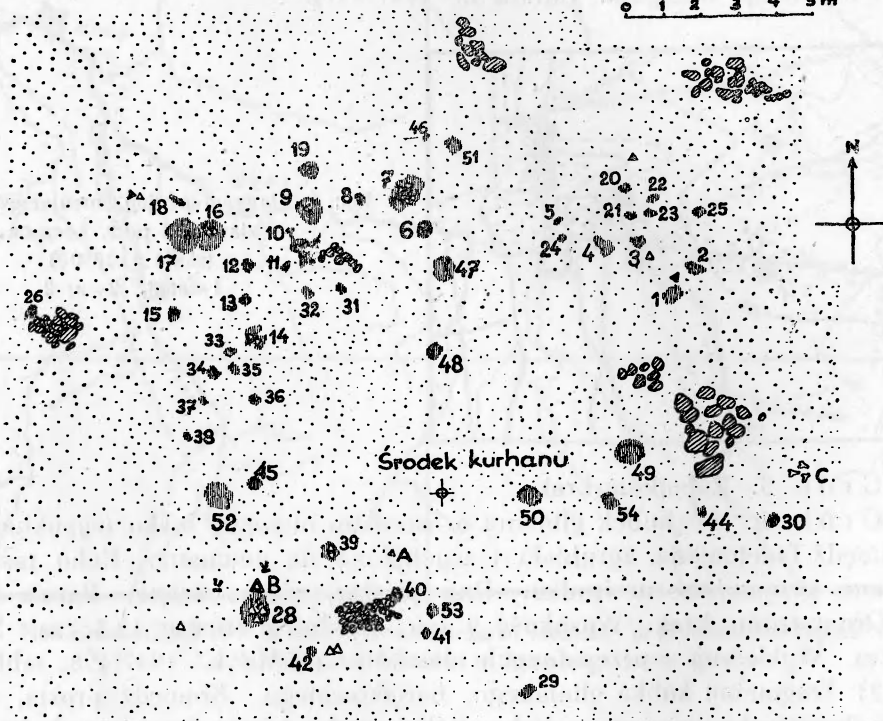
Gledzianówek st.3.

gm. Witonie
pow. Łęczyca

Plan cmentarzyska z późnego okresu lateńskiego

Skala 1:100

0 1 2 3 4 5 m



Legenda:

1/2 Groby

△ Ułamki ceramiki

∟ Węgielki

++ Kości spalone

C ∞ — niespalone

∞ Kamienie

A ∞ Kamień do gry z okr. rzym.

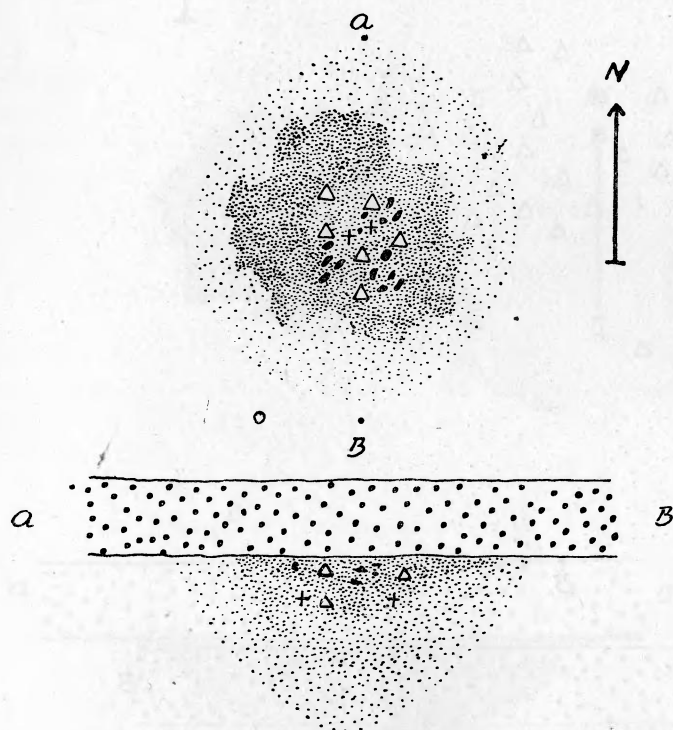
B ∞ Ułamek ceramiki — — —

Rys. A. Gardawski

kie, równo ścięte. Ucho odłamane, zapewne taśmowate, oparte jednym końcem o krawędź, drugim o załom brzuśca. Nieco poniżej brzuśca dookólny ornament rytty: 2 linie równoległe ciągle, między nimi dwie inne przerywane. Barwa żółtawoszara. Wysokość 7 cm. Średnica otworu 6 cm. Średnica dna 4 cm. Wyklejone z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/506, tabl. VIII,3).

2) Naczynie gliniane szerokootworowe. Brzusiec lekko wypukły. Krawędź facetowana, wychylona na zewnątrz. Dno płaskie, równo ścięte. Ucha brak. Dół naczynia zrekonstruowany. Barwa szara. Wysokość 10 cm. Średnica otworu 12,5 cm. Średnica dna 7 cm. Wyklejone i zrekonstruowane z niekompletnych przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/505, tabl. VII,5).

3) Fragment wielkiego, jajowatego naczynia glinianego. Brzusiec lekko wydęty. Otwór szeroki. Krawędź zgrubiała, facetowana i wychylona na zewnątrz. Powierzchnia gładka. 4 niesymetrycznie rozmieszczone, nieregularnego kształtu guzki plastyczne. Dolnej części brak. Barwa czarniawo-żółtawo-szara. W glinie domieszka piasku. Średnica otworu 26 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków. (M.M.P.Ł. 1947/507).



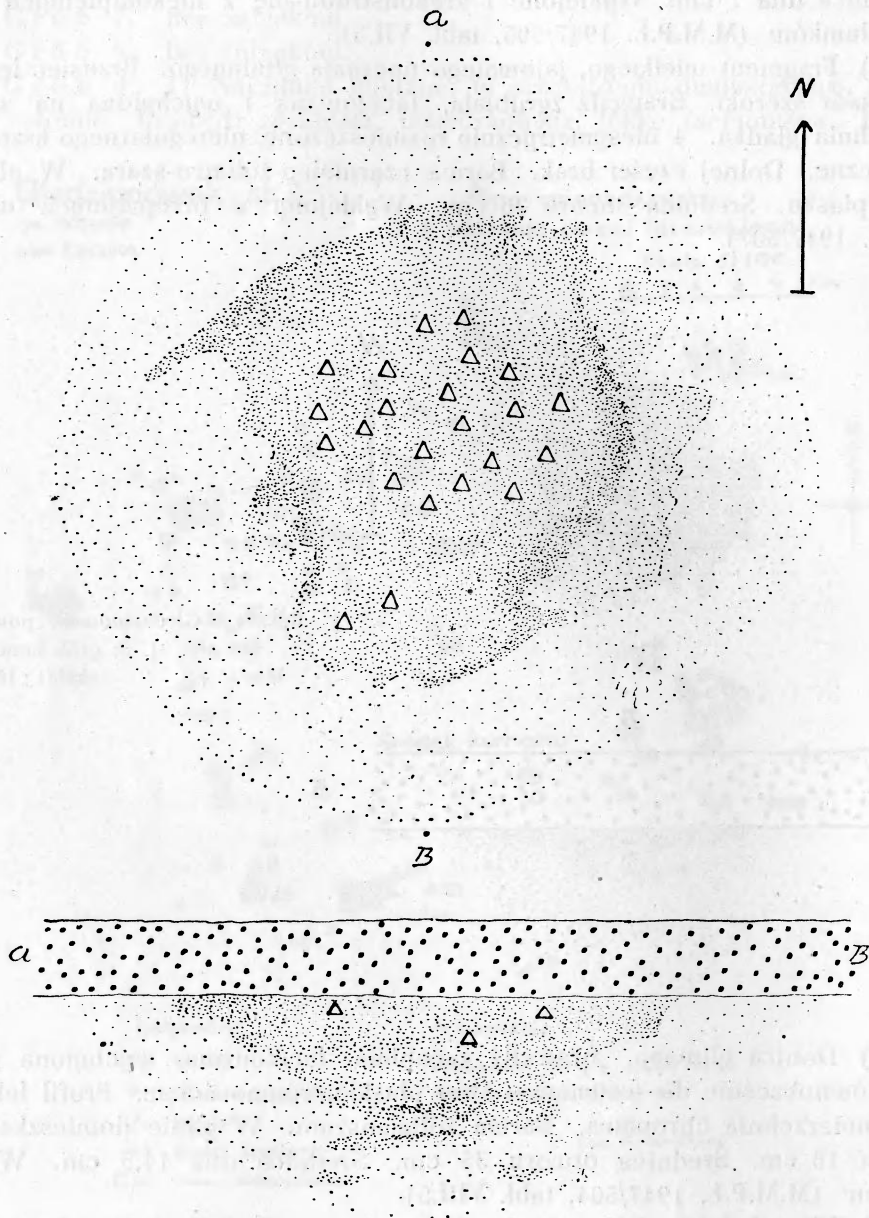
Ryc. 4 Gledzianówek, pow. Łęczycza
st. 3; grób jamowy 14;
skala 1 : 10

4) Donica gliniana. Krawędź zgrubiała, facetowana, wychylona na zewnątrz a równocześnie do wewnątrz. Dno płaskie, równo ścięte. Profil lekko esowaty. Powierzchnia chropawa. Barwa żółtawoszara. W glinie domieszka piasku. Wysokość 18 cm. Średnica otworu 35 cm. Średnica dna 14,5 cm. Wyklejone z ułamków (M.M.P.Ł. 1947/504, tabl. VIII,5).

5) Ułamek krawędzi naczynia glinianego, zgrubiałej, z wierzchu spłaszczonej, facetowanej, silnie wyodrębnionej od ścianki. Barwa szaroczerwonawa (M.M.P.Ł. 1947/508).

Grób 10. 1) Kubek gliniany, baryłkowaty. Krawędź prosta, niezgrubiała, nachylona do wewnątrz. Dno płaskie, równo ścięte. Ucho walcowate, toporne,

umieszczone tuż pod krawędzią. Barwa żółtawoszara, wewnątrz czarniawa. Wysokość około 10 cm. Średnica otworu 8,5 cm. Średnica dna 5,5 cm. Częściowo wyklejone z niełączących się ze sobą przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/510).



Ryc. 5. Gledzianówek, pow. Łęczyca, str. 3; grób jamowy 25; skala 1:10.

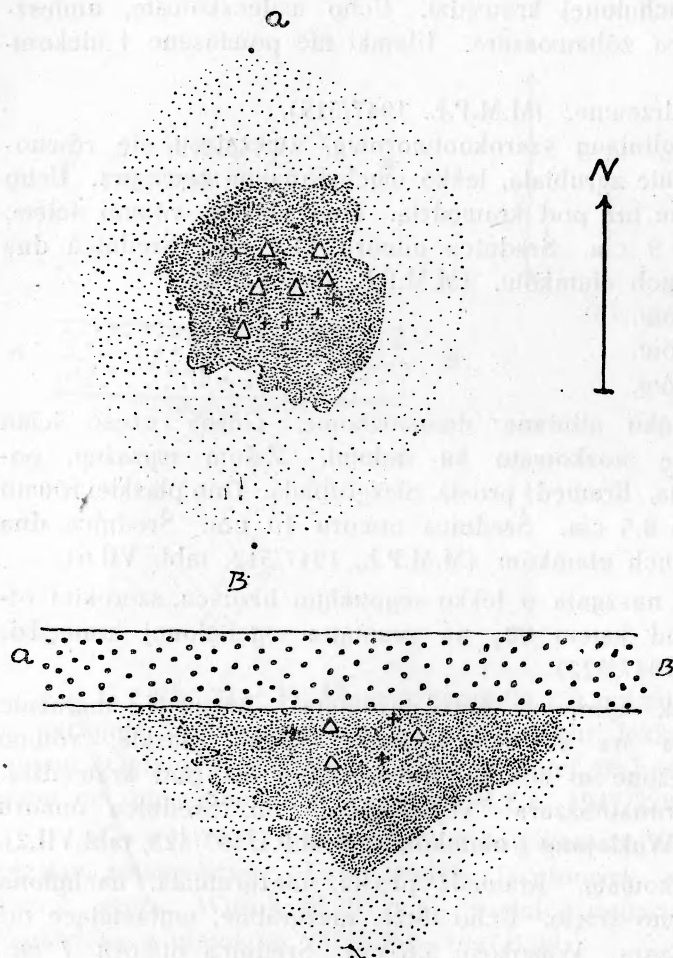
2) Nikłe ślady kości spalonych. (M.M.P.Ł. 1947/509).

G r ó b 11. 1) Pucharek moździerzowaty o ściankach prawie pionowych. Krawędź lekko wychylona na zewnątrz. Dno płaskie, równo ścięte. W połowie

wysokości niestarannie wykonany dookólny ornament ryty: 2 linie równoległe. Barwa żółtawoszara. Wysokość 6 cm. Średnica otworu 8,3 cm. Średnica dna 7 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/511, tabl. VIII,1).

Grób 12. Bez zabytków.

Grób 13. 1) Pucharek moździeżowaty, lekko zwężający się ku dołowi. Krawędź wyodrębniona, dość wysoka, umiarkowanie zgrubiała. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa czerwono-szara. Wysokość 6 cm. Średnica otworu 8,3 cm. Średnica dna 6,5 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/512, tabl. VIII,2).



Ryc. 6. Gledzianówek, pow. Łęczyca
st. 3; grób jamowy 27;
skala 1:10

2) Ułamki ceramiki (4), zapewne z 2 naczyń, między nimi fragment naczynia o silnie wychylonej na zewnątrz facetowanej krawędzi, inne niecharakterystyczne. Barwa czarniawo-brunatna (M.M.P.Ł. 1947/513).

3) Kości spalone, silnie zanieczyszczone czarnymi resztkami stosu. (M.M.P.Ł. 1947/514).

Grób 14. 1) Ułamki ceramiki (25) z 1 naczynia, dość dużego o szerokim otworze. Brzusiec chropawy, baniasty (?). Szyjka gładka, bardzo krótka, lekko wyodrębniona. Krawędź nieco zgrubiała, silnie wychylona na zewnątrz. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa czerwonaowobrunatna. Gлина zawiera domieszkę piasku. Szerokość otworu około 19 cm. Ułamki przepalone i niekompletne, częściowo posklejane w większe fragmenty. (M.M.P.Ł. 1947/515).

2) Węgle drzewne. (M.M.P.Ł. 1947/516).

3) Ułamek spalonej kości. (M.M.P.Ł. 1947/517).

Grób 15. 1) Fragmenty kubka glinianego baryłkowego, o prostej, niezgrubiałej lekko ku środkowi nachylonej krawędzi. Ucho wałeczkowate, umieszczone tuż pod krawędzią. Barwa żółtawoszara. Ułamki nie powiązane i niekompletne (M.M.P.Ł. 1947/518).

Grób 16. 1) Węgle drzewne. (M.M.P.Ł. 1947/519).

Grób 17. 1) Kubek gliniany szerokootworowy, zwężający się równomiernie ku dołowi. Krawędź silnie zgrubiała, lekko wychylona na zewnątrz. Ucho małe, wałeczkowate, umieszczone tuż pod krawędzią. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa żółtawoszara. Wysokość 9 cm. Średnica otworu 11,5 cm. Średnica dna 6,3 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków. (M.M.P.Ł. 1947/520).

Grób 18. Bez zabytków.

Grób 19. Bez zabytków.

Grób 20. Bez zabytków.

Grób 21. 1) Naczynie gliniane dwustożkowe, Górna część ścian cylindryczna. Dolna zwęża się stożkowato ku dołowi. Załom wyraźny, poniżej połowy wysokości naczynia. Krawędź prosta, niezgrubiała. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa szara. Wysokość 8,5 cm. Średnica otworu 10 cm. Średnica dna 5,4 cm. Wyklejone z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/512, tabl. VII,6).

2) Ułamki ceramiki (4) z naczynia o lekko wypukłym brzuscu, szerokim otworze i facetowanej, prawie pod kątem 90°, na zewnątrz wychylonej krawędzi. Barwa żółtawoszara (M.M.P.Ł. 1947/522).

Grób 22. 1) Kubek gliniany moździerzowaty. Krawędź wyraźnie odgraniczona, silnie wychylona na zewnątrz, cienka. Dno płaskie, równo ścięte. Ucho taśmowate przewężone w środku, umieszczone tuż pod krawędzią. Powierzchnia gładka. Barwa brunatnoszara. Wysokość 7 cm. Średnica otworu 10,5 cm. Średnica dna 7,5 cm. Wyklejony z ułamków. (M.M.P.Ł. 1947/523, tabl. VII,2).

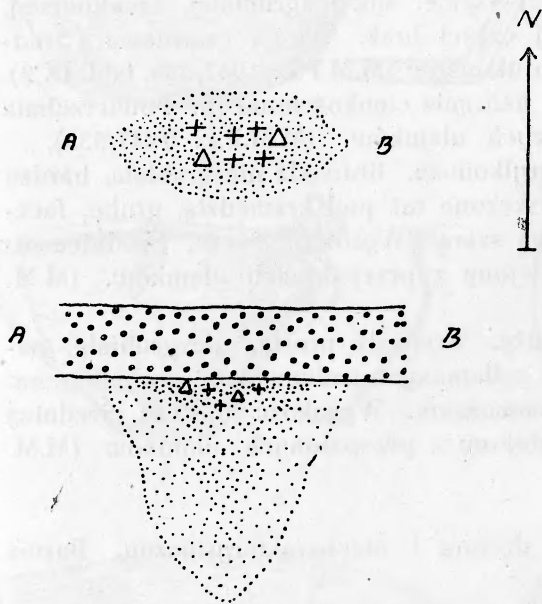
2) Kubek gliniany baryłkowy. Krawędź prosta, niezgrubiała, nachylona ku środkowi. Dno płaskie, równo ścięte. Ucho duże, niezgrabne, wyrastające tuż spod krawędzi. Barwa żółtawoszara. Wysokość 5,6 cm. Średnica otworu 7 cm. Średnica dna 5 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/524).

3) Fragmenty naczynia grubościennego o chropawej powierzchni. Między innymi fragmenty płaskiego, równo ściętego dna. (M.M.P.Ł. 1947/525).

4) Ułamki ceramiki (5) z naczynia cienkościennego. Między innymi fragment dna płaskiego, równo ściętego. Barwa czerwonaowo lub żółtawoszara (M.M.P.Ł. 1947/526).

Grób 23. 1) Fragmenty kubka baryłkowatego o niezgrubiałej, ku środkowi nachylonej krawędzi, płaskim, równo ściętym dnie i wałeczkowatym (obecnie odłamanym) uchu. Barwa brunatnoszara. Wysokość: nie mniej niż 8,5 cm. Średnica otworu 12,5 cm. Ułamki nie powiązane, częściowo poklejone (M.M.P.Ł. 1947/528).

2) Ułamki ceramiki (3) z jednego naczynia o krawędzi zgrubiałej, facetowanej, dnie płaskim i równo ściętym, brzuścu wypukłym. Barwa czarniawa. Średnica otworu 14,5 cm. Sklejone z mniejszych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/527).



Ryc. 7. Gledzianówek, pow. Łęczyca, st. 3, grób jamowy 42; skala 1:10.

Grób 24. 1) Ułamki ceramiki (7) prawdopodobnie z 3 naczyń: fragmenty naczynia średniej grubości, o powierzchni lekko chropawej, a dnie płaskim równo ściętym, fragmenty naczynia średniej grubości o powierzchni gładkiej, fragment naczynia cienkościennego (M.M.P.Ł. 1947/529).

Grób 25. 1. Kubek gliniany baryłkowaty. Krawędź prosta, niezgrubiała. Dno płaskie, równo ścięte. Ucho wielkie, facetowane, umieszczone tuż pod krawędzią. Barwa szara. Wysokość 9 cm. Średnica otworu 9 cm. Średnica dna 6,5 cm. Wyklejony z ułamków (M.M.P.Ł. 1947/530).

2) Fragmenty kubka glinianego baryłkowatego, o krawędzi niezgrubiałej, płasko ściętej, wielkim, facetowanym, przewężonym w środku, tuż pod krawędzią umieszczonym uchu. Dolnej części brak. Barwa żółtawoszara. (M.M.P.Ł. 1947/531).

Grób 26. Bez zabytków.

Grób 27. 1) Kubek gliniany szerokokotworowy o nieco zaokrąglonym brzuścu i lekko zaznaczonej krótkiej szyjce. Krawędź wychylona na zewnątrz,

zgrubiała i facetowana. Ucho taśmowate, przewężone pośrodku, facetowane, umieszczone pod krawędzią. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa szaro-czerwona. Wysokość 11 cm. Średnica otworu 13 cm. Średnica dna 7 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków. (M.M.P.Ł. 1947/532).

2) Kubek gliniany baryłkowaty, znieształcony w ogniu. Krawędź prosta, niezgrubiała, lekko nachylona ku środkowi. Ucho (odłamane) walcowate, umieszczone jednym swym końcem na samej krawędzi. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa czerwona-woszara. Wysokość 9 cm. Średnica otworu 10 cm. Średnica dna 6,5 cm. Wyklejony ze spaczonych w ogniu skorup. (M.M.P.Ł. 1947/533).

3) Fragment jajowatego naczynia glinianego, dużego, grubościennego, o baniastym lekko chropawym brzuścu, gładkiej szyjce, silnie zgrubiałej, facetowanej, na zewnątrz wychylonej krawędzi. Dolnej części brak. Barwa czarniawa. Średnica otworu 20 cm. Sklejony z mniejszych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/534, tabl. IX,2).

4) Ułamki ceramiki (15) z jednego naczynia cienkościennego. Powierzchnia gładka. Barwa szara. Sklejone z mniejszych ułamków. (M.M.P.Ł. 1947/535).

Grób 28. 1) Kubek gliniany baryłkowaty. Krawędź niezgrubiała, bardzo lekko nachylona ku środkowi. Ucho umieszczone tuż pod krawędzią, grube, facetowane. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa szara. Wysokość 9 cm. Średnica otworu 10 cm. Średnica dna 7,5 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków. (M.M.P.Ł. 1947/536).

2) Kubek gliniany, baryłkowaty, duży. Krawędź prosta, niezgrubiała, nachylona ku środkowi. Tuż pod nią ślad po odłamanym, walcowatym, grubym uchu. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa czerwona-woszara. Wysokość 10,5 cm. Średnica otworu 14 cm. Średnica dna 8 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/57).

Grób 29. Bez zabytków.

Grób 30. 1) Ułamek ceramiki drobny i niecharakterystyczny. Barwa szara (M.M.P.Ł. 1947/538).

2) Kości spalone. Między innymi fragmenty czaszki? (M.M.P.Ł. 1947/539).

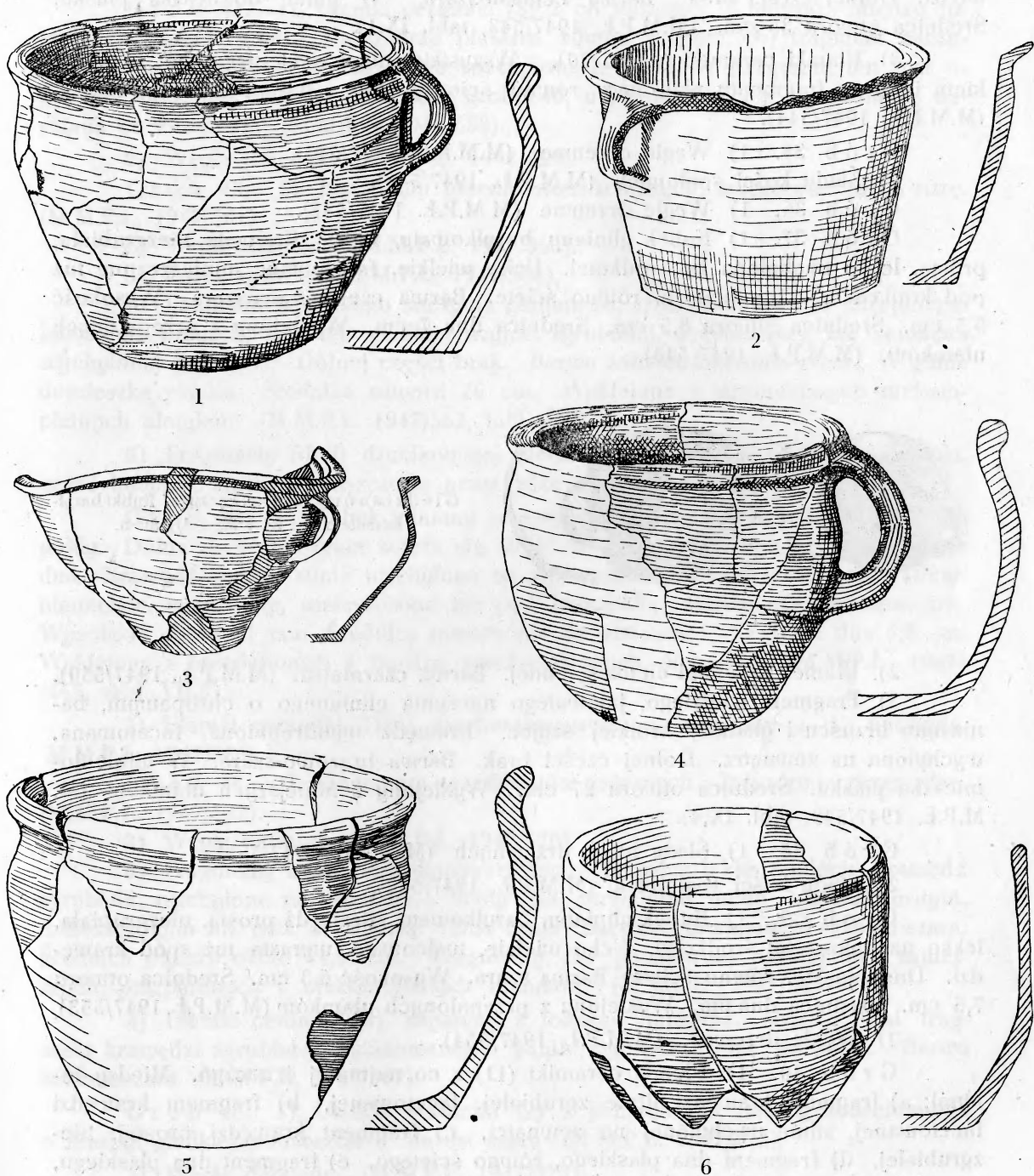
Grób 31. 1) Ułamki (2) naczynia glinianego o niezgrubiałym brzegu i dość cienkich ściankach. Barwa czarniawa (M.M.P.Ł. 1947/540).

Grób 32. Bez zabytków.

Grób 33. 1) Kubek gliniany, baryłkowaty, silnie zwężający się ku dołowi. Krawędź prosta, cienka, lekko nachylona ku środkowi. Dno płaskie, równo ścięte. Ślad utraconego, walcowatego ucha, umieszczonego poniżej krawędzi. Barwa żółta-woszara. Wysokość 7,5 cm. Średnica otworu 9,5 cm. Średnica dna 4 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/541).

Grób 34. 1) Kubek gliniany, baryłkowaty. Krawędź niezgrubiała, lekko nachylona ku środkowi. Wielkie ucho walcowate, przyplaszczone przy nasadach, umieszczone pod krawędzią. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa czerwona-woszara. Wysokość 7 cm. Średnica otworu 6,5 cm. Średnica dna 5,4 cm. Wyklejone z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/542, ryc. 8).

2) Fragment wielkiego naczynia glinianego o baniastym, chropawym brzuścu, gładkiej dość wysokiej szyjce, facetowanej, silnie na zewnątrz wychylonej kra-



Głedzianówek, pow. Łęczycast. 3; ceramika — ryc. 1 z gr. 6, ryc. 2 z gr. 22, ryc. 3 z gr. 43, ryc. 4 z gr. 51, ryc. 5 z gr. 9, ryc. 6 z gr. 21; ryc. 1,2,4,5,6 — $\frac{1}{2}$, ryc. 3, — $\frac{1}{4}$ w. n.

wędzi. Dolnej części brak. Barwa ceglastoszara. W glinie domieszka piasku. Średnica otworu 35 cm. (M.M.P.Ł. 1947/543, tabl. IX,1).

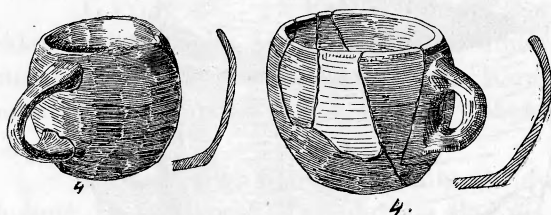
3) Ułamki ceramiki (około 20). Wszystkie niecharakterystyczne z wyjątkiem jednego fragmentu płaskiego, równo ściętego dna. Barwa czarniawoszara. (M.M.P.Ł. 1947/544).

G r ó b 35. 1) Węgłe drzewne. (M.M.P.Ł. 1947/545).

2) Ślady kości spalonych (M.M.P.Ł. 1947/546).

G r ó b 36. 1) Węgłe drzewne (M.M.P.Ł. 1947/547).

G r ó b 37. 1) Kubek gliniany baryłkowaty, niski. Krawędź niezgrubiała, prosta, lekko nachylona ku środkowi. Ucho wielkie, facetowane, umieszczone tuż pod krawędzią. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa czerwońawoszara. Wysokość 5,5 cm. Średnica otworu 8,5 cm. Średnica dna 7 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków. (M.M.P.Ł. 1947/548).



Gledzianówek, pow. Łęczycza. Kubki baryłkowane z gr. 34 i 50 — $\frac{1}{4}$ w. n.

2) Ułamek ceramiki cienkościennej. Barwa czarniawa. (M.M.P.Ł. 1947/550).

3) Fragment wielkiego, jajowatego naczynia glinianego o chropawym, białym brzuścu i gładkiej krótkiej szyjce. Krawędź wyodrębniona, facetowana, wychylona na zewnątrz. Dolnej części brak. Barwa brązowo-szara. W glinie domieszka piasku. Średnica otworu 27 cm. Wyklejony z mniejszych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/549, tabl. IX,4).

G r ó b 38. 1) Ślady węgla drzewnych (M.M.P.Ł. 1947/551).

2) Ślady kości spalonych (M.M.P.Ł. 1947/552).

G r ó b 39. 1) Kubek gliniany, baryłkowaty. Krawędź prosta, niezgrubiała, lekko nachylona ku środkowi. Ucho wielkie, walcowate, wyrasta tuż spod krawędzi. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa szara. Wysokość 6,3 cm. Średnica otworu 7,5 cm. Średnica dna 1 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/553).

2) Węgłe drzewne. (M.M.P.Ł. 1947/554).

G r ó b 40. 1) Ułamki ceramiki (11) z co najmniej 4 naczyń. Między innymi: a) fragment krawędzi silnie zgrubiałej, facetowanej, b) fragment krawędzi facetowanej, silnie wychylonej na zewnątrz, c) fragment krawędzi prostej, niezgrubiałej, d) fragment dna płaskiego, równo ściętego, e) fragment dna płaskiego, i bardzo silnie rozchylonej ściany naczynia (misy). Barwa żółtawa i czarniawoszara. W niektórych ułamkach w glinie domieszka piasku. Wszystkie przepalone w ogniu (M.M.P.Ł. 1947/557).

G r ó b 41. 1) Ułamki ceramiki (8) z co najmniej 2 naczyń. Między innymi: a) fragment naczynia o dnie płaskim, równo ściętym, b) fragment naczynia cienkościennego o bardzo silnie rozchylonych ścianach (fragment ten jest ogromnie podobny do fragmentu 1e) z grobu 40, może pochodzi z tego samego naczynia co i tamten). (M.M.P.Ł. 1947/558).

2) Węgle drzewne (M.M.P.Ł. 1947/559).

G r ó b 42. 1) Fragmenty przedmiotów żelaznych, zniszczone przez rdzę. (M.M.P.Ł. 1947/561).

2) Węgle drzewne (M.M.P.Ł. 1947/563).

3) Kości spalone (M.M.P.Ł. 1947/564).

4) Fragment jajowatego naczynia glinianego, grubościennego, o chropawym baniastym brzuscu, krótkiej, gładkiej szyjce, zgrubiałej, facetowanej, na zewnątrz wychylonej krawędzi. Dolnej części brak. Barwa żółtawo-brązowo-szara. W glinie domieszka piasku. Średnica otworu 26 cm. Wyklejone z drobniejszych niekompletnych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/562, tabl. IX,5).

5) Fragmenty fibuli drucikowanej, żelaznej (główka ze śladem sprężynki, część kabłąka, szpila). Zniszczone przez rdzę (M.M.P.Ł. 1947/562, tabl. X,5).

G r ó b 43. 1) Kubek gliniany o szerokim otworze. Brzusiec lekko wypukły. Dolna część naczynia zwęża się silnie w stronę płaskiego, równo ściętego dna. Krawędź bardzo silnie wychylona na zewnątrz, zgrubiała, facetowana. Ucho niewielkie, taśmowate, umieszczone tuż pod krawędzią. Barwa czerwono-szara. Wysokość około 11 cm. Średnica otworu nie do obliczenia. Średnica dna 6,5 cm. Wyklejony z przepalonych i bardzo zniekształconych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/565, tabl. VII,3).

2) Ułamki ceramiki (11), niecharakterystyczne, zapewne z 1. naczynia. (M.M.P.Ł. 1947/566).

G r ó b 44. 1) Fragmenty przedmiotów żelaznych. Zniszczone przez rdzę. (M.M.P.Ł. 1947/571).

2) Węgle drzewne (M.M.P.Ł. 1947/570).

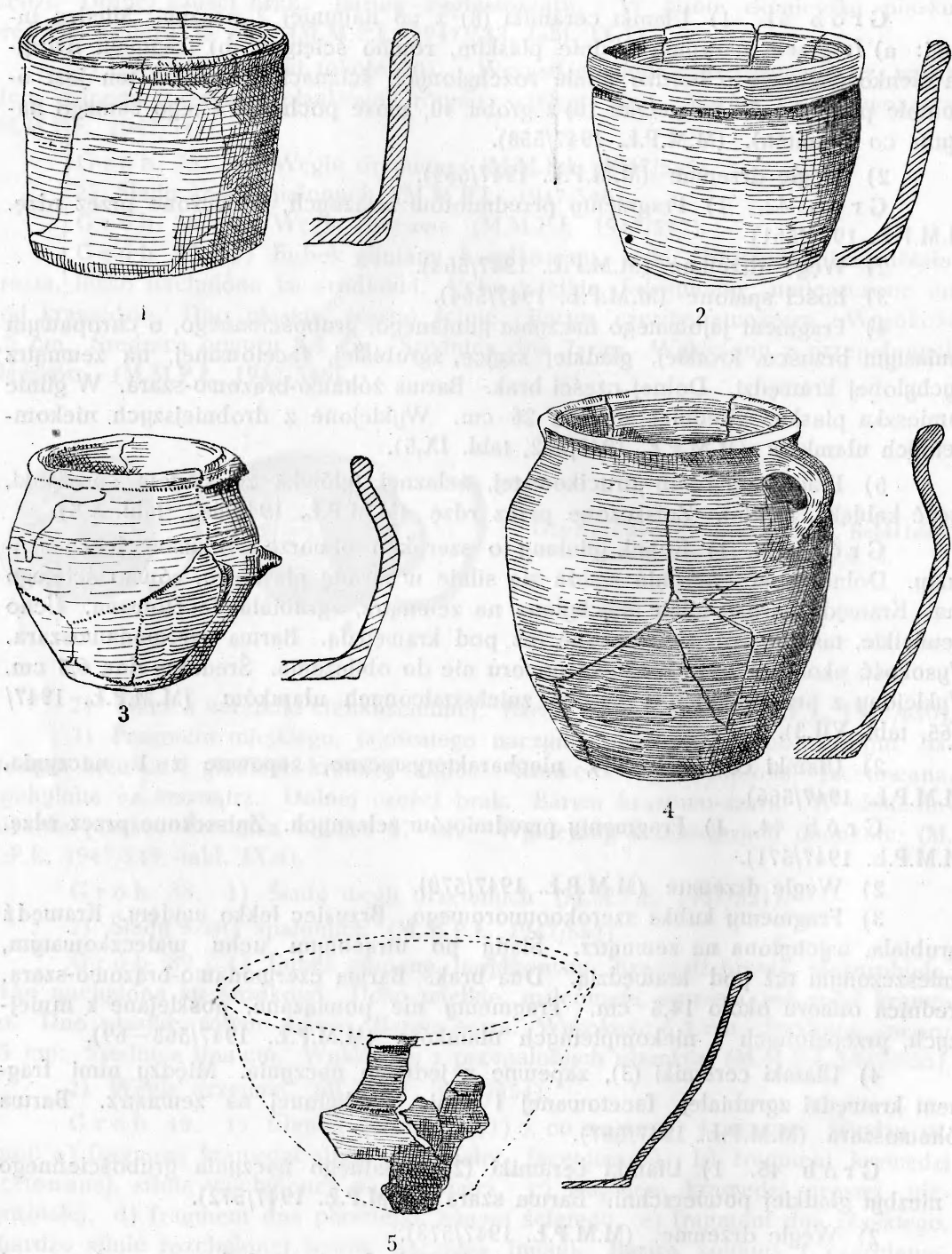
3) Fragmenty kubka szerokootworowego. Brzusiec lekko wydęty. Krawędź zgrubiała, wychylona na zewnątrz. Ślady po utraconym uchu wałeczkowatym, umieszczonym tuż pod krawędzią. Dna brak. Barwa czerwono-brązowo-szara. Średnica otworu około 14,5 cm. Fragmenty nie powiązane, posklejane z mniejszych, przepalonych i niekompletnych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/568—69).

4) Ułamki ceramiki (3), zapewne z jednego naczynia. Między nimi fragment krawędzi zgrubiałej, facetowanej i silnie wychylonej na zewnątrz. Barwa żółtawoszara (M.M.P.Ł. 1947/567).

G r ó b 45. 1) Ułamki ceramiki (2) z jednego naczynia grubościennego o niezbyt gładkiej powierzchni. Barwa szara (M.M.P.Ł. 1947/572).

2) Węgle drzewne. (M.M.P.Ł. 1947/573).

G r ó b 46. 1) Ułamki ceramiki (5). Między innymi fragmenty 2 naczyń z okresu lateńskiego, barwy brunatno-żółtej i fragmenty 2 naczyń z okresu rzymskiego (jedno z nich zdobione ornamentem meandrowym) (M.M.P.Ł. 1947/574).



Głedzianówek, pow. Łęczyca, st. 3; ceramika — ryc. 1 z gr. 11, ryc. 2 z gr. 13, ryc. 3 z gr. 9,
 ryc. 4 z gr. 48, ryc. 5 z gr. 9; ryc. 1-4 — $\frac{1}{2}$, ryc. 5 — $\frac{1}{8}$ w.n.

Grób 47. 1) Dzbanuszek gliniany. Profil esowaty, krawędź zgrubiała, facetowana i wychylona na zewnątrz. Małe uszko facetowane (w przekroju czworokątne), umieszczone tuż pod krawędzią. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa ceglastoszara. Wysokość 10 cm. Średnica otworu 7,5 cm. Średnica dna 6 cm. Wyklejony z przepalonych i spaczonych w ogniu ułamków (M.M.P.Ł. 1947/575, tabl. VIII, 4).

2) Węgle drzewne (M.M.P.Ł. 1947/577).

3) Ślady kości spalonych (M.M.P.Ł. 1947/578).

4) Ułamki ceramiki (2). W tym fragment płaskiego, równo ściętego dna (M.M.P.Ł. 1947/576).

Grób 48. 1) Fragment fibuli żelaznej, drucikowatej. Zachowana główka z krótką sprężynką i cięciwą górną. Zniszczone przez rdzę. (M.M.P.Ł. 1947/579, tabl. X, 3).

2) Fragment fibuli żelaznej, drucikowatej, typu późnolateńskiego. Zachowana główka z krótką sprężynką i cięciwą górną, część krótkiego, załamane kabłąka z widocznym w miejscu zgięcia śladem grzebienia lub nawleczonej kulki oraz część szpilki. Nóżka odłamana. Całość zniszczona przez rdzę. Zachowana długość 2,5 cm (M.M.P.Ł. 1947/580, tabl. X, 2).

3) Fragment jajowatego naczynia glinianego, grubościennego, szerokootworowego. Powierzchnia brzusca chropawa, krótka szyjka wygładzana. Krawędź zgrubiała, facetowana, wychylona na zewnątrz. Dolnej części brak. Barwa czerwonaowobrunatna. W glinie domieszka piasku. Średnica wylotu 25 cm. Wyklejony z mniejszych ułamków. (M.M.P.Ł. 1947/581).

4) Ułamek naczynia glinianego cienkościennego (M.M.P.Ł. 1947/582a).

5) Węgle drzewne (M.M.P.Ł. 1947/582).

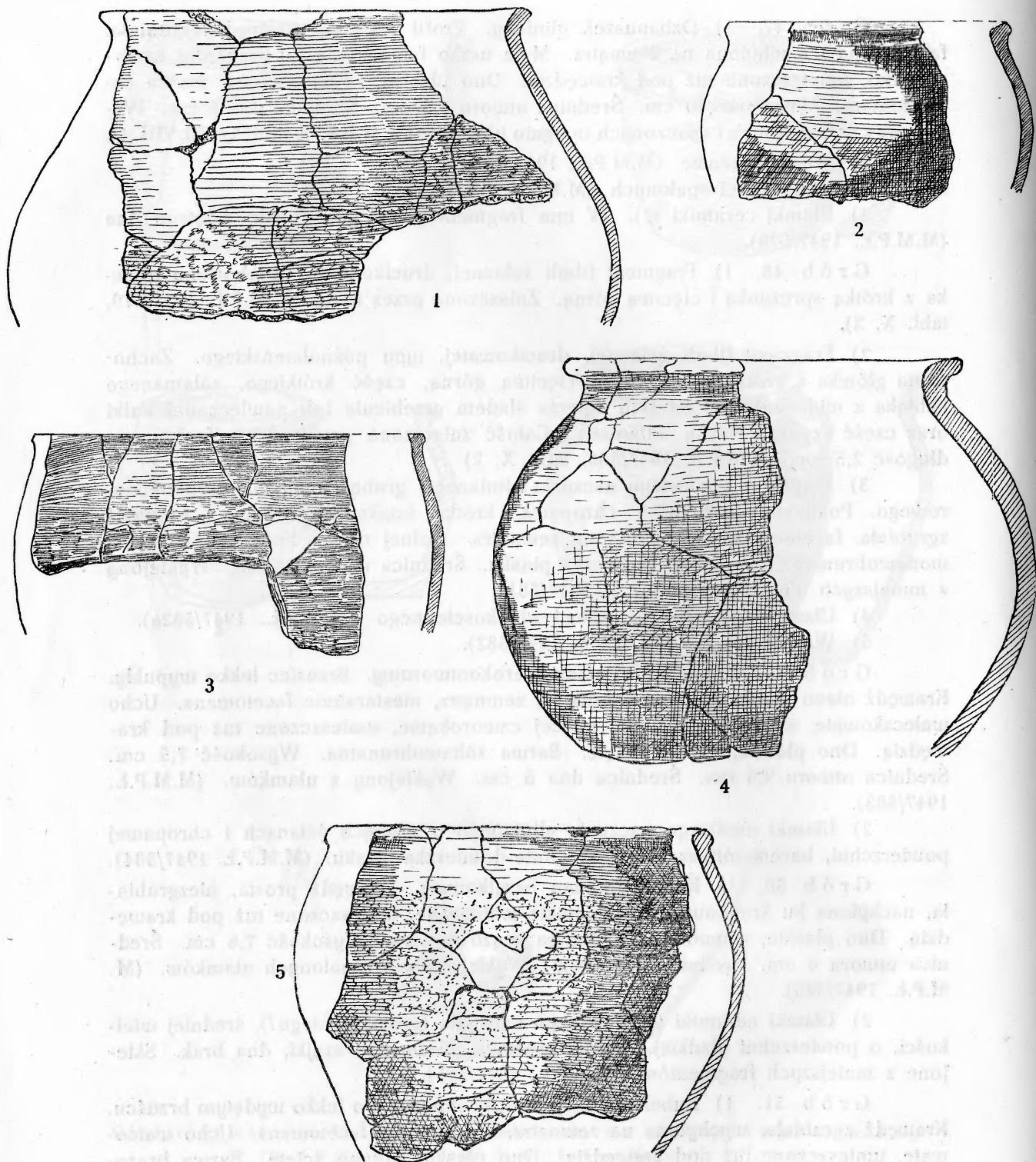
Grób 49. 1) Kubek gliniany szerokootworowy. Brzusiec lekko wypukły. Krawędź nieco zgrubiała i wychylona na zewnątrz, niestarannie facetowana. Ucho wałeczkwate, w przekroju mniej więcej czworokątne, umieszczone tuż pod krawędzią. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa żółtawobrunatna. Wysokość 7,5 cm. Średnica otworu 9,5 cm. Średnica dna 6 cm. Wyklejony z ułamków. (M.M.P.Ł. 1947/583).

2) Ułamki wielkiego naczynia glinianego o grubych ścianach i chropawej powierzchni, barwa żółtoszarawa. W glinie domieszka piasku. (M.M.P.Ł. 1947/584).

Grób 50. 1) Kubek gliniany baryłkowaty. Krawędź prosta, niezgrubiała, nachylona ku środkowi. Ucho wielkie walcowate, umieszczone tuż pod krawędzią. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa brązowoszara. Wysokość 7,6 cm. Średnica otworu 8 cm. Średnica dna 6 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków. (M.M.P.Ł. 1947/585).

2) Ułamki ceramiki (4) z jednego naczynia (gruszkowatego?), średniej wielkości, o powierzchni gładkiej. Barwa brązowa. Krawędzi, szyjki, dna brak. Sklejone z mniejszych fragmentów (M.M.P.Ł. 1947/586).

Grób 51. 1) Kubek gliniany szerokootworowy o lekko wydętym brzuscu. Krawędź zgrubiała, wychylona na zewnątrz, niestarannie facetowana. Ucho walcowate, umieszczone tuż pod krawędzią. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa brązo-



Gledzianówek, pow. Łęczyca st. 3; ceramika; ryc. 1 z gr. 34, ryc. 2 z gr. 27, ryc. 3 z gr. 6, ryc. 4 z gr. 37, ryc. 5 z gr. 42; wszystkie ryc. $\frac{1}{4}$

woszara. Wysokość 8,5 cm. Średnica otworu 10,5 cm. Średnica dna 7,5 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1947/587, tabl. VII,4).

G r ó b 52. 1) Kubek gliniany szerokootworowy. Brzusiec lekko wydęty. Krawędź silnie zgrubiała, facetowana i wychylona na zewnątrz. Ucho grube, w przekroju czworokątne, facetowane, przy nasadach nieco rozszerzone, umieszczone już pod krawędzią. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa żółtawoszara. Wysokość 9,5 cm. Średnica otworu 10 cm. Średnica dna 6 cm. Wyklejony z ułamków. (M.M.P.Ł. 1947/588).

G r ó b 53. Bez zabytków.

G r ó b 54. Bez zabytków.

Luźno znalezione (w okolicy grobów 39—42). 1) Ułamki ceramiki (12) z co najmniej 5 naczyń. Między innymi: a) fragment naczynia o silnie zgrubiałej i facetowanej krawędzi, b) fragment naczynia o krawędzi lekko zgrubiałej, facetowanej, silnie wychylonej na zewnątrz, c) fragment naczynia o krawędzi bardzo lekko zgrubiałej, facetowanej, d) fragment naczynia o krawędzi prostej, niezgrubiałej i o lśniącej czarnej powierzchni (okres rzymski?), e) fragment małego uszka taśmowatego. Barwa wszystkich ułamków czerwonawo-, brunatno- lub czarniawoszara (z wyjątkiem d). Niektóre przepalone (M.M.P.Ł. 1947/555).

2) Kości zwierzęce (M.M.P.Ł. 1947/556).

Luźno znalezione (w nasypie kurhanu). 1) Fibula żelazna drucikowata, typu późnolateńskiego (typ „K” J. Kostrzewskiego). Cięciwa zewnętrzna. Podpórka występuje. Kabłąk przy główce rozszerzony trąbkowato, na szczytowym zgięciu ozdobiony poprzecznym karbowanym grzebieniem. Sprężynka krótka (4 zwoje). Nóżka ramowata, otwarta, w kształcie nieregularnego czworokąta. Poprzeczka z charakterystycznym wygięciem. Długość ogólna 9,6 cm. (M.M.P.Ł. 1947/483, tabl. X,1).

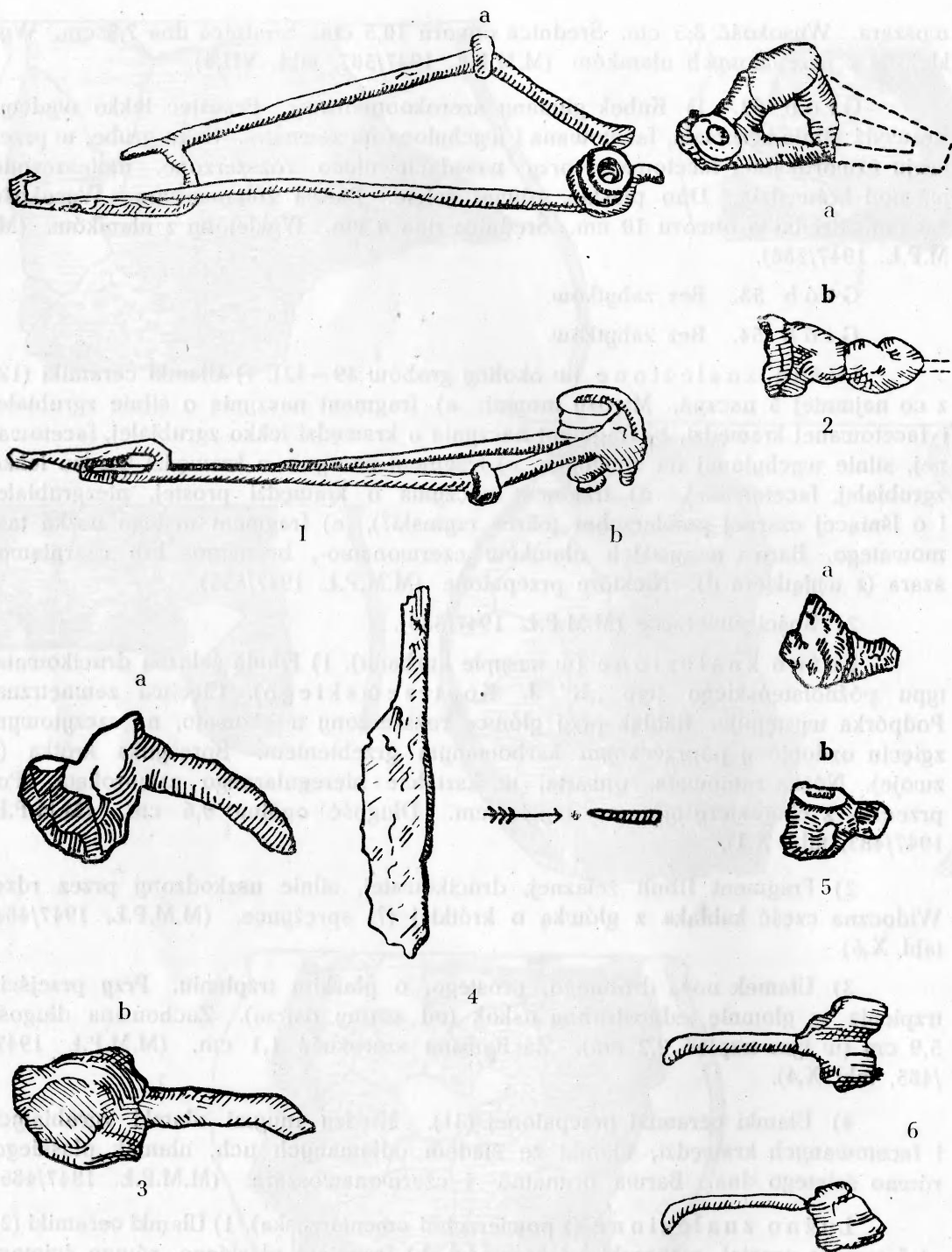
2) Fragment fibuli żelaznej, drucikowatej, silnie uszkodzony przez rdzę. Widoczna część kabłąka z główką o krótkiej (?) sprężynce. (M.M.P.Ł. 1947/484, tabl. X,6).

3) Ułamek noża drobnego, prostego, o płaskim trzpieniu. Przy przejściu trzpienia w główkę jednostronny uskok (od strony ostrza). Zachowana długość 5,9 cm (w tym trzpień 2,2 cm). Zachowana szerokość 1,1 cm. (M.M.P.Ł. 1947/485, tabl. X,4).

4) Ułamki ceramiki przepalanej (31). Między innymi ułamki zgrubiałych i facetowanych krawędzi, ułamki ze śladem odłamanych uch, ułamek płaskiego, równo ściętego dna. Barwa brunatno- i czerwonawoszara (M.M.P.Ł. 1947/486).

Luźno znalezione (z powierzchni cmentarzyska). 1) Ułamki ceramiki (2): a) fragment prostej, niezgrubiałej krawędzi, b) fragment płaskiego, równo ściętego dna. Barwa brązawoszara (M.M.P.Ł. 1947/588).

2) Ząb zwierzęcia nie spalony. (M.M.P.Ł. 1947/589).



Gledzianówek, pow. Łęczyca st. 3; przedmioty żelazne; ryc. 1 z nasypu kurhanu, ryc. 2,3 z gr. 48, ryc. 4 nasypu kurhanu, ryc. 5 z gr. 42, ryc. 6 z nasypu kurhanu; wszystkie ryc. $\frac{1}{2}$ w.n.

ANALIZA MATERIAŁU

1). **Forma grobów.** Wszystkie groby badanego cmentarzyska należą do typowych grobów jamowych. Rozrzucone są zupełnie bezładnie na powierzchni wynoszącej około 250 m². Każdy z nich jest po prostu dołkiem wypełnionym produktami ciałopalenia. Wymiary tych dołków wahają się w granicach od 100 × 100 cm (grób 25), do 30 × 12 cm (grób 42). Przeciętnie wynoszą mniej więcej 50 × 50 cm. Głębokość poszczególnych grobów sięga od niespełna 10 cm (groby 35 i 38) do 35 cm, średnio zbliżona jest do liczby 20 cm (por. ryc. 4, 5, 6, 7).

Zawartość poszczególnych jam grobowych bardzo różnaita, na ogół jednak mało pokaźna. Na ogólną liczbę 54 grobów, 12 nie zawierało żadnych zupełnie zabytków, przy czym połowa z tej liczby (groby: 7, 8, 12, 18, 20, 32) wyróżniała się tak drobnymi wymiarami i znikomą głębokością, że nie można ręczyć, czy były to istotnie groby. Nie sporządzono planów tych sześciu niepewnych obiektów, ponieważ w czasie preparowania, pomimo największej uwagi i staranności kopijących, zniknęły one zupełnie, nie pozwalając na określenie swych wymiarów poziomych, a tym bardziej na wykonanie przekroju. Co się tyczy sześciu pozostałych, (groby: 5, 19, 26, 29, 53, 54), to rozmiary ich były zupełnie pokaźne, lecz zawierały one jedynie czarną tłustą ziemię, wyraźnie różną od jasnego calca. Zjawisko to nie jest zresztą bynajmniej odosobnione.^{1a)}

Zawartość pozostałych 42 jam grobowych przedstawia się następująco: ceramikę znaleziono w 37 grobach, przedmioty żelazne — w 3 grobach, kości spalone lub ich ślady — w 10 grobach, węgle drzewne — w 11 grobach.

Ceramika i zabytki żelazne będą omówione oddzielnie, natychmiast warto tu poświęcić kilka słów wydobytym w Gledzianówku ludzkim kościom spalonym i węglom drzewnym. Uderzająca jest mała ich ilość. Tam gdzie je znaleziono, występują one, zwłaszcza kości, niemal z reguły w ilości bardzo nieznacznej, niekiedy wprost znikomej. Można przypuszczać, że ogień stosu pogrzebowego musiał być niezwykle mocny, tak iż żułoki zmarłego ulegały w nim zupełnemu lub prawie zupełnemu zniszczeniu. W związku z tym zrozumiałe się staje spotkanie jam grobowych, nie dostarczających w ogóle żadnych zabytków. Zawierałyby one pozostałości ciałopalenia, dokonanego na ogniu tak silnym, że ulegały w nim do szczerbnemu spaleniu nie tylko żułoki, ale i dary grobowe, które być może składały się w tych wypadkach wyłącznie z przedmiotów nieodpornych na płomień stosu.

Co się tyczy płci osób pochowanych na cmentarzysku jamowym w Gledzianówku to na podstawie ogólnie przyjętego przypuszczenia możemy uważać grób 48, zawierający szczątki 2 fibul, za kobiecy, a grób 42, wyposażony prawdopodobnie w jedną tylko fibulę, za męski. Wszystkie inne pozostaną nieokreślone.

2). **Przedmioty żelazne.** Uderzająco mała jest ilość zebranych w Gledzianówku przedmiotów żelaznych. Natrafiono na nie jedynie w trzech grobach. Grób 42 zawierał fragment fibuli oraz silnie przerdzewiałe resztki jakichś nieokreślonych zabytków. Takie same niemożliwe do zidentyfikowania szczątki znaleziono w grobie 44., podczas gdy grób 48 dostarczył fragmentów 2 fibul. Po-

^{1a)} Kóstrzewski J. Die ostgermanische kultur der Spätlatenzeit. Lipsk 1918, str. 35.

nadto w nasypie kurhanu, ponad grobami jamowymi, natrafiono wśród zabytków pochodzących z późnego okresu rzymskiego na kilka przedmiotów „lateńskich”, prawdopodobnie zamieszanych tam w czasie sypania mogiły. Są to, oprócz kilkunastu ułamków ceramiki, 2 fibule (jedna cała, druga silnie uszkodzona) i fragment małego nożyka.

a) Fibule. Z pięciu okazów znalezionych w Gledzianówku zaledwie jeden zachował się w całości. Pozostałe cztery są bardzo zniszczonymi fragmentami, o których niewiele można powiedzieć. Fibula całkowita (tabl. X, 1) jest znaleziskiem luźnym, jak to powyżej podano. Niewątpliwie jednak pochodzi ona z cmentarzyska i jest zabytkiem mającym pewne znaczenie dla ustalenia chronologii opisywanego zespołu. Należy do jednego z typów późnolateńskich, oznaczonego przez J. K o s t r z e w s k i e g o literą „k” i określonego jako bardzo pospolity. Rzeczywiście w szeregu publikacji można dla naszej zapinki bez trudu odnaleźć liczne analogie.²⁾ Z dalszych czterech okazów na wzmiankę zasługuje jeszcze fibula z grobu 48. (tabl. X, 2). Brak jej wprawdzie całej nóżki, a pozostałą część silnie zniszczyła rdza, wydaje się jednak, że można z pewnym prawdopodobieństwem zaliczyć ją również do odmiany „k”.

O trzech następnych trudno powiedzieć coś pewnego. Wiadomo jedynie, że wszystkie wykonano z żelaznego drutu oraz że wszystkie trzy mają krótkie sprężynki i jak się zdaje, cięciwy górne.

b) Nóż. (tab. X, 4). Jedyne narzędzie późnolateńskie, znalezione w Gledzianówku, pochodzi podobnie jak znaleziona w całości fibula z nasypu kurhanu i jest zwykłym, pospolitym w swoim okresie nożykiem o jednostronnym uskoku. Już pierwotnie musiał on być skromnych rozmiarów, a obecnie, ułamany i zniszczony przez rdzę, podkreśla tylko swym mizernym wyglądem ubóstwo inwentarza metalowego na gledzianowskim cmentarzysku.

3). C e r a m i k a. Cmentarzysko w Gledzianówku, tak mało zawierające zabytków metalowych, nie obfituje również bynajmniej w doborową ceramikę. Zebrano na nim 33 naczynia, dające się dokładnie określić, 9 naczyń tak dalece uszkodzonych, że niemożliwym było ściśle ustalenie ich pierwotnego wyglądu, oraz liczne ułamki ceramiczne. Wszystkie te zabytki znaleziono w stanie daleko posuniętego zniszczenia. Ani jeden garnuszek nie został wydobyty w całości. Większość musiała być uzupełniana gipsem, niektóre nie dały się zrekonstruować całkowicie i pozostały mniejszymi lub większymi fragmentami. Fakt, że w wielu wypadkach jama grobowa nie zawierała całego, choćby nawet potłuczonego naczynia, lecz jedynie jego części, pozwala sądzić, że chyba niecałkowita pozostałość ciałopalenia bywała zbierana i składana do wykopanego dołu grobowego. Trudno bowiem przypuszczać, aby mocne i grube skorupy ulegały zniszczeniu bez reszty, nawet w ogniu tak silnym, z jakiego używaniem liczymy się w Gledzianówku.

Cechą charakterystyczną omawianej ceramiki jest monotonia form, spotykamy bowiem zaledwie kilka powtarzających się typów, w dużej części dość ordy-

²⁾ Por. np. Łęga Wł. Cmentarzysko lateńsko-rzymskie z Chełmna. Toruń 1938.

narne wykonanie i zupełny niemal brak ozdób. Jedynie dwa naczynia²⁾ posiadają ornament, bardzo zresztą skromny, a w jednym wypadku wprost nieudolny.

Wszystkie okazy odtwarzano z ułamków, przeważnie przepalonych, często silnie spaczonych w ogniu stosu.

Ilość naczyń stwierdzonych z pewnością w wyposażeniu poszczególnych grobów w pięciu wypadkach dosięgała 4 sztuk (groby: 6, 9, 22, 27, 40). Dwa groby zawierały po 3, trzynaście po 2, wreszcie siedemnaście po 1 tylko naczyniu 3a). Zupełny brak ceramiki stwierdzono również w siedemnastu jamach grobowych.

a) Kubki baryłkowate (groby: 6, 10, 15, 22, 23, 25, 27, 28, 33, 24, 37, 39, 50, ryc. 8—9). Najliczniej (16 okazów z 13 grobów) reprezentowanym w Gledzianówku typem ceramiki są kubki baryłkowate. Cechują je krępe niezdarne proporcje, niezgrubiała i niefacetowana, a lekko ku środkowi nachylona krawędź, wielkie toporne ucho, wyrastające bezpośrednio z krawędzi lub też spod niej, w przekroju okrągłe, czasem czworokątne, oraz płaskie ścięte dno, typowe w ogóle dla naczyń okresu lateńskiego. Analogie do tego rodzaju kubków spotykamy często i licznie. Znamy je np. z Chełmna na Pomorzu⁴⁾, z Nosswitz (nazwa polska nieznaną) na Dolnym Śląsku⁵⁾, z Sobociska pow. Olawa⁶⁾ i z wielu innych miejscowości rozszanych na terenie całej kultury wenedzkiej. J. Kostrzewski określa te kubki jako raczej rzymskie niż lateńskie. Występują one według niego jedynie wyjątkowo tuż przed naszą erą⁷⁾. Również Pescheck, publikując zespół naczyń znalezionych w Sobocisku, wśród których znajduje się kubek baryłkowaty, określa całość jako pochodzącą z czasu około Narodzenia Chrystusa i określenie to wydaje się całkowicie słuszne. Nie jest to bez znaczenia dla ustalenia wieku cmentarzyska w Gledzianówku. Z drugiej strony trzeba jednak zaznaczyć, że w materiałach z Brześcia Kujawskiego, publikowanych przez K. Jażdżewskiego i datowanych przezeń na środkowy okres lateński⁸⁾, znajduje się kubek zbliżony do omawianych powyżej, co bądź co bądź stawia pod pewnym znakiem zapytania zaliczanie naczyń tego rodzaju wyłączenie do form z końca okresu lateńskiego.

b) Kubki szerokootworowe (groby: 1, 6, 17, 22, 27, 43, 44, 49, 51, 52, tabl. VII, 1—4). Dziesięć okazów. Różnią się wyraźnie od baryłkowatych. Noszą na sobie wszelkie charakterystyczne znamiona ceramiki kultury wenedzkiej z okresu La Tène. Ich wylot szeroki, brzusec zazwyczaj lekko wypukły, dno płasko ścięte, ucho niewielkie, taśmowate, niekiedy przewężone w środku lub facetowane, osadzone na krawędzi albo tuż pod nią. Krawędź zgrubiała, silnie wychy-

²⁾ Z grobu 9 (ryc. 16) i z grobu 11 (ryc. 13).

^{3a)} Obliczając wyposażenie grobów brano pod uwagę nie tylko okazy ceramiki, które udało się przynajmniej fragmentarycznie zrekonstruować, ale również i ułamki ceramiki, starając się stwierdzić, z ilu poszczególnych naczyń pochodzą.

⁴⁾ Łęga Wł. op. cit., tabl. IV/5.

⁵⁾ Tackenberg K. op. cit., tabl. 13/2, 21/6, 5/4.

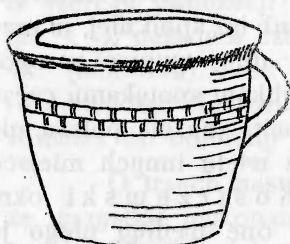
⁶⁾ Pescheck Ch. op. cit., tabl. 14/11.

⁷⁾ Kostrzewski J. op. cit., str. 192.

⁸⁾ Jażdżewski K. Kujawskie przyczynki do zagadnienia tubylczości Słowian „Wiad. Arch.” t. XVI. W-wa 1939-48, tabl. 10/5, 21/20, 25.

lona na zewnątrz, facetowana. Na specjalną uwagę zasługuje kubek z grobu 22 (tabl. VII, 2), którego ściany nie posiadają typowego dla innych wybrzuszenia, lecz zwiężają się miarowo w stronę dna, nadając całemu naczyniu kształt doniczki. Odrębność kubka tego podkreśla oryginalne facetowanie jego krawędzi.

J. Kostrzewski twierdzi, że kubki szerokootworowe, typowo późnolateńskie, są pospolite i charakterystyczne dla grupy przeworskiej kultury wenedzkiej, dawniej określanej jako kultura „wandalska”, i przytacza długi szereg stanowisk, na których je znaleziono⁹⁾. Nie brak też analogii w innych publikacjach. Tackenberg stwierdza obecność kubków szerokootworowych w Mierczycach (pow. Legnica) i w Nosswitz (pow. Głogów)¹⁰⁾. Pescheck publikuje identyczne okazy z bardzo licznych stanowisk na Śląsku Środkowym¹¹⁾. Łęga umieszcza w swej pracy o cmentarzysku w Chełmnie podobizny kilku takich kubków¹²⁾.



Ryc. 10. Kubek z cmentarzyska w Wilanowie k. Warszawy (wg rysunku w archiwum pryw. prof. dra J. Kostrzewskiego).

Kubek doniczkowaty, powyżej odrębnie omówiony, znajduje swe odpowiedniki w Kotowicach (pow. Koźuchów)¹³⁾ i w Wilanowie (p. ryc. 10), żaden jednak z nich nie dorównuje okazowi gładzianowskiemu w subtelności ukształtowania krawędzi.

c) Pucharki bezuche (groby: 9, 11, 13, 21, tabl. VII, 5, 6; tabl. VIII, 1, 2). Cztery okazy. Ten typ naczyń nie jest tak jednolity jak poprzednie. Wszystkie przynależne tu egzemplarze zbliżają się wzajemnie do siebie dzięki brakowi uch. Poza tym znaczą jednak między nimi poważne różnice. Jeden z pucharków (z grobu 9, tabl. VII, 5) jest, być może, po prostu zwykłym kubkiem szerokootworowym, który potłuczony i przepalony stracił swoje ucho; ponieważ naczynie to zrekonstruowano z niekompletnych ułamków, istnieje pewne prawdopodobieństwo, że ślady ucha pozostały na tych właśnie fragmentach, które nie doszły do naszych rąk. Trzeba jednak przyznać, że znamy z innych stanowisk¹⁴⁾ naczynia bezuche, poza tym jednak, tak jak i powyżej opisane, zupełnie podobne do szerokootworowych kubków uchatych. Może więc i okaz gładzianowski do takiego właśnie rodzaju należy.

Naczynie z grobu 21 (tabl. VII, 6) o prawie cylindrycznej części górnej i wyraźnym załomie, poniżej którego ścianki zwiężają się równomiernie ku płaskiej podstawie, ma liczne analogie na całym terenie kultury wenedzkiej. Kostrzew

⁹⁾ Kostrzewski J. op. cit., str. 190 i 191.

¹⁰⁾ Tackenberg K. op. cit., tabl. 2/b, 5/3, 7, 9, 13.

¹¹⁾ Pescheck Ch. op. cit. tabl. 2/1, 14, 15, 3/1, 2, 8, 11, 6/6, 7/2, 7, 8/4, 6.

¹²⁾ Łęga Wl. op. cit., tabl. XVII, XVIII.

¹³⁾ Pescheck Ch. op. cit., tabl. 3/2.

¹⁴⁾ Pescheck Ch. op. cit., tabl. 3/10 i str. 156, ryc. 130.

s ki, opisując ten rodzaj naczyń¹⁵⁾, przytacza aż 16 stanowisk, na których je znaleziono. Pisze jednak przy tym, że są one zazwyczaj zdobione. Egzemplarz giedzianowski żadnych ornamentów nie posiada.

Dwa ostatnie naczynka z omawianej grupy są kształtu moździerzowatego względnie doniczkowatego; brzegi mają zgrubiałe. Jedno z nich posiada ornament, wprawdzie bardzo prymitywny (dwie linie równoległe dookoła, niedbale rysowane), ale zawsze jednak wyróżniający się wśród zupełnie nie zdobionej ceramiki z Giedzianówka. J. Kostrzewski nazywa naczynia tego typu rzadkimi i zna je tylko na terenie grupy oksywskiej, dawniej określanej jako kultura „burgundzka”¹⁶⁾, jednak i na terytorium grupy przeworskiej nie brak okazów analogicznych¹⁷⁾.

d) Dzbanuszki (groby: 9 i 47, tabl. VIII, 3, 4). Dwa okazy. Pierwszy (grób 9) zasługiwałby może raczej na nazwę kubka, tak też określa ten rodzaj ceramiki Kostrzewski¹⁸⁾ dodając, że jest to forma pospolita i rozpowszechniona. Rzeczywiście nie brak w publikacjach analogii¹⁹⁾. Ciekawą jest jednak rzeczą, że wszystkie te naczynka są niezdobione, natomiast właśnie okaz giedzianowski jest drugim i ostatnim przedstawicielem ceramiki ornamentowanej na tym cmentarzysku.

Pozostały dzbanuszek (grób 47) nie odbiega swym kształtem od typowych form dzbanów późnolateńskich. Wyróżnia się jednak małymi rozmiarami. Gdy na przykład bardzo do niego podobny okaz z Chełmna ma 20 cm wysokości²⁰⁾, okaz giedzianowski nie sięga 10 cm. Również w Rządzu²¹⁾ znaleziono egzemplarz podobny do naszego, znacznie jednak większy. Natomiast równej mniej więcej wielkości z dzbanuszkiem giedzianowskim jest, być może, okaz z Kotowic (pow. Koźuchów), publikowany przez Pescheck'a²²⁾.

e) Donice (jeden okaz, grób tabl. VIII, 5). W cytowanych dotychczas w niniejszej pracy publikacjach oraz w przeszukanych przez autora materiałach archiwalnych nie znaleziono całkowitej analogii do wielkiego naczynia, nazwanego tu donicą. Nazwa ta wydaje się słuszną, bo przecież tym terminem określamy dużą miskę o wysokich brzegach, a omawiany okaz całkowicie odpowiada takiej charakterystyce. Najbardziej zbliżoną formę znajdujemy u Pescheck'a²³⁾. Pochodzi ona z Kotowic (pow. Koźuchów), różni się jednak wyraźnie od giedzianow-

¹⁵⁾ Kostrzewski J. op. cit., str. 190, ryc. 211.

¹⁶⁾ Kostrzewski J. op. cit., str. 192 — 193, ryc. 218.

¹⁷⁾ Pescheck Ch. op. cit., tabl. 2/2, 3/8.

Radig W. Die ostgermanische Gräberfeld v. Stara Wieś, Kr. Sokółów. „Die Burg” Kraków 1942, rocznik 3, zeszyt 2, str. 187, ryc. 8d.

¹⁸⁾ Kostrzewski J. op. cit., str. 190, ryc. 210.

¹⁹⁾ Anger S. Das Gräberfeld zu Ronsden im Kreise Graudenz, Grudziądz 1890, tabl. 24/18.

Pescheck Ch.: op. cit., tabl. 2/3.

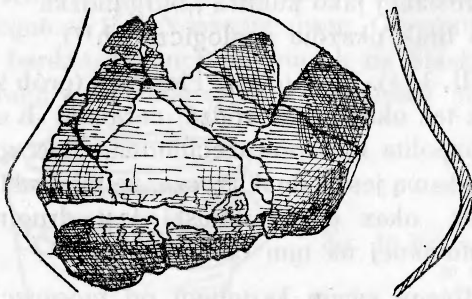
²⁰⁾ Łęga Wl. op. cit., tabl. XIV/2.

²¹⁾ Anger S. op. cit., tabl. 24/3.

²²⁾ Pescheck Ch. op. cit., tabl. 3/5. Skala 1:4, w której oddano grupę naczyń oznaczonych numerami od 5 do 11, jest chyba błędna, najmniejsze z nich miałyby wtedy w naturze zaledwie 3,6 cm, a tylko jedno więcej niż 8 cm wysokości, co wydaje się nieco nieprawdopodobne.

²³⁾ Pescheck Ch. op. cit., tabl. 3/9.

skiej rozmiarami (wg Pescheck'a wysokość ok. 5 cm, średnica otworu ok. 7–8 cm, tymczasem donica z Gledzianówka ma 18 cm wysokości i 35 średnicy otworu). Interesujące podobieństwo do omawianego naczynia wykazują niektóre okazy z Brzeźcia Kujawskiego, publikowane przez K. Jażdżewskiego²⁴). Nie brak i tu różnic. Okazy brzeskie są znacznie bardziej płaskie. Donicami nazwać ich nie można. Niemniej jednak ukształtowanie krawędzi i otworu jest takie samo jak w Gledzianówku.



Ryc. 11. Pabianice, pow. Łask, st. 5; fragment naczynia z jamy 5— $\frac{1}{8}$ w. n.

f) Wielkie naczynia jajowate (9 okazów, groby: 6, 9, 22, 27, 34, 37, 42, 48, 49, tabl. IX, 1-5). Najciekawsza grupa wśród omawianej ceramiki. Niestety ani jeden z dziewięciu okazów tego rodzaju nie zachował się w całości. Wszystko, co do naszych rąk doszło, to tylko fragmenty i to niemal wyłącznie z górnej części naczyń. Jest to tym większa szkoda, że tego rodzaju formy ceramiczne kultury wenedzkiej w późnym okresie lateńskim, jak gdyby uszły uwagi badaczy. Z cytowanych dotychczas w ciągu tej pracy publikacji i opracowań właściwie ani jedno nie zajmuje się nimi w stopniu odpowiednim. Wszystkie naczynia jajowate z Gledzianówka mają dwie wyraźne wspólne cechy: duże rozmiary²⁵) i znaczną grubość ścian. Powierzchnia większości z nich jest chropawa z wyjątkiem gładkiego pasma ciągnącego się dookoła tuż pod krawędzią. Facetowanie krawędzi bardzo rozmaite, na ogół jednak niezbyt silne, czasem w ogóle go nie ma²⁶). W jednym wypadku występują na ścianie naczynia drobne, nieregularnie rozmieszczone guzki. Jaki był całkowity kontur tych okazów, trudno dokładnie stwierdzić wobec niedochowania się ani jednego egzemplarza całego lub choćby zdatnego do pełnej rekonstrukcji. Można jednak być pewnym że nie miały tak często w ceramice lateńskiej profilu gruszkowatego. Jedyne zachowane fragment dna nie odbiega

²⁴) Jażdżewski K. op. cit., tabl. 9/9, 10.

²⁵) Wysokość tych naczyń nie dała się obliczyć wobec tego, że wszystkie dochowały się jedynie w niekompletnych fragmentach. Średnica ich otworu jest nie mniejsza niż 20 cm, a dochodzi do 30 cm.

²⁶) Fakt ten stoi w sprzeczności ze zdaniem K. Tackenberg'a, twierdzącego, że kubki baryłkowate są jedyną formą naczyń lateńskich znajdujących w grobach, nie posiadającą charakterystycznie ukształtowanego brzegu (K. Tackenberg, op. cit., str. 77–78).

od zwykłego schematu zgodnego z duchem czasu i kultury. Nie dochowały się żadne ucha, ani ślady po nich, może ich nie było.

Nie łatwo znaleźć zadowalającą analogię do naczyń jajowatych. Niewątpliwe podobieństwo wykazują okazy z Oporowa (pow. Wrocław) oraz z Wilczkowa (materiały osadowe), publikowane przez P e s c h e c k ' a²⁷⁾, są one jednak mniejsze od przeważającej części egzemplarzy gledzianowskich (żaden nie ma średnicy większej niż 20 cm). Trzeba również wymienić naczynie z Chełmna²⁸⁾, mające profil zaokrąglony, ściany, o ile można rozpoznać na fotografii, chropawe. Średnicę otworu nie — większą od wspomnianych powyżej zabytków śląskich. Wydaje się jednak, że najlepszą analogię znaleźć można wśród materiałów z Kozarówki koło Drohiczyzna, zebranych i opracowanych przez Z. S z m i t a²⁹⁾. Opublikowane przez niego naczynie ma średnicę otworu wynoszącą 22 cm, jest w dolnej części chropawe, pod krawędzią gładkie. Krawędź jego jest silniej facetowana, niż ma to na ogół miejsce u naczyń gledzianowskich. W pracy S z m i t a jest ponadto ciekawa wzmianka o znajdowanych prawie w każdym grobie cmentarzyska na Kozarówce skorupach naczyń o ściankach grubych, powierzchni chropawej, barwie brunatnej lub żółtawoceglastej³⁰⁾. Opis ten odpowiada stanowi rzeczy stwierdzonemu w Gledzianówku, natomiast przeciwstawić go można stosunkom śląskim, gdzie wg P e s c h e c k ' a i T a c k e n b e r g a cęramika gruba i chropawa pochodzi wyłącznie lub prawie wyłącznie z osad³¹⁾.

Niesposób pominąć jeszcze jednej analogii, nie bezpośredniej wprawdzie, ale niewątpliwiej. Oto znaczne podobieństwo ogólne wykazują naczynia jajowate z Gledzianówka w stosunku do dość licznych okazów z Brześcia Kujawskiego, publikowanych przez K. J a ż d ż e w s k i e g o i określonych przezeń jako środkowolateńskie³²⁾.

W związku z powyższym początków typologicznych późnolateńskich naczyń jajowatych należałoby szukać w zespole form ceramiki kultury grobów kłozszowych, wywodzących się z kolei z form kultury łużyckiej^{32a)}. Badania materiałów osadowych bogatszych w omawiany rodzaj naczyń niż cmentarzyska wykazują bez wątpienia z coraz to większą ścisłością związki tych kultur³³⁾. Warto mimochodem wspomnieć, że w czasie rozkopywania osady z początku późnego

²⁷⁾ P e s c h e c k Ch. op. cit., tabl. 6/1, 5, 2/16.

²⁸⁾ Łęga Wł. op. cit., tabl. 16/3.

²⁹⁾ S z m i t Z. Cmentarz lateńsko-rzymski „Kozarówka” w Drohiczyźnie nad Bugiem, — „Wiad. Arch.”, Warszawa 1923, t. VIII, str. 159, ryc. 50.

³⁰⁾ S z m i t Z. op. cit., str. 161.

³¹⁾ T a c k e n b e r g K. op. cit., str. 76—77.

³²⁾ P e s c h e c k Ch. op. cit., str. 97, 104.

^{32a)} J a ż d ż e w s k i K. op. cit., tabl. 9/3, 7, 10/1, 10, 11/7, 12/1, 4, 5, 13/1, 5.

^{32a)} P o r. J a ż d ż e w s k i K. op. cit., tabl. 6/1, 7, 15, 16, 19, 21, 7/2, 8, 10, 17, 20, 21/1, 2, 5, 7, 8.

³³⁾ Badania próbne Miejskiego Muzeum Prehistorycznego w Łodzi w r. 1947. W przyszłości będzie zbadane i opracowane całe stanowisko, pochodzące zapewne z początków późnego okresu lateńskiego.

okresu lateńskiego w Pabianicach³⁴⁾ natrafiono między innymi na duży fragment wielkiego naczynia dwustożkowego z zaokrąglonym załomem (ryc. 11), uderzająco podobnego do form kultury grobów kłoszowych i do form późnołużyckich^{34a)}.

g) Ułamki naczyń glinianych. Pojawiły się w 25 grobach, przy czym w 10 wypadkach były one jedyną pozostałością ceramiki w obrębie jamy grobowej. Ilość ich i wielkość była bardzo różna, od jednej drobnej skorupki poczynając, a na kilkunastu sporych nieraz fragmentach kończąc. W grobie 46 natknięto się na trzy ułamki, niewątpliwie z okresu rzymskiego. Można sądzić, że trafiły one tam w chwili usypywania kurhanu, podobnie jak zabytki lateńskie z cmentarzyska zostały jednocześnie zamieszane pomiędzy ziemią i kamieniem nasypu kopca. Wszystkie inne fragmenty ceramiczne pochodziły niewątpliwie z okresu lateńskiego, o czym świadczą znajdowane między nimi części facetowanych krawędzi i płaskich den typowych dla ówczesnego stylu garncarskiego. Część drobnych ułamków można było posklejać w większe partie, a niektóre z nich pozwoliły na wysnucie pewnych wniosków dotyczących wyglądu naczyń, z których pochodziły. I tak np., można z dużym prawdopodobieństwem przypuszczać, że w grobach 14 i 50 znajdowały się typowe dla kultury wenedzkiej w okresie późnolateńskiego naczynia gruszkowate. Niemniej interesujące są znalezione w grobach 40 i 41 fragmenty, zapewne miski o cienkich ścianach i gładkiej powierzchni. Wielkie grubościenne naczynia jajowate, które dochowały się również w ułamkach, zostały już omówione dzielenie.

WNIOSKI KOŃCOWE

1) Chronologia. W świetle dokonanej powyżej analizy materiału można zaliczyć cmentarzysko gledzianowskie do późnego okresu lateńskiego. Należy przy tym dodać, że stosunkowo duża ilość występujących tu kubków baryłkowatych, znanych skądinąd przeważnie ze stanowisk przypadających już na początek naszej ery, skłania do datowania opisywanego obiektu na schyłek późnego latenu. Datowanie późniejsze jest już niedopuszczalne ze względu na czysto lateński charakter całej reszty zabytków.

2) Przynależność kulturowa. Przynależność cmentarzyska gledzianowskiego do kultury wenedzkiej nie nastęrcza najmniejszej wątpliwości. Warto się jedynie zastanowić, do której z duru grup tej kultury należy je zaliczyć. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wchodzi tu w grę grupa przeworska. Brak bowiem w Gledzianówku całkowicie form typowych dla grupy oksywskiej z wyjątkiem pucharków moździerzowatych, zaliczanych, jak to wspomniano wyżej, przez J. Kostrzewskiego do form grupy oksywskiej, a występujących również na terenie grupy przeworskiej. Zresztą samo położenie Gledzianówka czyni mało prawdopodobnym łączenie omawianego cmentarzyska z północnym odłamem kultury wenedzkiej.

³⁴⁾ Niewątpliwie związki z formami brzesko-kujawskimi, a co za tym idzie — z ceramiką kultury grobów kłoszowych — zdają się wykazywać również niektóre materiały śląskie, publikowane w cytowanych pracach Tackenberg'a i Pescheck'a. Obydwaj autorzy niemieccy szukają do tych materiałów analogii w Jutlandii. (por. K. Tackenberg: op. cit., tabl. 1/14. Ch. Pescheck: op. cit., tabl. 8/7 — 10 i str. 104).

^{34a)} Jażdżewski K. op. cit., tabl. 6/8.

3) Społeczna struktura cmentarzyska. Cmentarzysko gledzianowskie stanowi zespół wybitnie nieefektywny, na co składają się: skromne wyposażenie grobów, znaczny stopień zniszczenia ich zawartości, zupełny niemal brak zabytków metalowych, wreszcie „toporność” i nieozdobność ceramiki. Mimo to jednak warto podjąć próbę wysnucia na podstawie tego materiału pewnych spostrzeżeń szerszej natury. Przede wszystkim stwierdzić należy, że groby na cmentarzysku gledzianowskim, choć wszystkie ubogie, wykazują jednak między sobą pewne różnice. Różnice te dadzą się wyśledzić nie tylko w wyposażeniu, lecz również w wymiarach jam grobowych. Te ostatnie, jak to już wyżej podano, wahają się dość znacznie. Biorąc pod uwagę wielkość średnią, tj. 50×50 cm, przy głębokości 20 cm stwierdzamy, że na 54 groby cmentarzyska 18, tj. trzecia część całości zbliża się swymi wymiarami do tej przeciętnej. Ponadto mamy 11 jam wyraźnie większych oraz 19 małych. Pozostaje jeszcze 6 jam grobowych o wymiarach nieokreślonych, należy jednak doliczyć je do grobów małych, ponieważ właśnie ich bardzo skromne rozmiary i słaba widoczność w czasie preparowania były przyczyną, która uniemożliwiła dokładne ich pomierzenie (groby: 7, 8, 12, 18, 20, 32).

Z powyższego zestawienia wynika, że na 54 groby cmentarzyska gledzianowskiego zaledwie 11 przekracza rozmiary średnie, przyjęte dla całego stanowiska, a wśród pozostałych — wyraźna przewaga liczebna (25 na 43) jest po stronie grobów mniejszych niż ustalona przeciętna. Nawet i z tego punktu widzenia stwierdzić możemy ubóstwo opisywanego zespołu. Zestawiając wyposażenie grobów rozmaitej wielkości przekonamy się jednak, że rozmiary ich niezupełnie pokrywają się z bogactwem inwentarza. Na 11 wielkich jam grobowych 1 była zupełnie pusta (grób 19), 2 zawierały po 1 naczyniu (groby 17 i 52), a 5 wyposażono w 2 naczynia (groby: 23, 25, 43, 47, 49). Jedynie tylko 3 z tych największych jam należały zarazem i do najbogaciej zaopatrzonych, mieszcząc w sobie mniej lub bardziej kompletne fragmenty 4 naczyń każda. (groby: 6, 9, 27). Równie obfity inwentarz ceramiczny zawierał jeden grób średniej wielkości, (grób 22) oraz jeden grób mały (grób 40). Wyposażenie złożone z 3 naczyń, pojawiające się dwukrotnie, stwierdzono w obu wypadkach w grobach średniej wielkości (groby 13 i 24). Co się tyczy przedmiotów żelaznych wszystkie trzy jamy grobowe, w których je znaleziono, należą do małych. Były one przy tym skąpo wyposażone w ceramikę, bo jedna zawierała 2 (grób 44), a dwie po 1 tylko naczyniu (groby 42 i 48). Jeśli przyjmiemy, że za najbogatsze zespoły uważać będziemy groby wyposażone najobficiej w ceramikę, (po 4 i 3 naczynia) oraz groby zawierające zabytki żelazne, to stwierdzić możemy, że usytuowanie ich na cmentarzysku wydaje się zupełnie przypadkowe (por. plan cmentarzyska).

W rezultacie można stwierdzić co następuje:

- a) Większość grobów na cmentarzysku gledzianowskim jest wyposażona słabo (1 naczynie) lub żadnego wyposażenia nie posiada (15 grobów słabo wyposażonych i 17 nie wyposażonych),
- b) Uważając za średnio wyposażone groby zawierające po dwa naczynia, stwierdzamy, że liczba ich wynosi 12.

c) Groby najobficiej wyposażone w ceramikę (po 3 i 4 naczynia) oraz groby, które dostarczyły zabytków żelaznych, uznano za najbogatsze. Wyróżniono ich 10.

d) Wielkość jam grobowych nie pozostaje w żadnym stałym stosunku do wyposażenia.

e) Nie można się dopatrzeć jakiegos planowego układu grobów bogatszych w stosunku do całości cmentarzyska.

Należy stwierdzić, że obraz przekroju społecznego cmentarzyska gledzianowskiego, uzyskany w wyniku powyższej analizy, może kryć znaczne niedokładności. Dzieląc groby na bogate, przeciętne i ubogie na podstawie ich zawartości, musimy mieć pewność, że ta zawartość w całości doszła do naszych rąk. Otóż odnośnie grobów z Gledzianówka pewności tej nie posiadamy. Pomijając stwierdzony fakt całkowitego lub częściowego zniszczenia niektórych jam grobowych w czasie budowy przykrywającego je kurhanu z późnego okresu rzymskiego, trzeba wziąć pod uwagę, że i groby zachowane w całości mogą mieścić w sobie tylko części wyposażenia zmarłego. Jak to bowiem poprzednio podano, w wielu wypadkach jama grobowa nie zawiera całej pozostałości ciałopalenia. Nie wiemy wobec tego, czy wyposażenie zmarłych nie było w tym lub innym wypadku bogatsze, niżli to nam się obecnie wydaje.

W każdym jednak razie cały zespół przedstawia się dzisiaj jako bardzo ubogi, przy czym narzuca się pytanie, jakie były przyczyny tego ubóstwa. Niestety nie łatwo o odpowiedź. Zawodzi próba wyjaśnienia tego zjawiska w oparciu o czynniki antropogeograficzne. Okolice Gledzianówka, jak zresztą cała ta część ziemi łęczyckiej, posiadają glebę, jak na stosunki środkowo-polskie bardzo dobrą. Zabytki kultury wenedzkiej z okresu lateńskiego, a zwłaszcza z okresu rzymskiego, znajdujące w tych okolicach, zdają się świadczyć o ich wyraźnej zamożności i poważnym znaczeniu gospodarczym. W związku z powyższym trzeba chyba przyjąć, że stosunki, jakie stwierdzamy na cmentarzysku gledzianowskim, są odbiciem bądź to specyficznego rytuału pogrzebowego miejscowej ludności, bądź też jej upośledzenia społecznego. Pierwsze przypuszczenie wydaje się raczej nieprawdopodobne. Wszystko, co wiemy dotychczas o kulturze wenedzkiej w późnym okresie lateńskim, nie upoważnia nas do przyjmowania takiej hipotezy. Pozostaje tłumaczenie drugie. I jemu brak solidnych podstaw, brak porównań i analogii, co jest zupełnie zrozumiałe ze względu na niedostatek badań archeologicznych prowadzonych z tego punktu widzenia. Pomimo tego jednak niesposób odmówić mu prawdopodobieństwa. Trzeba tu podkreślić, że cmentarzysko kultury wenedzkiej, odkryte i zbadane w tym samym Gledzianówku (Gledzianówek st. 1) o niespełna kilometr od opisywanego zespołu bynajmniej nie odznacza się specjalnym ubóstwem.

O ile można sądzić, większość materiału z tego cmentarzyska pochodzi z późnego okresu rzymskiego, występują jednak na nim groby z późnego okresu lateńskiego, a więc mniej więcej współczesne cmentarzyskom odkrytym na stanowisku 3. Niestety, materiały zabytkowe ze stanowiska 1, pochodzące z wykopalisk przedwojennych, a złożone w muzeum łódzkim, zostały pozbawione w przeważającej części swej wartości naukowej i nie nadają się do ściślejszej analizy. Część

zabytków zaginęła w czasie działań wojennych. Brak dokumentacji opisowej i pomiarowej. Zespoły grobowe uległy rozbiciu i pomieszaniu, co uniemożliwia wydobywanie treści społecznej cmentarzyska, a w dalszym etapie przeprowadzenie konkretnych porównań ze stosunkami zaobserwowano na stanowisku 3. W każdym jednak razie większe bogactwo grobów ze stanowiska 1 zdaje się nie ulegać wątpliwości.

Jeśli tłumaczenie ubóstwa opisywanego cmentarzyska upośledzeniem społecznym oraz związanym z tym niedostatkiem gospodarczym jego twórców i użytkowników jest słuszne, warto się zastanowić, jakie mogły być tego upośledzenia podstawy. Niestety wydaje się, że wszystko, co byśmy na ten temat powiedzieli, pozostanie w sferze przypuszczeń. Warto jednak przypomnieć, że znamy inne jeszcze znaleziska z późnego okresu lateńskiego, zdające się wyraźnie świadczyć o różnicach materialnych, a zapewne i społecznych istniejących w obrębie ludności kultury wenedzkiej. Znaleziskiem takim są sławne składy surowca bursztynowego z Wrocławia. Obecność ich dowodzi istnienia jakiegoś czynnika, który umiał sprawnie organizować handel, i potrafił zgromadzić w swych rękach tak olbrzymie (2750 kg) ilości cennego surowca. Trudno sobie ten czynnik wyobrazić inaczej niż w postaci jakiejś grupy uprzywilejowanej społecznie, a tam gdzie jest grupa uprzywilejowana, musi być też grupa upośledzona.

II

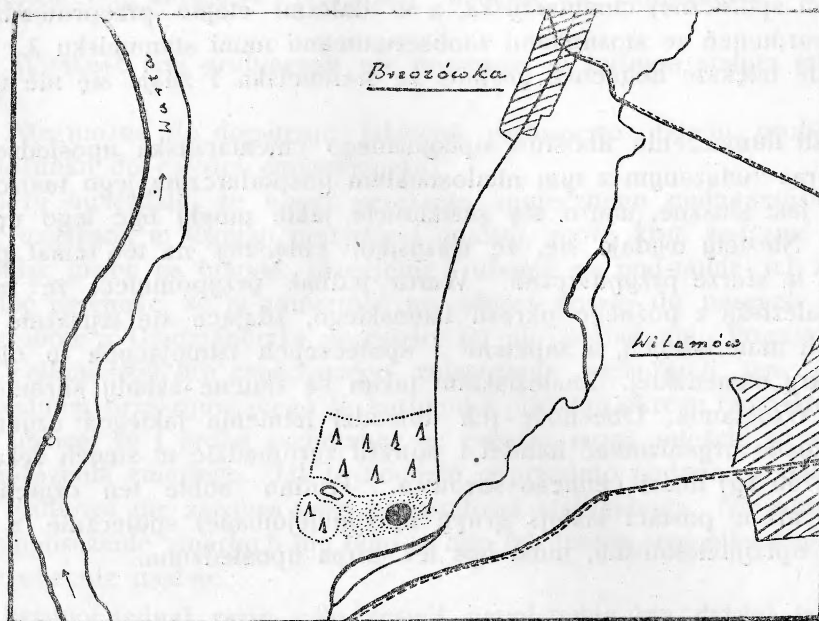
CMENTARZYSKO GROBÓW JAMOWYCH W BRZÓWCE (pow. TUREK), STANOWISKO 1.

UWAGI WSTĘPNE

W końcu sierpnia 1946 r. wycieczka Zakładu Prehistorii UŁ., kierowana przez prof. dra K. J a ż d z e w s k i e g o, prowadziła badania powierzchniowe w rejonie spływu Neru i Warty. Dnia 26 VII pod wsią Brzózka (gm Orzeszków) natknięto się na położoną wśród lasków i pastwisk wydmy, na której znaleziono całkowicie odwiane przez wiatr cmentarzysko grobów jamowych. Wydma ta znajduje się w odległości niespełna 1,5 km na południe od południowego końca wsi Brzózka, a około 1 km na wschód od Warty (ryc. 1 i 12).

Cmentarzysko składa się zaledwie z sześciu grobów. Niegdyś było ich zapewne więcej, niestety znaczna część uległa zniszczeniu. Do zniszczenia tego znakomicie przyczyniły się dzieci, pasące bydło na sąsiednich łąkach. Po rozgrzebanych i spustoszonych jamach grobowych pozostały jedynie licznie rozsiane po powierzchni wydmy ułamki ceramiki i okruchy spalonych kości ludzkich. Połowa miecza, najciekawszego spośród znalezionych na cmentarzysku przedmiotów, leżała w dość znacznej odległości od grobu, w którym go złożono. Na szczęście druga połowa, pozostała w położeniu pierwotnym (grób 3), pozwalając tym samym na dokładne określenie przynależności cennego zabytku. Wszystkie jamy grobowe

ciemną barwą swej zawartości wyraźnie odcinały się od piasku wydmy i odszukanie ich nie nastęrczało żadnych trudności. Oprócz materiału późnolateńskiego,



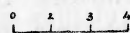
● 1. Brzozówka St. 1

Skala 1:25.000

Ryc. 12. Plan sytuacyjny cmentarzyska w Brzozówce, pow. Turek, st. 1.

Brzozówka st. 1.

qm. Orzeszków
pow. Turek



Plan sytuacyjny cmentarzyska
z późn. okresu lateńsk. (ok. 150-0 pr. Chr.)
Skala 1:200



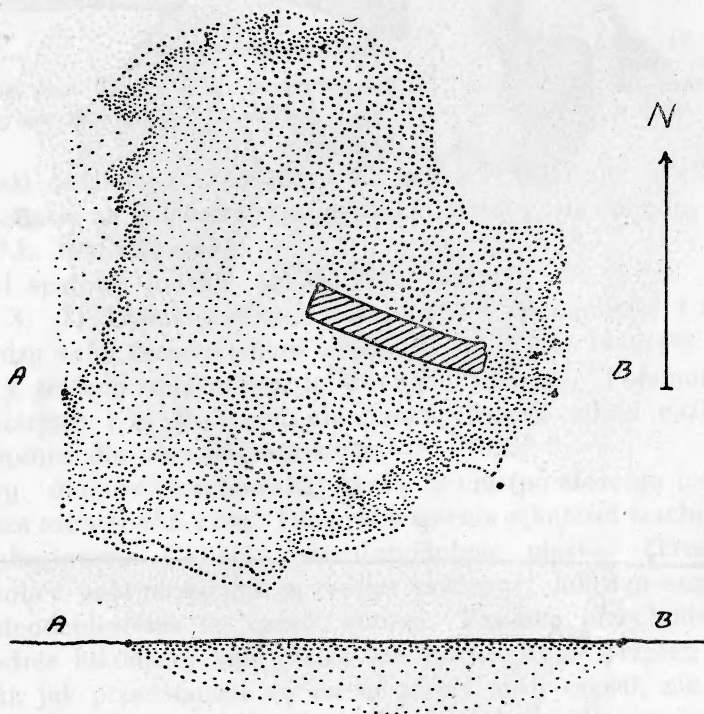
Ryc. 13. Plan cmentarzyska w Brzozówce, pow. Turek, st. 1.

stanowisko dostarczyło kilku ułamków ceramiki kultury łużyckiej lub kultury grobów kloszowych, oraz kilkudziesięciu okrzesków krzemiennych.

Nadmienić należy, że w sąsiedztwie wsi Brzozówka i opisanego tu stanowiska przy pracach nad sypaniem drogi, budowanej przez Niemców w czasie okupacji, znaleziono i zniszczono szereg grobów, pochodzących prawdopodobnie z okresu lateńskiego lub rzymskiego, a zawierających między innymi broń żelazną oraz naczynia z brązu.

OPIS ZAWARTOŚCI GROBÓW

Grób 1. 1) Kubek szerokootworowy. Brzusiec łagodnie zaokrąglony, krawędź facetowana, wyodrębniona, silnie wychylona na zewnątrz. Ucho taśmowate, w pośrodku przewężone, umieszczone tuż pod krawędzią. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa siwobrunatna. Wysokość 12 cm. Średnica otworu nie ustalona ze względu na wypaczenie krawędzi. Średnica dna 6,5 cm. Wyklejony z przepalonych i spaczonych ułamków (MM.. P.Ł. 1946/483, tabl. XI, 2).

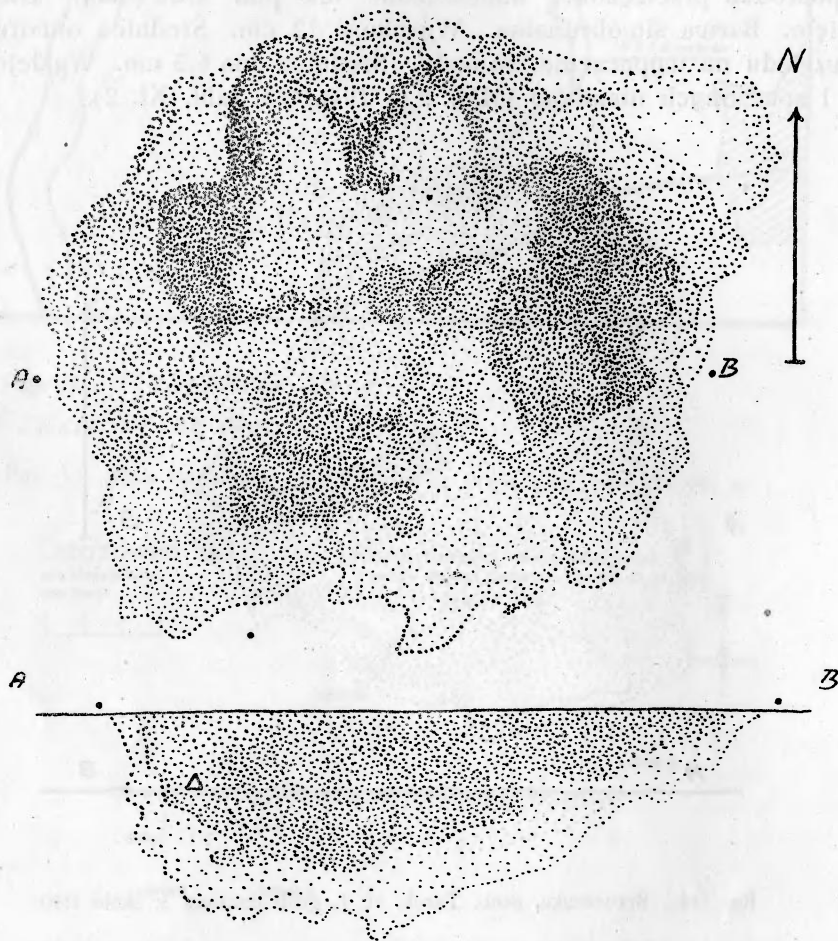


Ryc. 14. Brzozówka, pow. Turek, st. 1, grób jamowy 3; skala 1:10.

2) Kubek szerokootworowy. Brzusiec łagodnie zaokrąglony, krawędź zgrubiała, facetowana. Ucho taśmowate, przewężone w pośrodku, umieszczone tuż pod krawędzią. Dno płaskie, równo ścięte. W górnej części brzuśca ornament dookólny: dwie linie równoległe, między nimi podwójna linia zygzakowata. Barwa popielato-żółta. Wysokość 11,5 cm. Średnica wylotu 14 cm. Średnica dna 8 cm. Wyklejony z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1946/484, tabl. XI, 1).

3) Amfora gruszkowata. Silnie wyodrębniona krótka szyjka. Krawędź zgrubiała, facetowana, wychylona na zewnątrz. Dwa przeciwległe ucha łukowate, przewężone w pośrodku, umieszczone tuż pod krawędzią. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa siwo-brunatna. Wysokość 27 cm. Średnica otworu (zniekształcony) około 18 cm. Wyklejona z przepalonych i spaczonych ułamków (M.M.P.Ł. 1946/482, tabl. XII 3).

4) Miska. Krawędź zgrubiała, facetowana, wychylona na zewnątrz. Dno płaskie, lekko wyodrębnione. Barwa ciemnobrunatna. Wysokość 6,5 cm. Średnica wylotu 26 cm. Średnica dna 6,5 cm. Wyklejona z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1946/491, tabl. XII, 4).



Ryc. 15. Brzozówka, pow. Turek, st. 1; grób jamowy 6. Skala 1:10.

5) Ułamki ceramiki (około 50) z co najmniej 6 naczyń: a) naczynie cienkościennie o baniastym brzuścu, wyodrębnionej szyjce i facetowanej krawędzi. Barwa jasnobrunatna. b) Naczynie (kubek?) o silnie wychylonej na zewnątrz, facetowanej krawędzi i taśmowatym, w pośrodku przewężonym, tuż pod nią umieszczonym

uchu, c, d, e, f) naczynia o zgrubiałych, wychylonych na zewnątrz, facetowanych krawędziach (M.M.P.Ł. 1946/485—488).

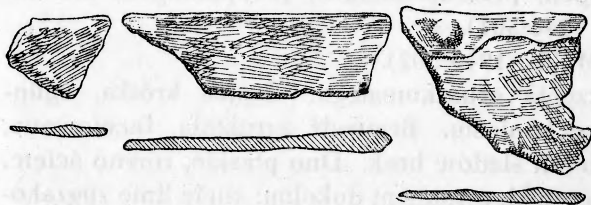
6) Kości ludzkie spalone (M.M.P.Ł. 1946/489).

7) Węgle drzewne (M.M.P.Ł. 1946/490).

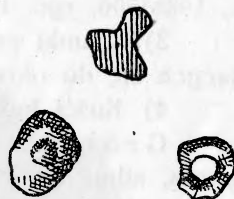
Grób 2. 1) Ułamki przedmiotów żelaznych. Między nimi prawdopodobnie fragmenty pochwy miecza z zachowanym nitem. (M.M.P.Ł. 1946/496, ryc. 16).

2) Nit żelazny, krótki, o małej lekko stożkowej główce. Długość 1 cm. (M.M.P.Ł. 1946/495, ryc. 17).

3) Kółko żelazne. Bardzo małe, uszkodzone. Średnica 0,9 cm. (M.M.P.Ł. 1946/494, ryc. 17).



Ryc. 16. Brzoźówka, pow. Turek, st. 1. Fragmenty żel. pochwy miecza z gr. 2. $\frac{1}{2}$ w.n.



Ryc. 17. Brzoźówka, pow. Turek, st. 1. Przedmioty żel. z grobu 2. u góry—nit, u dołu—kółeczko. $\frac{1}{2}$ w. n.

4) Ułamki ceramiki (około 30), z co najmniej 8 naczyń. Wszystkie o zgrubiałych, wychylonych na zewnątrz krawędziach, różnią się między sobą facetowaniem (M.M.P.Ł. 1946/492—493).

5) Kości spalone, ludzkie (M.M.P.Ł. 1946/497).

Grób 3. 1) Ułamki ceramiki (około 30) z co najmniej 4 naczyń, różniących się pomiędzy sobą facetowaniem krawędzi (M.M.P.Ł. 1946/498—499).

2) Miecz żelazny obosieczny, w pochwie żelaznej. Połamany (2 większe fragmenty, 4 mniejsze i 6 drobnych ułamków). Bardzo silnie uszkodzony przez rdzę. Forma typowa dla okresu lateńskiego.

Wymiary: długość (zachowana) około 75 cm (po złożeniu wszystkich ułamków). Największa szerokość 5,2 cm. Długość trzpienia rękojeści (zachowana) 3,2 cm.

Miecz obosieczny. Głownia prawdopodobnie płaska. (Trudno to ustalić z pewnością wobec pokrywających ją resztek pochwy). Jaki był sztych — nie wiadomo wobec nieodnalezienia tej części miecza. Zastawa przechodzi w trzpień rękojeści po łagodnie łukowatej linii. Jelec nie dochowany. Trzpień przy przejściu w nasadę płaski, jak przedstawiał się on w górnej swej części, nie wiadomo, ponieważ jest silnie uszkodzony. Całość należy według wszelkiego prawdopodobieństwa do typu, który J. Kostrzewski określił cyfrą I³⁵). Pochwa z blachy żelaznej. Sporządzona w sposób zwykły dla kultury i okresu (ze złączonych ze sobą wzdłuż brzegów dwóch blach o różnej szerokości, przy czym w danym wypadku blacha zewnętrzna jest szersza). Na wewnętrznej stronie pochwy w odległości 8 cm od przejścia trzpienia rękojeści w zastawę znajduje się żeberko poprzeczne,

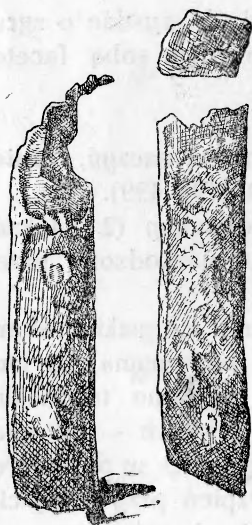
³⁵⁾ Kostrzewski J. op. cit., str. 85, por. też: M. Jahn: Die Bewaffnung der Germanen in der älteren Eisenzeit, Mannus — Bibliothek Nr 16, Lipsk 1916, str. 101, 102, ryc. 105, 105a.

na którym umieszczona była zawieszka, wykonana z taśmy żelaznej o kolisto rozszerzonych końcach. Te ostatnie przytwierdzono do wewnętrznej strony blachy pochwy nitami. Dolny z tych nitów (poniżej żeberka) jest większy od górnego (tuż nad żeberkiem). Długość zawieszki wynosiła w przybliżeniu 5 cm. Dolna część pochwy zagięła wraz z dolną częścią miecza. Na zewnętrznej stronie pochwy, poniżej ujścia, znajdował się ornament, złożony z motywów celtyckich, wiciowych (por. ryc. 5). Ornament ten, zachowany w stanie szczątkowym, zniknął zupełnie w czasie zabiegów konserwacyjnych, którym poddano miecz celem zabezpieczenia go przed zupełnym zniszczeniem przez pokrywającą go rdzę. (M.M.P.Ł. 1946/500, ryc. 18, 19).

3) Ułamki przedmiotów żelaznych, przerdzewiałych, przepalonych, nie nadających się do określenia (M.M.P.Ł. 1946/501).

4) Kości ludzkie spalone (M.M.P.Ł. 1946/502).

G r ó b 4. 1) Fragmenty naczynia gruszkowatego. Szyjka krótka, cylindryczna, silnie wyodrębniona. Erzusec baniasty. Krawędź zgrubiała, facetowana, silnie wychylona na zewnątrz. Uch lub ich śladów brak. Dno płaskie, równo ścięte. Na górnej partii brzusca, poniżej nasady szyjki, ornament dokolny: dwie linie zygzakowate, między nimi pasmo skośnych kresek. Barwa jasnobrunatna. Średnica wylotu 7,5 cm. Częściowo wyklejone z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1946/505, tabl. XII,3).



Ryc. 18. Brzoźówka, pow. Turek, st. 1. Przelamany miecz żel. z grobu 3. $\frac{1}{2}$ w. n.

2) Naczynie jajowate, szerokootworowe. Brzusiec o zaokrąglonym łagodnie załomie. Część dolna silnie zwężona. Krawędź lekko zgrubiała, facetowana, wychylona na zewnątrz. Dno prawdopodobnie płaskie, równo ścięte. Brzusiec zdobiony bruzdami pionowymi. Barwa czerwonaobrunatna. Wyklejone z przepalonych i silnie zniekształconych ułamków. Pierwotne wymiary trudne do ustalenia. Obecna wysokość około 20 cm (M.M.P.Ł. 1946/503, tabl. XII,5).

3) Miseczka, zwężająca się ku dołowi. Krawędź facetowana, zgrubiała, nachylona do wewnątrz. Dno płaskie, równo ścięte. Barwa jasnopopielata. Wy-

sokość 5,5 cm. Średnica wylotu 14 cm. Średnica dna 9 cm. Wyklejona z przepalonych ułamków (M.M.P.Ł. 1946/504, tabl. XII,5).

4) Kości ludzkie spalone (M.M.P.Ł. 1946/506).

5) Nóż żelazny o jednostronnym uskoku. Długość 17,5 cm. (w tym trzpień rękojeści 4 cm). Największa szerokość 2 cm (M.M.P.Ł. 1946/507, tabl. XII,2).

6) Fragment fibuli żelaznej, przepalonej i bardzo silnie przerdzewiałej. Uległ zniszczeniu w konserwacji. (M.M.P.Ł. 1946/508).



Ryc. 19. Brzożówka, pcw. Turek, st. 1; fragment miecza z grobu 3; widoczne ślady ornamentu wiciowego pokrywającego okucie pochwy (szyjkę).

7) Skówa (?) żelazna, przepalona i b. silnie przerdzewiała. Uległa zniszczeniu w konserwacji. (M.M.P.Ł. 1946/509).

8) Fragment szydła (?) żelaznego. Długość 9,5 cm. Silnie zardzewiała (M.M.P.Ł. 1946/510, tabl. XII,1).

9) Fragmenty nieokreślonych przedmiotów żelaznych, przepalonych i przerdzewiałych. Uległy zniszczeniu w konserwacji (M.M.P.Ł. 1946/511).

G r ó b 5. 1) Fragmenty fibuli żelaznej, przepalone i przerdzewiałe. Uległy zniszczeniu w konserwacji (M.M.P.Ł. 1946/516).

2) Fragmenty nieokreślonych przedmiotów żelaznych, silnie zniszczonych przez ogień i rdzę (M.M.P.Ł. 1946/515).

3) Kości ludzkie spalone (M.M.P.Ł. 1946/517).

4) Ułamki ceramiki (około 50) z co najmniej 6 naczyń, różniących się pomiędzy sobą facetowaniem zgrubiałych i wychylonych na zewnątrz krawędzi (M.M.P.Ł. 1946/512—514).

Grób 6. Fragmenty nieokreślonych przedmiotów żelaznych, silnie zniszczone przez ogień i rdzę (resztki noża i fibuli ?) (M.M.P.Ł. 1946/518).

2) Fragment naczynia gruszkowatego (?). Zachowana dolna część. Dno płaskie, równo ścięte. Brzusiec lekko wypukły. Barwa czerwonaowobrunatna. Średnica dna 13,5 cm (M.M.P.Ł. 1946/518a).

Luźno znalezione. 1) Ułamki ceramiki (około 1200). Bardzo drobne, przeważnie niecharakterystyczne, z naczyń przepalonych. Między innymi fragmenty facetowanych krawędzi (M.M.P.Ł. 1946/519—520).

2) Fragmenty nieokreślonych przedmiotów żelaznych, silnie przeżarte przez rdzę i ogień. Uległy zniszczeniu w konserwacji (M.M.P.Ł. 1946/521).

3) Kości ludzkie spalone (M.M.P.Ł. 1946/522).

ANALIZA MATERIAŁU

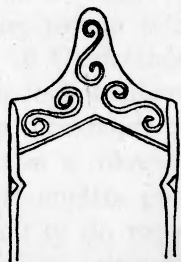
1). Forma grobów. Groby na cmentarzysku w Brzozówce są nieregularnie i rzadko rozrzucone na przestrzeni co najmniej około 300 m². Pięć z nich stanowi pewnego rodzaju skupienie w zachodnim końcu cmentarzyska, ostatni — szósty — leży o 20 m na wschód od tego zgrupowania. Wszystkie jamy grobowe wypełnione ciemną ziemią, wyraźnie widoczne na jasnym tle wydmowego piasku. Przeciętne wymiary ich większe niż grobów w Gledzianówku. Najmniejsza mierzy 70 × 60 cm (grób 2), największa — 90 × 85 cm (grób 1). Głębokość nie przekracza 40 cm (grób 4), nie mniejsza jest jednakże niż 10 cm (grób 3). Podając te cyfry trzeba przypomnieć, iż przynajmniej niektóre z badanych grobów uległy częściowemu uszkodzeniu przez czynniki naturalne lub przez ciekawość ludzką. W związku z powyższym można przypuszczać, że pierwotne rozmiary jam, to znaczy w pierwszym rzędzie ich głębokość, były większe, niż to dziś widzimy.

Co się tyczy obrzędu ciałopalenia, to stwierdzić należy znacznie obfitsze niżli w Gledzianówku występowanie w grobach brzozówczańskich spalonych kości ludzkich. Widocznie żar stosu, na którym spalano zmarłych, był tutaj słabszy.

Na podstawie analizy darów grobowych można uznać groby 2 i 3, z których pierwszy zawierał fragmenty pochwy, a drugi — miecz, za męskie. Co do pozostałych, to możemy uważać z pewnym prawdopodobieństwem również i groby 4 i 5 za męskie, a to ze względu na znalezione w każdym z nich szczątki jednej fibuli. Groby 1 i 6 pozostają nieokreślone. Cmentarzysko w Brzozówce dostarczyło stosunkowo nierównie więcej materiału, i to znacznie bardziej efektownego niż cmentarzysko w Gledzianówku. Nie tylko obfitowało ono w zabytki żelazne, choć były one przeważnie w ogromnie złym stanie, lecz ponadto ilość i jakość ceramiki wyraźnie odbija się od gledzianowskiego ubóstwa.

2). Przedmioty żelazne. Ilość zabytków żelaznych z Brzozówki jest, zwłaszcza w porównaniu z Gledzianówkiem, znaczna. Znalezione je we wszystkich grobach z wyjątkiem pierwszego. Ponadto pewna ilość została zebrana z powierzchni wydmy. Niestety, stan zachowania tych zabytków przedstawia się nierównie gorzej niż ich liczba. Wszystkie one bez wyjątku zostały tak w znacz-

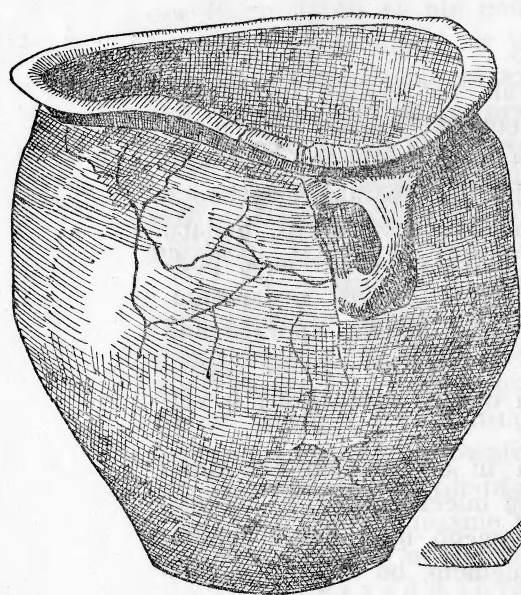
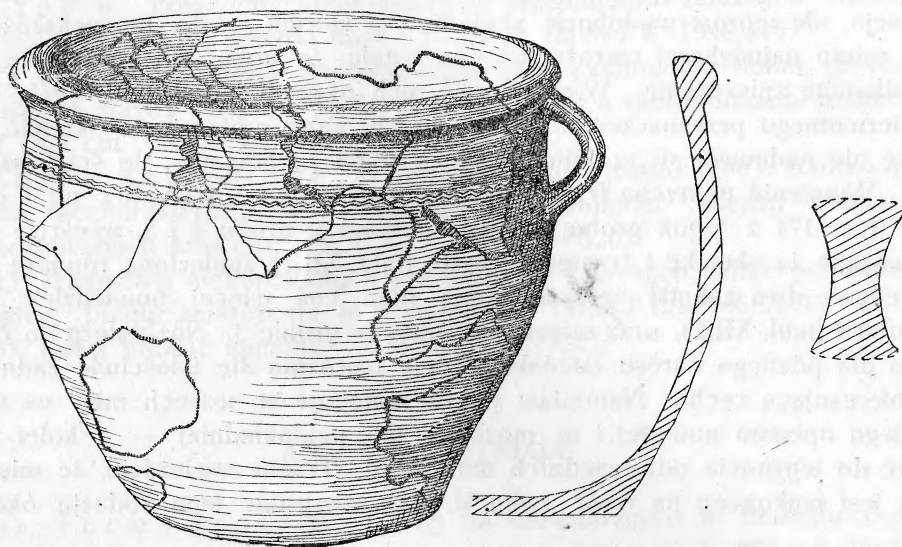
nym stopniu uszkodzone przez ogień stosu, a potem przez rdzę, że nie tylko ich konserwacja, ale wprost wydobycie z piasku, w którym leżały, w większości wypadków, mimo największej ostrożności, pociągały za sobą ich uszkodzenie lub nawet całkowite zniszczenie. Wielka część tych okazów nie dała w ogóle ustalić swego pierwotnego przeznaczenia. Spośród tych, które można było określić, znów większość nie nadawała się, z powodu złego stanu zachowania, do ściślejszej klasyfikacji. Wymienić tu trzeba fragmenty pochwy z grobu 2, (ryc. 16), nit i drobne kółeczka (ryc. 17) z tegoż grobu, fragmenty fibul z grobu 4 i 5, wreszcie przedmioty uważane za skuwkę i fragment szydła (tabl. XII,1), znalezione również w grobie 4. Jedynie dwa zabytki żelazne mogą nam coś więcej powiedzieć. Są to: nóż z grobu 4 (tabl. XII,2), oraz miecz wykopany w grobie 3. Nóż należy do rodzaju typowego dla późnego okresu lateńskiego; nie wyróżnia się właściwie żadną specjalnie interesującą cechą. Natomiast miecz zasługuje ze wszech miar na uwagę. Wygląd jego opisano powyżej, i to możliwie jak najdokładniej — z kolei należy przystąpić do wysnucia odpowiednich wniosków. Trzeba stwierdzić, że miecz ten nie tylko jest wykonany na wzór celtycki, jak wszystkie tego rodzaju okazy na



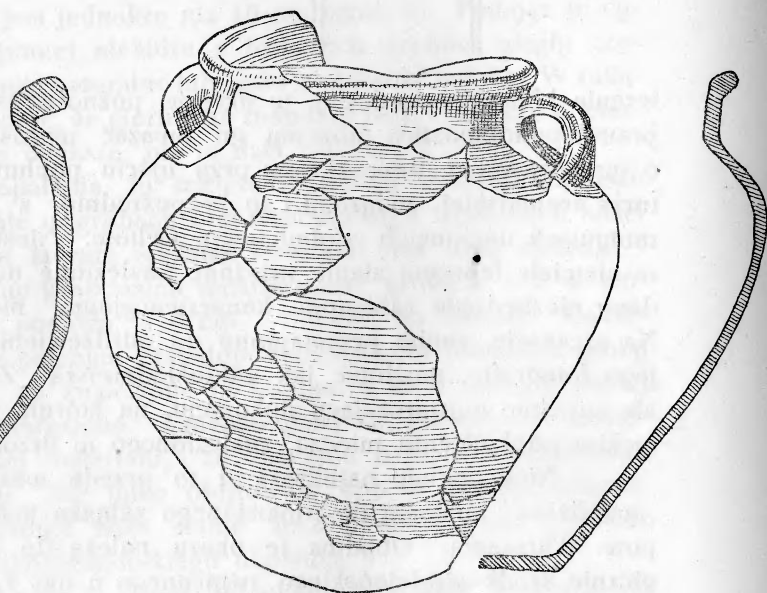
Ryc. 20. Ornament na pochwie miecza celtyckiego z La Tène (wg. J. Dechelette: Manuel d'archéologie préhistorique, celtique et gallo-romain t. IV. ryc. 463,7. Paryż 1927.)

terenie kultury wenedzkiej, w okresie późnolateńskim, ale że według wszelkiego prawdopodobieństwa możemy go uważać wprost za celtycki import. Świadczy o tym ornament, umieszczony przy ujściu pochwy, ornament zupełnie obcy kulturze wenedzkiej, związany, i to bezpośrednio, z opartym na charakterystycznych motywach wiciowych zdobnictwem Celtów. Niestety, miecz z Brzozówki, będący w niewiele lepszym stanie niż inne znalezione na tym cmentarzysku żelaza, poddany niezbędnym zabiegom konserwacyjnym, nie zachował swego ornamentu. Na szczęście, zanim przystąpiono do odrdzewienia cennego zabytku, sporządzono jego fotografię, możliwie jak najdokładniejszą. Zdjęcie to stanowi dzisiaj jedyny, ale zupełnie wystarczający dokument, na którym można oprzeć twierdzenie o celtyckim pochodzeniu miecza, znalezione w Brzozówce.

Niewątpliwie najbliższą, i to przede wszystkim w dosłownym znaczeniu „najbliższą”, analogią do omawianego zabytku jest znany miecz celtycki z Żerania, pow. Warszawa. Obydwa te okazy należą do tego samego typu broni, typologicznie środkowo-lateńskiego, używanego u nas z opóźnieniem, bo dopiero w późnym okresie lateńskim. Nie brak tu jednak i różnic. Nie mówiąc już o pewnej odrębności motywów zdobniczych, trzeba wspomnieć, że w Brzozówce ornament umieszczony jest wprost na pochwie przy jej ujściu, podczas gdy w Żeraniu pokryto nim ponadto górne okucie pochwy, nazywane przez Z. Jakimowi-



2



3

Brzozówka, pow. Turek, st. 1, ceramika; ryc. 1 - 3 z gr. 1; ryc. 1,2 - $\frac{1}{2}$, ryc. 3 - $\frac{1}{4}$ w.n.

czową „klamrą”, a w polskiej nomenklaturze bronioznawczej noszące nazwę „szyjki”³⁶⁾. Okucia tego miecz z Brzozówki w ogóle nie posiada. Dalszych analogii dostarczyć mogą terytoria celtyckie. Wymienić tu trzeba przede wszystkim pochodnię miecza celtyckiego z samego La Tène, publikowaną przez Dechelette’a (ryc. 20).

3). **Ceramika.** Cmentarzysko w Brzozówce dostarczyło ze swych sześciu, zachowanych w całości, grobów osiem naczyń, dających się mniej lub więcej dokładnie zrekonstruować. Ponadto znaleziono na nim ułamki, pochodzące z co najmniej 24 naczyń, nie licząc fragmentów i okruchów luźno zebranych z powierzchni wydmy. Cały ten materiał nosił ślady silnego przepalenia. Najliczniej wyposażonym w ceramikę był grób 1, zawierający 4 naczynia całkowite, choć pokruszone, oraz nie powiązane ułamki dalszych sześciu. Najskromniej przedstawia się grób 6, z którego wydobyto niekompletne fragmenty jednego tylko naczynia.

a) Kubki szerokootworowe. Dwa okazy (tabl. XI, 1, 2); obydwa pochodzą z grobu 1, i są do siebie bardzo podobne; mają lekko wypukłe brzuśce, silnie facetowane, na zewnątrz wychylone krawędzie, niewielkie, w środku przewężone ucha i płaskie, równe ścięte dna. Są zupełnie podobne do analogicznych form, znalezionych w Gledzianówku, różnią się jednak od tamtych większymi wymiarami i elegantyszym wykonaniem. Jeden z nich (tabl. XI,1) jest zdobiony. Jego motyw ornamentacyjny, podwójny zygzak, obramowany dwoma liniami prostymi, jest częstym zjawiskiem w okresie późnolateńskim. Bardzo liczne okazy z innych stanowisk wykazują wielkie podobieństwo do naszych kubków, co nie jest dziwne, bo przecież mamy tu do czynienia z jedną z form przewodnich późnolateńskiej ceramiki wenedzkiej, charakterystyczną zwłaszcza dla grupy przeworskiej (porówn. przypis. 9).³⁷⁾

b) Naczynia gruszkowate (groby: 1, 4, 6; tabl. XI,3), których obecności w Gledzianówku nie dało się z pewnością stwierdzić, w Brzozówce występują w liczbie trzech okazów, (w tym jeden niepewny), z których dwa nie dały się zrekonstruować całkowicie. Nie odbiegają one od ogólnie znanych kształtów i wymiarów, tak charakterystycznych dla okresu późnolateńskiego³⁸⁾. Jedno z naszych naczyń (z grobu 1, tabl. XI,3) jest amforą nieornamentowaną, drugie należy do odmiany bezuchej, posiada za to na górnej partii brzuśca dookolny ornament w postaci dwóch linii zygzakowatych, pole pomiędzy którymi jest wypełnione partiami ukośnych kreseczek (tabl. XII,3). Jest to, podobnie jak na opisanym powyżej kubku, jedna z licznych odmian częstego w okresie lateńskim zygzakowatego wątku zdobniczego. Zaznaczyć jeszcze należy, że opisywany ornament wykazuje typową dla

³⁶⁾ Rosen-Przeworska J. Zabytki celtyckie na ziemiach Polski. „Światowit”, t. XIX. Warszawa 1939.

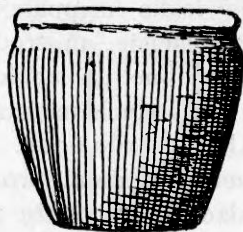
³⁷⁾ Jakimowiczowa Z. Miecz celtycki z Żerania, w powiecie warszawskim. Księga pamiątkowa ku uczczeniu siedemdziesiątej rocznicy urodzin prof. dra Wł. Demetriewicza, str. 291, Poznań 1930.

³⁷⁾ Kostrzewski J. op. cit., str. 194, ryc. 221.

³⁸⁾ Kostrzewski J. op. cit., str. 182.

czasu i kultury asymetrię w ukształtowaniu poszczególnych partii zygżaku. Co się tyczy trzeciego z wymienionych okazów, to posiadamy tylko jego dolną część i jedynie na podstawie przypuszczeń możemy go zaliczyć do naczyń gruszkowatych.

c) Miski. Dwa egzemplarze (groby 1 i 4, tabl. XII, 4, 6). Każdy z nich jest przedstawicielem odmiennego typu. Miska z grobu 1 (tabl. XII, 4), należy do rodzaju powstałego, być może, pod wpływem toczonych naczyń celtyckich³⁹). Okazy zbliżone do niej znaleziono między innymi w Nosswitz⁴⁰), a zwłaszcza w Bartodziejach (pow. Górow)⁴¹), i Sądowlu (pow. Górow)⁴²). Miska z grobu 4 (tabl. XII, 6) o brzegu nachylonym ku środkowi, znacznie mniejsza, różni się od poprzedniej wyraźnie. Bliską do niej analogią jest naczynie znalezione w Rządzu, pow. Grudziądz⁴³), gdy jednak to ostatnie posiada bogaty ornament, okaz z Brzozówki jest zupełnie niezdobiony. Od szeregu misek z brzegiem nachylonym ku środkowi, publikowanych między innymi przez Peschecka, Tackenberg'a i Radig'a⁴⁴), różni się nasz egzemplarz grubszą krawędzią, której tamte nie mają⁴⁵)



Ryc. 21. Stradońice; naczynie celtyckie pionowo żłobkowane (wg J. Bohma: Naše nejstarše města. Praga 1946, ryc. 18).

d) Naczynie jajowate (grób 4, tabl. XII, 5). Najciekawszym jednak okazem wśród brzozowcańskiej ceramiki jest niewątpliwie szerokootworowe naczynie, nazywane „jajowatym”, a ozdobione na brzuscu pionowymi bruzdkami. Ornament ten, a nawet kształt naczynia, wiąże je, i to zupełnie wyraźnie, z formami celtyckimi, znajduwanymi np. w Czechach i Słowacji^{45a}). Stwierdzenie to nie jest zresztą nowością. Pescheck w cytowanej pracy, powołując się na M. Jahn'a, przyjmuje również związek między naczyniami „wandalskimi” o pionowym żłobkowaniu, a odpowiednimi przedstawicielami ceramiki celtyckiej.

³⁹) Por. Tackenberg K.: op. cit., str. 78, Pescheck Ch.: op. cit., str. 102–103.

⁴⁰) Tackenberg K. op. cit., tabl. 5/11.

⁴¹) Pescheck Ch. op. cit., tabl. 3/9.

⁴²) Pescheck Ch. op. cit., tabl. 7/4.

⁴³) Anger S. op. cit., tabl. 24/19a.

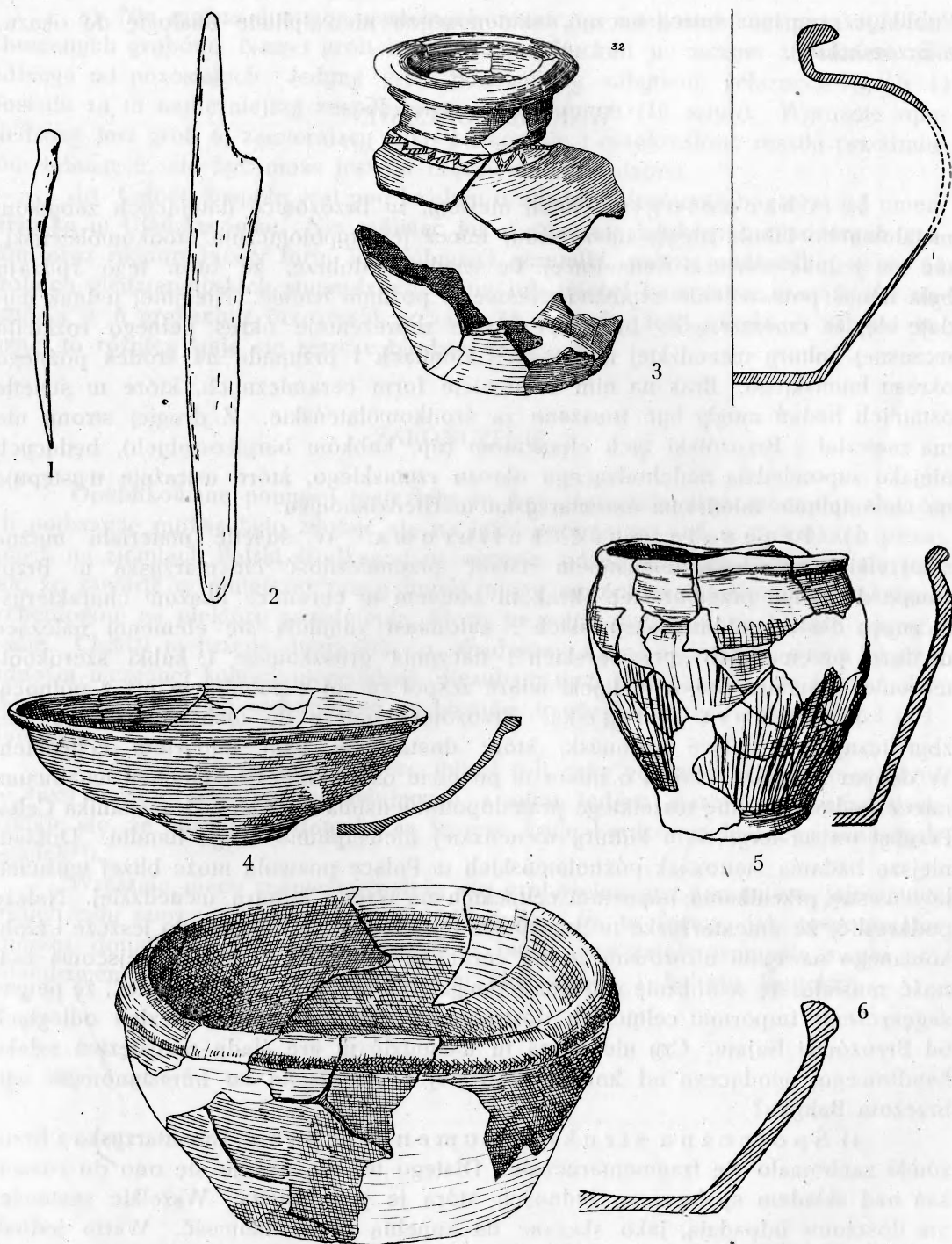
⁴⁴) Tackenberg K. op. cit., tabl. 5/8.

Pescheck Ch. op. cit., tabl. 8/5, 3/4, 5/2.

Radig W. op. cit., ryc. 8.

⁴⁵) Tackenberg pisze wprawdzie o miskach „półokrągłych” z nachylonym ku środkowi i z grubiałym brzegiem, jednak jako ich przykład publikuje miskę z brzegiem, o ile można dożyć, wyraźnie niezgrubiałym. Por. K. Tackenberg: op. cit., str. 78 i tabl. 5/8.

^{45a}) Filip J. Pravěké Československo, tabl. 39/13, (Hořin u Mělnika/Czechy). J. Eisner: Slovensko v pravěku, tabl. LVII/7, LVIII/3, 4 (Děvin okr. Bratislava). J. Böhm: Naše nejstarši města, ryc. 18 (Stradonice, Czechy).



Brzozówka, pow. Turek str. 1, zabytki z grobów jamowych; ryc. 1, 2, 3, 5, 6 z gr. 4, ryc. 4 z gr. 1; ryc. 3, 4, 5 — $\frac{1}{4}$; ryc. 1, 2, 6 — $\frac{1}{4}$.

Publikuje przy tym szereg naczyń, stanowiących niewątpliwie analogię do okazu z Brzozówki⁴⁶).

WNIOSKI KOŃCOWE

1). **Chronologia.** Brak, niestety, w Brzozówce datujących zabytków metalowych. Fibule uległy zniszczeniu, miecz jest typologicznie środkowolateński, nie ma jednak wartości dowodowej, bo wiadomo dobrze, że broń tego rodzaju była u nas powszechnie używana właśnie w późnym latenie. Niemniej jednak wydaje się, że cmentarzysko brzozówczańskie reprezentuje okres pełnego rozkwitu wczesnej kultury wenedzkiej na naszych ziemiach i przypada na środek późnego okresu lateńskiego. Brak na nim całkowicie form ceramicznych, które w świetle ostatnich badań mogły być uważane za środkowolateńskie. Z drugiej strony nie ma materiał z Brzozówki tych elementów (np. kubków baryłkowatych), będących niejako zapowiedzią nadchodzącego okresu rzymskiego, które wyraźnie występują na niewątpliwie młodszym cmentarzysku w Gledzianówku.

2). **Przynależność kulturowa.** W świetle materiału można z wszelkim prawdopodobieństwem ustalić przynależność cmentarzyska w Brzozówce do grupy przeworskiej. Brak tu bowiem w ceramice okazów charakterystycznych dla zespołów „oksywskich”, natomiast znajdują się elementy należące do form przewodnich „przeworskich”: naczynia gruszkowate i kubki szerokootworowe. Również import celtycki wiąże zespół raczej z południem niż z północą.

3). **Import celtycki.** Brzozówka należy do tych stosunkowo niezbyt licznych w Polsce stanowisk, które dostarczyły nam importów celtyckich. W danym wypadku chodzi o miecz w pochwie ozdobionej ornamentem wiciowym, miecz będący według wszelkiego prawdopodobieństwa wyrobem rzemieślnika Celta. Przybył on na terytorium kultury wenedzkiej niewątpliwie drogą handlu. Dokładniejsze badania stanowisk późnolateńskich w Polsce pozwolą może bliżej wyświetlić kwestię przenikania importów celtyckich na tereny kultury wenedzkiej. Należy podkreślić, że cmentarzysko w Brzozówce oprócz miecza dostarczyło jeszcze i żłobkowanego naczynia wzorowanego na ceramice celtyckiej, z którą miejscowa ludność musiała się widocznie również zetknąć. Warto wreszcie wspomnieć, że pewne zagęszczenie importów celtyckich dostrzec się daje na terenie niezbyt odległych od Brzozówki Kujaw. Czy nie mogą tu wchodzić w grę ślady rozgałęzień szlaku handlowego, wiodącego od kotliny Kłodzkiej i Wrocławia ku bursztynowym wybrzeżom Bałtyku?

4) **Spółeczna struktura cmentarzyska.** Cmentarzysko z Brzozówki zachowało się fragmentarycznie. Dlatego też nie nadaje się ono do rozważań nad składem społecznym ludności, która je pozostawiła. Wszelkie zestawienia ilościowe odpadają, jako skazane na zupełną przypadkowość. Warto jednak podkreślić dwa następujące momenty:

⁴⁶) Pescheck Ch. op. cit., str. 130—131 oraz ryc. 116, 157/3, tabl. 14/7.

a) Nie można dostrzec wyraźnych różnic w wielkości i wyposażeniu zachowanych grobów. Nawet grób z mieczem celtyckim w niczym zasadniczo nie odbiega od pozostałych. Jedyne groby pozbawione zabytków żelaznych (grób 1) posiada za to najliczniejszy zespół form ceramicznych (10 sztuk). Wyraźnie uproszczony jest grób 6, zawierający tylko 1 naczynie i nieokreślone resztki przedmiotów żelaznych, ale być może jest on częściowo uszkodzony.

b) Całość zespołu jest pod każdym względem nierównie bogatsza od cmentarzyska w Gledzianówku. Nie mówiąc już o znacznie większych rozmiarach grobów oraz różnorodności form i ozdobności ceramiki, należy podkreślić, że w 54 grobach gledzianowskich stwierdzono mniej lub więcej kompletne szczątki 69 naczyń, a w 6 grobach z Brzozówki szczątki 34 naczyń. Jeśli chodzi o zabytki żelazne, to różnica staje się jeszcze bardziej jaskrawa.

ZAKOŃCZENIE

Opublikowane powyżej materiały są bez wątpienia zbyt szczupłe, aby na ich podstawie można było zdobyć się na jakiś ogólniejszy sąd o stosunkach panujących na ziemiach Polski środkowej w okresie późnolateńskiego. Wydaje się jednak, że zawarte w niniejszej pracy uwagi mogą zwrócić zainteresowanie naszych archeologów na niektóre zagadnienia, które w pełni zasługują na bliższe opracowanie. Chodzi tu przede wszystkim o zbadanie społecznej struktury ludności wczesnej kultury wenedzkiej. Rezultaty tych badań mogą się okazać niezbędne dla należytego zrozumienia problemów w obrębie okresu rzymskiego i późniejszych.

Z kolei warto poświęcić nieco uwagi roli, jaką odgrywali Celtowie w okresie swej świetności wobec sąsiadujących z nimi ludów Europy barbarzyńskiej. Wydaje się, że kwestia ta dotychczas jeszcze kryje bardzo wiele niewyjaśnionych zagadek⁴⁷⁾.

Wreszcie nieco rozważań należy się grubościennym naczyniom jajowatym których cały szereg znaleziono w Gledzianówku. Są to formy, jak wspomniano powyżej, dotychczas zapoznane, a przecież budzą one zainteresowanie swym podobieństwem do ceramiki kultury grobów kloszowych i kultury łużyckiej.

⁴⁷⁾ Por. B ö h m J. Naše nejstarši města. Praga 1946.

**ZESTAWIENIE INWENTARZA JAM GROBOWYCH
NA CMENTARZYSKU W GLEDZIANÓWKU ST. 1.**

L.p.	Wymiary poziome	Głębokość	C e r a m i k a									Przedmioty żelazne	Kości spalone	Węgle drzewne	Stopień wyposażenia w stosunku do całości cmentarzyska	U w a g i
			kubki baryłkow.	kubki szerokootw.	pucharki bez ucha	dzbanuszki	naczynia fajowate	donice	ułamki ceramiki	Ilość maszyn ogółem						
1.	42 × 40	15	—	1	—	—	—	—	—	—	11 z 1 naczynia	2	—	—	średni	
2.	50 × 40	25	—	—	—	—	—	—	—	—	5 niecharakterystycznych	1	—	—	ubogi	
3.	35 × 35	35	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	bez wypos.	
4.	40 × 40	25	—	—	—	—	—	—	—	—	5 z 1 naczynia	1	—	—	ubogi	
5.	50 × 23	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	bez wypos.	zabytk. brak
6.	50 × 55	35	2	1	—	—	—	1	—	—	8 niecharakterystycznych	4	—	—	bogaty	
7.	?	?	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	bez wypos.	zabytk. brak
8.	?	?	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	bez wypos.	zabytk. brak
9.	70 × 70	25	—	—	1	1	1	1	1	1	—	4	—	—	bogaty	
10.	35 × 45	18	1	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	ubogi	
11.	65 × 42	25	—	—	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	ubogi	

L.p.	Wymiary poziome	Głębokość	C e r a m i k a							Przedmioty żelazne	kości spalone	węgle drzewne	Stopień wyposażenia w stosunku do całości cementarzijska	U w a g i
			kubki baryłkow.	kubki szerokootw.	pucharki bez ucha	dzbanuszki	naczynia jałowate	donice	ułamki ceramiki					
27.	60 × 50	30	1	1	—	—	1	—	15 z 1 naczynia	4	—	—	bogaty	
28.	48 × 60	18	2	—	—	—	—	—	—	2	—	—	średni	
29.	50 × 40	30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	bez wypos.	zabytk. brak
30.	35 × 38	15	—	—	—	—	—	—	1	1	—	sa	ubogi	
31.	35 × 20	11	—	—	—	—	—	—	2 z 1 naczynia	1	—	—	ubogi	
32.	?	?	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	bez wypos.	zabytk. brak
33.	35 × 25	20	1	—	—	—	—	—	—	1	—	—	ubogi	
34.	50 × 35	16	1	—	—	—	—	1	20 niecharakterystycznych	2	—	—	średni	
35.	30 × 30	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	ślady	bez wypos.	
36.	30 × 40	12	—	—	—	—	—	—	—	—	—	sa	bez wypos.	
37.	30 × 35	30	1	—	—	—	—	1	—	2	—	—	średni	
38.	40 × 35	9	—	—	—	—	—	—	—	—	—	ślady	bez wypos.	

ZESTAWIENIE INWENTARZA JAM GROBOWYCH NA CMENTARZYSKU W BRZOSZÓWCE

L.p.	Wymiary poziome	Głębokość	C e r a m i k a					Ilość naczyń ogółem	Przedmioty żelazne	Kości spalone	Węgle drzewne	U w a g i
			kubki szerkootw.	Naczynia gruszkow.	Naczynia jajowate	Miski	Ułamki ceramiki					
1.	90 × 85	22	2	1	—	1	ok. 50 z co najmniej 6 naczyń	10	—	są	są	
2.	70 × 60	18	—	—	—	—	ok. 30 z co najmniej 8 naczyń	8	a) fragmenty pochwy miecza; b) młt; c) kółeczka.	są	—	
3.	75 × 65	10	—	—	—	—	ok. 30 z co najmniej 1 naczyń	4	a) miecz obosieczny w pochwie; b) przedmioty nieokreślone	są	—	grób uszkodzony
4.	80 × 80	40	—	1	1	1	—	3	a) nóż; b) fragm. fibuli; c) skowaka; d) fragment szydła; e) przedmioty nieokreślone.	są	—	
5.	90 × 75	13	—	—	—	—	ok. 50 z co najmniej 6 naczyń	6	a) fragm. fibuli; b) przedmioty nieokreślone.	—	—	
6.	90 × 80	30	—	1 (?)	—	—	—	1	przedmioty nieokreślone.	—	—	

КРАТКОЕ ИЗЛОЖЕНИЕ

Наши сведения о культуре позднейшего латенского периода на территории средней Польши еще очень неточны. Это, без сомнения, возникает благодаря отсутствию методических археологических исследований на этом пространстве. Территориальные труды лодзинских преисториков производимые в непродолжительном послевоенном периоде, до некоторой степени способствуют восполнению этого неприятного пробела в наших сведениях.

Среди этих трудов самое большое значение для обсуждаемого вопроса имеют ископательные работы в Гледзянувке, Ленчицкого уезда, и в Бржозувке, турецкого уезда. В том и в другом случае предметом исследований является могильник состоящий из так называемых ямных могил. Такая могила представляет просто небольшое вырытое в земле неглубокое углубление наполненное продуктами сожжения. Кроме остатков костей умершего смешанных с пеплом и угольками сожжения, здесь находятся и обломки различной посуды и различные предметы, по установленному обычаю пережженные в огне, а часто умышленно согнутые и поломанные. Такого вида могил в Гледзянувке было открыто 54, в Бржозувке только 6. Своими размерами, содержанием и расположением, а вернее отсутствием всякого расположения они ничем не отличаются от существующего расположения известных нам могил из других могильников того же периода.

Могильник в Гледзянувке был найден в границах очень интересного древнего комплекса. Находился он на большом кургане, относящемся к позднему времени потому что он принадлежал к младшему римскому периоду (III — IV в. новой эры). Можно было констатировать, что во время постройки кургана могилы в могильнике были совершенно, или по крайней мере частично разрушены, так как в насыпи кургана были найдены отдельно разбросанные древности позднейшего латенского периода, а наоборот в одной из ямных могил мы натолкнулись на случайно попавшие туда обломки керамики позднего римского периода. На границе латенского могильника находилась разрушенная могила II-го периода эпохи бронзы, а на краю насыпи кургана мы натолкнулись на скелетную могилу III-го ранеисторического периода.

Могильник в Гледзянувке проявляет удивительное убожество могильного инвентаря. Древности из железа найдены только в трех могилах, кроме того найдено несколько мелких железных предметов разбросанных отдельно в пределах кургана. Это вообще очень плохо сохранившиеся проволочные фибулы и ножички. Керамику представляют 42 сосуда, которые удалось в большей или меньшей степени склеить и реконструировать, а также многочисленные мелкие обломки, непригодные для соединения. Только два сосуда были украшены орнаментом, в общем очень примитивным. Совокупность этого древнего материала позволяет с уверенностью установить принадлежность этого могильника к группе „пржеворской” (южной) — венецкой культуры, а век его отнести к концу позднейшего латенского периода, т.е. к годам перед началом новой эры.

Среди древностей Гледзянувка на особенное внимание заслуживают большие яйцевидные сосуды с толстыми стенками и чрезвычай

но шероховатой поверхностью. фрагменты которых находились в 9-ти могилах. Эти сосуды обнаруживают определенную связь с формами керамики Бреста Куявского, датированными К. Яжджевским на средне-латенский период; а следовательно и с керамикой культуры клёшовых гробов и культуры лужицкой. Этот факт имеет большое значение, как еще один аргумент опровергающий существование на польских территориях в средне-латенском периоде поселенческой пустоши.

Могильник в Бржозувке, обнаруженный во время автомобильной научно-исследовательской экспедиции, находился на небольшом песчаном холме, окруженном лугами и зарослями. Часть могил под влиянием ветра, с течением времени подверглась разрушению. В сохранившихся шести ямных могилах был обнаружен интересный древне исторический материал. Этот материал представляется значительно богаче, чем в Гледзянувке. Керамика представлена 8-ю сосудами, полностью реконструированными, или почти полностью, а также множеством обломков. Сосуды в большинстве случаев орнаментированы, значительно больше и более старательно исполнены, чем образцы из Гледзянувка. Железные предметы вообще сохранились в виде остатков. Однако среди них удалось отметить очень интересный образец древности, подлежащий более точному обсуждению. Этот образец древности представляет обоюдоострый меч, типичный для поздне-латенского периода, носящий на себе следы характерного кельтического орнамента и бывший, без сомнения, кельтским импортом. С Польской территории известен еще только один тождественно украшенный меч. Происходит он из местности Жерани, Варшавского уезда. Внимание заслуживает также один из сосудов из Бржозувки, лепленный вручную, как и все остальные, а украшенный вертикальной резьбой, которая является явным подражанием аналогично украшенных, хотя разумеется точенных на кельтическом гончарном круге, обнаруженном м.пр. в Чехии. Известно, что культурное влияние Кельтов на соседние народы Европы в латенском периоде являлось значительным. Выше упомянутые древности являются следами этого влияния — в этом и заключается их значение. Что касается времени и культуры, к которым принадлежал могильник в Бржозувке, то можем констатировать, что он является также остатком народов „пржеворской” группы — культуры венецкой, однако немного древнее, чем могильник в Гледзянувке.

S U M M A R Y

Our knowledge of the La Tene period in central Poland is so far very inaccurate the reason for it being undoubtedly the insufficiency of methodical research done in the area. The field work of Łódź archaeologists conducted in the short after the war period should at least to some extent fill this gap. Among the lately done researches of most importance as regard this period are excavations conducted in Gledzianówek, Łęczyca adm. district and Brzozówka, Turek adm. district.

In both cases under investigation were cemeteries composed of the so called pit graves. Such graves are merely small shallow pits dug

in the ground and filled with remains of burned bodies. Beside the remains of bones mixed with ashes and the pyre remains there were also found in them pottery fragments and various metal objects, as a rule burned in fire and very often ritually bend or broken. Of this sort of graves there were discovered 54 in Gledzianówek and only 6 in Brzozówka. In their measurements, what they contained, by their lay-out or rather lack of any system in grave placing, they do not differ from other cemeteries of this period.

The cemetery in Gledzianówek was discovered as the part of a very interesting archaeological complex. It was situated under the large mound of much later date (early Roman period III — IV c. A. D.). It was ascertained that during the raising of the mound, some of the graves were obliterated or at least largely damaged as in the content of the mound itself there were found many loosely intermingled objects of the late La Tene period, and on the other hand in one of the graves shreds of the late Roman period were discovered. On the border of La Tene cemetery from II Roman period this also being the border of the mound itself there was found the skeleton grave dating to III early historic period.

The Gledzianówek cemetery shows an astonishing scantiness of graves additions. Metal objects were discovered in 3 graves only, and additionally few objects were found separately in the content of the mound. There were the mostly damaged wire-fibulae and small knives. Pottery is represented by 42 vessels which it was possible to piece together more or less completely and reconstruct, and also by numerous small unconnected fragments. Only two vessels have ornaments and only very primitive ones. Survey of the material allows to classify the Gledzianówek cemetery as belonging to the Przeworsk (southern) group of the Venedian culture and to determine its time for late La Tene period, that is approximately around the time of Christ's birth.

Amongst the objects from Gledzianówek for special notice call thick walled and usually rough surfaced egg-shaped vessels the fragments of which were found in 9 graves. These vessels show distinct connection with pottery forms from Brześć Kujawski which was dated by K. Jażdżewski to the middle La Tene period and thus, with pottery of bell graves culture and Lusatian culture. This fact has the important significance as one more argument against supposition that there was lack of signs of any settlements in central Poland in the middle La Tene period.

The cemetery at Brzozówka discovered casually during a car trip, was situated on the small sand dune surrounded by meadows and brushwoods. Some of the graves which were uncovered by the sweeping action of winds became damaged. These that remained intact, 6 in number, have supplied us with very interesting archaeological material. It was comparatively richer than the material from Gledzianówek. Pottery is represented by 8 completely or nearly completely reconstructed vessels and by numerous fragments. The vessels are mostly ornamented, are larger and more accurately made than the ones from Gledzianówek. Metal objects were mostly in the state of complete disintegration. It was possible however to distinguish amongst them an object of great interest which calls for special description. It was the double edged iron sword typical for the late La Tene period, showing the traces of characteristicly celtic ornament, an object undoubtedly of celtic import. From Polish territory only one other iron sword with similar ornamentation is known. It was found in Żerań, Warsaw adm. district. For special notice also calls one of the vessels from Brzozówka

moulded by hand as all others, but decorated with perpendicular incisions which is the undoubt imitation of celtic vessels with such ornamentation although the laters were made on potter's wheel as for example those found in Bohemia.. It is well known that celtic cultural influence in the La Tene period on neighbouring countries was considerable. The above mentioned objects bear the traces of this influence and whence comes their importance.

As regards the cultural classification and the timing of Brzozówka cemetery it was ascertained that this cemetery belonged also to the „Przeworsk” group of the Venetian culture only that it is somewhat earlier than the one from Głędzianówek.

JERZY ANTONIEWICZ I KORNEL WESOŁOWSKI

WIADRA BRĄZOWE Z DELFINOWATYMI UCHWYTAMI
NA ZIEMIACH POLSKICH

БРОНЗОВЫЕ ВЁДРА С УШКАМИ В ВИДЕ ДЕЛЬФИНОВ
НА ТЕРРИТОРИИ ПОЛЬСКИХ ЗЕМЕЛЬ

BRONZE BUCKETS WITH DOLPHIN-SHAPED GRIPS ON POLISH TERRITORY

WSTĘP

W pracy niniejszej pragniemy zająć się jeszcze raz wiadrami brązowymi z t zw. „delfinowatymi uchwytami”, które zostały znalezione na ziemiach polskich, oraz spróbować określić ich chronologię i funkcję jako pierwszych importów rzymskich znajdujących na naszych ziemiach. Asumpt do tego przedsięwzięcia dały nam dwa nowe wiadra brązowe, odkryte w ostatnich czasach na ziemiach polskich, pochodzące z przypadkowych odkryć, dokonanych w jednym wypadku tuż przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej w 1939 roku, w drugim zaraz po jej zakończeniu, a mianowicie jesienią 1945 roku. Miejsca obu przypadkowych odkryć zostały naukowo zbadane i zabezpieczone przez pierwszego autora niniejszej pracy, który na miejscu dokonał obserwacji, dotyczących warunków zalegania tych zabytków w różnych układach morfologicznych.

Praca niniejsza, w innej postaci, napisana została przez pierwszego autora w 1949 roku i przeleżała w rękopisie do chwili obecnej na skutek braku możliwości jej publikowania do 1950 roku w warszawskim fachowym czasopiśmie, wydawanym przez Państwowe Muzeum Archeologiczne w Warszawie. Jasną jest rzeczą, że autor w międzyczasie dokonał szeregu poprawek i uzupełnień tej pracy, głównie w 1949 r., niezbędnych przy monograficznym ujmowaniu tych ciekawych zabytków występujących na ziemiach polskich. W 1950 roku dzięki przychylniej decyzji dyrektora P.M.A. dra Z. R a j e w s k i e g o, autor postanowił zwrócić się o łaskawe współautorstwo do ob. prof. dra W e s o ł o w s k i e g o, który podjął się w zakresie swej specjalności uzupełnić pracę danymi metaloznawczymi tych d w u ostatnio znalezionych zabytków oraz dla celów porównawczych dodatkowo okazji z miejscowości R z ą d z w pow. grudziądzkim, znajdującego się w muzeum podstawowym w Grudziądzu. Należy mimo to żałować, że nie udało się nam, każdemu w swej specjalności, przeprowadzić badań dla celów porównawczych c a ł o ś c i odnośnego materiału z ziem pol-

skich. Na przeszkodzie do urzeczywistnienia tego zamiaru stało przede wszystkim zagięcie pewnej części tych materiałów na skutek dewastujących działań okupanta hitlerowskiego podczas ostatniej wojny oraz z drugiej strony niemożność dostępu do części tych zabytków na skutek powojennych trudności natury technicznej i prawnej, z jakimi się wciąż jeszcze borykają nasze muzea po wojnie.

Krótkie wzmianki o publikowanych w tym miejscu dwu nowych wiadrach, a mianowicie ze Zgliczyna — Pobodzyna w pow. mławskim i ze Stawian w pow. pińczowskim ukazały się już w tomie I „Sprawozdań P.M.A.”¹⁾, a w czasopiśmie poznańskim „Przegląd Archeologiczny”²⁾ dano po raz pierwszy mapkę rozprzestrzenienia się tych wiader na naszych ziemiach oraz starano się wykazać, że ich występowanie należy łączyć z systemem rzeczny Odry, co niekoniecznie wydaje się nam słuszne. W niniejszym opracowaniu staraliśmy się dać możliwie pełny przegląd zagadnień związanych z występowaniem u nas tych zabytków, choć zagadnienie to w naszym ujęciu nie uważamy za wyczerpane, gdyż zespół znalezionych polskich wiader tworzy w sumie niecodzienny zespół importów o dużym walorze naukowym dla naszej archeologii, wymagający wszechstronnej, analitycznej metody badań.

I. OPISY MATERIAŁÓW

Na terenie ziem polskich znaleziono dotychczas w dziewięciu punktach wiadra brązowe z „delfinowatymi uchwyty”, przy czym jedno stanowisko wydaje się nam nie pewne. Poniżej zajmiemy się wszystkimi po kolei naczyniami znalezionymi na ziemiach polskich oraz bardziej ogólnie stanowiskami, gdzie zostały one odnalezione. Niewątpliwie najbardziej dotąd interesującym, ponieważ zadziwiającym stanowiskiem zarówno do swego położenia jak i kryteriów typologicznych będzie wiadro i zespół zabytków razem ostatnio odkrytych na terenie powiatu mławskiego, na północnym Mazowszu. Zespołowi temu też poświęcamy najwięcej miejsca i omówimy go w pierwszej kolejności.

a) Zgliczyn — Pobodzyna, gm. Ratowo, pow. Mława³⁾

Historia odkrycia. W miesiącach jesiennych 1945 roku ob. Jan Sowiński, syn Władysława, kopiąc doły pod drzewka owocowe z donajętym robotnikiem na gruncie swego ojca, natrafił na głębokości około 50 cm na bruk kamienny.

¹⁾ Sawicki L. Działalność wydziału konserwacji i badań zabytków w terenie w latach 1945—1947 „Sprawozdania P.M.A.” t. I. (1948), str. 96 i 108.

²⁾ Kostrzewski B. Znaczenie Odry w pradziejach. „Przegląd Archeologiczny” t. VIII z. 2 (1949), str. 267 (mapa).

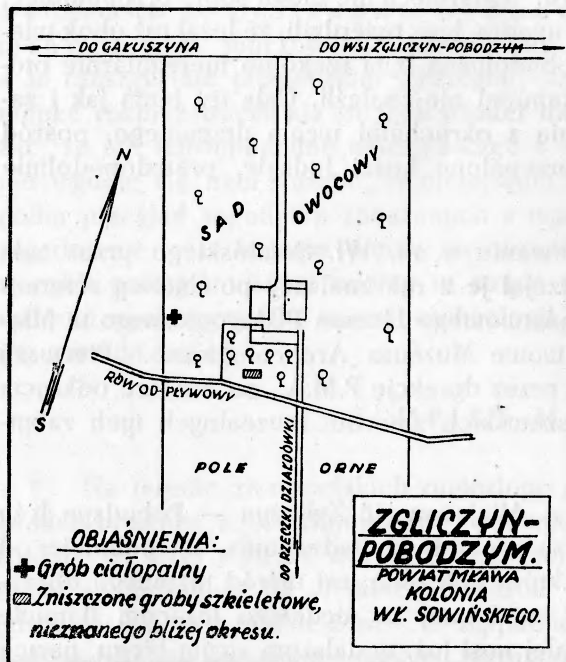
³⁾ Miejscowość ta potocznie w ustach miejscowej ludności nosi nazwę Zgliczyn-Pobodzyna a nie Pobodzyna. Ponieważ jednak oficjalna nazwa urzędowa brzmi: Zgliczyn-Pobodzyna tej ostatniej będę używał jako obowiązującej. Por. Ferski A. Informator, adresowy miast i gmin wiejskich R.P. Warszawa 1948 str. 145, gdzie nazwa ta w ogóle nie figuruje. Na starych mapach w skali 1:100.000 miejscowość ta nosi nazwę Zgliczyn-Pobodze.

Po usunięciu tego bruku obaj stwierdzili warstwę „spalanej ziemi” wymieszanej z popiołem drzewnym, która miała mieć w rzucie poziomym, wg opisu Sowińskiego, kształt w przybliżeniu paraboliczny. Po zagłębieniu szpadla w tej na ciemno zabarwionej ziemi obaj natrafili na wiadro brązowe silnie zniszczone, które od wierzchu nakryte było rzekomo misą glinianą. Obok wiadra i misy leżał czerpak wykonany z blachy brązowej wraz z ułamkiem drugiej misy glinianej i paroma innymi skorupami nietypowego charakteru. Odkrywcy nie mogli sobie przypomnieć, na jakiej głębokości leżał czerpak wobec wiadra, lecz twierdzili, że leżał tuż obok wiadra oraz dodali, że cała jama grobowa obudowana była rzekomo nieregularnie otoczkami polnymi z wyjątkiem dna, gdzie kamieni nie znaleźli. Cała też jama jak i zabytki miały być wypełnione czarną ziemią z okruchami węgla drzewnego, pośród których występowały nieliczne dobrze przepalone kości ludzkie, prawdopodobnie przemywane.

Wydobyte zabytki były na przechowaniu u ob. Wł. Sowińskiego przez całą zimę 1945/46, a na wiosnę 1946 roku przejął je z rąk znalazcy powiatowy referent kultury, który przekazał je do zbiorów Państwowego Liceum Pedagogicznego w Mławie oraz zawiadomił o odkryciu Państwowe Muzeum Archeologiczne. Pierwszy autor niniejszej pracy został delegowany przez dyrekcję P.M.A. na miejsce odkrycia oraz do Mławy celem przejścia do warszawskich zbiorów muzealnych tych zabytków.

P o ł o ż e n i e c m e n t a r z y s k a. Miejscowość Zgliczyn — Pobodzyn leży na niewielkiej wysoczyźnie, położonej za zachód od Radzanowa, na południe od Szreńska oraz na wschód od Bieżunia, która położona jest wśród nizinnego obszaru zlewiska Działdówki i Mławki. Obie rzeki tutaj w niedaleko leżącym Ratowie łączą się tworząc większą rzekę, która dalej nosi już, w dalszym swym biegu, nazwę Wkry. Nad bardzo rozlaną i zabagnioną doliną Działdówki, na krawędzi tej niewielkiej wysoczyzny położona jest wieś-ulicówka, dość zwarto zabudowana, nosząca urzędową nazwę Zgliczyn — Pobodzyn. Na zachód od niej, przy tej samej drodze prowadzącej przez Zgliczyn z Ratowa do Bieżunia, leży w pewnym oddaleniu od zwartej zabudowy wsi kolonia Wł. Sowińskiego, położona bardziej na zachód od miejsca, gdzie odnoga Działdówki L u t a łączy się w jedno koryto z Działdówką. Grunty i zabudowania gospodarcze Sowińskiego, z kulminacji leżącej w pewnym oddaleniu po drugiej stronie wspomnianej drogi, lekko, mało znaczącym skłonem opadają ku dolinie Działdówki. Część pola ornego za zabudowaniami i ogrodem Sowińskiego (patrz ryc. 1) rozdziela duży rów odpływowy o kierunku prawie równoległym do rzeki. Rów ten ma za zadanie odprowadzać wody zastoiskowe z bagnistej kotliny, położonej za północnym skłonem tej niewielkiej wysoczyzny, otoczonej zewsząd terenem podmokłym, na której leży wieś Zgliczyn-Pobodzyn. Cały południowy skłon wysoczyzny, mniej więcej na obszarze od drogi do rzeczki Działdówki i Luty, usiany jest nierównomiernie bardzo drobnymi uławkami ceramiki, polepy, węgla drzewnego itp., pochodzących przypuszczalnie ze zniszczonych na skutek orki pochówków względnie jest świadectwem istnienia tu kiedyś osady późnolateńskiej lub rzymskiej.

Niestety, fragmentaryczność leżącego na powierzchni ziemi ornej materiału nie zezwala, bez systematycznych badań, na bliższe określenie i datowanie tych śladów osadnictwa staroż. Polski. Natomiast miejsce odkrycia grobu z wyżej podanym inwentarzem leży na zachodniej stronie sadu owocowego Sowińskiego, mniej więcej na wysokości południowego krańca obory oraz północnego krańca sto-



Ryc. 1. Plan sytuacyjny miejsca znalezienia wiadra brązowego z delfinowatymi uchwytyami (+)

doły — tuż nad miedzą oddzielającą sad owocowy od pola ornego (na planie zaznaczono krzyżem.) Na tyłach natomiast stodoły odkrył Sowiński groby szkieletowe nieznanego bliższego okresu — zaś nad Działówką, podczas okupacji hitlerowskiej, sądząc z opisu, zostały zniszczone piece garncarskie, być może z okresu rzymskiego. Nie trudno spostrzec, że to bogate nagromadzenie śladów pobytu człowieka z czasów starożytnej Polski na tym obszarze spowodowane zostało wyjątkową sytuacją geomorfologiczną, pozwalającą na przebywanie zorganizowanych społecznie grup ludzkich, w miejscu tak dogodnym dla osadnictwa.

Inwentarz grobu ciała palnego. Z Państwowego Liceum Pedagogicznego w Mławie przejąłem w maju 1947 roku dla Państwowego Muzeum Archeologicznego zabytki, które co do liczby i opisów zgadzają się z tym, co zanotowałem z relacji ustnych Sowińskich (ojca i syna) ze wsi Zgliczyn-Pobodzym. Zabytkami tymi były:

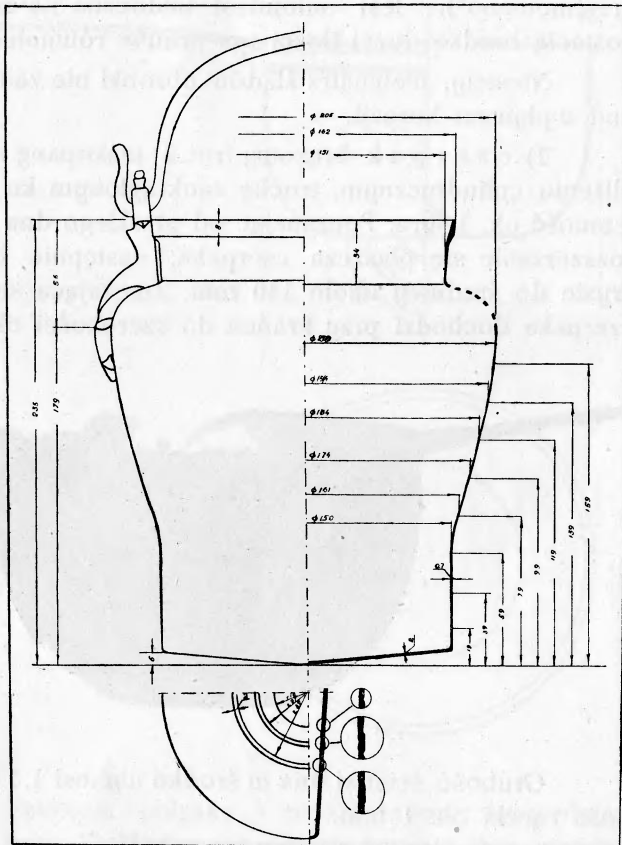
1) wiadro brązowe z „delfinowatymi uchwytyami”, zachowane w czterech odrębnych częściach, a mianowicie: a) dno wraz z płaszczem bocznym, b) kołnierz wraz z kryzą wylewową, c) dwa „delfinowate uchwyty” oraz d) pałak naczynia do przenoszenia (tabl. XIII).

Wiadro ze Zgliczyna-Pobodzyna posiada wysokość nieco większą od maksymalnej średnicy w miejscu wybrzuszenia i pojemność około 4,5 litra. Dno wiadra jest lekko wypukłe. Poczynając od dna wiadro posiada początkowo kształt walcowaty aż do wysokości około 60 mm, następnie dopiero zaczyna się lekko rozszerzać, na wysokości ok. 180 mm osiągając swoją maksymalną średnicę. Po osiągnięciu tej maksymalnej średnicy szybko następuje zwężenie, aby na wysokości około 200 mm od dna przejść już do minimalnej średnicy kołnierza, która wynosi mniej więcej tyle co średnica dna (ryc. 1a).

Grubość ścianki dna wynosi około 2 mm, a ścianki bocznej ok. 0,7 mm (ryc. 1a).

Kołnierz posiada grubszą ściankę (okł 1 mm) a szczególnie kryza (ok. 2,5 mm).

Na dnie wiadra widać trzy wyraźne koncentryczne koła: pierwsze wklęsłe pod postacią rowka, w odległości 18 mm od środka dna; drugie wypukłe pod postacią paska o szerokości ok. 2 mm w odległości 27 mm od środka dna i trzecie również wypukłe pod postacią paska i szerokości ok. 2 mm w odległości 39 mm od środka dna. Środek dna zaznaczony jest punktem o średnicy ok. 2 mm. Wiadro posiada dwa ucha, które były przylutowane do górnej części płaszczki nieco poniżej kołnierza. O przylutowaniu świadczą ślady lutowia na uchach i brak otworów na nity zarówno na uchach jak i w naczyniu. Ucha wykonane są w kształcie stylizowanych delfinów w układzie antytetycznym, typowym dla kultur śródziemnomorskich.⁴⁾ Pałak nietypowy, wykonany z pręta bez ornamentu, o przekroju zbliżonym do kwadratowego (ok. 7×7 mm), który należy uznać za wyrób miejscowy, „barbarzyński”, przy czym pręt, z którego został zrobiony, służył dawniej do innych celów, jak świadczy jego widoczne z jednej strony zakończenie (tabl.XIII). W miejscu styku każdego ucha z pałakiem, przy używaniu wiadra, widoczne bardzo wielkie zużycie, (wytarcie)



Ryc. 1a. Zgliczyna-Pobodzyna, pow. Mława. Schemat proporcji i budowy wiadra brązowego ze Zgliczyna-Pobodzyna.

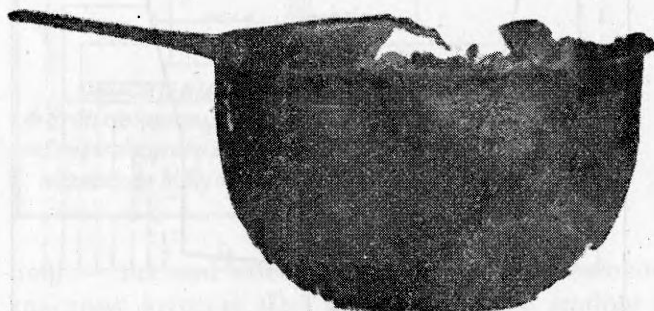
⁴⁾ Pilecki J. Układ heraldyczny w kulturze mykenskiej i jej podłoże „Światowit” t. XVII (1938) str. 15 i nn.

prawie okrągłego otworu zarówno w pierwszym jak i drugim uchu, co świadczy o długotrwałym używaniu naczynia aż do czasu, gdy złożone zostało do grobu. Na skutek korozji ucierpiała najbardziej wypukła część płaszczki poniżej kolnierza, której w dużej mierze brak. Na przejściu dna w ściankę boczną na całym prawie obwodzie widoczne są pęknięcia.

Naczynie to, mimo odmiennych dotychczas poglądów panujących w nauce, nie zostało uformowane za pomocą odlania, jak to prawie powszechnie dotychczas przyjmowano⁵⁾. Jest natomiast widoczna na nim obróbka kierunkowa pod postacią bardzo dużej ilości rys prawie równoległych do dna.

Niestety, wewnątrz śladów obróbki nie zauważono, możliwe jest, że znikły one pod wpływem korozji.

2) czerpak brązowy (ryc.2) wykopany razem z wiadrem, o kształcie w przybliżeniu cylindrycznym, trochę zaokrąglonym ku dołowi i płaskim dnie, posiada pojemność ok. 1 litra. Poczynając od płaskiego dna następuje początkowo dość szybkie rozszerzanie się płaszczki czerpaka, następnie bardzo powolne, dochodzące przy kryzie do średnicy około 140 mm. Zwążająca się, zachowana nie w całości, rączka czerpaka dochodzi przy krańcu do szerokości około 23 mm.



Ryc. 2. Czerpak brązowy znaleziony w grobie ciałopalnym w Zgliczynie — Pobodzinie, pow. Mława.

Grubość ścianki dna w środku wynosi 1,4 mm, na brzegu około 0,8 mm, a grubość rączki ok. 1 mm.

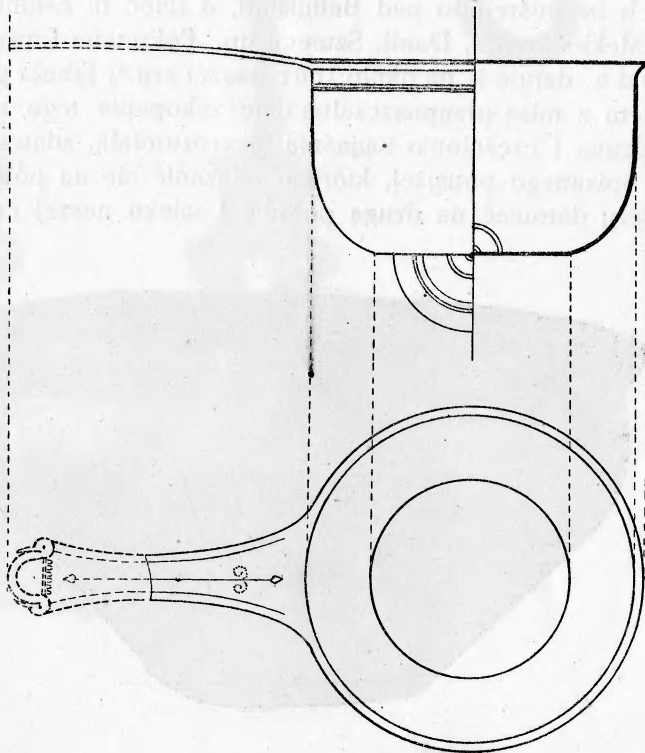
Na dnie czerpaka widać siedem koncentrycznych kół pod postacią rowków w odległości około 2,5, 9, 10, 21, 25, 26, i 34 mm od środka dna.

Środek zaznaczony jest przez punkt o średnicy ok. 2 mm. Na wewnętrznej stronie dna widoczny jest punkt środkowy i trzy słabiej widoczne koncentryczne koła w odległości 1, 5, 3 i 13 mm od środka dna. Koła te nie odpowiadają kołom zewnętrznym i mogą pochodzić tylko od formy. Czerpak ten nie był więc odlany, lecz przekuta do odpowiedniej grubości blacha brązowa poddana została obróbce plastycznej na zimno, przy zastosowaniu kucia względnie nacisku narzędzia na pry-

⁵⁾ Per. Willers H. Neue Untersuchungen über die römische Bronzeindustrie von Capua und Niedergermanien. Hannover i Lipsk 1097 str. 12. gdzie pisze.....„sorgfältiger Prüfung der Herstellungswiese hat sich jetzt ergeben, dass die Eimer alle ohne Ausnahme gegossen sind.”

mitywnej tokarce.⁶⁾ Na skutek korozji dolna i boczna część czepaka uległa prawie całkowitemu zniszczeniu oraz nie zachowała się rączka czepaka. Ponieważ jednak na zachowanej części występuje motyw Thyrsosu, charakterystycznej laski Bachusa, znany z szeregu innych tego typu czepaków, mamy prawo przypuszczać, że czepak ze Zgliczyna-Pobodzyna miał na rączce zakończenie z półkolistym wycięciem w środku i po obu stronach była ta rączka zakończona na krawędzi główkami łabędzi (ryc. 3).

Ryc. 3. Czepak z miejscowości Zgliczyn — Pobodzyna, pow. Mława (rekonstrukcja).



3) m i s a gliniana (ryc. 4) o czarnym połysku z wyodrębnioną krawędzią oraz fragment drugiej tego typu (ryc. 5). Wykonana została ręcznie, bez użycia koła garncarskiego, o płaskim, lekko wypukłym dnie i zaokrąglonym w części górnej brzuścu. Wysokość około 10 mm, średnica brzuśca 17,5 cm, średnica wylewu 19 cm — średnica dna 8 cm. Typologicznie należy ona do występujących na terenie Mazowsza i Podlasia form przejściowych między okresem późnolateńskim (ostatnia faza) a rzymskim. Formy te wykazują ledwo widoczny, dostřezalny raczej w dotyku,

⁶⁾ Nosek S. Nowe materiały do poznania kultury wenedzkiej. „Światowit” t. XVIII (1939/45) str. 111 i nn, gdzie publikuje na str.148 analogiczny czepak z Pełczysk, pow. Pinczów oraz powołuje się na opinię prof. Jakubowskiego (str.150), twierdząc, że czepak „był prawdopodobnie odlany razem z rączką..... później jednakże był obrobiony na tokarce”.... co jest mało prawdopodobne w świetle dalszych naszych wywodów i załączonego na poparcie naszych poglądów materiału ilustracyjnego wyobrażającego poszczególne struktury tworzyw omawianych naczyń.

ostry załom brzuśca od wewnątrz, natomiast te misy posiadają z zewnętrznej strony brzusiec raczej łagodnie zaokrąglony.⁷⁾

4) z a p i n k a brązowa, odkryta przeze mnie wśród kości prawie na dnie wiadra brązowego podczas preparowania jego zawartości już w Warszawie, przedstawia typ należący do grupy V A l m g r e n a o facetowanym kabląku oraz jednym niewielkim grzebieniem, ulokowanym przy pochewce sprężynki⁸⁾ Fibule tego typu w różnych wariantach lokalnych występują w I stuleciu naszej ery na terenie ziem leżących bezpośrednio nad Bałtykiem, a więc w Estonii, Łotwie, na Sambii, Pomorzu, w Meklemburgii, Danii, Szwecji itp. Pokrewne formy znane są w Czechach i S v o b o d a datuje je na około 150 r. naszej ery.⁹⁾ Fibula powyższa zarazem wyznacza nam razem z misą przypuszczalną datę zakopania tego wiadra na terenie Zgliczyna-Pobodzyna i częściowo wyjaśnia niezrozumiałą, zdawałoby się, o b e c n o ś ć czerpaka opisanego powyżej, którego ukazanie się na północnym Mazowszu najwcześniej należy datować na drugą połowę I wieku naszej ery¹⁰⁾.



Ryc. 4. Misa z grobu ciałopalnego ze Zgliczyna — Pobodzyna, pow. Mława.

b) S t a w i a n y , gm. Kliszów, pow. Pińczów

Historia odkrycia. W maju 1939 roku przy pogłębianiu przez szarwark gminny drogi przez wieś Stawiany prowadzącej do Czechowa pracujący przy tych robotach mieszkańcy wsi Stawiany odkryli przypadkowo grób ciałopalny, który zalegał na głębokości 30 cm wg dzisiejszego stanu drogi, a ówczesnego około 60 cm,

⁷⁾ S z m i t Z. Cmentarz lateńsko-rzymski „Kozarówka” w Drohiczynie nad Bugiem „Wiadomości Archeologiczne” t. VIII (1923), str. 173 ryc. 189 oraz R a d i g W. Das ostgermanische Gräberfeld von Stara Wieś, Kreis Sokolów. „Die Burg” t. III (1942) str. 178—224, a załączka str. 220 oraz ryc. 8 fig. a.

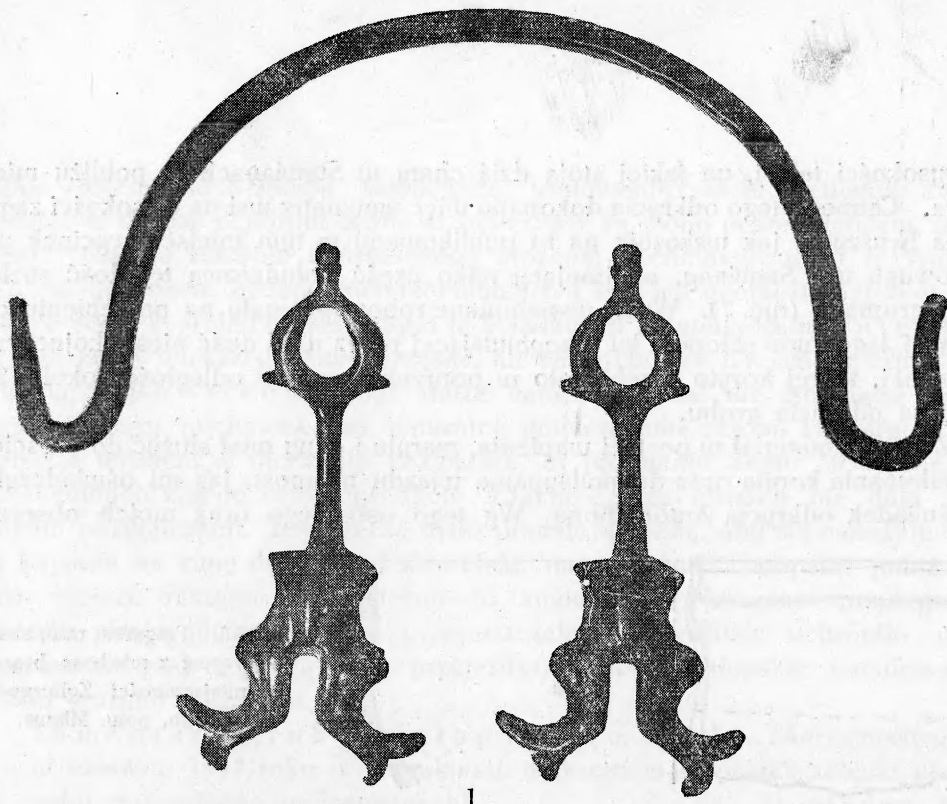
⁸⁾ A l m g r e n O. Studien über Nordeuropäische Fibelformen. Lipsk II wyd. (1923) str. 56 i nn oraz tabl. V. fig. 109—114. Por. także: M. O r s n e s - C h r i s t e n s e n: Der Dollerupfund „Acta Archaeologica” t. XIX (1948), str. 217, fig. 6.

⁹⁾ S o b o d a , B. Čechy a římské Imperium. Praha 1948 (tablica).

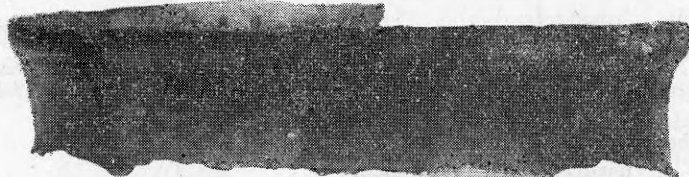
¹⁰⁾ R a d n o t i , A. Die römische Bronzegefäße von Pannonien. „Dissertationes Pannonicae” Budapest 1938 str. 25 i nn.

[61]

611



1

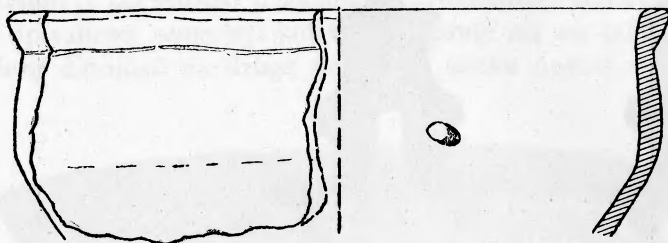


2

Zgliczyn-Pobodzyn, pow. Mława.
Wiadro brązowe z delfinowatymi uchwytami, znalezione w grobie ciepalsnym.

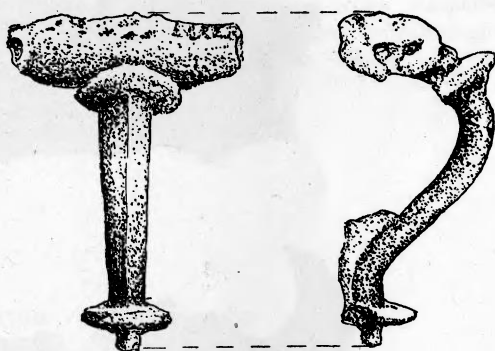
czyli wysokości takiej, na jakiej stoją dziś chaty w Stawianach w pobliżu miejsca odkrycia. Cennego tego odkrycia dokonano więc wewnątrz wsi na wysokości zagrody Ludwika Kruszyny, jak wskazuje na to publikowany w tym miejscu wycinek planu scaleniowego wsi Stawiany, obejmujący tylko część południową tej dość rozległej i ludnej gromady (ryc. 7). Wyżej wspomniane roboty polegały na pogłębieniu drogi opadającej łagodnym skłonem ku przepływającej przez wieś dość niespokojnej rzeczki Stawianki, której koryto przebiegało w poprzek drogą w odległości około 29 m od miejsca odkrycia grobu.

Zebrany materiał w postaci wapienia, marglu i gliny miał służyć do częściowego obwałowania koryta oraz do podsypania wjazdu na most, jak mi oświadczył naczynny świadek odkrycia Antoni Koba. Wg tego ostatniego oraz moich obserwacji



Ryc. 5. Fragment misy znalezionej razem z wiadrzem brązowym w miejscowości Zgliczyn-Pobodzyn, pow. Mława.

Ryc. 6. Zgliczyn-Pobodzyn, pow. Mława — zapinka brązowa znaleziona w wiadrze z delfinowatymi uchwytyami.



wynikało, że jama grobowa wykopana była w podłożu wapiennym i musiała być niewiele większa od wiadra. Świadek odkrycia A. Koba oraz inni ludzie, którzy zbiegli się na miejsce, skąd wydobyto naczynie, oświadczyli mi, że grób miał być przykryty płaskim kamieniem wapiennym, a wewnątrz jamy miało być razem z wiadrzem obsypane węglem drzewnym i popiołem, tak że wyraźnie odbijało się od jasnego podłoża, w którym ten pochówek zalegał. Oświadczone mi dalej, że po wydobyciu wiadra, na miejscu wysypano jego zawartość na ziemię celem stwierdzenia jego zawartości. Po przekonaniu się, że grób ten nie zawierał „złota”, odkrywcy tego grobu, pracujący pod kierunkiem ówczesnego sołtysa wsi Stawiany ob. L. Kwapisza, postanowili zanieść odkryte wiadro wraz z całą zawartością proboszczowi w Kijach, który z kolei ofiarował w miesiącach letnich tegoż roku całe znalezisko ks. Skurczyńskiemu archeologowi-amatorowi, proboszczowi we wsi Gnojno w pow. stopnickim. Ten,

ostatni, któremu archeologia zawdzięcza uratowanie wielu cennych zabytków, przekazał w drodze depozytu cenne to znalezisko, za moim pośrednictwem, w czerwcu 1947 roku do zbiorów Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Na podstawie badań powierzchniowych i sytuacji geomorfologicznej wynika, że stanowisko z grobem ciałopalnym w Stawianach przypuszczalnie nie jest częścią jakiegoś większego cmentarzyska, ale że pochówek ten należy uznać za osobniony, jednostkowy, być może nawet posiadał nie istniejący dziś mały nasyp, znaczący pochówek nad naturalną powierzchnią skłonu ku korycie rzeczki. Penetracja terenem w otoczeniu znaleziska, w promieniu około 50 m, na terenie poszczególnych zagród oraz ogródków leżących przy chatach nie dała żadnych wyników pozytywnych. Jest rzeczą mało prawdopodobną, aby nie natrafiono kiedyś, przy kopaniu na zimę dołów pod ziemniaki, na pochówki ciałopalne położone niedaleko miejsca odkrycia tego ciekawego znaleziska. Natomiast przykrycie tego pochówka płaską płytą wapienną przypuszczalnie szczęśliwie uchroniło naczynie od zgniecenia pod tą drogą przez przejeżdżające wozy chłopskie, naładowane nieraz dość dużymi ciężarami.

Inwentarz grobu ciałopalnego. Od ks. Skurczyńskiego przejąłem w czerwcu 1947 roku w charakterze depozytu następujące zabytki, pochodzące z grobu ciałopalnego w Stawianach:



Ryc. 7. Plan sytuacyjny miejsca znalezienia wiadra brązowego z delfinowatymi uchwytami.

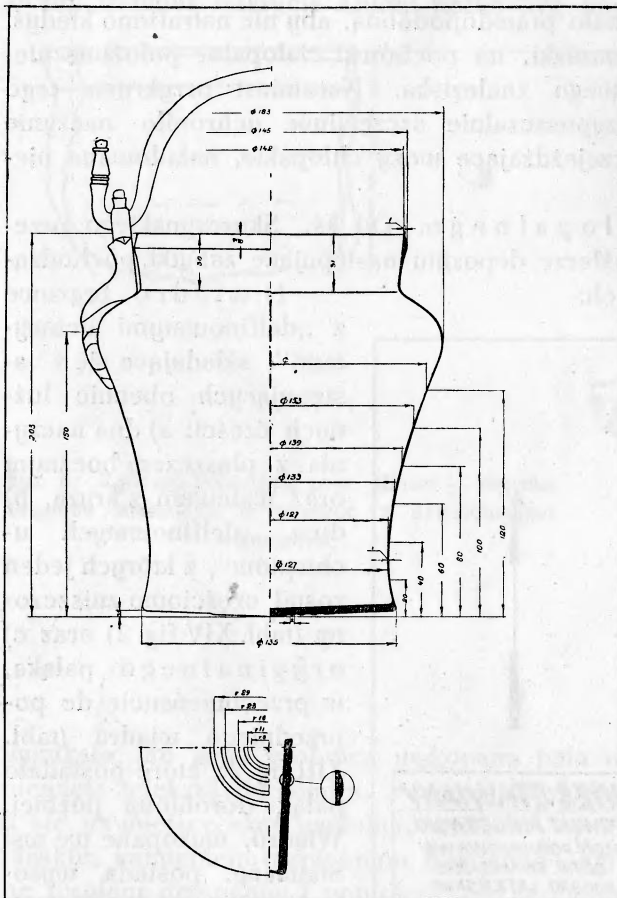
również lekko wypukłe. Poczynając od dna wiadro początkowo zmniejsza swoją średnicę do 127 mm na wysokości ok. 30 mm od dna, po czym powoli zwiększa do 183 mm, wysokości ok. 150 mm, od dna. Po osiągnięciu tej maksymalnej

1) wiadro brązowe z „delfinowatymi uchwytami”, składające się z następujących obecnie luźnych części: a) dna naczynia z płaszczem bocznym oraz wylewem z kryzą, b) dwu „delfinowatych uchwytów”, z których jeden został częściowo zniszczony (tabl. XIV fig. 2) oraz c) oryginalnego pałaka, w przeciwieństwie do poprzedniego wiadra (tabl. XIII fig. 2), które posiadało pałak dorobiony później. Wiadro, wykopane we wsi Stawiany, posiada wysokość tylko nieco większą od maksymalnej średnicy w miejscu wybrzuszenia i pojemność około 3 litrów płynu. Dno wiadra jest

średnicy następuje szybko zwężenie, i na wysokości ok. 170 mm od dna przechodzi już do minimalnej średnicy kołnierza, która wynosi mniej więcej tyle, co średnica dna (ryc. 7a).

Grubość ścianki dna wynosi ok. 2,5 mm, a ścianki bocznej ok. 1 mm. Kołnierz posiada nieco grubszą ściankę (ok. 2 mm), a szczególnie kryza, która posiada około 3,5 mm (ryc. 7a).

Na dnie wiadra widać trzy wyraźne, koncentryczne koła pod postacią wypukłych pasków o szerokości ok. 2–3 cm w odległości: 15, 22, i 28 mm od środka dna. Środek dna zaznaczony jest wgłębieniem o średnicy ok. 2 mm.



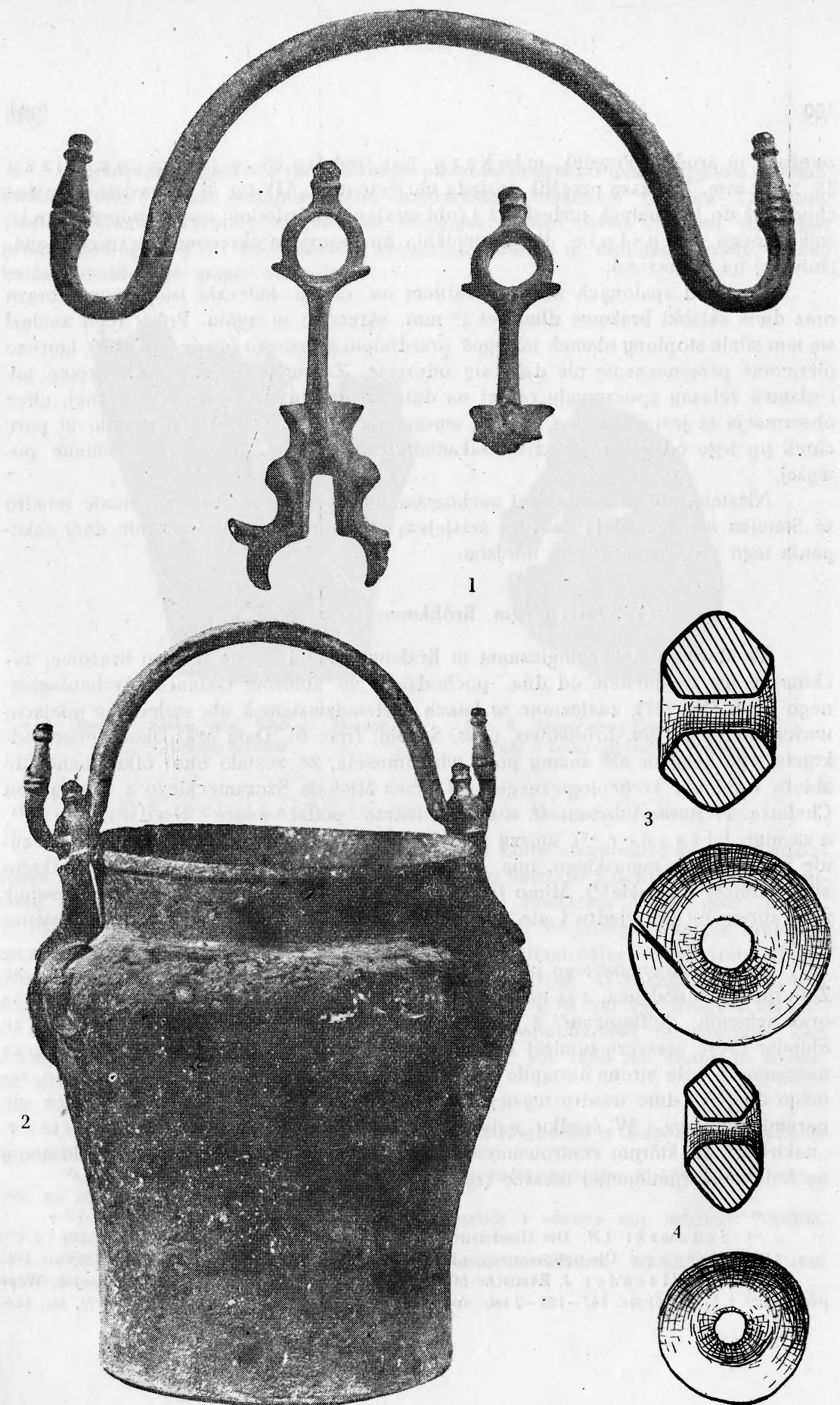
Ryc. 7a. Stawiany, pow. Pińczów. Schemat proporcji i budowy wiadra brązowego ze Stawian.

czna widoczna obróbka kierunkowa pod postacią rys, prawie równoległych do dna.

2) dwa przęśliki, wykonane z łupku wapiennego pińczowskiego (tabl. XIV fig. 3–4), typu podwójnie stożkowego o załomie łagodnie zaokrąglonym u przęślika większego — oraz u mniejszego raczej ostro profilowanym. Oba przęśliki posiadają lejowate wklęsłości górą i dołem, które przechodzą w otwór

Wiadro posiada dwa ucha-uchwyty, które w przeciwieństwie do wiadra ze Zgliczyna-Pobodzyna były przynitowane, jak wynika z otworów w uchwytych delfinowatych i w górnej części wiadra. Być może, że początkowo ucha były przyłutowane i dopiero na skutek odlutowania zostały później przynitowane. Ucha wykonane są analogicznie do uch-uchwyty pierwszego wiadra, choć już tylko pobieżne obserwacje wskazują na to, że nie były one odlewane w tej samej formie odlewniczej, chociaż ornament dwu delfinów w układzie antytetycznym jest analogiczny u obu wiader. Pałak wiadra ze Stawian został odlany i wygięty z pręta zakończonego z obu stron typowym ornamentem o kształcie stożkowym i charakterystycznym żebrowaniu.

Śladów kucia i na tym naczyniu nie zauważono. W niektórych miejscach nie skorodowanych na powierzchni płaszczyzny



Stawiany, pow. Pińczów.
 Wiadro brązowe z delfinowatymi uchwytami, znalezione w grobie ciepłalnym, oraz dwa przęśliki z łupku wapiennego.

zweżony w środku. Prześlik większy jest średnicy 35×17 mm, mniejszy 25×12 mm. Większy prześlik posiada nacięcie (tabl. XIV fig. 3) krawędzi, które dochodzi aż do leżących wklęsłości i robi wrażenie przedmiotu uszkodzonego a nie wykonanego umyślnie dla zaczepienia np. początku skręconej nici przy nawijaniu jej na wrzeciono.

3) wśród spalonych kości natrafiłem na cztery kuleczki stopionego brązu oraz dwie sztabki brązowe długości 25 mm, skręcone w ogniu. Prócz tego znalazł się tam silnie stopiony ułamek jakiegoś przedmiotu żelaznego (może zapinki?), którego pierwotne przeznaczenie nie dało się odczytać. Zarówno przedmioty brązowe jak i ułamek żelazny spoczywały raczej na dnie wiadra niż w jego partii górnej, choć obserwacja ta jest niepewna, z racji wysypania całej zawartości naczynia, w parę chwil po jego odkryciu, przez mieszkańców Stawian, co zostało wspomniane powyżej.

Niestety, ani prześliki, ani zachowane w stosunkowo dobrym stanie wiadro ze Stawian nie zezwalają nam na ściślejszą chronologię i wyznaczenie daty zakopania tego pochówka w tym miejscu.

c) Słupy, gm. Królikowo, pow. Szubin

W Muzeum Archeologicznym w Krakowie znajduje się wiadro brązowe, zachowane we fragmencie od dna, pochodzące ze zbiorów Gabinetu Archeologicznego U. J. (Nr 947), znalezione w latach siedemdziesiątych ub. stulecia w miejscowości Słupy, gm. Królikowo, pow. Szubin. (ryc. 8). Daty oraz okoliczności odkrycia tego zabytku nie znamy poza wiadomością, że zostało ono ofiarowane do zbioru Gabinetu Archeologicznego U. J. przez Michała Szczanieckiego z Nawry pod Chełmżą. Pierwszą wiadomość o tym wiadrze podał nauce Sadowski¹¹⁾, a za nim Lissauer¹²⁾, którzy słusznie wówczas przypuszczali, że jest to naczynie pochodzenia rzymskiego, tym bardziej że w miejscowości tej także odkryto złote monety rzymskie¹³⁾. Mimo tego faktu nie jest jednak znany nauce stosunek tych aureusów do wiadra i nie wiadomo, czy nawet odkryto je na tym samym stanowisku.

Stan zachowania tego wiadra nie jest lepszy od stanu zachowania wiadra ze Zgliczyna — Pobodzyna, z tą tylko różnicą, że u tego ostatniego zachowała się kryza oraz uchwyty „delfinowate” z pałkiem. Na skutek korozji ucierpiała u wiadra ze Słupów część płaszczka poniżej kołnierza oraz z jednej strony połowa całego płaszczka naczynia. Z tejże strony nastąpiło też pęknięcie blachy płaszczka naczynia aż do samego dna. Na dnie wiadra występują wyraźne koncentryczne koła trzymające się parami po dwa. W środku najmniejszego -koła widoczny ślepy otwór, „nakiełek”, na którym centrowano wiadro przed puszczeniem go w ruch obrotowy na kole czy prymitywnej tokarce (ryc. 9).

¹¹⁾ Sadowski J.N. Die Handelstrassen der Griechen u. Römer. Jena 1877 str. 159.

¹²⁾ Lissauer. Die prähistorischen Denkmäler der Provinz Westpreussen. Lipsk 1887 str. 146.

¹³⁾ Friedlaender J. Römische Münzen in Cujavien. „Berl. Blätter f. Münz-Siegel u. Wapenkunde“. t. IV (1868) str. 147—150—2 tab. oraz to samo „Zeitschrift für Ethnologie“ za 1872, str. 164.

Największa wysokość zachowanego płaszczu bocznego wiadra wynosi 195 mm, średnica dna 120 mm, przypuszczalna największa rozpiętość brzuśca 220 mm. Grubość blachy brązowej na płaszczu bocznym wynosi około 0,8 mm, więc jest prawie analogiczna do poprzednich opisanych wiader w niniejszej pracy. Ślady kucia niewidoczne gołym okiem¹⁴⁾.



Ryc. 8. Słupy, pow. Szubin. Płaszcz boczny wiadra.



Ryc. 9. Słupy, pow. Szubin. Dno wiadra z koncentrycznymi kołami.

d) Kościelna Wieś, gm. Dobrzec W., pow. Kalisz.

W zbiorach b. Muzeum Etnograficznego w Łodzi znajdowało się przed wybuchem wojny polsko-niemieckiej w 1939 roku wiadro brązowe z delfinowatymi uchwytami, znalezione około 1933 roku w miejscowości Kościelna Wieś, pow. Kalisz. W okresie wojennym znajdowało się ono w zbiorach Miejskiego Muzeum Prehistorycznego i Sztuki w Łodzi i zostało przez okupanta niemieckiego wywiezione w niewiadomym kierunku, tak że ślad za nim zupełnie zaginął. O naczyniu tym krótką wzmiankę pomieścił przed wojną Kostrzewski¹⁴⁾, a po raz drugi Kasiński¹⁵⁾, zaś K. Majewski¹⁶⁾ po raz pierwszy opublikował to naczynie bez szczegółowego, niestety, opisu, gdyż prawdopodobnie nie było mu znane to naczynie z autopsji.

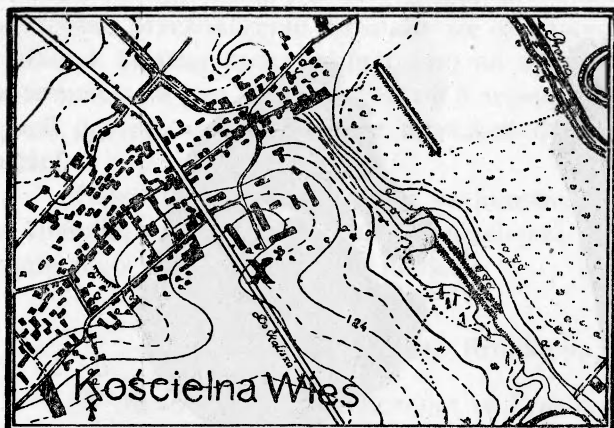
¹⁴⁾ W tym miejscu dziękuję Dyrekcji Muzeum Archeologicznego w Krakowie za pozwolenie mi opublikowania wiadra ze Słupów i nadesłanie fotografii.

^{14a)} Kostrzewski J. Od mezolitu do okresu wędrówek ludów. Kraków (P.A.U.) 1939—1948. str. 302.

¹⁵⁾ Kasiński W. Zestawienie importów rzymskich z obszaru woj. łódzkiego Wrocław, (P.T.A.) 1948 str. 15.

¹⁶⁾ Majewski K. Importy rzymskie na ziemiach słowiańskich. Wrocław (W.T.N.) 1949 str. 9 i 73 oraz tabl. V. fig. 5.

W archiwum naukowym obecnego Muzeum Archeologicznego w Łodzi brak bliższych danych co do okoliczności i daty odkrycia tego zabytku. Wiosną 1950 roku, przeprowadzając badania powierzchniowe nad brzegami Proсны z grupą studentów Uniw. Warszawskiego, pierwszy autor niniejszej pracy ustalił, że naczynie to zostało przypadkowo odkryte tuż przy południowo-wschodniej części muru cmentarnego w Kościelnej Wsi na małym pagórku (kurhanie?) pokrytym kamieniami,



Ryc. 10. Kościelna Wieś, pow. Kalisz
— miejsce znalezienia (X) wiadra brązowego z delfinowatymi uchwytami.

położonym na gruntach ornych mniej więcej między szosą prowadzącą do Kalisza a kopcem z krzyżem, stojącym na wysokości stodoł zabudowań majątku w Kościelnej Wsi (ryc. 10). Wedle oświadczenia wiarogodnych świadków odkrycia — znalazcy tego wiadra wybierali otoczaki polne leżące na polach Kościelnej Wsi celem zużytkowania ich jako tłucznia na szosę prowadzącą do Kalisza. W czasie zbierania tych kamieni na świeżo zorany polu natrafili na większe ich skupienie niedaleko muru cmentarnego, które zniszczyli, i kopiąc głębiej natrafili na szczątki stosu ciepłego oraz na powyższe wiadro. Nie jest nam wiadomy układ stratygraficzny zalegania tego zabytku, nie wiemy, jakie zabytki odkryto dodatkowo z powyższym wiadrem, nie wiemy, dlaczego nie zachował się i dostał do zbiorów łódzkich tylko jeden uchwyt „delfinowaty” oraz pałak z tego wiadra. W każdym razie, sądząc z fotografii opublikowanej przez Majewskiego oraz fotograf. otrzymanej z Muzeum Archeologicznego w Łodzi¹⁷⁾, którą w tym miejscu publikujemy (ryc. 11), wynika, że wiadro z Kościelnej Wsi było nieco odmiennego kształtu a może i wymiarów niż pozostałe. Różnica polegała przede wszystkim na tym, że opisane dotychczas wiadra ze Zgliczyna-Pobodzyna, Stawian, Rządza i Słupów posiadały budowę płaszczka bocznego wiadra, uformowaną mniej więcej prostopadle w stosunku do poziomo przebiegającego dna naczynia, gdy natomiast naczynie z Kościelnej Wsi ma kształt ostro profilowany w postaci silnie wciętej i wyodrębnionej p o d s t a w y o szerszej płaszczynie niż sama dolna część wiadra. Ten typ jest

¹⁷⁾ W tym miejscu pragnę podziękować Prof. K. Jażdżewskiemu za udostępnienie mi archiwum Muz. Archeologicznego w Łodzi i pozwolenie opublikowania wiadra z Kościelnej Wsi.

charakterystyczny dla wszelkich naczyń służących przede wszystkim do dłuższego stania w jednym miejscu a nie do zawieszania go czy przenoszenia za pomocą pałaka i „delfinowatych” uchwytów z miejsca na miejsce. Najbliższą analogią do tego typu wiader, z tak uformowaną częścią spodnią, będzie wiadro znalezione w miejscowości Pičhora pod Dobřichovem, pow. Kolin w Czechosłowacji, opublikowanego przez Pič a¹⁸⁾. Egzemplarz spod Dobřichova podobnie posiadał uformowane dno oraz posiadał trzy nóżki przylutowane do dna w postaci ozdobnie wycinanych grubych płytek brązowych. Niestety, nie wiemy, czy na dnie wiadra z Kościelnej Wsi zachowały się ślady lutowia po analogicznych nóżkach. Natomiast, sądząc z fotografii, „delfinowate” uchwyty naczynia z Kościelnej Wsi były lutowane do załomu brzośca oraz pałak był nieco odmiennej budowy niż pałaki ze Stawian i częściowo z Rządza. O ile bowiem u tych ostatnich pałaki są wielościennie i zbliżają się w przekroju raczej do okrągłych, o tyle pałak z Kościelnej Wsi był raczej najwyraźniej w przekroju kwadratowy i dopiero w miejscu styku z otworem uchwyty (ucha) naczynia miał kształt zaokrąglony.



Ryc. 11. Kościelna Wieś, pow. Kalisz. Wiadro brązowe z delfinowatymi uchwytami.

Brak nam także ważnych szczegółów dotyczących sposobu wykonania i grubości tworzywa tego wiadra. Jest też trudną do rozstrzygnięcia kwestią, w jaki sposób zostało wykonane wcięcie i wyodrębnienie podstawy tego naczynia. Czy wykonano to za pośrednictwem formy odlewniczej do pewnego poziomu, licząc od dna, a następnie partię górną odkuto, czy względnie nadano ten kształt dolnej części

¹⁸⁾ Pič J. Die Urngräber Böhmens. Lipsk 1907. str. 117—118 tabl. 65. fig. 3 oraz przedtem „Památky Archa ologické” t. 17 (1897) tabl. 53 fig. 3.

naczynia za pomocą kucia, co w tym wypadku wydaje się mniej prawdopodobne. Ogólnie biorąc naczynie z Kościelnej Wsi jak i egzemplarz czeski wyglądają na wiadra wykonane bardziej starannie i bardziej masywnie od dotychczas przez nas omówionych zabytków.

Jest rzeczą ciekawą, że podjęte w 1937 roku przez Kamińską, staraniem ówczesnego dyr. Muzeum Etnograficznego w Łodzi, prace wykopaliskowe w otoczeniu miejsca przypadkowego odkrycia tego wiadra potwierdziły tylko istnienie niewielkiego skupienia pochówków ciałopalnych o dość skromnym inwentarzu grobowym, które na podstawie zapinek i materiału ceramicznego należy zaliczyć na okres przejściowy między późnolateńskim i wczesnorzymskim, oraz drugą liczniejszą grupę zabytków, wyraźnie datowaną na około 200–300 naszej ery. Oczywiście brak należytych obserwacji, dokonanych w okresie odkrycia grobu ciałopalnego z wiadrem brązowym, utrudnia na szczegółowy przydział tego naczynia do tej czy innej grupy, wymienionej powyżej, względnie z drugiej strony nie upoważnia do stwierdzenia zupełnego braku jakichkolwiek związków z tymi pochówkami. Dlatego też dane uzyskane przez Kamińską są w tym wypadku drugorzędnej wartości i nie wyjaśniają nam niestety, stosunku uzyskanych przez nią materiałów do tego cennego importu z Kościelnej Wsi, który został przypadkowo tam odkryty i obecnie zaliczyć go należy do naszych strat kulturalnych z ostatniej wojny.

e) Brzyków, gm. Trzebnica, pow. Trzebnica

W roku 1932 przesłano do zbiorów wrocławskich dość silnie zniszczone brązowe wiadro wraz z pewną ilością innych żelaznych zabytków, które zostały razem odkryte przy kopaniu dołów na kartofle na zimę w części północnej Brzykowa. Pierwszą wzmiankę o nim podał w 1933 roku Petersen¹⁹⁾, a w roku 1934 opublikował tenże cały zespół odkrytych zabytków.²⁰⁾ Nie warto w tym miejscu opisywać po raz drugi szczegółowo warunków zalegania tego grobu oraz wyliczać szczegółowo jego inwentarz, co uczynił już wspomniany wyżej autor. Nadmienić jeno wypada ogólnie, że był to jamowy grób ciałopalny w postaci dość pokaźnej jamy (1,30 × 1,10 m), w której na różnych stosunkowo poziomach znajdowały się zabytki. Ogrócz kości ludzkich i zwierzęcych, którymi wypełniona była jama, znajdowało się tam niezupełnie zachowane naczynie z „delfinowatymi” uchwytyami, nożyce, nóż oraz części naczyń glinianych względnie ich ułamki. Wiadro brązowe z Brzykowa nie zachowało się w całości.

Brakuje mu całego kołnierza oraz jednego uchwyty delfinowatego. Podobnie jak i wiadro z Kościelnej Wsi — pałak wiadra z Brzykowa jest w przekroju prostokątny i dopiero w miejscu styku z uchwytyami (uchami) naczynia jest w przekroju prawdopodobnie okrągły. Sądząc z rysunku opublikowanego przez Petersena, zachowany uchwyt delfinowaty jest odrębnego kształtu od wiader dotychczas omó-

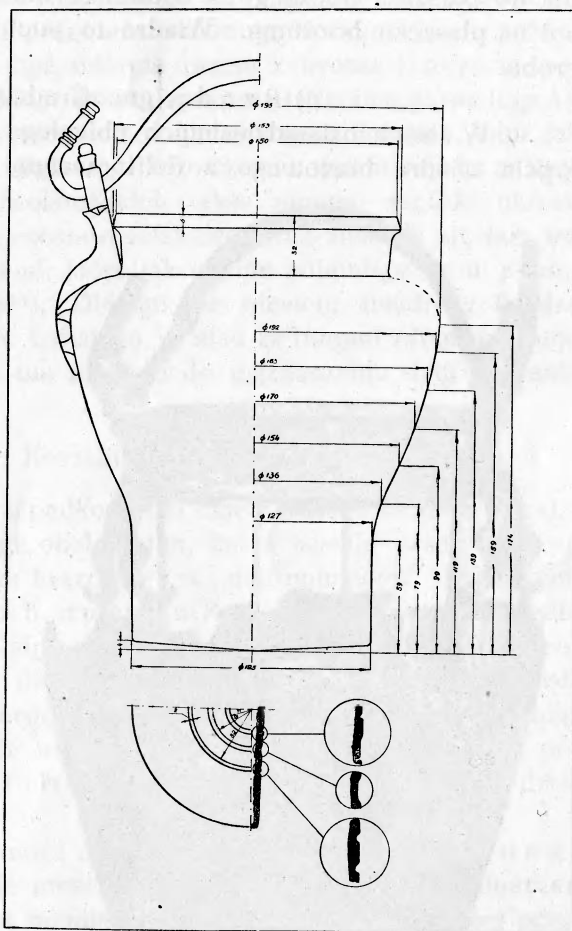
¹⁹⁾ Petersen E. Wichtige Neufunde aus der Provinz Niederschlesien.... „Nachrl.f.d. Vorzeit“ t. IX (1933) str. 45.

²⁰⁾ Tenże: Neue reiche Grabfunde der Spätlatenezeit aus Schlesien. „Altschlesien“ t. IV (1934) str. 243 i nn.

wionych i musi pochodzić z innej formy. Dno naczynia zawiera koncentryczne koła oraz na krawędzi widoczne są ślady po trzech nóżkach, które się nie zachowały. Wymiary wiadra są następujące: wysokość 18,5 cm, rozpiętość brzusca 10,4 cm — — natomiast inne wymiary podane przez autora nie są istotne dla naszych rozważań w tej pracy. Niestety, P e t e r s e n nie podał grubości blachy płaszcza bocznego naczynia oraz dna ani obserwacji dotyczących techniki wykonania tego wiadra, poza przytoczeniem znanej i cytowanej częściowo wyżej opinii Willersa. Jest też P e t e r s e n zdania, że wiadra te musiały być długo w użytkowaniu, zanim zostały złożone do grobu. Częściowo słuszną tę opinię autor ten motywuje faktem, że znalezione razem z wiadrem nożyce i nóż należą do form przejściowych między okresem późnolateńskim a rzymskim, mimo że w znalezionej razem z tymi zabytkami jamie grobowej materiał ceramiczny wydaje się być jeszcze późnolateński. Dalszą niejako wskazówką, o charakterze raczej orientacyjnym, może być grób d r u g i z Brzykowa, znaleziony obok pierwszego, który zawierał formy datowane na okres przejściowy między późnolateńskim a rzymskim, a jeden, znaleziony w nim zabytek, a mianowicie znaną tam oselkę należy datować wg P e t e r s e n a i innych autorów już na I stulecie naszej ery.²¹⁾

f) P i o t r k ó w B o r o w s k i,
gm Brodów, pow. Strzelin.

W ostatnim dziesiątku XIX wieku otrzymało muzeum wrocławskie wiadro brązowe, które wg oświadczenia ofiarodawcy miało pochodzić z Piotrkowa Borowskiego i zapisane zostało do inwentarza tamtejszego muzeum pod nr 615:89. Wiadro to opublikował S e g e r²²⁾ w 1899 roku, dając krótki komentarz i opis zabytku. Według J a h n a²³⁾ jest to wiadro wykonane za pomocą k u c i a, ponieważ nie jest ono okrągłe



Ryc. 11a. Rządź, pow. Grudziądz. Schemat proporcji i budowy wiadra brązowego z Rządza.

²¹⁾ Petersen. Loc. cit. str. 250—251.

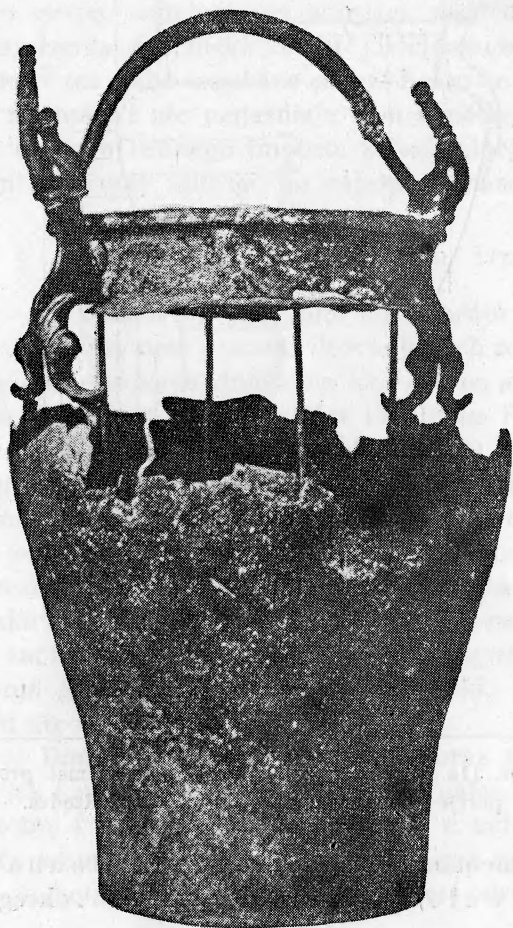
²²⁾ „Schlesiens Vorzeit in Bild und Schrift” t. VII (1899) str. 436.

²³⁾ Podaję za pracą P e s c h e c k a: Die frühwandalische Kultur in Mittelschlesien. Wrocław 1939 str. 378.

w przekroju oraz w jego wnętrzu, na ścianie wewnętrznej płaszczka widoczne są jakoby prostopadłe ślady uderzeń młotka. Z zewnętrznej strony miało być wygładzone. J a h n zaobserwował też ślady nalotu rdzy żelaznej w paru punktach naczynia, świadczącej o obecności przedmiotów żelaznych, z którymi było przypuszczalnie wiadro zakopane. Otwór w uchwycie „delfinowatym” był bardzo zużyty, podobnie jak to miało miejsce z wiadrem ze Zgliczyna-Pobodzyna w pow. mławskim. Zaobserwowano też ślady umocowania uchwytów za pomocą lutowania do płaszczka boczego — natomiast nie podano grubości blachy ani na dnie, ani na płaszczu bocznym. Wiadro to pochodzić miało z odkrytego przypadkowo grobu.

g) R z ą d z, gm. Grudziądz, pow. Grudziądz

W latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia dokonano przypadkowego odkrycia wiadra brązowego z delfinowatymi uchwytami na cmentarzysku położonym



Ryc. 12. Rządź, pow. Grudz. Wadliwa rekonstrukcja wiadra dokonana przez Niemców.
Według Angera.

obok zabudowań majątku R z ą d z położonym koło Grudziądza. Pierwszą wiadomość o tym odkryciu podał właściciel Rządza J. B o h m²⁴⁾, który opublikował za.

²⁴⁾ „Ethnologische Zeitschrift” za 1885 (cytuje za Angerem).

razem bez naukowej systematyki prawie wszystkie zabytki przypadkowo znajduwane na tym cmentarzysku do 1883 roku łącznie z wspomnianym wiadrem. Przeprowadzając w dalszym ciągu bardziej systematyczne badania na tym stanowisku w latach 1883—1889 Anger²⁵⁾ przebadał 873 pochówki, które dostarczyły około 1600 przedmiotów o charakterze zabytkowym. Jednocześnie tenże zaznaczył w cytowanym poniżej opracowaniu, że dokładnego miejsca położenia w obrębie badanego cmentarzyska, oraz danych co do zawartości grobu z wiadrem brązowym, które zostało odkryte przed 1883 rokiem przez robotników, nie udało mu się uzyskać.²⁶⁾ Natomiast Kostrzewski²⁷⁾ w swym opracowaniu monograficznym okresu późnolateńskiego przypuszcza, że mogło ono być odkryte razem z bronią i wczesną zapinką późnolateńską z łukowatym kabląkiem, krótką sprężyną i cięciwą górną (typ A). Oczywiście przypuszczenie to wisi w powietrzu bez namacalnego dowodu, gdyż jak wiemy z publikacji Angera²⁸⁾ materiał uzyskany z tego czasu z cmentarzyska w Rządzu posiada obok wyraźnych form późnolateńskich także typowe zapinki okresu przejściowego, dalej zapinki z okresu wczesnorzymskiego oraz znalazła się tam też brązowa bransoleta z główkami węzowymi, które jak wiemy pojawiają się w północnej Polsce około 2 stulecia naszej ery²⁹⁾. Dlatego też, niestety, wiadro z Rządza nie jesteśmy w stanie dokładnie datować i dlatego w ślad za innymi zabytkami tego typu odkrycie z Rządza nie wnosi nam nic nowego do wyznaczenia daty ukazania się tych wiader na ziemiach polskich.

h) Rokośowo, gm. Koszalin, pow. Koszalin

W miejscowości tej natrafiono przypadkowo na cmentarzysku na dwa kawałki brązowej blachy, pierwszy 5 cm — drugi około 2 cm, które zostały przez badaczy niemieckich uznane za fragmenty wiadra brązowego z „delfinowatymi” uchwytami. W katalogu pozostałym po ponemieckim b. muzeum w Szczecinie a obecnie Muzeum Pomorza Zachodniego te fragmenty zostały zapisane pod nr 1320 z notatką, że pochodzą one z cmentarzyska, na którym dawniej wykopywano różne brązowe przedmioty. Kierownik działu archeologicznego Muzeum Pomorza Zachodniego mgr Wierzchowski doniósł mi w liście urzędowym, że mimo poszukiwań za powyższymi ułamkami na nie nie natrafił i przypuszczalnie zaginęły one podczas działań wojennych.³⁰⁾

Ponieważ jednak pierwszą wiadomość o powyższym znalezisku podał Jungklaus³¹⁾, którego praca posiada wiele nieścisłości i nieświadomych przeinaczeń faktów, na co zwróciła już uwagę nauka niemiecka — wiadomość o rzekomej przynależności powyższych ułamków do wiadra z „delfinowatymi” uchwytami należy

²⁵⁾ Anger S. Das Gräberfeld zu Ronsden im Kreise Graudenz Grudziądz 1890 str. 5.

²⁶⁾ Anger. Loc. cit. str. 9.

²⁷⁾ Kostrzewski J. Die ostgermanische Kultur der Spätlatenezeit. Lipsk 1919 str. 209.

²⁸⁾ Anger. Loc. cit. tabl. 13. fig. 5.

²⁹⁾ Tenże: tabl. 17. fig. 2.

³⁰⁾ W tym miejscu pragnę podziękować kol. Wierzchowskiemu za łaskawe informacje i koleżeńską uczynność przy odszukiwaniu interesujących mnie zabytków, które omawiam w niniejszej pracy.

³¹⁾ Jungklaus E. Römische Funde in Pommern. Gryfia 1924 str. 14.

przyjąć z ostrożnością. Inni autorzy, a mianowicie Eggers³²⁾ czerpie dane za pierwszym autorem, Kunkel³³⁾ natomiast zdaje się stanowisko na mapę nie nanosi. Dlatego też znalezisko z Rokosowa należy uznać za niepewne i jakotakie traktować należy marginesowo w naszych rozważaniach.

i) Barnisław, gm. Kołbaskowo, pow. Szczecin.

W miejscowości tej odkryto w pierwszej połowie XIX wieku grób ciałopalny, znaczony na powierzchni kamieniem, w którym znalazły się dwa „delfinowate” uchwyty oraz części płaszczki wiadra³⁴⁾. Zabytki te znajdują się w zbiorach Muzeum Pomorza Zachodniego w Szczecinie.

* * *

Spośród opisanych powyżej wiader dostępne bliżej dla badań były, jak już wspominaliśmy, trzy zabytki, a mianowicie: ze Zgliczyna-Pobodzna w pow. mławskim, ze Stawian w pow. pińczowskim oraz z Rządza w pow. grudziądzkim. Ich wzajemne proporcje unaocznia poniższe zestawienie:

L.p.	Poszczególne elementy w mm	Zgliczyn- -Pobodzyn	Stawiany	Rządza
1	Wysokość w mm	ok. 235	203	ok. 230
2	Średnica dna w mm	150	135	125
3	Wysokość walca mierzona od dna w mm	ok. 59		ok. 59
4	Średnica maksymalna w mm	ok. 250	183	ok. 195
5	Średnica kołnierza minimalna w mm	ok. 151	138	140
6	Średnica kołnierza maksymalna w mm	ok. 162	145	153
7	Wysokość kryży w mm	8	7	6

Jak wynika z powyższej tabeli wiadra ze Zgliczyna-Pobodzna oraz z Rządza są do siebie bardzo zbliżone kształtem, lecz różnią się nieco wymiarami. Natomiast wiadro ze Stawian jest mniejsze i posiada inny kształt. Jednocześnie porównanie odlanych uchwytów „delfinowatych” u wszystkich trzech wiader zmusza nas do stwierdzenia, że każda ich para odlewana była w innej formie odlewniczej, co nasuwa przypuszczenie, że nie były odlewane te uchwyty w jednym i tym samym warsztacie odlewniczym względnie może i w tym samym, lecz na pewno wytworzone nie były w jednym i tym samym czasie.

³²⁾ Eggers H.J. Das römische Einfuhrgut in Pommern. „Baltische Studien” t. XLII (1940), str. 3 i 24 oraz mapa (str. 19).

³³⁾ Kunkel O. Einfuhrgut im vor-und frugeschichtlichen Pommern. „Congressus Secundus Archaeologorum Balticorum” Ryga 1931 str. 176 (mapa).

³⁴⁾ „Jahresbericht d. Gesellschaft f. pom. Geschichte“ t. III (1828) str. 29 i nn. (cytuje za Eggersem).

II. BADANIA METALOZNAWCZE

Jednym z podstawowych problemów, jakie się nam nasunęły do rozwiązania w czasie badań oraz co świadomie sobie postanowiliśmy u progu naszej oboj-pólnej współpracy w zakresie badań nad znajduwanymi na ziemiach polskich wiadrami z „delfinowatymi” uchwytami było:

1) stwierdzić na podstawie tworzywa, kształtu i wykonania trzech dostępnych nam do badań wymienionych wyżej zabytków sposobu ich produkcji w określonych warunkach społecznoekonomicznych.

2) ustalić w granicach naszych możliwości ich proveniencję wytwórczą nie tyle w sensie wykrycia warsztatów produkcji, bo na to mieliśmy zbyt małą i skąpą serię zabytków dostępnych do badań, lecz raczej może stwierdzić warsztatową receptę składników chemicznych tworzywa, z których te wiadra były wytwarzane. Recepta ta rzuciłaby oczywiście pewne poszlaki na sposoby produkcji oraz w dalszej kolejności stałaby się przyczynkiem do dalszych badań przeprowadzanych w przyszłości nad lokalizacją warsztatów produkcji tych naczyń oraz być może przyczyniłaby się do wykrycia ewentual. pewnych zawodowych tajemnic produkcji poszczególnych warsztatów kapuańskich na terenie Italii w okresie pierwszych stadiów rozkwitu zaborczości politycznej i gospodarczej państwa rzymskiego.

Środkami dostępnymi do osiągnięcia częściowego tego celu służyły nam następujące metody badawcze: jak metalografia, analiza chemiczna (łącznie z analizą widmową jakościową) oraz badania gładkości powierzchni aparatem systemu Brush'a.

Analiza chemiczna

Pobieżna klasyfikacja poszczególnych tworzyw wiader ze Zgliczyna-Pobodzyna w pow. mławskim, ze Stawian w pow. pińczowskim oraz z Rządza w pow. grudziądzkim zmusiła do przeprowadzenia analiz chemicznych trzech części składowych poszczególnych wiader a mianowicie: samego naczynia, uchwytów (uch) i pałaka jako wykonanych przypuszczalnie z odrębnych materiałów. Wyniki analizy chemicznej poszczególnych elementów składowych wiader przedstawia nam tablica na str. 160:

Rozpatrując szczegółowo wyniki przedstawione na powyższej tablicy wypada zauważyć, że materiałem (tworzywem) wszystkich wiader z delfinowatymi uchwytami jest brąz cynowy ze stosunkowo małą zawartością ołowiu. Same naczynia (bez pałaków i uchwytów) posiadają stosunkowo bliską sobie procentową zawartość miedzi, która waha się w granicach od 84,40 do 87,45%, cyny od 9,75 do 11,05% oraz ołowiu od 2,43 do 4,72—. Jest rzeczą ciekawą, że procentowość tych podstawowych składników chemicznych nie idzie w parze ze zbliżonymi wymiarami i kształtem naczyń ze Zgliczyna-Pobodzyna i Rządza, co oczywiście nie przesądza o innym warsztacie wytwórczości, lecz świadczy, być może, o innej dacie wykonania, z innego materiału. Ciekawy jest skład chemiczny pałaków; waha się on od 78,46 do 82,20— zawartości miedzi, od 5,42 do 10,50% zawar-

Miejsce pochodzenia wiadra	Z a w a r t o ś ć p r o c e n t o w a					
	Miedzi	cyjny	ołowiu	srebra	niklu	żelaza
Zgliczyn-Pobodzyn						
naczynie	86,18	11,05	2,50	0,10	0,15	
pałak	82,20	10,50	7,22	ślady		
uchwyt (ucho)	79,40	8,61	11,88	ślady	ślady	
Stawiany						
naczynie	87,45	9,75	2,43	0,25	0,10	ślady
pałak	80,10	5,42	14,30	ślady	0,14	
uchwyt (ucho)	72,68	21,48	4,58	ślady	0,16	
Rządza						
naczynie	84,40	10,56	4,7	0,15	ślady	ślady
pałak	78,46	10,14	11,03	0,20	ślady	
uchwyt (ucho)	77,00	10,40	12,38	ślady	ślady	
Zliczyn-Pobodzyn						
czerpak	88,76	11,06	ślady	ślady	ślady	ślady

tości cyjny oraz od 7,22 do 14,30 — zawartości ołowiu. Jest rzeczą charakterystyczną, że nietypowy, później prawdopodobnie dorobiony pałak ze Zgliczyna-Pobodzyna w pow. mławskim niewiele różni się składem chemicznym tworzywa od typowego pałaka ze Stawian w pow. pińczowskim, jeśli chodzi o zawartość miedzi, poza tym ma zbliżoną zawartość cyjny do pałaka z Rządza i stosunkowo niewielką zawartość ołowiu. Natomiast odmienne kształty i wykonanie pałaków ze Stawian i Rządza manifestują się także dość znaczną różnorodnością w zawartości cyjny, która u pałaka ze Stawian jest stosunkowo niska na korzyść większej ilości ołowiu. Skład chemiczny pałaków ze Stawian i Rządza oraz ich kształt i wykonanie świadczą o odrębnej dacie wykonania tych poszczególnych wiader, jeśli nie o innym warsztacie produkcji. Ciekawe są wreszcie wyniki osiągnięte przez analizę chemiczną uchwytów (uch) poszczególnych wiader. O ile uchwyty ze Zgliczyna-Pobodzyna w pow. mławskim oraz z Rządza w pow. grudziądzkim posiadają zbliżony do siebie skład chemiczny, wahający się dla miedzi w granicach 77,00 do 79,40%, dla cyjny od 8,61 do 10,40%, zaś dla ołowiu od 11,88 do 12,38% — o tyle uchwyty ze Stawian posiadają zupełnie inny skład chemiczny, daleko odbiegający od dwu pozostałych. Potwierdza to jeszcze raz naszą hipotezę, wypowiedzianą powyżej o odrębności miejsca wykonania a może i daty badanych przez nas dwu zabytków, znalezionych w północnej Polsce, od zabytku znalezionej na południu.

Jakościowa analiza widmowa

Wyniki widmowej analizy jakościowej przedstawiają się następująco:

Zabytek badany	Składnik zasadniczy	Dodatki stopowe	D o m i e s z k i	
			wyraźne	w śladach.
Zgliczyn-Pobodzyn				
naczynie	Cu	Sn, Pb	Ag, Ni, Zn	Fe, Sb, Mg.
pałak	Cu	Sn, Pb	Ag	Ni, Fe, Si, Sb.
uchwyt	Cu	Sn, Pb	Ag, Ni	Fe, Si, Sb, Mg.
Stawiany				
naczynie	Cu	Sn, Pb	Ag, Ni, Fe	Sb.
pałak	Cu	Sn, Pb	Ag, Ni	Fe, Si, Sb, Bi.
uchwyt	Cu	Sn, Pb,	Ag, Ni	Fe, Si, Sb, Mg, Bi.
Rząd z				
naczynie	Cu	Sn, Pb	Ag, Ni, Fe	Si, Sb.
pałak	Cu	Sn, Pb	Ag, Ni, Si	Fe, Co, Sb.
uchwyt	Cu	Sn, Pb	Ag, Ni, Si	Fe, Co, Sb, Mg, Bi.
Zgliczyn-Pobodzyn				
czepak	Cu	Sn	Pb, Ag, Ni, Fe, Si.	Co, Sb, Mg, Bi.

Badania mikrograficzne

Do badań mikrograficznych pobrano próbki z płaszcza bocznego i dna wszystkich wiader, z ucha i pałaka wiadra ze Stawian w pow. pińczowskim oraz czepaka znalezionej razem z wiadrem w miejscowości Zgliczyn-Pobodzyn w pow. mławskim.

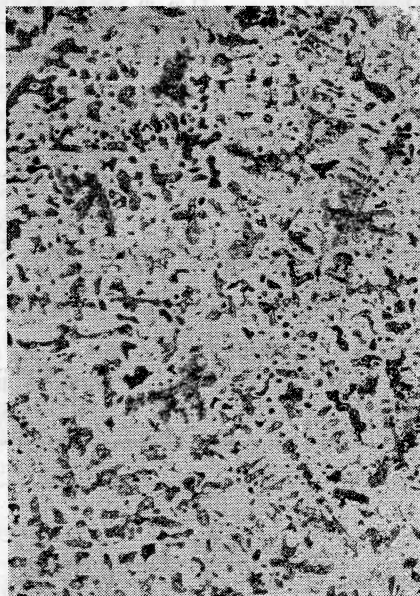
a) Mikrografia wiadra ze Zgliczyna-Pobodzyna

Cztery zdjęcia publikowane i oznaczone ryc. 13 a, b, c, d, przedstawiają mikroografię wiadra ze Zgliczyna-Pobodzyna w pow. mławskim.

Ryc. 13 a. przedstawia mikroografię wycinka dna wiadra pod powiększeniem 130 x. Jak wynika z analizy chemicznej, materiał jest brązem cynowym o stosunkowo małej zawartości ołowiu. Jak widać z mikrografii, struktura dna jest wybitnie dendrytyczna z pewnymi ciemniejszymi wtrąceniami ołowiu. Struktura ta świadczy, że materiał dna był odlany i nie podlegał dalszej przeróbce plastycznej.

Ryc. 13 b. przedstawia mikroografię wycinka płaszcza bocznego tego wiadra wyciętego z miejsca tuż poniżej kołnierza, pod powiększeniem 500 x. Jak widać z mikrografii, na tle komórkowej struktury roztworu stałego α znajdują się dość równomiernie rozłożone ciemne, kuliste wtrącenia ołowiu. Poza tym w poszcze-

gólnych ziarnach widać kryształy bliźniacze i bardzo wyraźne linie poślizgu, co świadczy o daleko posuniętej obróbce plastycznej na zimno i następnej rekrytalizacji.



Ryc. 13a.



Ryc. 13b.



Ryc. 13c.



Ryc. 13d.

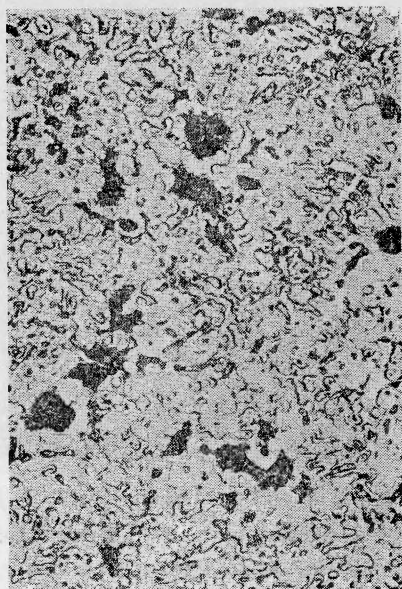
Ryc. 13 a, b, c i d. Mikrografia wiadra ze Zgliczyna-Pobodzyna, pow. Mława, a) dno wiadra, b) płaszcz boczny wiadra, c) brzusec wiadra, d) szyja wiadra.

Ryc. 13 c. przedstawia mikrografię wycinka tego samego wiadra, wyciętego z okolicy wybrzuszenia, pod powiększeniem 500 x. W poszczególnych ziarnach widać jeszcze wyraźniejsze linie poślizgu, co świadczy o jeszcze dalej posuniętej obróbce plastycznej na zimno.

Ryc. 13 d. przedstawia mikrografię wycinka tego samego wiadra wyciętego poniżej kołnierza w miejscu stosunkowo silnej korozji, pod powiększeniem 500 x. Między ziarnami z licznymi liniami poślizgu i pewną ilością ciemnych okrągłych wtrąceń ołowiu znajduje się gniazdo bardzo wyraźnej korozji międzykrystalicznej.

b) Mikrografia wiadra ze Stawian

Ryc. 14 a. przedstawia mikrografię wycinka dna wiadra ze Stawian pod powiększeniem 130 x. Jak wynika z analizy chemicznej, materiał jest brązem cynowym o stosunkowo małej zawartości ołowiu. Jak widać z mikrografii, struktura dna jest wybitnie dendrytyczna z pewnymi, ciemniejszymi, zaokrąglonymi wtrąceniami ołowiu i większymi ciemnymi plamami korozji.



Ryc. 14a.



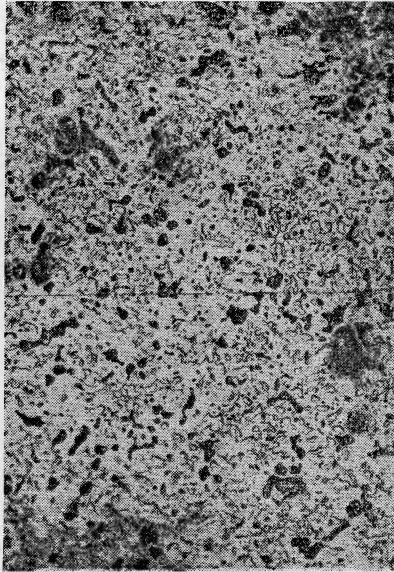
Ryc. 14b.

Ryc. 14 a i b. Mikrografia wiadra ze Stawian, pow. Pińczów a) dno wiadra; b) płaszcz boczny wiadra

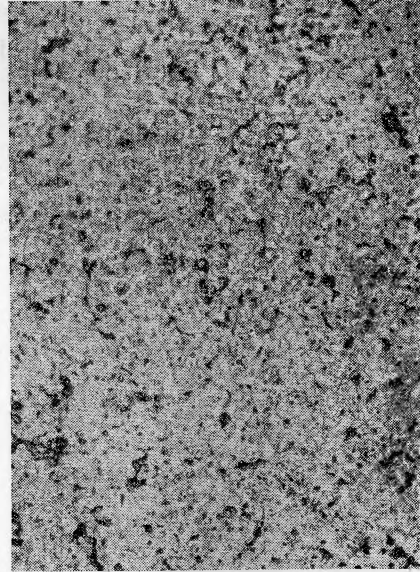
Ryc. 14 b. przedstawia mikrografię wycinka płaszcza bocznego tego samego wiadra, wyciętego z miejsca największego wybrzuszenia, pod powiększeniem 500 x. Na komórkowej strukturze roztworu stałego α wiadra widać dość równomiernie zaokrąglone, ciemne wtrącenia ołowiu. Poza tym w poszczególnych ziarnach widoczne kryształy bliźniacze i bardzo wyraźne linie poślizgu, co świadczy o daleko posuniętej obróbce plastycznej na zimno i następnej rekrytalizacji.

Ryc. 14c. przedstawia mikrografię wycinka uchwytu wiadra ze Stawian pod powiększeniem 130 x. Jak wynika z analizy chemicznej, materiał, z którego zostało wykonane ucho (uchwyt), jest brązem o bardzo dużej zawartości cyny i dość znacznej ilości ołowiu. Jak widać z mikrografii, struktura ucha jest dendrytyczna z dość dużą ilością ciemnych, zaokrąglonych wtrąceń ołowiu. Struktura ta świadczy, że materiał, z którego wykonano uchwyt, był odlany i nie podlegał przeróbce plastycznej.

Ryc. 14d. przedstawia mikrografię wycinka pałaka wiadra ze Stawian pod powiększeniem 130 x. Jak wynika z analizy chemicznej, materiał pałaka jest brązem o niskiej zawartości cyny, lecz bardzo dużej ilości ołowiu. Jak widać z mikrografii, struktura pałaka jest dendrytyczna z bardzo dużą ilością ciemnych, dość drobnych, zaokrąglonych wtrąceń ołowiu. Struktura ta świadczy, że materiał pałaka był odlany i nie podlegał dalszej przeróbce plastycznej.



Ryc. 14c.



Ryc. 14d.

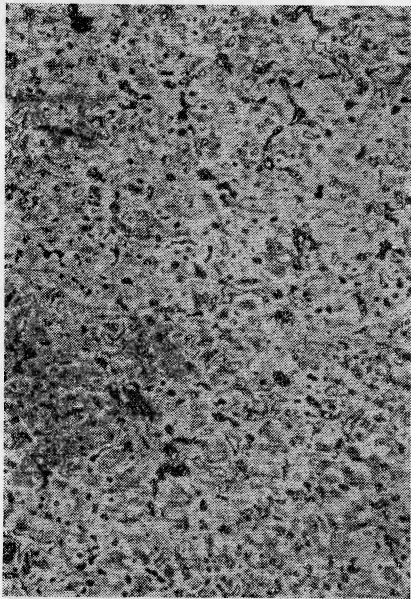
Ryc. 14 c i d. Mikrografia wiadra brązowego ze Stawian w pow. pińczowskim: 14c. uchwyt delfinowaty; 14d. pałak wiadra ze Stawian.

c) Mikrografia wiadra z Rządza

Ryc. 15 a. przedstawia mikrografię wycinka dna wiadra z Rządza pod powiększeniem 130 x. Jak wynika z analizy chemicznej; materiał jest brązem cynowym o dość znacznej zawartości ołowiu. Jak widać z mikrografii, struktura dna jest dendrytyczna z dość dużą ilością ciemnych, zaokrąglonych wtrąceń ołowiu. Struktura ta świadczy, że materiał dna był odlany i nie podlegał dalszej przeróbce plastycznej.

Ryc. 15 b. przedstawia mikrografię wycinka płaszcza bocznego tego samego wiadra, wyciętego z miejsca nieco powyżej największego wybrzuszenia, pod powię-

kszeniem 500 x. Na komórkowej strukturze roztworu stałego widać dość równomiernie rozłożone ciemne, zaokrąglone utracenia ołowiu. Poza tym w poszczególnych ziarnach widać kryształy bliźniacze i bardzo wyraźne linie poślizgu, co świadczy o daleko posuniętej obróbce plastycznej na zimno i rekrystalizacji.



Ryc. 15a.



Ryc. 15b.

Ryc. 15 a i b. Mikrografia wiadra z Rządza pow. Grudziądz; a) dno wiadra, b) płaszcz boczny.

d) Mikrografia czerpaka ze Zgliczyna-Pobodzyna

Ryc. 16 a. przedstawia mikroografię wycinka dna czerpaka ze Zgliczyna-Pobodzyna pod powiększeniem 500 x. Jak widać z analizy chemicznej, materiał jest brązem cynowym bez ołowiu. Jak widać z mikrografii, na komórkowej strukturze roztworu stałego znajdują się wyraźne linie poślizgu, co świadczy o obróbce plastycznej na zimno i następnej rekrystalizacji.

Ryc. 16 b. przedstawia mikroografię tego samego materiału, co ryc. 16 a. pod powiększeniem 500 x. Jak z mikrografii tej wynika, na granicach niektórych komórek pojawiła się bardzo wyraźna korozja międzykrystaliczna.

B a d a n i e g ł a d k o ś c i p o w i e r z c h n i

Na wszystkich wiadrach, a szczególnie na wiadrze ze Zgliczyna-Pobodzyna w pow. mławskim oraz na czerpaku wydobytym razem z tym wiadrem spostrzeżono wyraźne ślady mechanicznej obróbki pod postacią równoległych linii do dna naczyń. Nasunęło to przypuszczenie, że obróbka, przy pomocy której były wykonane opisane naczynia, odnośnie płaszczów bocznych wiader i całego czerpaka było w y o b l a n i e albo, co przyjmuje dotychczas większość autorów, było m ł o t k o w a n i e a następnie wygładzanie powierzchni na szybkim kole obrotowym, przypominającym prymitywną tokarkę.

Dla stwierdzenia kierunkowości obróbki poddano próbkę, wyciętą z miejsca w pobliżu kołnierza wiadra ze Zgliczyna-Pobodzyna w pow. mławskim, badaniu gładkości powierzchni przy pomocy aparatu rysikowego Brush,a, przy czym wykonano dwa wykresy na tym samym odcinku wiadra w poprzek i wzdłuż obserwowanych linii. Podziałki opublikowanych dwu wykresów (ryc. 16 i 17) są jednakowe i wynoszą: w kierunku pionowym 0,25 μ , w kierunku poziomym 1 mm, na wykresie odpowiada 2,4 μ .



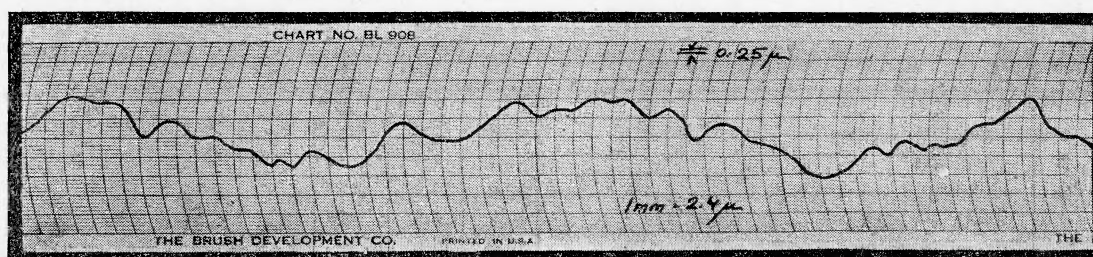
Ryc. 16a.

Ryc. 16b.

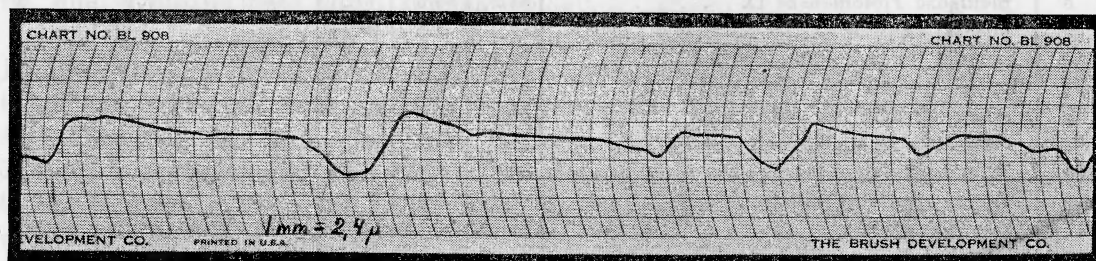
Ryc. 16 a i b. Mikrografia czerpaka ze Zgliczyna-Pobodzyna, pow. Mława, a) dno czerpaka, b) dno czerpaka w innym punkcie.

Ryc. 16 przedstawia wykres otrzymany przy badaniu w kierunku poprzecznym do obserwowanych linii, w ryc. 17 — w kierunku równoległym do powyższych. Zrozumiałe jest, że charakter nierówności na powyższych wykresach nie może być interpretowany w ten sam sposób, jak dla powierzchni świeżo obrobionej, a to z powodu bardzo długiego czasu przebywania wiadra w nieznanymi warunkach, które niewątpliwie spowodowały pewne złagodzenie nierówności na skutek pokrycia patyną pierwotnej, geometrycznej struktury powierzchni przy jednoczesnym możliwym pogłębianiu tych nierówności i ewentualnym ich zaostreniu na skutek działania korozji. Pomimo że w tym stanie rzeczy odtworzenie oryginalnej geometrycznej mikrostruktury powierzchni jest prawie niemożliwe, to jednak ciekawym będzie porównanie wykresów wykonanych w poprzek i wzdłuż nierówności, tym bardziej że na krótkim odcinku pomiarowym (ok. 2mm) działanie korozji oraz zniekształcenie pierwotnych nierówności można uważać za jednakowe w obu kierunkach.

Porównanie powyższych wykresów wykazuje w poprzek nierówności widoczną falistość powierzchni o nałożonej chropowatości, natomiast wzdłuż nierówności — typowy charakter „nośny” powierzchni o powtarzających się odcinkach typu łagodnie falistego (ciągłego), przy zupełnym braku nałożonej na te odcinki chropowatości.



Ryc. 16.



Ryc. 17.

Pomiar gładkości powierzchni aparatem systemu Brush'a.

III. WYNIKI BADAŃ METALOZNAWCZYCH I UWAGI O TECHNICIE WYKONANIA NACZYŃ

Jak wynika z analizy chemicznej, wszystkie wiadra są wykonane z brązu cynowo-ołowiowego. Pozostałe składniki, występujące w bardzo małej ilości, jak srebro, nikiel i żelazo stanowią zanieczyszczenia składników głównych. Brak ołowiu w czepaku wskazuje, że jest on wykonany z innego materiału. Nie ulega wątpliwości, że najbardziej pospolitym stopem miedzi w starożytnym Rzymie był brąz cynowy czysty względnie z dodatkiem mniejszej lub większej ilości ołowiu. Jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że takie brązy otrzymywano w jednym procesie przez redukcję mieszaniny rud, zawierających miedź, cynę i ewentualnie ołów. Drugim stopem stosowanym w starożytnym Rzymie, lecz raczej na przedmioty o mniejszej wartości użytkowej, był mosiądz.

Na stronie 32 podajemy przykłady składów chemicznych brązów i mosiądzów stosowanych w starożytności.

Z poniższego zestawienia wynika, że przedmioty te³⁵⁾ miały zawartość miedzi w granicach od 76,7 do 95,1%, zaś cyny od 15,8 do 15,6%, czyli dla przykładu przez nas przytoczony skład chemiczny naczynia celtyckiego (por. rubryka 5) odpowiada w grubych zarysach składowi chemicznemu naszych wia-

³⁵⁾ Dane powyższe zaczerpnięto z pracy L. Cassier: *Metals et Alloys*. Londyn 1931 str. 28 oraz pracy W. Campbell'a: *A list of Alloys with Physical Properties of Typical Alloys*. Filadelfia 1930 str. 21. Por. także: A. Lukas: *Ancient Egyptian Materials et Industries*. Londyn (Arno d) 1948 str. 254—256, gdzie uwagi odnośnie własności mechanicznych brązów egipskich i ich zawartości procentowej.

L.p.	Przedmiot	Zawartość procentowa						
		Cu	Sn	Pb	Fe	Zn	Ni	Ag.
1	monety — Ateny	89,4	9,9					
2	gwoździe	95,1	4,9					
3	siekierzy	88,0	11,2	0,8				
4	Troja — brąz (ok. 1.200 przed n.e.)	90,7	8,6					
5	naczynie celtyckie	88,0	12,0					
6	monety Aleksandra Wielkiego	86,7	13,2					
7	pieniądze z czasów Cezara	79,1	8,0	12,8				
8	pieniądze Ptolomeusza IX	84,2	15,6					
9	posążki egipskie	81,2	2,5	16,0				
10	posążki Ozyrysa (300—200 n.e.)	76,8	11,2	11,7				
11	posągi greckie (ok. 500 przed n.e.)	84,5	9,5	5,3				
12	posągi greckie (ok. 400 p.n.e.)	89,0	6,1	4,9				
13	naczynia greckie	81,7	10,9	5,3	0,1			
14	As rzymski	69,7	7,2	21,8	0,5			
15	miecze rzymskie (klingi)	91,4	8,4					
17	kłamy rzymskie	84,45	1,72	1,44	0,08	12,31	ślady	
18	igły z okr. rzym. (Irlandia)	84,27	2,36			14,70		
19	ornamenty drew. szkatulek rzymskich 3 lub 4 w.n.e. (Silchester — Anglia)	80,42		0,09	0,62	18,77		

der z „delfinowatymi“ uchwytami. Zrozumiała jest rzeczą, że inny skład chemiczny będą miały inne przedmioty przytoczone powyżej ze względu na to, że służyły innym celom i produkowane były w innym czasie.³⁶⁾

Nasze badania metalograficzne wskazują, że wszystkie wiadra posiadają jednakową strukturę, a mianowicie dno strukturę dendrytyczną, a płaszcz boczny strukturę komórkową roztworu stałego α z kryształami bliźniaczymi i liniami poślizgu, ucho i pałak ze Stawian w pow. pińczowskim strukturę dendrytyczną, a czerpak strukturę komórkową roztworu stałego α z licznymi liniami poślizgu. Poza tym wszystkie przedmioty, z wyjątkiem czerpaka, posiadają mniej lub bardziej liczne ciemne, zaokrąglone wtrącenia ołowiu, co jest zgodne z wynikami analizy chemicznej.

Budowa dendrytyczna cechuje stopy lane. Jest ona wynikiem krzepnięcia materiału w szerokim zakresie temperatur. Na wydzielonych w pierwszym okresie krzepnięcia zarodkach krystalicznych bogatych w metal wyżej topliwy (w wypadku brązów — miedź), narastają stopniowe elementy krystaliczne coraz to uboższe w metal wyżej topliwy, lecz za to bogatsze w metal niżej topliwy. (w wypadku brązów — w cynę).

Na skutek takiego krzepnięcia budowa jest bardzo niejednorodna i jeżeli nie nastąpi jej ujednorodnienie, normalnie przez długotrwałe ogrzewanie w temperaturze nieco poniżej topnienia — pozostanie ona bez zmiany i jest ją bardzo łatwo wykryć metalograficznie.

³⁶⁾ Różnice własności mechanicznych brązów egipskich a nam współczesnych można zaobserwować porównując dane Lukasa (Loc. cit. str. 254 i nn) z danymi podanymi przez Broniewskiego i Wawrzyńkiewicza w pracy p.t. „Sur les propriétés mécaniques des alliages cuivre-étain“ opublikowanej w „La Revue de Fonderie Moderne“ Paryż 1926 str. 1—7 (odbitki).

W wypadku brązów cynowych o zawartości ok. 10% cyny występuje po odlaniu i normalnym studzeniu zawsze budowa dendrytyczna. Budowa ta jest bardzo trwała, gdyż niejednorodność składu jest znaczna na skutek dużej różnicy między temperaturą początku krzepnięcia, a temperaturą końca krzepnięcia (ok. 160°C.)

Najlepszym tego dowodem jest fakt, że pomimo prawdopodobnego wielokrotnego nagrzewania badanych wiader budowa dendrytyczna dna nie została zniszczona, jak wskazują odpowienie fotografie. Co prawda nie jest ona na wszystkich fotografiach publikowanych w tym miejscu wyraźna, jednak jest dostateczna, aby ją można było łatwo zidentyfikować.

Jak już wspomniano wyżej, budowę dendrytyczną można usunąć i uzyskać jednorodność struktury przez długotrwałe wygrzewanie w temperaturze bliskiej topnienia. W wypadku czystych brązów cynowych o zawartości ok. 10% cyny wyżarzenie ujednorodniające musi jednak trwać stosunkowo długo, co najmniej około 2 doby w temperaturze ok. 750°C. Dla brązów cynowo-ołowianych bogatych w ołów zabieg ten w ogóle nie jest wskazany ze względu na niską temperaturę topnienia ołowiu, który znajduje się w stopach pod postacią wytrąceń i łatwo w tych warunkach może się wytopić.

Budowę dendrytyczną można stosunkowo łatwo zniszczyć przez przeróbkę plastyczną materiału przy podwyższonej temperaturze lub nawet na zimno i następnie wyżarzenie krystalizujące. Dzieje się to na skutek silnego odkształcenia poszczególnych ziarn i następnie ich odradzanie w temperaturze podwyższonej. Oczywiście jest, że im temperatura obróbki plastycznej lub wyżarzenia rekrytalizującego wyższa, tym czas wyżarzania krótszy. Np. omawiany wyżej brąz cynowy po zgnieciu rekrytalizuje się po podgrzaniu do temperatury 750°C. już w ciągu pół godziny. Być może, że materiał zgnieciony, leżąc setki lat w temperaturze otoczenia lub nawet nieco poniżej, również ulega rekrytalizacji, trudno jednak twierdzenie to udowodnić. W każdym bądź razie w danym wypadku fakt ten nie zachodzi, gdyż trudno sobie wyobrazić, aby badane naczynia nie były podgrzewane podczas użytkowania ich, przynajmniej podczas gotowania w nich pożywienia, o ile to miało miejsce.

Struktura materiału, który był przerobiony plastycznie na gorąco lub zimno i następnie poddany wyżarzeniu rekrytalizującemu jest całkowicie jednorodna i przedstawia się pod mikroskopem pod postacią mniejszych lub większych komórek. Na skutek zgniotu i następnej rekrytalizacji występują w niektórych komórkach tzw. kryształki bliźniacze, uwidocznione jako paski o jednakowym zabarwieniu i o równoległych brzegach, jak to widać na ryc. 14b i innych. Podczas odkształcenia materiału na zimno powstają w nim tzw. linie poślizgu pod postacią większej liczby linii zbliżonych do prostych i równoległych. Poślizgi te występuje na skutek tak wysokiego obciążenia materiału, przy którym następuje plastyczne odkształcenie wzdłuż tzw. płaszczyzn łatwych poślizgów. Ponieważ każdy kryształ posiada zazwyczaj kilka płaszczyzn łatwych poślizgów, przeto w obrębie danego ziarna krystalicznego może nawet wystąpić kilka rodzajów linii poślizgów, jak to widać np. na ryc. 13b 13c i innych. Opisana wyżej struktura komórkowa roztworu

stałego α z kryształami bliźniaczymi i liniami poślizgu dowodzi, że materiał w tym miejscu, gdzie ta struktura występuje, podlegał przeróbce plastycznej.

Ponieważ ślady obróbki uzyskane przez nas na wiadrach przypominają układ nierówności występujących przy wyoblaniu blach, przeto należy przypuszczać, że ścianki boczne wiader utworzone zostały w ten sposób, że budowę dendrytyczną tworzywa zniszczono przez obróbkę plastyczną albo za pomocą: 1) wyoblania albo 2) młotkowania (kucia), co już wspominaliśmy powyżej. Rozpatrzmy więc szczegółowo te dwie możliwości.

1) Wyoblanie

Przyjmując warunkowo pierwszą alternatywę stwierdzamy zaraz na wstępie, że przypuszczając taką technikę wykonania wiader, zdajemy sobie sprawę z nowatorstwa naszych poglądów nie popartych, o ile wiemy, żadnymi dowodami ikonograficznymi z starożytności oraz odpowiednim słownictwem łacińskim³⁷⁾, które poza terminem „tritores” — szlifierze, polerownicy potwierdzałyby słusność naszej pierwszej hipotezy, nie mówiąc o możliwościach istnienia już w starożytności tak doskonałego warsztatu, umożliwiającego dokonanie wyoblania takich właśnie wiader brązowych. Bierzemy jednak dlatego pod rozwagę tę alternatywę, że uważamy za potrzebne raz na zawsze, przy omawianiu tego zagadnienia, przelać w literaturze przedmiotu pokutujący stale błędny pogląd o odlewaniu naczyń brązowych, a zwłaszcza w tym wypadku wiader naszego typu²⁸⁾. Nie trzeba bowiem być specjalistą, aby łatwo zrozumieć, że wykonanie płaszczki bocznej każdego wiadra, którego grubość nie przekracza 1 mm (na obserwowanych przez nas wiadrach) przez odlanie jest niemożliwe. Bowiem takiego cienkościennego a jednocześnie tak dużego odlewu żaden odlewnik nie jest w stanie, nawet obecnie przy różnych udoskonaleniach i postępie technicznym, wykonać przez odlewanie i należy przypuszczać, że w starożytności tego by nie potrafiono. Przyjmując przeto pierwszą alternatywę, mającą za sobą dużo obiektywnych przesłanek, choć mało prawdopodobną, wyjaśniamy zarazem tym samym częściowe braki starych poglądów, które nam jasno pozwalają zdać sobie sprawę, że przyjmowanie wykonania wiader za pomocą techniki odlewniczej, czyli przez odlanie jest już choćby w świetle mikrografii podanych przez nas struktur absurdalne. Według naszych przypuszczeń ewentualne wykonanie tych wiader za pomocą wyoblania miałyby następujący przebieg:

³⁷⁾ B.ümner, H. Technologie und Terminologie der Gewerbe u. Künste bei Griechen und Römern. Lipsk 1887 t. IV (część II) a zwłaszcza rozdział p.t. „Die Verarbeitung der Metalle in festen, kalten Zustände” str. 229 (następne, poprawienie i uzupełnienie wydanie tego podstawowego dzieła nie było nam dostępne w Warszawie.) Por. także: Neuburger A.: Die Technik des Altertums. Lipsk 1921 str. 38 i nn.

³⁸⁾ Por.n.p.Hundt H.J. Spätlateneimport in Grabfunden von Neu Plötzin, Markt Brandenburg. „Germania” t. XIX (1935) str. 239—248, gdzie opisuje znalezienie wiadra z z „delfinowatymi” uchwykami i uparcie twierdzi, że naczynie to „ist starkwandig gegossen” oraz odnośnie zabytków odkrytych na ziemiach polskich patrz: Kostrzewski J.; Wielkopolska w czasach przedhistorycznych, Poznań (II wyd.) 1923, str. 152,

1) najpierw wykonano półfabrykat pod postacią odlanego z brązu kubka o grubości zarówno dna jak i ścianki bocznej ok. 4 mm. Świadczy o tym budowa dendrytyczna dna oraz grubość dna wiader, nie zmieniona już przez dalszą przeróbkę, lecz może nieco zmniejszona na skutek korozji.

2) Następnie ścianka boczna surowego odlewu została poddana obróbce plastycznej na zimno przez zastosowanie odpowiedniego nacisku (wyoblania) prawdopodobnie na kole garncarskim lub, co jest bardziej możliwe, na urządzeniu zbliżonym do prymitywnej tokarki, aż do ścienienia ścianek do końcowej grubości ok. 1 mm, przy czym ściankę kołnierza pozostawiono nieco grubszą, a kryzę — dla wzmocnienia krawędzi wiadra pozostawiono prawie o pierwotnej grubości krawędzi odlanego kubka. O obróbce plastycznej świadczy przede wszystkim budowa komórkowa roztworu stałego α z kryształami bliźniaczymi i liniami poślizgu. O obróbce opartej na ruchu obrotowym świadczą:

a) „nakielki” w postaci ślepych otworów w środku dna, na których centrowano przedmiot.

b) dokładne współśrodkowe koło na zewnętrznej stronie dna.

O tym, że obróbką plastyczną było ewentual. wyoblanie świadczą:

a) koncentryczne smugi widoczne gołym okiem, szczególnie w skośnym oświetleniu na ściankach bocznych wszystkich wiader w miejscach mniej skorodowanych,

b) lekkie, ale foremne zgrubienie krawędzi wiader (kryzy), jakie powstają na skutek cofnięcia narzędzia cisnącego przed wyjściem poza materiał.

c) brak śladów innej obróbki, przede wszystkim kucia.

Argumenty za techniką wyoblania nie byłyby pełne, gdybyśmy nie podali jeszcze jednego bardzo ważnego. Otóż rozpatrując oba wykresy gładkości powierzchni (ryc. 16 i 17) jako złagodzone ślady obróbki plastycznej nasuwa się przypuszczenie, że przypuszczalny nabieg materiału na udoskonalonym szybkoobrotowym kole garncarskim względnie prymitywnej tokarce odbywał się w kierunku wskazanym przez wykres wzdłuż nierówności (ryc. 17), podczas gdy posuw narzędzia odbywał się zgodnie z wykresem wykonanym w poprzek nierówności (ryc. 16). Uzyskane przy tym falistości (ryc. 16) należy uważać za odbicie drgań ręki prowadzącej narzędzie, podczas gdy płaskie odcinki wykresu wzdłuż nierówności noszą charakter zgładzania powierzchni w kierunku nabiegu materiału. Dlatego też niezgodność geometrycznej mikrostruktury powierzchni w obu kierunkach pomiaru dowodzi obróbki kierunkowej, a jednocześnie przeczy możliwości kucia jako obróbki różnokierunkowej.

d) Młotkowanie

Powyżej przedstawiliśmy zasadnicze i główne argumenty za i przeciwko technice wykonania tych wiader za pomocą wyoblania. Rozpatrując drugą alternatywę należy omówić w skrócie dotychczasowe poglądy różnych ważniejszych badaczy, zajmujących się, na marginesie opisu archeologicznego opracowanych przez siebie zabytków, techniką wyrobu naczyń brązowych. Już

Willers w pierwszej swej pracy postawił ten problem niewyraźnie³⁹⁾, twierdząc, że wiadra przez niego badane były kute, odlewane oraz obtaczane, zaś w pracy drugiej mówi on zasadniczo o odlewnictwie, obtaczaniu i lutowaniu poszczególnych części naczyń⁴⁰⁾. Natomiast Eyvind de Lange w 1920/21 roku zauważył na badanym przez siebie wiadrze, znalezionym w Osterbo w Norwegii, ślady młotkowania na górnej części naczynia od wewnątrz⁴¹⁾, zaś cytowany uprzednio M. Jahn⁴²⁾ także jakoby zauważył wewnątrz wiadra z Piotrkowa Borowskiego, pow. Strzelin na Śląsku, opisanego przez nas uprzednio, prostopadłe ślady uderzeń młotka. Również G. Ekholm⁴³⁾ poza stereotypowym zapewnieniem, że wszystkie wiadra końcowolateńskie i rzymskie były odlewane, przytacza prawdopodobnie dość powierzchowną ekspertyzę, dokonaną w Östergötlands Museum w Linköping (Szwecja), która jakoby wykazała, że wiadro znalezione w Insberga, pow. Heda było wygięte na drewnianej formie, zaś szyja naczynia była młotkowana. Natomiast z wszystkich dotychczasowych badań i obserwacji nad techniką wykonania tych wiader na terenie Skandynawii i Niemiec wyróżnia się niedawno wydany przyczynek Voss'a⁴⁴⁾ o wiadrach znalezionych przez niego i M. Orsnesa - Christensena w Dollerup, pow. Ribe w Danii. Należy jednak żałować, że przeprowadzone bardzo wszechstronne badania Olferta Voss'a przy współudziale E. Hoeg'a w Kopenhadze nie podały grubości dna wiader i mikrografii próbki trzeciej, pochodzącej z dna badanego przez nich wiadra. Nie widząc struktury próbki, trudno coś o materiale powiedzieć. Jednak należy przypuszczać, że preparat trzeci w wyżej cytowanej pracy, być może z powodu znacznego utlenienia, nie wykazał wyraźniej struktury dendrytycznej, która możliwie, że istniała tak jak w wiadrach obserwowanych przez nas. Gdyby grubość dna wiadra badanego przez O. Voss'a w porównaniu do ścianki bocznej była dość znaczna, należałoby przypuszczać, że było ono wykonane tą samą metodą co wiadra badane przez nas i wówczas częściowo dendrytyczna struktura krawędzi wiader z Dollerup dałaby się stosunkowo łatwo objaśnić. Gdyby natomiast grubość wiadra badanego przez Voss'a była podobna do grubości ścianki bocznej, to opisane przez niego wiadra musiały być wykonane inną metodą, a mianowicie materiałem wyjściowym nie byłby odlany kubek, jak przypuszczamy w naszej pierwszej alternatywie, lecz przekuta do odpowiedniej grubości blacha zostałaaby poddana powtórnej obróbce przez młotkowanie na składanej formie drewnianej, aby uzyskać żądany kształt wiadra. Zgadza się przeto z wnioskiem Voss'a, że pierwsze nadanie kształtu tym naczyniom musiało nastąpić przez odlanie, natomiast trudną jest rzeczą

³⁹⁾ Willers: Die römischen Bronzeimer von Hemmoor. Hannover i Lipsk 1901 str. 134 i nn.

⁴⁰⁾ tenże: Neue Untersuchungenstr.12 i 22 i nn.

⁴¹⁾ Eyvind de Lange: Nogen nye fra jernaldern i Rogaland „Stavanger Museum Arshefte“. 1920/21 str. 3 i nn.

⁴²⁾ Pescheck Loc. cit. str. 378.

⁴³⁾ Ekholm G. Zur Geschichte des römisch-germanischen Handels. „Acta Archaeologica“ t. VI (1935) str. 57 i n.

⁴⁴⁾ Voss i Orsnes-Christensen M. Der Dollerupfund. Ein Doppelgrab aus der römischen Eisenzeit? „Acta Archaeologica“ t. XIX (1948) str. 209 i nn.

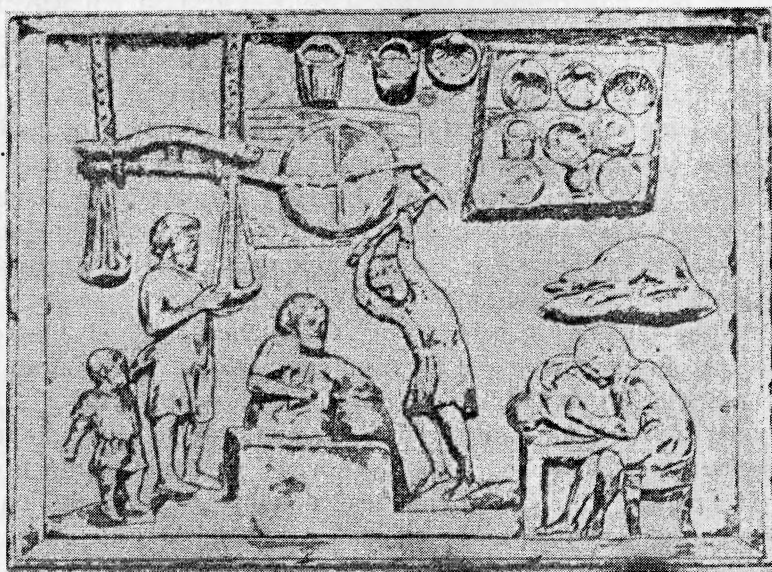
⁴⁵⁾ Voss O. Die Gefässe aus Bronze u. Silber. Tamże str. 243,

ustalić, czy istotnie były one w dalszym ciągu poddane młotkowaniu, skoro tych śladów nie widać i Voss o nich nie wspomina. W tym też miejscu dochodzimy do sedna sprawy per analogiam do co badanych przez nas wiader. Niewątpliwie, jak wskazuje mikrografia dna wszystkich badanych przez nas wiader, były one odlane, natomiast co do płaszców bocznych wiemy, że pierwotna przypuszczalna dendrytyczna ich struktura została zniszczona przez jakąś obróbkę plastyczną, przy czym wchodziłyby w grę trzy ewentualności: 1) obróbka plastyczna przez wyoblanie, 2) obróbka plastyczna przez młotkowanie oraz 3) obróbka plastyczna przez zniekształcenie pierwotnej struktury dendrytycznej przez bardzo silne zewnętrzne i wewnętrzne obtaczanie (szlifowanie) całkowicie odlanych naczyń na szybkoobrotowym kole garncarskim, zbliżonym do prymitywnej tokarki.

Pierwszą ewentualność omówiliśmy powyżej stwierdzając, że posiada za sobą wiele obiektów wnych przesłanek, lecz jest na razie nie do przyjęcia na skutek braku naszej znajomości z tego okresu warsztatów, umożliwiających wykonanie taką techniką tych wiader. Wymieniona w punkcie trzecim obróbka plastyczna przez silne obtaczanie zewnętrzne i wewnętrzne całkowicie odlanych naczyń jest niemożliwa ze względu na istniejącą grubość ścian bocznych tych wiader, które nie przekraczają 1 mm, i przyjmowanie tej ewentualności byłoby równoznaczne z tolerowaniem błędnych poglądów, istniejących bez mała do dzisiaj od czasów Willersa. Zresztą gdybyśmy nawet przyjęli, że odlane naczynie po wyjęciu go z formy miało grubość płaszcza bocznego równą dnu wiadra, powstałoby pytanie, w jakim celu zmniejszono grubość płaszcza bocznego wiadra aż poniżej 1 mm, mając na uwadze okoliczność, że wiadra te miały być sprzedawane różnym ludom daleko od miejsca ich wytwórczości i już w czasie transportu mogły ulec uszkodzeniu. Drugą wątpliwością, która się tutaj nasuwa, jest fakt potrzeby posiadania odpowiedniego warsztatu do dokonania tak wielkiego bądź co bądź zabiegu, jakim jest ścienianie płaszcza na zewnętrznej i wewnętrznej stronie płaszcza naczynia, które nie mogło się obracać nawet na szybkoobrotowym kole garncarskim tylko przez postawienie go na kole, czego widomym znakiem są „nakielki”. Według naszych mniemań wiadro to musiało być umocowane na kole zarówno od dołu jak i od góry w dość skomplikowany sposób, aby to umocowanie nie przeszkadzało w pracy i poddane było razem z kołem i stojącym na nim naczyniem ruchowi wirującemu — co w praktyce zbliża się do stwierdzenia istnienia w starożytności negowanego powyżej warsztatu-prymitywnej tokarki, wystarczającej zarazem do wyoblania blach a tym samym do wyoblania wiader tego typu. Widzimy przeto, że wykonanie tych wiader przez odlew i obtaczanie dla uzyskania gładkości powierzchni, jak sądził Willers, jest mało prawdopodobne i w gruncie rzeczy sprowadza się do pierwszej naszej alternatywy, która nie da się na razie obiektywnie udowodnić z braku odpowiednich dowodów w postaci znanych nam źródeł pisanych i archeologicznych.

Powstałaby więc ostatnia możliwość, a mianowicie obróbka plastyczna w formie młotkowania. W polskiej literaturze archeologicznej istnieje opis tech-

niki wykonania za pomocą młotkowania dzbana brązowego, dokonany przez Łopieńskiego⁴⁶⁾. Niestety, opis ten mimo niewątpliwej jego wartości dla nauki jest zrobiony dość prymitywnie, bez wyczerpania dostępnych nam dzisiaj metod badawczych i dlatego może być mało przekonywający, zwłaszcza dla każdego zagorzałego zwolennika techniki odlewu jako sposobu wytwarzania tych naczyń. Po pierwsze autor tej pracy nie pokazał nam mikrostruktury choćby trzech punktów badanego przez siebie tworzywa, z którego wykonany był wspomniany dzban z Brzeziny w pow. warszawskim, zadawalając się tylko analizą chemiczną i podaniem danych o 2 mm grubości blachy, z której jakoby wykonanie było naczynie. Jednak z opisu opublikowanego przez Antoniewiczową⁴⁷⁾ wiemy, że „dno jest nieco grubsze, szyja zaś, a szczególnie górna jej część i krawędź dochodzi do grubości 1 mm”, z czego wynika, że dane zebrane przez Łopieńskiego są po-



Ryc. 18. Warsztat wytwórczy naczyń brązowych w Italii. Relief w Muzeum w Neapolu.

wierzchnie i że nie zapoznał się on dokładnie z właściwościami i strukturą tworzywa badanego zabytku oraz nie mamy pewności, czy istotnie dno dzbana nie posiadało tak samo struktury dendrytycznej, lecz zostało przerobione plastycznie, jak chce autor w cytowanej pracy. Gdyby istotnie dzban z Brzeziny posiadał dendrytyczną strukturę, byłby przypuszczalnie analogicznie wykonany jak badane przez nas wiadra. Ponieważ wiadra ze Zgliczyna-Pobodzyna w pow. mławskim, Stawian w pow. pińczowskim i Rządza w pow. grudziądzkim posiadają dna o budowie

⁴⁶⁾ Łopieński F. Kilka uwag o technice brązowego dzbana przedrzymskiego z Brzeziny „Światowit” t. XVIII (1947) str. 102.

⁴⁷⁾ Antoniewiczowa J. Dzbany brązowe przedrzymskie, znalezione w Brzezinach (gm. Bródno), pow. warszawski. „Wiadomości Archeologiczne; t. IX (1924) str. 72 i nn.

dendrytycznej, a płaszcze boczne budowę komórkową roztworu stałego α z kryształami bliźniaczymi i liniami poślizgu, zachodziłaby ewentualność odlania dna oraz uformowania prostopadłego reszty blachy odlanej przez jej gięcie i młotkowanie na włożonej do wewnątrz składowanej prawdopodobnie drewnianej formie, za czym przemawiają następujące dane:

1) zachowane u wiadra ze Zgliczyna-Pobodzyna w pow. mławskim na załamie brzuśca na niewielkim odcinku, dochowanym do naszych czasów, odcisnięcia do wewnątrz tworzywa, znajdującego się po wewnętrznej stronie ścianki naczynia, które pochodzić może tylko od formy i powstało przy sklepywaniu załomu, przechodzącego z najwyższej wydętości brzuśca w szyję wiadra. Odcisnięcie to jest świadectwem silnego odkształcenia tworzywa na skutek najliczniejszych uderzeń młotka w tym miejscu.

2) zaobserwowana stała bardzo charakterystyczna korozja u wszystkich prawie egzemplarzy na załamie brzuśca w szyję wiadra na skutek intensywnego w tym miejscu młotkowania i odkształcenia tworzywa. Korozja ta spowodowała, że najbardziej ucierpiała wypukła część płaszcza poniżej kołnierza u naczyń ze Zgliczyna-Pobodzyna, Rządza, Słupów, Brzykowa, Barnisławu i Piotrkowa Borowskiego, której w dużej mierze brak u wszystkich wymienionych naczyń. Korozja ta w mniejszym stopniu widoczna jest na wiadrze ze Stawian w pow. pińczowskim, a prawdopodobnie niewidoczna na wiadrze z Kościelnej Wsi w pow. kaliskim.

3) Przy zastosowaniu tej techniki oraz właściwościach mechanicznych brązu, pozwalających na rozciąganie (R_r) oraz znaczne wydłużenie (a_5), nie potrzeba było stosować aż tzw. „szybkoobrotowego”, o znacznej sile koła garncarskiego — — względnie prymitywnej tokarki celem wygładzania drobnych śladów kucia. Do tych celów wystarczyło zwykle, nieskomplikowane koło garncarskie z osią ruchomą albo nieruchomą. Koło to mogło być obsługiwane jedynie przez dwóch robotków, z których jeden zajmował się szlifowaniem (obtaczaniem) naczyń, drugi zaś wprawianiem koła w ruch wirujący, z chwilą gdy naczynie zostało scentrowane, czego śladem są „nakielki” na poszczególnych wiadrach.

4) Sygnalizowane przez J a h n a i innych cytowanych wyżej autorów m ł o t k o w a n i e całości względnie części brązowych wiader od wnętrza być może jest świadectwem „poprawek” niektórych naczyń po wyjęciu z nich formy, dokonywanych przez robotników zatrudnionych w miejscu wytwórczości względnie innych poprawek, dokonanych już poza warszatem, np. na skutek zniekształcenia foremności tych wiader podczas transportu ku ziemiom słowiańskim itd. Zresztą, nie znając z autopsji tych śladów młotkowania, nic na ten temat powiedzieć wiążącego nie możemy.

5) Przytoczone powyżej wykresy gładkości powierzchni jako złagodzone ślady obróbki plastycznej, jakkolwiek przeczą możliwości kucia jako obróbki różnokierunkowej, tym niemniej nie wykluczają jej w zupełności. Należy nie zapominać, że dokonaliśmy badań gładkości powierzchni już po jej częściowym lub całkowitym wygładzeniu (wyszlifowaniu), przeto wykresy te nie mogą oddać w i e r n e g o obrazu ilustrującego technikę obróbki plastycznej wyżej wymienionych naczyń. Być może, że uzyskane falistości (ryc. 16) nie są obrazem drgań ręki przy wyoblewaniu tych na-

czyń na tokarce, ale śladem szlifowania miękkiego i ciągnącego się łatwo brązu na kole garncarskim, po uprzedniej obróbce plastycznej zapomocą kucia.

Kończąc nasze uwagi o technice wykonania badanych przez nas wiader, zauważamy, że nie stawiamy w tym zakresie przysłowionej kropki nad i oraz że problem ten częściowo uważamy w dalszym ciągu za otwarty. W wypowiedziach naszych jesteśmy zdecydowanymi wrogami poglądu o całkowitym odlewaniu tych wiader — jako poglądzie nie naukowym, jak wykazały nasze badania metalograficzne. Natomiast sądzimy, że wyświetlenie dokładne techniki używanej przez starożytnych do masowej produkcji tych naczyń nastąpi dopiero wtedy, gdy metodami przez nas stosowanymi zbada się resztę naczyń tego typu odkrytych na ziemiach starożytnej Słowiańszczyzny i Germanii^{47 a)}. Podjęcie szerokich badań w tym zakresie będzie miało ważne znaczenie dla głębszego zrozumienia stosunków produkcyjnych niewolniczego systemu państwa rzymskiego i jego różnorodnych emanacji na starożytną Słowiańszczyznę i Germanię.



Ryc. 19. Reperacja naczyń brązowych na forum miasta rzymskiego. Na ostatnim planie robotnik naprawiający naczynie przez młotkowanie. Według malowidła ściennego z Herkulanum.

IV. FUNKCJA I CHRONOLOGIA BADANYCH WIADER NA ZIEMIACH POLSKICH

Zagadnienie chronologii wiader z „delfinowatymi uchwytami” w polskiej literaturze archeologicznej nie zostało należycie dotychczas sprecyzowane poza dość powierzchownym zaliczeniem ich przez różnych autorów z J. Kostrzewskim na czele do okresu późnolateńskiego.⁴⁸⁾ Jednak w świetle dotychczasowych poglądów

^{47 a)} Pogląd ten postuluje ostatnio także Pittioni w pracy p. t. Probleme u. Aufgaben der urgeschichtlichen Bergb-uforschung auf Kupfererz in der Alten Welt. „Anzeiger Oesterreichische Akademie der Wissenschaften.“ 87 Jhg (1950) str. 502 i nn. (z teza i jej zapoznaliśmy się już po napisaniu niniejszej pracy.)

⁴⁸⁾ Kostrzewski J. Od mezolitu do okresu wędrówek ludów. Kraków (P.A.U.) 1939—1948 str. 302. Tenże: Pradzieje Polski Poznań 1949 oraz ostatnio Kostrzewski B. Znaczenie Odry str. 271. (ograniczam się tylko do cytowania prac nowszych)

niektórych badaczy obcych⁴⁹⁾ oraz realnego materiału archeologicznego, przedstawionego przez nas powyżej, pogląd ten nie da się utrzymać. Z przytoczonych przez nas poprzednio szeregu stanowisk, na których znalazły się wiadra badane przez nas, tylko kilka jest nam, niestety, pomocnych w wyznaczaniu chronologii ukazania się i trwania tego typu wiader na ziemiach polskich. Najbardziej przydatne do tego celu będzie niewątpliwie stanowisko z północnego Mazowsza, jakkolwiek ma ono znaczenie tylko orientacyjne, a mianowicie ze Zgliczyna-Pobodzyna w pow. mławskim, dalej z Brzykowa w pow. trzebnickim — z obcych niewątpliwie z Pičhora koło Dobřichova w Czechosłowacji oraz cytowany także zabytek z Neu Plötzin w Brandenburgii — jeśli wymieniać tylko najważniejsze.

Uważamy, że znalezisko ze Zgliczyna-Pobodzyna w pow. mławskim jest najbardziej charakterystyczne. Zawierało ono obok wiadra typowe dary grobowe w postaci czerpaka oraz zapinki, których niewątpliwie nie można odnieść do końcowej nawet fazy okresu późnolateńskiego, lecz należy z całą ostrożnością odnieść do końca I wieku n. e. Jakkolwiek podane na wiosnę w 1947 roku p i e r w s z e m u autorowi niniejszej pracy relacje odkrywców wzbudzać muszą wątpliwości co do wiarygodności w a r u n k ó w zalegania w jednym zespole tych zabytków, z tej prostej przyczyny, że przypadkowi odkrywcy tego pochówka nie mogli poczynić zadowalających obserwacji, gdyż z chwilą odsłonięcia górnej części wiadra byli podnieceni odkryciem „skarbu”, którego wartości wówczas nie znali — tym niemniej sam fakt obudowania jamy grobowej otczakami polnymi sugeruje nam nieduwznanie, że mamy tu do czynienia z jednym tylko pochówkiem, w skład którego między innymi wchodziły i wiadro, i czerpak. Drugim bardzo wymownym świadectwem jest zapinka, znaleziona wśród nieruszonych na dnie wiadra kości ludzkich, dość dobrze zwartych ze sobą pod wpływem różnych czynników, jakie wpływały na nie w ciągu stuleci — t r z e c i m wreszcie — bardzo wielkie zużycie wiadra, zwłaszcza w otworach uchwytów „delfinowatych” oraz nietypowy pałak wiadra. Natomiast jakoby przykrywająca wiadro misa gliniana po wyklejeniu okazała się typową formą przejściową między okresem późnolateńskim i rzymskim, znaną z Mazowsza i Podlasia. Formy te tkwią także na pruskim terytorium plemiennym w głąb okresu rzymskiego⁵⁰⁾, i nie jest wykluczone, że mamy tu do czynienia z faktem przetrwania tej formy na pograniczu mazowiecko-pruskim w ciągu I stulecia n. e.

Również ma słuszość P e t e r s e n co do datowania wiadra z Brzykowa, Jeśli istotnie grób ten był tak rozległy, jak opisuje P e t e r s e n, oraz zawierał także zabytki, o których wspomina tenże autor, niewątpliwie należy go odnieść co najmniej do okresu przejściowego między późnolateńskim i rzymskim — jeśli już nie datować na czasy pierwszych dziesiątków. naszej ery. Za powyższym datowaniem świadczy

⁴⁹⁾ S c h m i t H. Bronzegefäße w pracy zbiorowej H o o p s a „Reallexikon der germanischen Altertumskunde” t. I (Szttrasburg) 1911/13 str. 323. P r e i d e l H: Die germanischen Kulturen in Böhmen u. ihrer Träger. T. I (1930) str. 174. R a d n o t i. Die Bronzegefäßestr. 108. Ostatnio też z polskich uczonych M a j e w s k i K. Importy rzymskiestr. 73.

⁵⁰⁾ P o r. n. p. M a r c i n i a k J. Dwa cementarzystwa ciałopalne z okresu rzymskiego w Judzikach i Bargłowie Dwornym w pow. augustowskim. „Wiadomości Archeologiczne” t. XVII (1950) tabl. XII fig 4, tabl. XIII fig 9 i inne.

przede wszystkim znaleziony obok grób sąsiedni mający w swym inwentarzu oślekę datowaną na I stulecie n. e. Również pewne poszlaki na takie datowanie tych zabytków rzuca nam światło znalezisko z Kościelnej Wsi w pow. kaliskim. Przytłaczająca większość pochówków z tego stanowiska pochodzi ze starszego okresu rzymskiego a być może parę znalezionych tam skorup należy do końcowolateńskich. Wprawdzie pochówki te nie przesądzają nam chronologii zakopania wiadra z Kościelnej Wsi, które mogło być niezależne od tych pochówków zakopane wcześniej, jednak pewnym zastanawiającym szczegółem będzie fakt, że podobnie uformowane od dołu wiadro z Pičhora koło Dobřichova w Czechosłowacji jest wyraźnie datowane na I stulecie naszej ery. Należałoby się przeto naszym zdaniem zastanowić, czy wiadra typu Kościelna Wieś, z masywnie uformowaną częścią spodnią, w różnych wariantach lokalnych nie będą formami późniejszymi, dostosowanymi do wymogów odbiorców mieszkających na terenie Siwoniańszczyzny i Germanii, formami, które zostały poddyktowane wzrastającym zapotrzebowaniem na odbiór tego typu naczyń u „barbarzyńców”. Również zastanawiającym jest zespół zabytków odkryty razem z wiadrem w Neu Plötzin w Brandenburgii. Publikujący te zabytki Hund⁵¹⁾, jakkolwiek zalicza ten zespół do okresu lateńskiego, tym niemniej lojalnie zaznacza, że znaleziona razem z nim ręka, wykonana z brązu z ukształtowaniem palców, oznaczająca „figę”, jest typowym amuletem obok phallusa, które używane są w okresie augustowskim. Pogląd ten częściowo popierają zresztą dwie zapinki z azurowymi nóżkami, które należy datować mniej więcej na ostatnie dziesiątki I stulecia przed n. e. Przytoczone przeto wyżej dowody świadczą, że importy te w postaci wiader docierają przypuszczalnie na ziemię polskie i krajów sąsiednich w ostatnich dziesiątkach I stulecia przed n. e. oraz pierwszych naszej ery — a trwają w głąb starszego okresu rzymskiego, jak świadczy znalezisko ze Zgliczyna-Pobodzyna w pow. mławskim. Jakkolwiek nie mamy pewności, czy wszystkie wiadra z „delfinowatymi uchwytnymi”, znalezionymi na ziemiach polskich, należy tak datować, z braku odpowiednich przesłanek chronologicznych (np. Stawiany, pow. pińczowski) względnie braku fachowych obserwacji przy ich odrywaniu od warstwy kulturowej (jak np. Rządź, Słupy, Kościelna Wieś, Piotrków Borowski i inne), tym niemniej przytoczone powyżej przykłady za tym datowaniem wybitnie przemawiają. Wydaje się nam przeto mało prawdopodobne przypuszczenie Kostrzewskiego, że w stosunkach handlowych między Italią a Polską rolę pośredniczącą „spełniały plemiona celtyckie osiadłe na obszarze Czech i Moraw oraz Śląska i Małopolski zachodniej,” zwłaszcza odnośnie importów kapuańskich⁵²⁾. Myślimy, że tu należy wyraźnie rozgraniczyć pojęcie „kultura celtycka” i „wpływy celtyckie” od „plemion celtyckich”. Pomijając już dość na razie enigmatyczny charakter znalezisk celtyckich w Małopolsce (poza pochówkami w Iwanowicach w pow. miechowskim), tłumaczących się dostatecznie „wpły-

⁵¹⁾ Loc. cit. str. 240 i 248

⁵²⁾ Kostrzewski J. Ziemia polskie w starożytności. „Pamiętnik VII pow. zjazdu historyków polskich we Wrocławiu t. I (Warszawa) 1948 str. 161 oraz tenże: Od mezolitu str. 302 Por. także pracę Przeworskiej J. Zabytki celtyckie na ziemiach polskich. „Światowit” t. XIX (Warszawa 1948) str. 314 i nn., gdzie niewątpliwie wyolbrzymiona została rola Celtów na ziemiach polskich.

wami celtyckimi” z drugiej strony Karpat oraz ze Śląska — mimo wszystko wydaje się nam mało prawdopodobne, aby w chwili powolnego zaniku potencjału polityczno-wojskowego Celtów następowała tak masowo przez tych ostatnich akumulacja dóbr materialnych, pochodzących z ziem macierzystych imperium rzymskiego. Zauważony przez Filipa⁵²⁾ i Kostrzewskiego⁵⁴⁾ fakt specjalnego nasilenia i ujednoczenia kulturowego elementów celtyckich w okresie powolnego zaniku potencjału polityczno-wojskowego Celtów na przełomie II na I stulecie przed n.e., należy interpretować nie jako dowód w dalszym ciągu potęgi gospodarczej i społecznej „plemion celtyckich”, ale przejęcie zdobyczy kulturowych od tracącej na znaczeniu górnej warstwy rycerzy-wojowników celtyckich przez ludność rodzimą. Ludność ta dotychczas w systemie ustrojowym, narzuconym im przez tę górną warstwę wojowników celtyckich, była ich głównym żywicielem w oparciu o bazę rolniczą i surowców naturalnych, jak to miało miejsce przypuszczalnie w Czechach i częściowo na terenie Śląska. Jest rzeczą zrozumiałą, że w tym okresie ludność ta nie mogła czerpać pełną dłońią ze zdobyczy kulturowych „kultury celtyckiej”, będącej w rękach górnej warstwy eksploatatorów celtyckich, których ośrodkami władzy mogły być znane „oppida” — grodziska w Czechach a przypuszczalnie i na Śląsku ze stwierdzoną jakoby na paru grodziskach śląskich warstwą kulturową z ceramiką „celtycką”. Role się jednak przypuszczalnie zmieniają na terenie Śląska na początku tzw. okresu późnolateńskiego z chwilą powolnego zaniku władzy politycznogospodarczej Celtów i przejęcia tej „władzy” i warsztatów produkcji przez starszyznę plemienną ludności rodzimej. Odbiciem ogólnym tych przemian gospodarczo-ustrojowych i politycznych jest chyba tzw. „kultura grobów jamowych” z całym dotychczas nieznanym bogactwem, tak masowo będących dopiero teraz w użyciu wyrobów żelaznych, form przejętych i przetworzonych przez ludność „wenedzką” w chwili przejęcia przez nią warsztatów produkcji po Celtach, której naczelnym skutkiem było wtenczas wyparcie brązu, jako surowca narzędzi pracy, na rzecz wszechstronniejszego żelaza. Świadectwem takiego, a nie innego stanu rzeczy może być już choćby fakt, że grób ciałopalny z wiadrem z delfinowatymi uchwytnymi z Brzykowa, pow. Trzebnica zawierał bardzo charakterystyczne kły dzika, ułożone jako dary grobowe, typowy zwyczaj spotykany i w Czechach⁵⁵⁾, które dowodzą pielęgnowania tradycji celtyckich w górnych warstwach przez przedstawicieli starszyzny plemienną ludności „wenedzkiej” na terenie starożytnej Polski. Oczywiście można by było sądzić, że nasze wiadra są formami długotrwałymi, przejętymi na przełomie II na I stulecie przed n. e. od Celtów przez ludność rodzimą w okresie jej usamodzielniania się gospodarczego w chwili przejęcia przez nią warsztatów produkcji w postaci źródeł surowca, kuźni oraz warsztatów i pieców garncarskich. Przeciwno tym poglądom przemawia jednak fakt nieznaledzenia ani jednego wytworu italskiego przemysłu brązowniczego, datowanego na ten okres w Czechach — a przeciwnie wszystkie znalezione tam wiadra datuje się co najmniej na początek

⁵³⁾ Filip J. Pradzieje Czechosłowacji. Poznań 1951 str. 320

⁵⁴⁾ Kostrzewski J. Od mezolitu str. 300

⁵⁵⁾ Filip J. Loc. cit. str. 319 oraz Petersen; Neue reiche Grabfunde der Spätlatenezeitstr. 243 i nn.

I stulecia n. e. Jeśliby nawet przyjąć, jak sądzi K o s t r z e w s k i,⁵⁶⁾ że „Celtowie” na Górnym Śląsku i Małopolsce zachodniej „dotrwali mniej więcej aż do narodzenia Chrystusa” — to niewątpliwie nie odegrali już w tym czasie doniosłej roli w wymianie handlowej z krajami śródziemnomorskimi a zwłaszcza z Italią, w związku z wypadkami wojennymi w basenie naddunajskim, wobec zwycięskich walk Krassusa z Dakami i celtyckimi Bastarnami, następnie z planami strategicznymi Augusta wdarcia się do kraju Daków od zachodu oraz zwłaszcza pojawienia się Markomanów na terenie Czech, którzy przynieśli z sobą wtórnie niewątpliwie wiele elementów celtyckich ze swej dawnej ojczyzny z nad Renu i Menu. W każdym razie naszym zdaniem nie są te wiadra, według dzisiejszych o nich danych, świadectwem poważnej, dalekosiężnej wymiany handlowej plemion celtyckich z państwem rzymskim w okresie ich świetności polityczno-gospodarczej w środkowej Europie, gdyż w tym czasie warsztaty wytwórcze w Italii nie pracowały przypuszczalnie na eksport, zwłaszcza w kierunku północnym. Sytuacja polityczna i gospodarcza państwa republikańskiego uwikłana była w tym czasie przede wszystkim w problemy zające się raczej wokół basenu śródziemnomorskiego. Natomiast musimy sobie uprzytomnić, że według dotychczasowych obserwacji badane przez nas wiadra są zakopywane do ziemi razem z pochówkami najwcześniej w chwili powolnego ugruntowywania się granicy imperium rzymskiego na Dunaju, tym samym w okresie bardziej ułatwionej e m a n a c j i rzymskiej kultury ku północy oraz w okresie działalności pokojowej państwa Markomanów, datującej się gdzieś przypuszczalnie od przełomu okresu późnolateńskiego na rzymski. Znany ze źródeł literackich sojusz króla Marboda z imperium rzymskim jest przypuszczalnie wynikiem specjalnego napływu dóbr kulturowych i wytworów warsztatów rzymskich na ziemiach słowiańskich i germańskich. To zaważyło przede wszystkim wg naszych poglądów na składaniu do grobów wczesnych importów rzymskich w postaci omawianych przez nas wiader, przez starszą plemienną ludność „wenedzkiej” jako wyraz przypuszczalnie społecznego różnicowania w przeciwieństwie do podległej jej masie plemiennej, chowającej zmarłych w naczyniach glinianych miejscowej produkcji.

Z Państwowego Muzeum Archeologicznego
w Warszawie.

Z Zakładu Metalurgii i Metaloznawstwa
Politechniki Warszawskiej. Warszawa.

КРАТКОЕ ИЗЛОЖЕНИЕ

Появляющиеся на территории польских земель бронзовые вёдра с ушками в форме дельфинов принадлежат к ранне — римскому импорту. В профессиональной литературе эту посуду считали фабрикатом бронзовых мастерских в Капуи в Италии и время их появления в Средней Европе и Скандинавии определено, как поздний латен. В настоящем труде авторами доклада обсуждаются раскопки всех открытых до сих пор в Польше вёдер с ушками в виде дельфинов.

⁵⁶⁾ Kostrzewski J. Od mezolitu str. 292.

К известным до сего времени в профессионально-научной литературе ведрам можно отнести еще три новых археологических образца, открытых до и после II всемирной войны. Эти ведра происходят из местностей: Косцельна Весь Калишского уезда, Ставяны уезда Пинчов и Згличин-Пободзын Млавского уезда. Эта последняя раскопка является самой интересной и вместе с тем неожиданной, так как в этой найден ковшик с изображением волшебной палочки Вакха (Бахуса), называемой Тирсомом и застёжка (фибула), датированная первым столетием новой эры.

Остальные вышеупомянутые раскопки не вносят нам ничего нового в хронологию появления этого типа ведер на территории польских земель.

Обсуждая последние раскопки ведер с ушками в виде дельфинов, авторы доклада приходят к заключению, что только ведра из Глицина, Пободзына Млавского уезда, а также ведро из Бржикова, уезд Тржебница в Силезии, позволяют определить хронологию закапывания этих ведер на территории польских земель. Более точное определение времени проникновения и закапывания этих ведер на территории славянских земель имеет огромное значение для уяснения процессов образования славянского племенного старшинства в период разложения первобытной общины, путём вооруженной силы и эксплуатации подчинённых классов населения.

В дальнейшем авторы доклада производят металлографические исследования доступных для исследований трёх ведер, а именно: из Згличина-Пободзына Млавского уезда, из Ставяны уезда Пинчов, а также из Ржондза уезда Грудзэндз. Эти исследования производились с целью:

1. Установления на основании материала, форм и исполнения трёх доступных для исследования ведер, способа их производства в Италии в определенных общественно-экономических условиях.
2. Установления производственного рецепта химического состава материалов, из которых эти ведра были изготовлены.

В случае исследования большинства ведер подобного типа, открытых в Европе, этот рецепт был предпосылкой к выяснению вопроса о местонахождении производственных мастерских, а может быть способствовал бы выяснению предполагаемой профессионально-производственной тайны конкурирующих между собой итальянских мастерских.

Доступными для нас средствами в частичном достижении нашей цели были следующие методы: металлография, химический анализ (вплоть до спектрального анализа), а также исследования гладкости поверхности ведер аппаратом системы BRUSH'A.

Х и м и ч е с к и й а н а л и з. Исследование химического состава отдельных элементов ведра (сосуда, уха и дужки) не выявило сходства химического состава обоих ведер из северной Польши, в сравнении с ведром, открытым в южной Польше.

Это свидетельствует о различной дате исполнения этих ведер, не говоря уже о иной производственной мастерской.

М и к р о г р а ф и я. Было установлено, что дно всех трех исследуемых сосудов имеет структуру, типичную для материалов, получающихся при плавке, в то время как стенки ведра имеют структуру ха-

рактёрную для материалов после пластической обработки (путем выдавливания на давящем станке или путемковки из листовой бронзы).

Исследование гладкости поверхности. Замечено что поверхность одного из исследуемых вёдер не одинакова в продольном и поперечном направлениях. Первый чертёж (фиг. 16 в тексте), исполненный в поперечном направлении, обнаруживает волнообразность поверхности в то время как второй чертёж (фиг. 17) исполненный в продольном направлении обнаруживает относительно спокойный процесс колебания — только слегка волнообразный, без постоянных ко в литейных формах.

В дальнейшем авторы доклада обсуждают способы производства этих сосудов.

Они в то же самое время отклоняют устарелые взгляды различных авторов, которые полагают что этого типа вёдра отливались только в литейных формах.

Согласно произведенным исследованиям можно сказать, что эти вёдра могли быть исполнены только базируясь на двоякого рода технике:

- 1) — Путем выдавливания на давящем станке из готового отлитого из бронзы маленького сосудика и
- 2) — Путем выковывания из предварительно отлитого полуфабриката в виде дна и безформенной стенки этого сосуда.

Вследствие отсутствия у нас иконографических доказательств существования в древние времена даже примитивного токарного станка, а также вследствие того, что в латинской лексикографии нет другого соответствующего выражения, кроме названия „tritores“ — авторы отклоняют свое первоначальное мнение как не отвечающее первым археологическим и лексикографическим источникам. Они соглашаются, что вёдра этого типа были выкованы из предварительно приготовленного отлитого полуфабриката в виде дна и безформенных стенок ведра. Этот взгляд возникает из интерпретации результатов химического анализа микрографии и исследования гладкости поверхности аппаратом BRUSH'A.

Что касается хронологии и функции этих вёдер на территории польских земель, то по мнению авторов эти вёдра появились в Польше самое раннее в последнем десятилетии с. эры или в первых годах н. эры и не были поставлены сюда при помощи кельтов, как это предполагали некоторые исследователи. Авторы склоняются к мнению, что эти вёдра нужно отнести к периоду царствования императора Августа а также к периоду постепенного упрочивания границы Римской Империи на Дунае. В древней Польше они служили вторично при погребениях и помещались в могилах начальников племен „Венедского“ населения.

S U M M A R Y

Bronze buckets with dolphin-shaped grips are those early Roman imports which make appearance on Polish territory. In the literature of the subject those vessels are considered to be the product of bronze workshops in Capua in Italy and the time of their appearance in central

Europe and Scandinavia is usually dated to the late La Tène period. The authors of this article discuss all the finds of bronze buckets with dolphin-shaped grips which were so far discovered on Polish territory. To those already described another three that were found just before and after the second world war, should be added. They are those from Kościelna Wieś (Kalisz adm. district), Stawiany (Pinczów adm. district), and Zgliczyn-Pobodzyn (Mława adm. district). The last mentioned find is of most interest and comes in the way of surprise. In the same grave from which bucket comes there were also found a ladle decorated with a design of Bacchic staff called „thyrsus” and a fibula which should be dated to I c. A.D. The other two sites mentioned above do not add anything new to the problem of chronology of the appearance of this type of buckets on Polish territory.

Discussing the remainder of the finds of bronze buckets with dolphin-shaped grips the authors come to the conclusion that only the bucket from Zgliczyn Pobodzyn and the one from Brzyków (Trzebnica adm. district) allow us to ascertain the chronology of burying of this type of vessels on Polish territory. The fixing of closer approximation of the time of their entry into Slav territories and the time of their burying has great importance for the understanding of the process of formation of the institution of tribal supremacy of elders at the time of disintegration of communal rule by the force of arms and the class exploitation of the rest of tribal population. Further the authors discuss the results of metalographic investigation of the three buckets available to them, the one from Zgliczyn-Pobodzyn, from Stawiany (Pinczów adm. district) and from Rządź (Grudziądz adm. district). The investigation had as its aim:

1) to ascertain the production methods in social and economical structure at that time in Italy by consideration of the buckets' materials, shapes and craftsmanships.

2) to ascertain the workshop formula of the chemical composition of the material used for making them. The formulae when ascertained for majority of buckets found in Europe would constitute an addition to the knowledge of localisation of the places of production and perhaps would even contribute to the discovery of possible manufacturing secrets of competing workshops.

The means that would at least partly allow us to achieve these aims would be the following scientific tests: the metalographic one, chemical analysis (including the qualitative spectral analysis) and also the investigation of the surfaces' smoothness with the Brush's apparatus.

C h e m i c a l a n a l y s i s. The investigation of chemical composition of different parts of the buckets (bodies, grips and handles) has shown that both buckets from northern Poland have similar chemical composition contrary to the one from southern Poland. This

should be regarded as proof for different times of production if not for different workshops.

M i c r o g r a p h y. It has been ascertained that the materials of punching all three buckets' bottoms have the structure typical for casting materials, but that the sides of the buckets show them to be worked upon (by way of or forging of bronze sheets).

S u r f a c e s m o o t h n e s s i n v e s t i g a t i o n. The test has shown that the surface of one of the buckets is not of the same smoothness in both directions. First of the graphs (fig. 24 in the text) giving the smoothness in the transversal direction shows undulatory surface, the other of longitudinal direction shows softened graph which is mildly wavy continuity of oscilation.

Continuing the discussion of the production methods the authors reject the opinion of different writers who supposed that buckets of this type could have been produced wholly by casting. As result of investigation made it seems evident that the buckets could have been made by way of two techniques only:

- 1) by punching of ready-made casting of a small vessel.
- 2) by forging the roughly formed sides of a semi-manufactured casting having its bottom already formed.

As we do not possess any iconographic proof for the existence of a primitive lathe in the antiquity nor there exists an expression in the latin nomenclature for such a tool beside the name „tritores" the authors discard the first supposition as not conforming to the available archaeological and linguistic sources. They put up the view that the buckets of this type were made by forging of roughly formed sides of a prefabricated casting. This opinion comes as the conclusion of the results of the chemical analysis, micrographic investigation, and surface' smoothness investigation by Brusch's apparatus.

As regards chronology and uses of this type of buckets of Polish territory, of the authors are the opinion that those buckets appear in Poland in the last decades B. C. or first years A. D. at the earliest, and that the buckets in question did not find their way into Poland through being passed on by Celts as was thought by some writers. The authors incline to the view that their appearance should be connected with the reign of Emperor Augustus and the gradual establishment of the frontier of Roman Empire on the Danube. In ancient Poland the secondary use was made of buckets in question by putting them into graves of elders of the tribal Venedian population as burying vessels.
